

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

*Organ Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk
Instytutu Ekonomiki Rolnej i Sekcji Ekonomiki Rolnictwa PTE*

DWUMIESIĘCZNIK

5(101)

1970

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE

KOMITET REDAKCYJNY

Z. Grochowski (sekr. red.), F. Kolbusz,
T. Marszałkiewicz, T. Rychlik (red. nacz.), B. Strużek

Adres Redakcji: Warszawa 10, ul. Koszykowa 6, bl. C. tel. 216-271
Warunki prenumeraty: rocznie 90,— zł, półrocznie 45,— zł. Cena egzemplarza 18,— zł
Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe oraz Centrala Kolportażu Prasy
i Wydawnictw, Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto PKO nr 1-6-100020.

PWRiL. Warszawa 1970 r. Ark. wyd. 19,50. Ark. druk. 13,00. Nakład 1850 egz.
kl. III, 70×100. Cena zł 18.— **INDEKS** 38400.

Częstochofskie Zakłady Graficzne, Cz-wa, ul. NMP 52. Zam. 1593 L-021

MARIAN BRZÓSKA
ZDZISŁAW GROCHOWSKI
LESZEK WIŚNIEWSKI
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

KAPITAŁOCHŁONNOŚĆ DOCHODU NARODOWEGO WYTWARZANEGO W ROLNICTWIE

Rosnące zainteresowanie problematyką kapitałochłonności dochodu narodowego w różnych działach gospodarki narodowej w miarę wzrostu gospodarczego kraju spowodowane jest:

po pierwsze — dążeniem do takiego rozdziału środków inwestycyjnych pomiędzy działy i gałęzie gospodarki, który by sprzyjał maksymalizacji wzrostu dochodu narodowego w całej gospodarce;

po drugie — stopniowym zbliżaniem się kraju do takiego poziomu spożycia, który czyni zasadnymi dyskusje nad przyszłym modelem konsumpcji, a szczególnie nad miejscem żywności w tym modelu;

po trzecie — przekształceniami strukturalnymi w gospodarce narodowej tak w sferze produkcji, jak i stosunków społecznych. Chodzi tu przede wszystkim o realizację jednej z podstawowych zasad ustrojowych, jaką jest pełne zatrudnienie i związana z tym różna kapitałochłonność stanowiska pracy w różnych gałęziach gospodarki narodowej, oraz o realizację zasad programu społecznego, w którym zakłada się niwelację dużych różnic w poziomie dochodów (warunków życia) tak między ludnością rolniczą i pozarolniczą, jak i wewnątrz tych grup. Właściwy rozdział środków inwestycyjnych jest jednym z narzędzi realizacji tych zasad;

po czwarte — rosnącą rolą obrotów handlu zagranicznego we wzroście gospodarki narodowej, co powoduje konieczność skierowywania środków inwestycyjnych do działów zapewniających największe korzyści w obrotach zagranicznych. Kapitałochłonność produkcji staje się tu jednym z podstawowych kryteriów specjalizacji w ramach międzynarodowych organizacji gospodarczych.

Podkreślając obiektywne motywy wzrostu zainteresowania kapitałochłonnością poszczególnych działów gospodarki, w tym i rolnictwa, trzeba jednak przypomnieć fakt, że współczynniki kapitałochłonności nie mogą być jedyną podstawą podziału środków inwestycyjnych, tak w skali gospodarki narodowej, jak i wewnątrz jej działów. Podstawowym kryterium, które pozwala na właściwy podział środków inwestycyjnych jest optymalizacja struktury rzeczowej dochodu narodowego. Nie umniejsza to jednak roli współczynników kapitałochłonności w procesie optymalizacji kolejnych planów gospodarczych, a wręcz przeciwnie, rola tych

współczynników rośnie w miarę tego, jak zwiększa się skala inwestycji i możliwości różnej ich alokacji.

W opracowaniu niniejszym przedstawiamy analizę kształtowania się współczynników kapitałochłonności rolnictwa na tle innych działów gospodarki narodowej w latach 1960 — 1968, oraz analizę porównawczą kapitałochłonności rolnictwa polskiego i niektórych krajów socjalistycznych. Analiza dotychczasowych kierunków i tendencji zmian oraz wykorzystanie metody komparatywnej posłuży do określenia tendencji zmian kapitałochłonności rolnictwa do roku 1975.

Podstawą opracowania są informacje zawarte w publikacjach GUS. Niedoskonałość tej statystyki, wyrażająca się w zmianach metod liczenia w analizowanym okresie, niepełności informacji i ich wzajemnym nieskoordynowaniu, zmusza nas nie tylko do dodatkowych, szacunkowych wyliczeń, lecz i do oparcia pewnych sformułowań na wnioskowaniu pośrednim, na podstawie analizy całokształtu procesów ekonomicznych zachodzących w gospodarce w tym okresie.

W celu uniknięcia nieporozumień w interpretacji obliczanych wskaźników, rozważania rozpoczniemy od objaśnienia pojęcia kapitałochłonności.

Przez kapitałochłonność dochodu narodowego rozumiemy wartość trwałych środków produkcji przypadającą na jednostkę dochodu narodowego. Ze względu na podstawę i okres odniesienia rozróżniamy kilka kategorii kapitałochłonności:

1. **Kapitałochłonność przeciętna dochodu narodowego** jest to stosunek wartości trwałych środków produkcji w danym roku do wartości wytworzonego dochodu narodowego w tymże roku, przy czym wartość środków produkcji przyjmuje się według stanu na początku roku. Kapitałochłonność przeciętną obrazuje następujący wzór:

$$k_p = \frac{M}{D}$$

gdzie: M — oznacza wartość trwałych środków produkcji (majątku produkcyjnego) według wartości brutto, tj. w cenach odtworzeniowych,

D — dochód narodowy.

2. **Kapitałochłonność krańcowa dochodu narodowego** jest to stosunek przeciętnych rocznych przyrostów wartości trwałych środków produkcji do przeciętnych rocznych przyrostów wartości dochodu narodowego;

$$k_k = \frac{\Delta M}{\Delta D}$$

- 2a. Brak danych dla odpowiednio długiego okresu czasu, uniemożliwiający obliczenie trendów określających wielkość przeciętnych rocznych przyrostów wartości majątku i dochodu narodowego (w przypadku porównania kapitałochłonności w Polsce i w innych krajach) skłonił nas do wydzielenia osobnej kategorii w ramach kapitało-

chłonności krańcowej, którą nazywamy **kapitałochłonnością przyrostową dochodu narodowego**. Kapitałochłonność przyrostowa obrazuje stosunek przyrostu wartości majątku produkcyjnego w przyjętym okresie czasu (w roku, lub w kilku latach) do przyrostu wartości dochodu narodowego w tym samym okresie.

3. W celu zobrazowania kosztów inwestycyjnych uzyskania jednostki przyrostu dochodu narodowego posługujemy się kategorią **kapitałochłonności inwestycyjnej przyrostu dochodu narodowego**. Wskaźniki kapitałochłonności inwestycyjnej obliczamy odnosząc wartość nakładów inwestycyjnych brutto w określonym okresie czasu do przyrostu dochodu narodowego brutto (dochód narodowy plus amortyzacja) w takim samym okresie:

$$k_i = \frac{I}{\Delta D_b}$$

gdzie: I — oznacza wartość nakładów inwestycyjnych na trwałe środki produkcji.

D_b — dochód narodowy brutto.

Przy obliczaniu kapitałochłonności poszczególnych działów gospodarki narodowej konieczne jest uprzednie określenie granic tych działów poprzez ujednolicenie zasad zaszeregowania zarówno wartości trwałych środków produkcji, jak i wytwarzanego w nich dochodu narodowego, zgodnie z charakterem ekonomicznym, a nie tylko formalną przynależnością organizacyjną, bowiem płynność granic występująca w statystyce GUS zmienia zarówno wielkości współczynników, jak i tendencje ich zmian. Dotyczy to szczególnie działu rolnictwa. Na przykład, do wartości środków produkcji w rolnictwie zaliczana jest wartość melioracji nie związanych bezpośrednio z rolnictwem (regulacja rzek, zbiorniki wodne), znaczna część wartości elektryfikacji (gospodarka mieszkaniowa), część wartości zaplecza mechanicznego (obsługa pozarolniczych działów gospodarki). Wprawdzie przy obliczaniu przez GUS kapitałochłonności rolnictwa wartość melioracji podstawowych nie jest brana pod uwagę, ale z kolei rachunek kapitałochłonności ogranicza się tylko do produkcji rolniczej, pomijając jednostki obsługi rolnictwa, które są przecież integralną częścią rolnictwa (nie licząc części ich działalności nie związanej z rolnictwem). Do roku 1965 dochód narodowy wytworzony w jednostkach obsługi rolnictwa nie był zaliczany do rolnictwa i w ogóle wydzielony w statystyce. Dlatego też trzeba było ten dochód wyszacować metodą pośrednią.

Drugim warunkiem poprawnego liczenia kapitałochłonności w rolnictwie jest przestrzeganie zasady porównywalności cen. Ceny stałe z 1961 r., oparte na średnich ważonych cenach realizacji produkcji rolnej, pomijają wartość świadczeń rolnictwa w obowiązkowych dostawach, która to wartość wynosi 4,6 — 4,8 mld zł. O taką wartość należało więc skorygować (powiększyć) dochód narodowy z rolnictwa¹.

¹ Przy ustalaniu przez GUS cen stałych z 1965 roku przyjęte zostały za podstawę przeciętne ceny skupu ponadobowiązkowego. Dochód narodowy z rolnictwa w cenach 1965 roku zawiera więc już w sobie wartość świadczeń w obowiązkowych dostawach.

W prezentowanym opracowaniu „dział rolnictwa” obejmuje zarówno gospodarkę rolną, jak i przedsiębiorstwa bezpośredniej obsługi rolnictwa, „agregat żywnościowy” tworzy „dział rolnictwa” łącznie z przemysłem spożywczym. Konieczność posługiwania się dodatkowymi kategoriami w stosunku do nomenklatury GUS jest nieodzowna przy analizie czynników wpływających na kapitałochłonność dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie.

Nakłady inwestycyjne oraz wyposażenie rolnictwa w trwałe środki produkcji

W analizowanym przez nas okresie (lata 1960 do 1968) występował systematyczny wzrost nakładów inwestycyjnych i tym samym rosło wyposażenie rolnictwa w trwałe środki produkcji. Wartość środków trwałych w rolnictwie (łącznie z wartością melioracji podstawowych) zwiększyła się z 384,6 mld zł w 1960 r. do 468,1 mld zł w 1967 r., tj. o 21,7%, co daje przeciętne roczne tempo przyrostu około 2,5%. Wzrost ten spowodowany był stosunkowo szybkim tempem nakładów inwestycyjnych w rolnictwie. Nakłady te wzrosły z 12,0 mld zł w 1960 r. do 26,3 mld zł w 1967 r., tj. o 119%. Zatem 2,5% średnioroczne tempo wzrostu wyposażenia rolnictwa w środki trwałe spowodowane było 10,6% średniorocznym wzrostem nakładów inwestycyjnych w rolnictwie.

Tabela 1

Nakłady inwestycyjne oraz wartość środków trwałych w rolnictwie na tle innych działów gospodarki narodowej w latach 1960—1967

Wyszczególnienie	1960	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967
------------------	------	------	------	------	------	------	------	------

Wartość inwestycji brutto w mld zł

Ogółem inwestycje								
produkcyjne	69,4	75,9	87,0	90,9	94,7	106,2	116,1	130,6
Rolnictwo ^a	12,0	13,3	14,4	15,8	18,7	21,9	23,9	26,3
Poza rolnictwem	57,4	62,6	72,6	75,1	76,0	84,3	92,2	104,3
w tym przemysł	39,2	43,3	50,1	52,3	53,7	57,5	61,0	67,8

Wartość brutto środków trwałych w mld zł

Ogółem	1194	1242	1296	1359	1426	1498	1588	1682
Rolnictwo ^a	385	392	401	409	420	434	450	468
Poza rolnictwem	809	850	895	950	1006	1064	1138	1214
w tym przemysł	443	471	499	534	573	613	663	712

Struktura inwestycji brutto (Wartość ogółem = 100)

Rolnictwo ^a	17,3	17,5	16,6	17,4	19,7	20,6	20,6	20,1
Poza rolnictwem	82,7	82,5	83,4	82,6	80,3	79,4	79,4	79,9
w tym przemysł	56,5	57,0	57,6	57,5	56,7	54,1	52,5	1,9

cd. tabeli 1

Wyszczególnienie	1960	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967
Struktura wartości brutto środków trwałych (Wartość ogółem = 100)								
Rolnictwo ^a	32,2	31,6	30,9	30,1	29,5	29,0	28,3	27,8
Poza rolnictwem	67,8	68,4	69,1	69,9	70,5	71,0	71,7	72,2
w tym przemysł	37,1	37,9	38,5	39,3	40,2	40,9	41,8	42,3

^a Łącznie z wartością melioracji podstawowych.

Źródło: Rocznik dochodu narodowego GUS. Warszawa 1969, s. 26 i 27.

Rocznik statystyczny inwestycji i środków trwałych GUS.

Warszawa 1969, s. 34, 70 i 82.

Mimo bezwzględne go wzrostu wyposażenia rolnictwa w środki trwałe, ich udział w wartości środków trwałych całej gospodarki narodowej spadł z 32,2% w 1960 r. do 27,8% w 1967 r. Wartość środków produkcji w działach pozarolniczych wzrastała bowiem w tym okresie szybciej niż w rolnictwie (o około 50%, tj. o 5,2% rocznie).

Wartość brutto trwałych środków produkcji zaliczona w tabeli 1 do działu „rolnictwo” zawiera w sobie również wartość melioracji podstawowych. Przy obliczaniu kapitałochłonności rolnictwa przyjmujemy za podstawę wartość środków produkcji bez melioracji podstawowych. Odpowiednie dane zawarte są w tabeli 2. W tabeli tej przedstawiono również wartość środków produkcji w sferze obsługi rolnictwa.

Tabela 2

Inwestycje oraz wartość brutto trwałych środków produkcji w rolnictwie
W cenach 1961 r.)

Wyszczególnienie	1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967	1968
Wartość inwestycji brutto w mln zł										
Ogółem	10599	11955	13272	14428	15828	18710	21870	23937	26319	28633
Melioracje										
podstawowe	726	696	701	736	769	907	945	1019	1140	.
Rolnictwo	9873	11259	12571	13692	15059	17803	20925	22918	25179	.
Wartość trwałych środków produkcji w mld zł										
Ogółem	376,5	384,6	392,5	400,9	409,0	420,4	434,2	449,5	468,1	488,5
Melioracje										
podstawowe	32,7	33,1	33,5	33,9	34,3	34,7	35,1	35,6	36,1	36,6
Rolnictwo	343,8	351,5	359,0	367,0	374,7	385,7	399,1	413,9	432,0	451,9
Obsługa										
rolnictwa	7,3	8,8	10,3	11,8	14,2	17,6	22,2	26,6	32,6	.
Produkcja										
rolna	336,5	342,7	348,7	355,2	360,5	368,1	376,9	387,3	399,4	.

Źródło: Rocznik statystyczny inwestycji i środków trwałych 1946—1966, s. 57 i 75.

Rocznik statystyczny inwestycji i środków trwałych 1968, s. 70.

Rocznik statystyczny 1969, s. 111.

Uwaga: Wartość melioracji podstawowych dla lat 1959—1961 i 1968 przyjęto szacunkowo wychodząc z tendencji wzrostu w latach 1965—1968, wartość inwestycji w cenach 1961 r. obliczono na podstawie wartości bieżącej w poszczególnych latach.

Z danych tabeli 2 wynika dynamiczny wzrost wartości środków produkcji w sferze obsługi rolnictwa. W latach 1959—1967 wyposażenie przedsiębiorstw obsługi rolnictwa wzrosło 4,5 raza. Należy tu jednak zaznaczyć, że w sytuacji ogólnego deficytu niektórych środków w gospodarce narodowej (a zatem i usług, np. transportu), wysoki wzrost zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw obsługi rolnictwa angażowany był w innych działach gospodarki, często atrakcyjniejszych finansowo niż rolnictwo, które korzystała nie tylko ze względnych nadwyżek potencjału usług. Potwierdzeniem tego jest wysoki, bo wynoszący około 35%, udział transportu pozarolniczego w ogólnej wartości usług kolekt rolniczych. Również znaczna część usług przedsiębiorstw mechanizacji rolnictwa świadczona jest dla działów pozarolniczych. W sumie więc prawdopodobnie około 30% wartości środków produkcji przedsiębiorstw obsługi rolnictwa (tj. około 10 mld zł w 1967 roku) powinno obciążać działy pozarolnicze, w stosunku jednak do całej wartości środków produkcji w rolnictwie (432 mld zł) stanowi to zaledwie około 2%, nie ma więc większego wpływu na wielkość współczynników kapitałochłonności rolnictwa, zwłaszcza, że dochód narodowy wytworzony w sferze obsługi rolnictwa zaliczany jest przez nas również do dochodu narodowego rolnictwa.

Procesowi wzrastającego wyposażenia rolnictwa w trwałe środki produkcji towarzyszy jeszcze szybszy przyrost inwestycji i majątku produkcyjnego w działach pracujących na rzecz rolnictwa, co wyraża się w zasadniczym wzroście skali nakładów materialnych (łącznie z amortyzacją) w produkcji rolnej, które wzrosły z 35 mld zł w 1960 r. do 58 mld zł w roku 1968 (w cenach 1961 r.). Jest to swoista forma przyrostu potencjału produkcyjnego rolnictwa. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt wieloletniego opóźnienia w zaspokajaniu potrzeb rolnictwa przez przemysł, skutkiem czego forsowny ostatnio rozwój przemysłów pracujących dla rolnictwa łączy się ze względną drogocnością środków pochodzenia przemysłowego, co odbija się niekorzystnie na wielkości produkcji czystej, a tym samym i na kapitałochłonności rolnictwa.

Odpowiednikiem działów pracujących dla rolnictwa jest również samo rolnictwo w stosunku do przemysłu przetwórczego produktów rolnych (spożywczych). Dział rolnictwa wraz z przemysłem spożywczym tworzy agregat gospodarki żywnościowej. W agregacie tym około 80% nakładów stanowią produkty pochodzenia rolniczego. Nakłady inwestycyjne w przemyśle spożywczym rosną szybciej — podobnie jak w przemysłach obsługi rolnictwa — niż w dziale rolnictwa, w wyniku czego szybciej rośnie także wartość majątku tego przemysłu: z 53 mld zł w 1960 r. do 72 mld w 1967 r., tj. o 35,8% (w dziale rolnictwa o 21,7%). Łącznie wartość majątku produkcyjnego brutto w agregacie gospodarki żywnościowej wzrosła z 405 mld zł w 1960 r. do 504 mld w 1967 r., tj. o 24,4%.

Istotne znaczenie dla oceny zmian kapitałochłonności rolnictwa i działów pozarolniczych mogłaby mieć analiza zmian w zatrudnieniu i wyposażeniu w trwałe środki produkcji w przeliczeniu na jednego zatrudnionego. Niestety, na skutek zmian w metodzie szacunków zatrudnienia w rolnictwie a częściowo i w innych działach, i nieporównywalności informacji statystycznych sprzed i od roku 1965, musieliśmy z tego ro-

dzaju analizy zrezygnować, każdy bowiem szacunek obarczony byłby zbyt dużą dozą subiektywizmu.

Dochód narodowy wytwarzany w rolnictwie

Następnym elementem rachunku kapitałochłonności rolnictwa jest wielkość dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie. Produkcja końcowa rolnictwa wzrosła w analizowanym przez nas okresie ze 128,1 mld zł w 1960 r. do 170,2 mld zł w 1968 r., tj. o 32,9% (w cenach 1961 r.)², a dochód narodowy wytworzony w rolnictwie z 88,6 do 107,8 mld zł, tj. o 21,7%. Średnie roczne tempo przyrostu dla tego okresu wynosiło odpowiednio 3,6% dla produkcji końcowej i 2,5% dla dochodu narodowego.

Dochód narodowy wytworzony w rolnictwie stanowił w 1960 r. 23,6% dochodu narodowego ogółem, a w 1968 r. 17,2%; udział jego zmniejszył się więc o 6,4 punkta.

Tabela 3

Dochód narodowy brutto i netto wytworzony w rolnictwie (W mld zł w cenach 1961 r.)

Lata	Produkcja rolna					Obsługa rolnictwa		Razem rolnictwo	
	brutto	netto	różnica cen obowiązkowych dostaw	razem		brutto	netto	brutto	netto
				brutto	netto				
1960	95,3	88,6	4,6	99,9	93,2	1,7	1,4	101,6	94,6
1961	107,2	100,1	4,7	111,9	104,8	2,0	1,7	113,9	106,5
1962	90,9	83,7	4,7	95,6	88,4	2,4	2,0	98,0	90,4
1963	100,1	92,6	4,9	105,0	97,5	2,7	2,2	107,7	99,7
1964	101,3	93,5	4,7	106,0	98,2	3,3	2,7	109,3	100,9
1965	106,6	98,4	4,7	111,1	102,9	4,0	3,2	115,1	106,1
1966	111,2	102,7	4,8	116,0	107,5	5,0	4,1	121,0	111,6
1967	109,5	100,8	4,6	114,1	105,4	6,4	5,3	120,5	110,7
1968	116,5	107,8	4,8	121,3	112,6	7,7	6,4	129,0	119,0

Zródło: Rocznik dochodu narodowego 1965—1968, s. 11, 28, 40, 45.

Rolniczy rocznik statystyczny 1960—1965, s. 280.

Rocznik statystyczny 1967 (s. 227) i 1969 (s. 219).

Uwagi: 1. Wartość świadczeń w obowiązkowych dostawach podaną w Rocznikach GUS w cenach bieżących przeliczono na ceny 1961 roku według następujących wskaźników, obliczonych na podstawie wartości dochodu narodowego z produkcji rolnej wyrażonej w cenach bieżących i w cenach 1961 roku:

1960 — 98,4	1963 — 104,3	1966 — 108,5
1961 — 100,0	1964 — 107,0	1967 — 112,4
1962 — 105,2	1965 — 108,9	1968 — 112,5

2. Dochód narodowy wytworzony w jednostkach obsługi rolnictwa podany jest w Rocznikach GUS tylko dla lat 1965—1968. Dla lat 1960—1964 obliczono go szacunkowo na podstawie wskaźnika kapitałochłonności przeciętnej z lat 1965—1968, który nie wykazuje większych wahań i wynosi średnio około 5,20.

² Ze względu na brak informacji w liczbach absolutnych, wartości te obliczono w oparciu o wskaźniki GUS i dane absolutne z niektórych tylko lat. Rocznik dochodu narodowego 1965—1968.

Powyższe wielkości obrazują produkcję rolniczą i dochód narodowy obliczone w cenach porównywalnych, opartych na średnich ważonych cenach realizacji z 1961 roku, nie uwzględniają zatem różnicy cen obowiązkowych dostaw oraz zwiększającej się istotnie wartości produkcji działów bezpośredniej obsługi rolnictwa, która, jak zaznaczyliśmy wyżej, jest częścią składową dochodu narodowego wytwarzanego przez dział rolnictwa. Uwzględniając te dwie wielkości otrzymujemy dochód narodowy działu rolnictwa, wyższy o 6 mld zł w 1960 r. i o 11,2 mld zł w 1968 r. Podnosi to wskaźnik udziału dochodu narodowego rolnictwa w ogólnym dochodzie narodowym średnio o 1,6 punkta (do 25,2% w roku 1960 i 18,9% w roku 1968).

Zwiększając dochód narodowy rolnictwa o wartość różnicy cen obowiązkowych dostaw oraz o dochód wytworzony w jednostkach obsługi rolnictwa, zmniejszamy odpowiednio dochód pozarolniczych działów gospodarki narodowej ogółem, w tym dochód przemysłu spożywczego o wartość różnicy cen obowiązkowych dostaw. Skorygowany w ten sposób dochód narodowy rolnictwa, agregatu gospodarki żywnościowej³ i pozostałych działów gospodarki narodowej przedstawia tabela 4.

Tabela 4

Dochód narodowy wytworzony w rolnictwie, w agregacie gospodarki żywnościowej oraz poza rolnictwem
(W mld zł w cenach 1961 r.)

Lata	Ogółem	Rol- nictwa	Poza rolnictwem			Rol- nictwo i prze- mysł spożyw- czy	Poza rolnictwem bez przemysłu spożywczego	
			razem	w tym przemysł			razem	w tym przemysł
				ogółem	spożyw- czy			
1960	375	95	280	178	35	130	245	138
1961	412	106	306	197	38	144	268	154
1962	420	90	330	214	39	129	291	170
1963	444	100	344	226	42	142	302	179
1964	475	101	374	249	44	145	330	200
1965	512	106	406	273	48	154	358	220
1966	546	112	434	292	50	162	384	237
1967	576	111	465	313	49	160	416	259
1968	628	119	509	343	51	170	458	287

^a Łącznie z jednostkami obsługi rolnictwa i wartością różnic cen w dostawach obowiązkowych.

³ Ze względu na monopolowy charakter cen wyrobów przemysłu spirytusowego i tytoniowego, a zatem i dużą akumulację w tych wyrobach, kwestionowana jest przez niektórych ekonomistów zasadność przyjmowania pełnej wielkości dochodu narodowego tych przemysłów jako dochodu wytworzonego w agregacie gospodarki żywnościowej. Należy jednak zaznaczyć, że podobny charakter mają również ceny wielu innych wyrobów przemysłowych, o czym świadczy m. in. znacznie wyższa łączna stopa akumulacji w pozarolniczych działach gospodarki narodowej niż w agregacie gospodarki żywnościowej. Udział poszczególnych działów gospodarki w dochodzie narodowym kraju ma więc charakter względny, zależy od polityki cen (za pomocą której realizowany jest jego pierwotny i wtórny podział) i zmienia się wraz ze zmianą układu cen (o czym będzie mowa w dalszej części opracowania).

Kapitałochłonność przeciętna dochodu narodowego

Zgodnie z przyjętą wcześniej definicją kapitałochłonności dochodu narodowego przeprowadzimy porównawczy rachunek kapitałochłonności między rolnictwem i agregatem gospodarki żywnościowej a pozarolniczą sferą produkcji materialnej, według pierwotnej (w wersji GUS) i skorygowanej wartości majątku produkcyjnego i dochodu narodowego rolnictwa.

Kapitałochłonność rolnictwa i pozostałych działów gospodarki narodowej według obliczeń GUS prezentuje tabela 5. Współczynniki kapita-

Tabela 5

Kapitałochłonność przeciętna dochodu narodowego według danych GUS^a
(w cenach 1961)

Wyszczególnienie	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967	1968
Ogółem	2,90	2,95	2,92	2,86	2,79	2,75	2,76	2,67
Rolnictwo ^b	3,31	4,29	3,96	4,01	3,74	3,67	3,84	3,63
Poza rolnictwem	2,59	2,52	2,54	2,49	2,43	2,40	2,40	2,34
w tym przemysł	2,24	2,20	2,21	2,15	2,10	2,10	2,11	2,08

^a Wartość brutto środków trwałych przypadająca na 1 zł dochodu narodowego (współczynniki kapitałochłonności dla poszczególnych lat obliczono przyjmując wartość środków wg stanu z końca roku poprzedniego).

^b Bez jednostek obsługi rolnictwa; bez wartości środków trwałych w zakresie melioracji podstawowych.

łochłonności przeciętnej odnoszące się do rolnictwa (bez obsługi rolnictwa i melioracji podstawowych) charakteryzują się dużą zmiennością. są w całym okresie znacznie wyższe od kapitałochłonności w całej gospodarce narodowej i nie wykazują — w przeciwieństwie do działów pozarolniczych — żadnej tendencji zmian. Ponadto, zaobserwować można pogłębianie się różnic pomiędzy kapitałochłonnością rolnictwa i przemysłu. O ile w 1961 r. kapitałochłonność rolnictwa była wyższa od kapitałochłonności przemysłu o 35,5%, to w 1968 r. już o 55,1%.

Po uwzględnieniu w rachunku kapitałochłonności skorygowanej wielkości dochodu narodowego o wartość różnicy cen dostaw obowiązkowych, współczynniki kapitałochłonności kształtują się na nieco niższym poziomie niż obliczone przez GUS (tabela 6). Po uwzględnieniu zaś dochodu i wartości środków trwałych jednostek bezpośredniej obsługi rolnictwa współczynniki kapitałochłonności uległy pewnemu zwiększeniu, na skutek wyższej kapitałochłonności dochodu narodowego w sferze obsługi (około 4,30). W sumie jednak korekta ta nie zmienia w istotny sposób oceny kapitałochłonności rolnictwa, z wyjątkiem tego, iż po włączeniu sfery obsługi rolnictwa, wskaźniki kapitałochłonności wykazują w badanym okresie pewną tendencję wzrostu.

Tabela 6

**Kapitałochłonność dochodu narodowego wytworzonego w produkcji rolniczej
i rolnictwie ogółem (łącznie z obsługą)**

Lata	Produkcja rolnicza	Rolnictwo ogółem
1960	3,61	3,62
1961	3,27	3,30
1962	3,94	3,97
1963	3,64	3,68
1964	3,67	3,71
1965	3,58	3,63
1966	3,51	3,58
1967	3,67	3,74
1968	3,55	3,63
Kapitałochłonność wyrównana za pomocą trendu		
1960	3,60	3,62
1968	3,60	3,68

Wyraźną zmianę wskaźników kapitałochłonności uzyskamy ujmując łącznie rolnictwo i przetwórstwo, tzn. dla agregatu gospodarki żywnościowej (tabela 7). Kapitałochłonność dochodu narodowego w agregacie gospodarki żywnościowej — wyrównana za pomocą trendu — wynosiła w 1960 r. 3,01, a w 1968 r. 2,94, a więc była niższa od kapitałochłonności samego działu rolnictwa o 17% w 1960 r. i o 20% w 1968 roku.

Na znaczne obniżenie wskaźników kapitałochłonności gospodarki żywnościowej w porównaniu z samym rolnictwem wpływa bardzo niska kapitałochłonność przemysłu spożywczego, wynosząca 1,40 w 1960 roku i 1,35 w 1968 roku.

W 1960 roku kapitałochłonność agregatu gospodarki żywnościowej była prawie identyczna z kapitałochłonnością pozarolniczych działów gospodarki narodowej (bez przemysłu spożywczego — 3,01 i 3,02), natomiast w 1968 roku o prawie 14% wyższa (2,94 i 2,58). Zmiana proporcji na niekorzyść gospodarki żywnościowej jest przede wszystkim wynikiem spadku kapitałochłonności w działach pozarolniczych. Kapitałochłonność w działach pozarolniczych obniżała się przeciętnie o 2% rocznie, w agregacie zaś gospodarki żywnościowej tylko o 0,3% rocznie, podczas gdy w samym rolnictwie wzrastała o 0,30% rocznie.

Omówiony poziom i tendencje zmian kapitałochłonności przeciętnej dochodu narodowego stanowią podstawę do rozważań nad kapitałochłonnością krańcową. Kapitałochłonność przeciętna naświetla bowiem tylko jedną stronę zagadnienia, a mianowicie jaka przeciętnie wartość środków trwałych przypadała na jednostkę dochodu narodowego, i nie odpowiada na najbardziej interesujące politykę gospodarczą pytanie — jakiego przyrostu wartości środków produkcji wymagają poszczególne działy gospodarki narodowej dla uzyskania w nich jednostki przyrostu dochodu narodowego?

Tabela 7

Kapitałochłonność przeciętna dochodu narodowego

Lata	Ogółem	Rol- nictwo ^a	Poza rolnictwem			Rol- nictwo i prze- mysł spożyw- czy razem	Poza rolnictwem bez przemysłu spożywczego	
			razem	w tym przemysł			razem	przemysł
				ogółem	spożyw- czy			

Wartość brutto środków trwałych w mld zł w cenach 1961 r.

1959	1147	344	803	416	52	396	751	364
1960	1194	352	842	443	53	405	787	390
1961	1242	359	883	471	55	414	828	416
1962	1296	367	929	499	56	423	873	443
1963	1359	375	984	534	58	433	926	476
1964	1426	386	1040	573	61	447	979	511
1965	1498	399	1099	612	66	465	1033	546
1966	1588	414	1174	663	70	484	1104	593
1967	1682	432	1250	712	72	504	1178	640

Dochód narodowy w mld zł w cenach 1961 r.

1960	375	95	280	178	35	130	245	138
1961	412	106	306	197	38	144	268	154
1962	420	90	330	214	39	129	291	170
1963	444	100	344	226	42	142	302	179
1964	475	101	374	249	44	145	330	200
1965	612	106	406	273	48	154	358	220
1966	546	112	434	292	50	162	384	237
1967	576	111	465	313	49	160	416	259
1968	628	119	509	343	51	170	458	287

Kapitałochłonność dochodu narodowego

1960	3,06	3,62	2,87	2,34	1,49	3,05	3,06	2,64
1961	2,90	3,30	2,75	2,25	1,39	2,81	2,94	2,53
1962	2,96	3,97	2,68	2,20	1,41	3,21	2,85	2,45
1963	2,92	3,68	2,70	2,21	1,33	2,98	2,89	2,47
1964	2,86	3,71	2,63	2,14	1,32	2,99	2,81	2,38
1965	2,79	3,63	2,56	2,10	1,27	2,90	2,73	2,32
1966	2,74	3,58	2,53	2,10	1,32	2,87	2,69	2,30
1967	2,76	3,74	2,52	2,12	1,43	3,03	2,65	2,29
1968	2,68	3,63	2,46	2,08	1,41	2,96	2,57	2,23

Kapitałochłonność wyrównana za pomocą trendu

1960	3,01	3,62	2,81	2,29	1,40	3,01	3,02	2,59
1968	2,68	3,63	2,45	2,06	1,35	2,94	2,58	2,22

Roczne tempo zmian kapitałochłonności w %

1960-1968	-1,3	+0,3	-1,7	-1,2	-0,5	-0,3	-2,0	-1,8
-----------	------	------	------	------	------	------	------	------

^a Łącznie z jednostkami obsługi rolnictwa: bez melioracji podstawowych.

Kapitałochłonność krańcowa dochodu narodowego

Kapitałochłonność krańcową dochodu narodowego w rolnictwie rozpatrzmy na tle kapitałochłonności krańcowej pozarolniczych działów produkcji, wydzielając przy tym również agregat gospodarki żywnościowej. Zarówno przyrosty wartości środków produkcji, jak i dochodu narodowego, na podstawie których obliczona została kapitałochłonność krańcowa, stanowią wielkości wyrównane za pomocą trendów (tabela 8).

Tabela 8

Kapitałochłonność krańcowa dochodu narodowego w latach 1960—1968

Wyszczególnienie	Średni roczny przyrost wartości w mld zł		Kapitałochłon- ność krańcowa dochodu narodowego
	środków produkcji	dochodu narodowego	
Ogółem	66,1	30,4	2,17
Rolnictwo	10,7	2,6	4,10
Przemysł bez spożywczego	34,1	18,1	1,88
Poza rolnictwem	55,4	27,7	2,00
Przemysł ogółem	36,7	20,2	1,82
Przemysł spożywczy	2,6	2,1	1,26
Gospodarka żywnościowa	13,3	4,8	2,78
Poza rolnictwem bez przemysłu spożywczego	52,8	25,6	2,06
Przemysł bez spożywczego	34,1	18,1	1,88

Podobnie jak kapitałochłonność przeciętna, również kapitałochłonność krańcowa działu rolnictwa charakteryzuje się znacznie wyższymi wskaźnikami niż pozostałe działy gospodarki narodowej. Różny jest przy tym kierunek zmian kapitałochłonności krańcowej w stosunku do kapitałochłonności przeciętnej. Obrazuje to tabela 9, w której kapitałochłonność krańcowa w latach 1960—1968 odniesiona została do kapitałochłonności przeciętnej z roku 1960 (wyrównanej za pomocą trendu). Z tabeli tej wynika, że kapitałochłonność krańcowa dochodu narodowego jest wyższa od kapitałochłonności przeciętnej tylko w rolnictwie⁴. Oznacza to coraz bardziej pogłębiającą się różnicę między kapitałochłonnością rolnictwa i pozostałych działów gospodarki narodowej. Przyrost jednostki dochodu narodowego w rolnictwie wymagał przeszło dwukrotnie większego przyrostu wartości trwałych środków produkcji niż poza rolnictwem. Łącznie jednak w agregacie gospodarki żywnościowej kapitałochłonność krańcowa dochodu narodowego — wprawdzie w mniejszym stopniu niż w po-

⁴ Kapitałochłonność krańcowa rolnictwa i przemysłu spożywczego łącznie jest niższa od przeciętnej na skutek zwiększającego się w tym agregacie udziału przemysłu spożywczego — o wyjątkowo niskiej kapitałochłonności przeciętnej i krańcowej.

Tabela 9

**Tendencje zmian kapitałochłonności dochodu narodowego
w latach 1960—1968**

Działy gospodarki narodowej	Kapitałochłonność		Stosunek kapitałochłonności krańcowej do przeciętnej
	przeciętna w 1960 r.	krańcowa w latach 1960—1968	
Ogółem	3,01	2,17	72
Rolnictwo	3,62	4,10	113
Poza rolnictwem	2,81	2,00	71
Przemysł ogółem	2,29	1,82	79
Przemysł spożywczy	1,40	1,26	90
Gospodarka żywnościowa	2,90	2,78	96
Poza rolnictwem bez przemysłu spożywczego	3,08	2,06	67
Przemysł bez spożywczego	2,59	1,88	73

zostałych działach — była jednak niższa od kapitałochłonności przeciętnej. Nie zmienia to jednak faktu, że kapitałochłonność krańcowa rolnictwa jest wyższa od podobnej pozarolniczych działów gospodarki narodowej. Jest to prawidłowość — jak już zaznaczyliśmy — charakterystyczna dla krajów zaawansowanych w rozwoju. Sama rozpiętość w poziomach kapitałochłonności rolnictwa i pozostałych działów gospodarki zależy zarówno od czynników obiektywnych, jak i subiektywnych (o czym w dalszej części opracowania).

**Kapitałochłonność inwestycyjna przyrostu
dochodu narodowego brutto**

Omówiona powyżej kapitałochłonność krańcowa dochodu narodowego umożliwia uzyskanie odpowiedzi na pytanie — jak wielkie przyrosty wartości trwałych środków produkcji są potrzebne do uzyskania przyrostu dochodu narodowego w poszczególnych działach gospodarki narodowej. Nie określa ona jednak rozmiarów inwestycji potrzebnych na uzyskanie jednostki tego przyrostu w poszczególnych działach. Fundusz inwestycyjny obejmuje bowiem nakłady związane z renowacją bądź odtwarzaniem zużytych w procesie produkcji środków trwałych, jak i nakłady na nowe środki trwałe — nowe w sensie ekonomicznym. Określanie rozmiarów inwestycji odtworzeniowych nastrocza wiele trudności i zdaniem wielu ekonomistów kategoria ta ma charakter w takim stopniu dowolny, że należy się nią posługiwać z dużą ostrożnością⁵. Uniknięcie błędów wynikłych z dowolności określania stopnia zużycia trwałych środków produkcji jest możliwe przez operowanie wskaźnikami określającymi kapitałochłonność inwestycyjną dochodu narodowego. Wskaźniki te

⁵ Wiąże się to z trudnościami właściwego określenia wielkości funduszu amortyzacji, pogłębianymi dosyć częstymi zmianami cen środków trwałych.

obliczamy odnosząc wartość inwestycji w danym roku do przyrostu dochodu narodowego brutto w roku następnym. Wielkości tych współczynników, obliczone na podstawie przeciętnych rocznych wartości nakładów inwestycyjnych w latach 1959—1967 i przeciętnych rocznych przyrostów dochodu narodowego w latach 1960—1968, obrazuje tabela 10.

Tabela 10

Kapitałochłonność inwestycyjna przyrostu dochodu narodowego brutto

Wyszczególnienie	Średni roczny przyrost wartości w mld zł		Kapitałochłonność inwestycyjna przyrostu dochodu narodowego brutto
	inwestycji	dochodu narodowego brutto	
Ogółem produkcja materialna	92,9	34,3	2,71
Rolnictwo	16,6	3,0	5,53
Poza rolnictwem	76,3	31,2	2,45
Przemysł ogółem	51,1	22,5	2,27
Przemysł spożywczy	4,7	2,2	2,14
Gospodarka żywnościowa	21,3	5,3	4,02
Poza rolnictwem bez przemysłu	71,6	20,9	2,31
spożywczego	46,8	20,3	2,31
Przemysł bez spożywczego	46,8	20,3	2,31

Przedstawione poprzednio różnice kapitałochłonności krańcowej dochodu narodowego rolnictwa i pozostałych działów gospodarki występują jeszcze wyraźniej przy porównaniach kapitałochłonności inwestycyjnej dochodu narodowego brutto. Kapitałochłonność krańcowa rolnictwa była wyższa od kapitałochłonności krańcowej całej sfery produkcji materialnej o 89% (wskaźniki 4,10 i 2,17), a gospodarki żywnościowej o 28% (wskaźnik 2,28), natomiast kapitałochłonność inwestycyjna dochodu narodowego brutto jest w rolnictwie wyższa o 104% (wskaźnik 5,53 i 2,71) a w gospodarce żywnościowej o 48% (wskaźnik 4,02). Wynika to z faktu wydatkowania znacznie wyższych nakładów na uzyskanie przyrostu wartości majątku produkcyjnego w rolnictwie niż w pozostałych działach gospodarki narodowej. O ile bowiem przeciętnie w całej gospodarce na uzyskanie przyrostu majątku produkcyjnego o 1 zł trzeba było zainwestować 1,56 zł, to w rolnictwie 1,70 zł, a w przemyśle spożywczym 2,10 zł⁶.

⁶ Stosunek nakładów inwestycyjnych do przyrostu wartości majątku produkcyjnego w latach 1960—1967 w poszczególnych działach gospodarki narodowej kształtuje się następująco:

	I	M	I
	(w mld zł)	(w mld zł)	M
Ogółem	836	535	1,56
Rolnictwo	149	88	1,70
Poza rolnictwem	687	447	1,54
Przemysł ogółem	463	296	1,56
Przemysł spożywczy	42	20	2,10
Rolnictwo i przemysł spożywczy	191	108	1,77
Poza roln. bez przemysłu spożywczego	644	427	1,51
Przemysł bez spożywczego	421	276	1,53

Innymi słowy o ile w całej sferze produkcji materialnej około 36% nakładów inwestycyjnych przeznaczane jest na renowację i odtworzenie, to w rolnictwie prawie 41%, a w przemyśle spożywczym przeszło 52%.

Rozpatrując przedstawioną wyżej kapitałochłonność inwestycyjną przyrostu dochodu narodowego w rolnictwie w latach 1960—1968 należy mieć na uwadze, że okres ten kończy się na wyjątkowo korzystnym dla rolnictwa roku 1968. Znaczny spadek dochodu rolnictwa w 1969 roku wpłynie na zwiększenie wszystkich wskaźników kapitałochłonności rolnictwa, co przedstawiono w dalszej części opracowania dotyczącego prognozy do roku 1975.

Kapitałochłonność rolnictwa w Polsce i w niektórych krajach socjalistycznych

Dla oceny poziomu i kierunków zmian kapitałochłonności rolnictwa polskiego w przeszłości i perspektyw na przyszłość mogą mieć znaczenie porównania z innymi krajami, o różnym stopniu rozwoju rolnictwa, różnych zasobach siły roboczej i różnym wyposażeniu w trwałe środki produkcji. Ze względu na brak odpowiednich danych statystycznych, możliwości porównań ograniczają się jednak zaledwie do niektórych tylko krajów socjalistycznych (dla krajów kapitalistycznych brak jest danych o wartości środków produkcji), przy czym zakres tych porównań jest również ograniczony.

Przedstawione w tabeli 11 dane o kapitałochłonności dochodu narodowego w niektórych krajach socjalistycznych wykazują bardzo dużą rozpiętość w absolutnej i względnej wysokości wskaźników kapitałochłonności, jak i w tempie ich wzrostu w analizowanym okresie (1960—1967).

W dwóch spośród wymienionych krajów, a mianowicie w Bułgarii i NRD wskaźniki kapitałochłonności przeciętnej dochodu narodowego w rolnictwie są znacznie niższe niż w pozostałych działach gospodarki narodowej. W NRD wynika to z pominięcia wartości środków produkcji w gospodarce nieuspołecznionej (działki przyzagrodowe), w Bułgarii zaś, z bardzo niskiego, w porównaniu z innymi krajami, obciążenia produkcji rolnej wartością budownictwa inwentarskiego (w łagodniejszym klimacie konstrukcja budynku jest lekka, a tym samym i tańsza).

Na Węgrzech i w Czechosłowacji, podobnie jak w Polsce, kapitałochłonność przeciętna rolnictwa jest znacznie wyższa (zwłaszcza w końcowych latach badanego okresu) niż pozarolniczych działów gospodarki narodowej.

We wszystkich pięciu krajach kapitałochłonność przeciętna dochodu narodowego w rolnictwie wykazuje w analizowanym okresie wzrost. Przeciętne roczne tempo wzrostu kapitałochłonności było w latach 1960—1966/67 następujące:

Polska	0,2%
Bułgaria	1,3%
NRD	2,4%
Węgry	6,3%
Czechosłowacja	9,6%

Tabela 11

Kapitałochłonność dochodu narodowego w niektórych krajach socjalistycznych

Wyszczególnienie	Wartość brutto środków produkcji		Dochód narodowy		Kapitałochłon- ność przeciętna dochodu narodowego		Kapitałochłon- ność przyrostowa dochodu narodowego	Wskaź- nik wzrostu środków prod. o 1966 1967	Wskaź- nik zatrud- nienia 1967 1960
	1959	1965a— —1966	1960	1966a— —1967	1960	1966— —1967			
Bułgaria (w mld lewa — ceny bieżące)									
Ogółem	51,5	108,2	44,9	75,6	1,15	1,43	1,85	—	99
Rolnictwo	11,2	21,7	14,2	25,5	0,79	0,85	0,93	—	79
Poza rolnictwem	40,3	86,5	30,7	50,1	1,31	1,73	2,38	—	.
Przemysł	25,0	62,1	20,5	34,1	1,22	1,82	2,73	—	128
NRD (w mld marek — ceny bieżące) c									
Ogółem	132,0	197,2	70,5	89,7	1,87	2,20	3,39	—	99
Rolnictwo	10,5	20,8	7,2	12,4	1,46	1,67	1,98	—	93
Poza rolnictwem	111,5	176,4	63,3	77,3	1,76	2,29	3,92	—	100
Przemysł	76,0	114,0	49,1	62,1	1,55	1,71	2,92	—	100
Węgry (w mld forintów — ceny stałe)									
Ogółem	366	527	140	188	2,61	2,80	3,35	151	100
Rolnictwo	83	113	30,6	30,3	2,71	3,73	x	141d	80
Poza rolnictwem	283	414	109	158	2,59	2,62	2,71	154	117
Przemysł	136	225	81	127	1,68	1,77	1,93	174	121

Czechosłowacja (w mld koron — ceny stałe)									
Ogółem	360	541	162	206	2,22	2,63	4,11	150	105
Rolnictwo	70	103	23,1	20,6	3,03	5,00	x	147	85
Poza rolnictwem	290	438	138	185	2,09	2,41	3,18	151	118
Przemysł	212	331	101	138	2,09	2,39	3,28	156	114
Polska (w mld zł — ceny stałe)									
Ogółem	1147	1543	375	561	3,06	2,75	2,13	136	.
Rolnictwo	344	406	95	112	3,63	3,66	3,77	118	.
Poza rolnictwem	803	1137	280	449	2,85	2,53	1,99	142	109
Przemysł	416	638	178	303	2,34	2,11	1,78	153	108

a Dla Węgier dane dotyczą tylko pierwszego z tych lat.

b Dla Bułgarii i NRD nie podano wskaźnika wzrostu ze względu na ceny bieżące.

c Wartość środków produkcji dotyczy tylko gospodarki uspołecznionej.

d Do obliczenia wskaźnika przyjęto dane z roku 1965 i 1966 (117 mld f.).

Źródło: Rocznik statystyczny inwestycji i środków trwałych 1967.

Rocznik dochodu narodowego 1965—1968.

Dane dotyczące wzrostu kapitałochłonności w Bułgarii i NRD nie są w pełni miarodajne do porównań, gdyż wyrażone są w cenach bieżących. Wprawdzie zarówno wartość środków produkcji, jak i dochód narodowy wyrażone są w cenach bieżących, lecz różne tempo zmian tych cen mogło wpłynąć zniekształcająco na wielkość wskaźników kapitałochłonności.

Istotną wartość porównawczą mają dla naszego kraju dane z Węgier i Czechosłowacji. W obu tych krajach (podobnie zresztą jak w Bułgarii i NRD) wystąpiło dosyć szybkie tempo zmniejszania się zatrudnienia w rolnictwie (na Węgrzech o 3,1%, w Czechosłowacji o 2,4% rocznie), a w związku z tym duży wzrost wyposażenia rolnictwa w trwałe środki produkcji. W okresie 6,5 lat (1960—1966/67) wyposażenie rolnictwa Węgier w trwałe środki produkcji wzrosło o 41%, w Czechosłowacji o 47%, natomiast Polski o 18%. Wzrost wyposażenia rolnictwa Węgier i Czechosłowacji w trwałe środki produkcji miał w znacznej swej części charakter substytucyjny w stosunku do siły roboczej, co nie tylko ograniczyło wzrost, lecz spowodowało nawet absolutny spadek dochodu narodowego w rolnictwie. Sytuacja ta była prawdopodobnie jedną z przyczyn dosyć radykalnej zmiany układu cen na korzyść rolnictwa. I tak w Czechosłowacji wartość dochodu narodowego w 1966 roku wyrażona w cenach 1967 roku była wyższa w rolnictwie o 38%, a w przemyśle tylko o 1%, na Węgrzech zaś wartość dochodu narodowego w 1967 roku wyrażona w cenach bieżących jest w rolnictwie o 30% wyższa, a w przemyśle o 14% niższa od wartości wyrażonej w cenach stałych⁷.

Na skutek zmian układu cen w tych krajach nastąpiły przesunięcia w strukturze dochodu narodowego pomiędzy rolnictwem i przemysłem. W Czechosłowacji procentowy udział rolnictwa i przemysłu w dochodzie narodowym w 1966 roku, obliczony w cenach stałych i bieżących był następujący:

	Ceny 1960 r.	Ceny 1967 r.
Rolnictwo	10,4	13,0
Przemysł	68,0	61,8

Na Węgrzech odpowiednie dane dla dwóch sąsiednich lat, a mianowicie dla roku 1966, w których dochód narodowy przedstawiony jest w cenach stałych, i dla 1967 roku, w którym wyrażony jest w cenach bieżących, kształtują się następująco:

	1966	1967
Rolnictwo	16,1	20,6
Przemysł	67,2	56,7

Zmiany układu cen w obu analizowanych krajach pociągnęły za sobą spadek kapitałochłonności rolnictwa i wzrost kapitałochłonności pozarolniczych działów gospodarki narodowej. Niestety brak danych o zmianach cen środków produkcji uniemożliwia przedstawienie pełnych zmian w kapitałochłonności. Pewną jednak orientację o kierunkach i przybliżonej wielkości tych zmian może dać odniesienie wartości środków produkcji wyrażonej w cenach stałych do wartości dochodu narodowego wyrażonej w cenach stałych i bieżących. Odpowiednie dane zawiera poniższe zestawienie:

⁷ Rocznik dochodu narodowego 1965—1968, s. 215 i 224.

Wartość środków produkcji w mld (ceny stałe)	Czechosłowacja		Węgry	
	1966		1966	1967
w rolnictwie	102,3		113,3	120,5
w przemyśle	319,7		224,9	236,3
	ceny		ceny	
	stałe	bieżące	stałe	bieżące
Dochód narodowy w mld				
w rolnictwie	20,6	28,3	30,3	41,6
w przemyśle	133,9	135,2	126,7	114,7
Kapitałochłonność przeciętna				
w rolnictwie	4,98	3,61	3,74	2,90
w przemyśle	2,39	2,36	1,78	2,06
Relacje kapitałochłonności				
rolnictwo: przemysł w %	208	153	210	141

Z zestawienia tego wynika, jak bardzo zmieniły się relacje kapitałochłonności rolnictwa w stosunku do kapitałochłonności przemysłu po zmianie układu cen. Relacje te sprowadzone zostały z powrotem mniej więcej do stanu z 1960 roku — w tym bowiem roku procentowy stosunek kapitałochłonności rolnictwa do przemysłu wynosił w Czechosłowacji 145, a na Węgrzech 161.

Dane powyższe świadczą o dużej względności rachunku i porównań kapitałochłonności dochodu narodowego w poszczególnych działach gospodarki i wskazują zarazem, że przy tego rodzaju porównaniach konieczne jest każdorazowe zastrzeżenie: „przy danym układzie cen”.

Również i w Polsce następuje stopniowa zmiana układu cen, która zmienia proporcje kapitałochłonności dochodu narodowego w rolnictwie i w pozostałych działach gospodarki. Odpowiednie dane dla roku 1967, w którym dochód narodowy wyrażono w cenach stałych z 1961 roku i w cenach bieżących, a wartość środków produkcji w cenach stałych z 1960 r.⁸, przedstawiają się następująco:

Wartość środków produkcji w mld zł		
w rolnictwie	414	
w przemyśle	663	
Dochód narodowy w mld zł	ceny stałe	ceny bieżące
w rolnictwie	110,7	119,5
w przemyśle	313,0	298,1
Kapitałochłonność przeciętna		
w rolnictwie	3,74	3,46
w przemyśle	2,12	2,27
Relacje kapitałochłonności		
rolnictwo: przemysł w %	176	152

⁸ Wartość środków produkcji w cenach stałych i bieżących wykazuje nieznaczne tylko różnice. Rocznik statystyczny inwestycji i środków trwałych 1968, s. 396—397 i 406—407.

Dla porównania — kapitałochłonność w rolnictwie w 1960 roku wynosiła 3,62, w przemyśle 2,34, a relacja kapitałochłonności rolnictwa do przemysłu 155. Jak więc widzimy, kapitałochłonność rolnictwa i jej stosunek do kapitałochłonności przemysłu w cenach stałych wykazuje tendencję wzrostu, natomiast w cenach bieżących nawet pewną tendencję spadku, co świadczy, że układ cen w całej gospodarce narodowej zmienił się na korzyść rolnictwa⁹.

Zmiany układu cen na korzyść rolnictwa wystąpiły we wszystkich rozpatrywanych tu krajach, w tym również w Bułgarii i NRD. O wzroście cen w obu tych krajach świadczy wzrost wartości dochodu narodowego wytworzonego w rolnictwie, wyrażonej w cenach bieżących, o około 100% w ciągu 6 lat.

Stopniowo, jak w Polsce, bądź jednorazowo, jak na Węgrzech i w Czechosłowacji, zmiany układu cen na korzyść rolnictwa są — jak się wydaje — skutkiem wzrostu kapitałochłonności rolnictwa i wynikają z konieczności przywrócenia jej do jakiegoś — chociaż bliżej nieokreślonego — stanu równowagi.

Jeśli pominąć Bułgarię i NRD, w których — ze względu na dane statystyczne wyrażone w cenach bieżących — nie można określić skali zmian zachodzących procesów, to pomiędzy Polską a Czechosłowacją i Węgrami występują zasadnicze różnice ilościowe i jakościowe tych procesów.

Przesunięcie we wskaźnikach cen dochodu narodowego rolnictwa i przemysłu wyniosło na Węgrzech 44 punkty (rolnictwo + 30, przemysł — 14), w Czechosłowacji 37 punktów (+ 38 i + 1), w Polsce natomiast 13 punktów (+ 8 i — 5). Stosunkowo niewielkie w porównaniu z Węgrami i Czechosłowacją zmiany układu cen w Polsce, przywracające poprzednie proporcje kapitałochłonności (a nawet poprawiające je nieco na korzyść rolnictwa), są wynikiem również stosunkowo powolnego tempa wzrostu trwałych środków produkcji w rolnictwie (w Polsce 2,6%, na Węgrzech 5,8% i w Czechosłowacji 6,1% rocznie), przy jednoczesnym wzroście dochodu narodowego z rolnictwa o 2,3% rocznie (na Węgrzech i w Czechosłowacji nastąpił pewien spadek dochodu — w cenach stałych), a tym samym i niewielkiego tylko wzrostu kapitałochłonności rolnictwa. Wysokie tempo wzrostu trwałych środków produkcji w rolnictwie Węgier i Czechosłowacji wynikało nie tylko z konieczności substytucji zmniejszających się zasobów siły roboczej, lecz również z konieczności zainwestowania powstałych pod koniec lat pięćdziesiątych gospodarstw społecznych — poważna więc część przyrostu nakładów inwestycyj-

⁹ Zmiana układu cen na korzyść rolnictwa nie jest równoznaczna z redystrybucją dochodu narodowego na rzecz rolnictwa. W naszym przypadku (rok 1967) stosunek wartości dochodu narodowego w cenach bieżących (119,5 mld zł) do wartości w cenach stałych z 1961 roku (110,7 mld zł) wynosi 107,9. W tym samym okresie (1961—1967) wskaźnik cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych nabywanych przez ludność wyniósł 108,3 (Rocz. stat. 1969, s. 350). Obydwa wskaźniki są do siebie zbliżone, co oznacza, że wskaźnik wzrostu cen bieżących dochodu narodowego w rolnictwie wyrównywał tylko wskaźnik wzrostu kosztów utrzymania, nie był natomiast czynnikiem zwiększającym dochody ludności rolniczej, w rolnictwie bowiem — zwłaszcza w gospodarce chłopskiej — wzrost opłaty pracy (dochodu osobistego rolników) pozostaje w bezpośrednim związku ze wzrostem produkcji czystej (dochodu narodowego), podczas gdy w pozostałych działach gospodarki narodowej zależność ta ma charakter raczej pośredni.

nych miała charakter przeobrażeniowy (przebudowa struktury agrarnej rolnictwa). W Polsce natomiast udział inwestycji przeobrażeniowych i substytucyjnych w rolnictwie był w tym okresie stosunkowo niewielki, bowiem nawet nakłady na mechanizację miały głównie charakter rozwojowy, związany ze wzrostem zapotrzebowania siły pociągowej z tytułu intensyfikacji produkcji rolnej. Dlatego też i zmiany w kapitałochłonności rolnictwa były minimalne.

Dotychczasowa, korzystna — w porównaniu z innymi krajami — sytuacja rolnictwa polskiego na tym odcinku nie jest jednak możliwa w przyszłości, jak o tym świadczy przedstawiona niżej prognoza zmian do roku 1975,

Prognoza zmian kapitałochłonności rolnictwa do 1975 roku

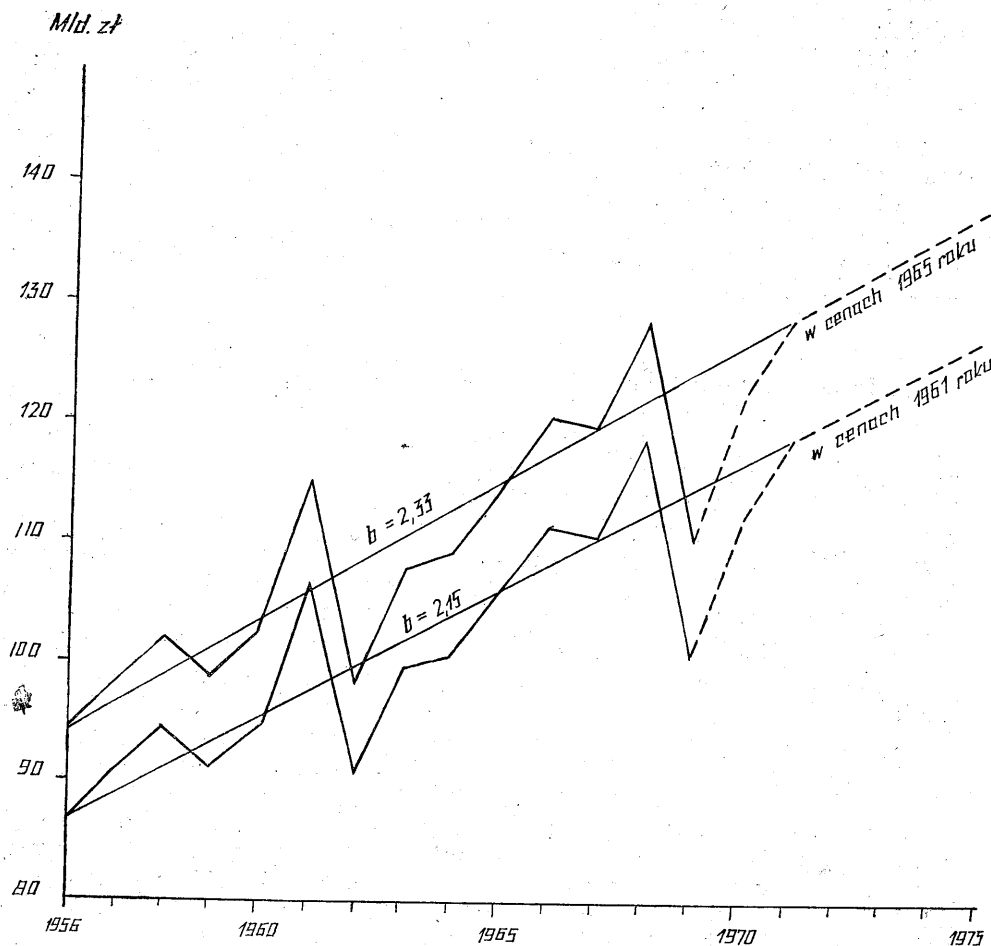
Analiza procesu zmian kapitałochłonności przeciętnej i krańcowej w różnych wariantach szacunku dochodu narodowego i wartości środków trwałych rolnictwa oraz porównanie tego procesu w Polsce i w niektórych innych krajach, umożliwia przeprowadzenie szacunkowych rachunków kapitałochłonności rolnictwa w najbliższym okresie (w przedstawianym niżej rachunku ograniczamy się tylko do kapitałochłonności działu rolnictwa, pomijając pozostałe działy, np. gospodarkę żywnościową).

W celu obliczenia kapitałochłonności dochodu narodowego w rolnictwie do 1975 roku niezbędne jest z jednej strony określenie rozmiarów nakładów inwestycyjnych i odpowiednio do tego przyrostów wartości środków produkcji w rolnictwie, z drugiej zaś — przyrostów dochodu narodowego. W obydwu przypadkach podstawę przewidywań mogą stanowić dotychczasowe tendencje wzrostu.

Wyraźny wzrost wyposażenia rolnictwa w trwałe środki produkcji spowodowany był szybko zwiększającymi się nakładami inwestycyjnymi, z których coraz mniejsza część przeznaczana była na reprodukcję prostą majątku. O ile w latach 1960—1964 przeciętne roczne nakłady inwestycyjne w wysokości 14,1 mld zł powodowały przeciętny roczny przyrost wartości środków produkcji w wysokości 8,4 mld zł, to w latach 1965—1969 nakłady inwestycyjne w wysokości 25,1 mld zł zwiększyły wartość majątku już o 17,6 mld zł. Należy sądzić, że tendencja ta utrzyma się w zasadzie w przyszłej 5-latce, zatem przeciętne roczne nakłady inwestycyjne w latach 1970—1974 w wysokości 30—34 mld zł spowodują przyrost majątku produkcyjnego w rolnictwie o 20—24 mld zł.

Przy określeniu wartości dochodu narodowego działu rolnictwa w 1975 roku oprzemy się na metodzie ekstrapolacji dotychczasowego trendu za lata 1956—1969.

Jak wynika z załączonego wykresu, wartość dochodu narodowego rolnictwa wykazuje bardzo duże wahania; charakterystyczne są zwłaszcza dwukrotne spadki dochodu, dochodzące do 15% (1962 i 1969), występujące po latach wyjątkowo wysokiego dochodu. Tak duże wahania mają tu częściowo sztuczny charakter, wynikający z niedostosowania roku obrachunkowego do cyklu produkcyjnego — w latach gospodarczych krzywa dochodu byłaby znacznie bardziej wyrównana. Ponieważ wyniki



Wykres 1. Ekstrapolacja graficzna trendu dochodu narodowego w rolnictwie (łącznie z działami obsługi) do 1975 roku.

ostatnich dwóch lat mają poważny wpływ na wartość współczynnika kierunkowego trendu (tj. wartość średnich rocznych przyrostów) obliczonego metodą najmniejszych kwadratów, dlatego też trend ten wyznaczono graficznie.

Przeciętny roczny przyrost dochodu narodowego rolnictwa (łącznie z jednostkami obsługi) w cenach 1961 roku, wynosi 2,15 mld zł, natomiast w cenach 1965 roku — 2,33 mld zł (wskaźnik cen = 108,3).

Przyjmując te wartości przyrostów za podstawę rachunku, ogólna wartość dochodu narodowego działu rolnictwa w 1975 roku wyniesie około 128 mld zł w cenach 1961 roku i około 138,5 mld zł w cenach 1965 roku.

Kształtowanie się tendencji dochodu narodowego netto pozwala określić przyszły poziom dochodu narodowego brutto, tak w cenach 1961 jak

i 1965 r. Oznaczenie tych wielkości jest niezbędne do określenia kapitałochłonności inwestycyjnej dochodu narodowego brutto. Dochód ten w 1975 r. wyniesie około 139 mld zł w cenach 1961 r. i około 150 mld zł w cenach 1965 r.

Do obliczenia kapitałochłonności przeciętnej i krańcowej w ostatnich latach każdej 5-latki przyjmujemy wartości wyznaczone przez trend, a nie wartości rzeczywiste. W przypadku lat 1960 i 1965 wartości te są prawie identyczne z rzeczywistymi w tych latach, natomiast w 1970 roku rzeczywista wartość dochodu będzie niższa od wartości wyznaczonej przez trend — dopiero po 1971 roku dochód ten powinien osiągnąć poziom trendu.

Tabela 12

Kapitałochłonność inwestycyjna, przeciętna i krańcowa dochodu narodowego w rolnictwie w latach 1960—1975

Wyszczególnienie	1960	1965	1970	1975	
				I	II
Wartość brutto trwałych środków produkcji w mld zł ^a	344	386	474	575	595
Średnie roczne nakłady inwestycyjne w mld zł ^b	—	14,1	25,1	30,0	34,0
Średni roczny przyrost wartości środków produkcji w mld zł ^b	—	8,4	17,6	20,2	24,2
Dochód narodowy w mld zł ^c					
Brutto: w cenach 1961 r.	103,3	115,2	127,2		139,0
w cenach 1965 r.	111,8	124,6	137,5		150,4
Netto: w cenach 1961 r.	95,0	105,5	117,2		128,0
w cenach 1965 r.	103,1	114,5	126,8		138,5
Kapitałochłonność inwestycyjna					
W cenach 1961 r.	—	5,92	10,54	12,60	14,28
W cenach 1965 r.	—	5,51	9,80	11,72	13,28
Kapitałochłonność przeciętna					
W cenach 1961 r.	3,62	3,66	4,04	4,49	4,65
W cenach 1965 r.	3,33	3,35	3,74	4,17	4,30
Kapitałochłonność krańcowa					
W cenach 1961 r.	—	3,91	8,19	9,40	11,26
W cenach 1965 r.	—	3,60	7,55	8,67	10,39

^a Wartość środków produkcji na początku roku bez melioracji podstawowych.

^b W poszczególnych pięcioleciach, z opóźnieniem o jeden rok.

^c Wyrównany za pomocą trendu.

Z rachunku zamieszczonego w tabeli 12 wynika, że kapitałochłonność inwestycyjna dochodu narodowego w rolnictwie wykazywać będzie dość wyraźną tendencję wzrostu. O ile bowiem w 1965 r. wskaźnik kapitałochłonności inwestycyjnej wynosił 5,92 (w cenach 1961 r.) i 5,51 (w cenach 1965 r.), to w 1975 r. będzie prawdopodobnie przeszło dwukrotnie wyższy.

Tendencje wzrostu kapitałochłonności inwestycyjnej znajdują także odzwierciedlenie w kształtowaniu się kapitałochłonności przeciętnej dochodu narodowego w rolnictwie.

Kapitałochłonność przeciętna dochodu narodowego w rolnictwie, zarówno w cenach 1961, jak i 1965 roku, będzie wzrastać i będzie w 1975 r. wyższa od kapitałochłonności w 1965 roku o 23 do 27% (w zależności od wielkości przyrostu wartości środków produkcji).

Charakterystyczne są zmiany kapitałochłonności krańcowej. W okresie pierwszego analizowanego 5-lecia (1961—1965), krańcowe przyrosty kapitałochłonności (w cenach 1961 roku) były zaledwie o 8% wyższe od kapitałochłonności przeciętnej z roku wyjściowego, w drugim 5-leciu (1966—1970) o 124% wyższe od kapitałochłonności z roku 1965, natomiast w trzecim 5-leciu (1971—1975) od 130 do 178% wyższe (w zależności od przyrostu wartości środków produkcji) od kapitałochłonności przeciętnej w 1970 roku. Podobnie kształtują się proporcje kapitałochłonności krańcowej i przeciętnej dla dochodu narodowego w cenach 1965 r.

Wzrastająca kapitałochłonność krańcowa jest wynikiem tego, iż jednakowym rocznym przyrostem dochodu narodowego w poszczególnych pięcioleciach (przyrosty te mają w zasadzie charakter prostoliniowy) towarzyszą zwiększające się przyrosty wartości trwałych środków produkcji — od 8,4 mld zł rocznie w latach 1960—1964 do 20—24 mld zł rocznie w latach 1970—1974. W związku z tym może powstać pytanie, czy nie za niski zakłada się przyrost dochodu narodowego z rolnictwa. Jeśli chodzi o ostatni rok obecnej pięcioletki (1970) to przyjęty do obliczeń dochód narodowy według trendu, jest wyższy od możliwego do osiągnięcia w tym roku. Większy przyrost dochodu narodowego do roku 1975 jest mało prawdopodobny (jeśli oczywiście pominąć przypadek wystąpienia wyjątkowo korzystnego roku, jak np. 1961 i 1968). Ale nawet nieco większy, w stosunku do zakładanego, wzrost dochodu do 1975 roku nie jest w stanie w zasadniczy sposób zmienić przedstawionej wyżej tendencji wzrostu kapitałochłonności.

Przy założonym wzroście wartości inwestycji, środków produkcji i dochodu narodowego w rolnictwie, kapitałochłonność przeciętna dochodu narodowego będzie wzrastać od 2,3 do 2,5% rocznie. Jeśli wziąć pod uwagę, że np. na Węgrzech kapitałochłonność przeciętna dochodu narodowego w rolnictwie wzrastała w latach 1960—1967 o 6,3% a w Czechosłowacji o 9,6% rocznie, to wzrost kapitałochłonności w rolnictwie polskim do 1975 roku można uznać raczej za umiarkowany. Niemniej jednak wzrost ten wymagać już będzie znacznie większych zmian w układzie cen na korzyść rolnictwa, niż to miało miejsce w latach ubiegłych.

Wzrastająca w miarę rozwoju gospodarczego kraju kapitałochłonność

dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie jest ogólną prawidłowością tego rozwoju, występującą we wszystkich krajach¹⁰. Jest ona uwarunkowana czynnikami obiektywnymi, z których w odniesieniu do warunków rolnictwa polskiego można wymienić następujące:

Jednym z podstawowych czynników obiektywnych stosunkowo wysokiej kapitałochłonności dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie jest charakter procesu intensyfikacji produkcji rolnej. Proces ten cechuje zastępowanie siły roboczej i żywej siły pociągowej maszynami i urządzeniami, wykorzystywanymi do tego w krótkich okresach czasu. Substytucyjny charakter nakładów inwestycyjnych odnosi się zarówno do zastępowania bezwzględnego ubytku siły roboczej w rolnictwie, jak też do konieczności zastępowania pracy żywej przez uprzedmiotowioną w procesie wzrostu produkcji, przez co zmieniają się istniejące uprzednio proporcje w czynnikach produkcji. Z sytuacją taką nie spotykaliśmy się, albo też nie w tak dużej skali, w przemyśle, gdzie w całym analizowanym okresie wzrastało zatrudnienie. Porównując zatem współczynniki krańcowej kapitałochłonności rolnictwa i działów pozarolniczych pamiętać należy o konieczności uwzględniania obciążeń rolnictwa nakładami o charakterze substytucyjnym w stosunku do zmniejszających się zasobów siły roboczej w rolnictwie¹¹.

Drugim co do znaczenia, czynnikiem wysokiej kapitałochłonności jest sygnalizowany wyżej specjalny charakter inwestycji w rolnictwie. Konieczność wprowadzania coraz bardziej złożonej mechanizacji procesów produkcyjnych powoduje wzrost obciążeń przyrostu produkcji czystej, w wielu przypadkach nieproporcjonalnie wysokimi nakładami inwestycyjnymi.

Dalszym czynnikiem wzrostu kapitałochłonności rolnictwa jest konieczność realizacji odkładanych w okresie forsownej industrializacji inwestycji podstawowych w rolnictwie (realizacja opóźnionego programu melioracji, elektryfikacji, zaopatrzenia rolnictwa w wodę, budownictwa gospodarczego itp.) oraz w sferze bezpośredniej obsługi rolnictwa.

Kolejnym czynnikiem wysokiej kapitałochłonności rolnictwa jest wolne tempo wkraczania autonomicznego postępu technicznego do rolnictwa. Proces ten warunkowany jest, między innymi, zasadniczo niższym poziomem kwalifikacji zatrudnionych w rolnictwie niż w innych działach gospodarki, oraz specyficznymi cechami tego postępu w rolnictwie (długość cykli badań procesów biologicznych i wdrażania wyników, inna skala możliwości we wdrażaniu zmian).

Następnym czynnikiem — zasadniczo zwiększającym w perspektywie kapitałochłonność rolnictwa — jest występująca coraz ostrzej potrzeba realizacji przeobrażeń strukturalnych w rolnictwie. Dotychczasowe nakłady na przebudowę ustroju rolnego były relatywnie niskie, zwłaszcza w stosunku do innych krajów socjalistycznych. Wiele czynników zarów-

¹⁰ Jeśli pominąć pewne okresy stabilizacji siły roboczej i niewielkich zmian w produkcji rolnej, występujące przejściowo w niektórych krajach.

¹¹ Problem substytucji ubytku siły roboczej, a także żywej siły pociągowej w rolnictwie, przez trwałe środki produkcji wymaga zarówno opracowania teoretycznego, jak i analizy danych empirycznych z gospodarki indywidualnej i uspołecznionej w Polsce, a także z innych krajów europejskich, w których występuje spadek zatrudnienia w rolnictwie.

no produkcyjnych, jak i społecznych wskazuje, że zbliżamy się do okresu, w którym zajdzie potrzeba przeznaczenia znacznie wyższych niż dotąd nakładów na ten cel. Orientacyjną skalę oddziaływania tych nakładów pokazuje różnica kapitałochłonności dochodu narodowego w rolnictwie ogółem i w uspołecznionych gospodarstwach rolnych¹². Aspekt ten musi być brany pod uwagę już obecnie w wielu programach inwestycyjnych, a zwłaszcza przy określaniu skali przejmowania ziemi z gospodarstw indywidualnych i rozbudowy technicznego zaplecza rolnictwa, infrastruktury itp. Inwestycje te muszą w określonej skali wyprzedzać proces zmian strukturalnych w rolnictwie. Pozwoli to bowiem w następnym etapie na zwiększenie efektywności nakładów bezpośrednich na przebudowę rolnictwa, chociaż przejściowo podniesie kapitałochłonność produkcji rolnej. Poza czynnikami ekonomiczno-produkcyjnymi, za koniecznością zwiększenia nakładów inwestycyjnych przemawiają coraz bardziej wymogi natury społecznej. Oczywiście bowiem staje się potrzeba niwelacji różnic w poziomie życia między miastem i wsią, w rzeczywistym uczestnictwie ludności rolniczej i pozarolniczej w konsumpcji zbiorowej itp.

O ile sam fakt wysokiej i w perspektywie rosnącej kapitałochłonności rolnictwa ma uzasadnienie obiektywne, to poziom i skala wzrostu kapitałochłonności zależą także w znacznym stopniu od czynników subiektywnych.

Jednym z podstawowych tego rodzaju czynników jest istniejący system cen na produkty pochodzenia rolniczego i dobra inwestycyjne, nie zawsze uwzględniający w pełni wymogi prawa wartości. Stopniowe reformy cen w gospodarce narodowej zmniejszają subiektywność tego czynnika. Tak np. w analizowanym okresie obserwujemy nieco szybszy wzrost cen na produkty rolne niż na zakupywane przez rolnictwo dobra produkcyjne, chociaż w mniejszym stopniu dotyczy to dóbr inwestycyjnych. Czynniki subiektywne ma jednak nadal istotny wpływ — z jednej strony — na wartość produkcji wytwarzanej w rolnictwie, z drugiej zaś — na koszty inwestycji. Uwidocznili to wyraźnie przeprowadzone porównanie kapitałochłonności rolnictwa i działów pozarolniczych na Węgrzech i w Czechosłowacji po zmianie relacji cen produktów rolnych i cen artykułów pochodzenia przemysłowego.

Subiektywność czynnika cen, determinujących w poważnym stopniu kapitałochłonność dochodu narodowego w rolnictwie i w działach pozarolniczych, wyraża się nie tylko w samych relacjach cen produktów rolnych i środków produkcji dla rolnictwa, lecz także — w naszych warunkach — w niedostatecznej jakości dostarczanych rolnictwu środków, głównie maszyn i narzędzi rolniczych¹³. Powoduje to nie tylko względną, ale i absolutną drogość mechanizacji — w wyniku krótkich okresów

¹² Na przykład, w 1965 r. kapitałochłonność dochodu narodowego (wyrażona w cenach 1961 r.) wynosiła dla rolnictwa ogółem (bez obsługi rolnictwa i bez melioracji podstawowych) 3,74, a w 1968 r. 3,63, podczas gdy dla gospodarstw uspołecznionych odpowiednio 9,88 i 10,46. (Źródło: Rocznik dochodu narodowego. 1965--1968, s. 174).

¹³ Nie bez znaczenia dla wzrostu kapitałochłonności rolnictwa były także przypadki obligatoryjnego wyposażenia PGR w niepotrzebny im — głównie ze względu na złą jakość — sprzęt mechaniczny.

eksploatacji oraz wysokich kosztów remontów, co ogranicza przyrost produkcji czystej w stosunku do przyrostu produkcji, a tym samym zwiększa kapitałochłonność produkcji czystej w rolnictwie.

Wzrastająca kapitałochłonność dochodu narodowego w rolnictwie jest również w pewnym stopniu wynikiem takiego czynnika subiektywnego, jakim jest sam program inwestycji w rolnictwie i sposób jego realizacji. Program ten w ubiegłym okresie nie zawsze był konsekwentny, co wyrażało się m. in. w zmianach programu mechanizacji (kółka rolnicze — gospodarstwa indywidualne), melioracji (nagle zwiększanie nakładów bezpośrednich przy niedorozwoju inwestycji towarzyszących), budownictwa (permanentne braki w zaopatrzeniu zmuszają rolników do gromadzenia materiałów budowlanych przez szereg lat, co zamraża środki i opóźnia realizację inwestycji). Zwroty jakie były dokonywane zwiększały koszty inwestycji, gdyż ani gospodarstwa rolne, ani gospodarka narodowa nie są przygotowane do szybkiego przestawiania programów rzeczowych. Większość tych zmian była wynikiem braku zbilansowania inwestycji rolniczych z całokształtem programu inwestycyjnego gospodarki narodowej oraz częstego traktowania inwestycji rolniczych jako inwestycji buforowych.

Dotychczasowe doświadczenia odnośnie programu inwestycji w rolnictwie i przebiegu jego realizacji nasuwają pewne uwagi co do przyszłego programu — oczywiście z punktu widzenia ograniczania zbytniego tempa wzrostu kapitałochłonności rolnictwa. Jak już zaznaczaliśmy, inwestycje o charakterze przeobrażeniowym powinny w pewnym stopniu wyprzedzać aktualne potrzeby rolnictwa. Skala tego wyprzedzenia nie powinna być jednak na tyle duża, aby powodować nadmierny wzrost przeciętnej, bieżącej kapitałochłonności rolnictwa.

Dotyczy to, na przykład, inwestycji przeobrażeniowych związanych z rozszerzeniem gospodarki społecznej, które spełniając równocześnie rolę inwestycji substytucyjnych w stosunku do siły roboczej, powinny być uwarunkowane rzeczywistym brakiem siły roboczej w danym terenie i brakiem możliwości bezinwestycyjnej formy zagospodarowania zwalniającej przez gospodarstwa indywidualne ziemi.

Również pewien zakres wyprzedzania przez mechanizację aktualnych potrzeb gospodarki chłopskiej jest niezbędny, jednak dalszy rozwój mechanizacji powinien być w większym stopniu powiązany z rzeczywistym wpływem siły roboczej z rolnictwa w poszczególnych rejonach, głównie jednak powinien być podporządkowany zasadzie wypierania żywej siły pociągowej z gospodarki chłopskiej.

Innym przykładem mogą być inwestycje związane z budową wielkofermowych przedsiębiorstw produkcji trzody. Poszukiwania nowoczesnych, przyszłościowych form produkcji trzody są oczywiście niezbędne, jednak w sytuacji istniejących jeszcze rezerw produkcji w gospodarce chłopskiej (stanowiska, zasoby pracy, a przy tym znacznie mniejsza zbożochłonność produkcji) zakres ekspansji wielkofermowej produkcji trzody nie powinien jeszcze — przynajmniej w najbliższej pięcioletce — wykraczać poza stadium eksperymentu — wypracowania optymalnych technologii i form organizacyjnych, zapewniających opłacalność produkcji, a tym samym i ekonomiczną efektywność inwestycji.

Następnym przykładem są nakłady inwestycyjne na melioracje. Jeśli nakłady na melioracje mające na celu poprawę stosunków wodnych istniejących użytków rolnych nie podlegają dyskusji, to pewne wątpliwości budzą inwestycje mające na celu pozyskanie nowych użytków rolnych. Wyłania się tu bowiem, pozostające dotychczas bez odpowiedzi, pytanie, czy nie byłoby bardziej efektywne skierowanie tych środków na intensyfikację produkcji rolnej na istniejących użytkach?

Z problemem pozyskiwania nowych użytków rolnych wiąże się również problem programu suszarnictwa pasz; dotyczy to zresztą nie tylko suszu zielonek ze zmeliorowanych gruntów, lecz także suszu innych pasz, np. ziemniaków. W dotychczasowej sytuacji deficytu zbożowego produkcja suszu była w dużej mierze uzasadniona — niezależnie od jej ekonomicznej efektywności — potrzebą substytucji pasz treściwych. W miarę jednak poprawy bilansu zbożowego w coraz ostrzejszej formie występować będzie problem ekonomicznej efektywności dotychczasowej produkcji, a tym samym i celowości dalszego rozwoju suszarnictwa.

Na większość z poruszanych wyżej problemów związanych z programem inwestycji w rolnictwie nie można dać obecnie konkretnej i uzasadnionej odpowiedzi. Jest to raczej wykaz problemów, które wymagają podjęcia szczegółowych i kompleksowych badań. Wszystkie wymienione tu przykładowo kierunki inwestycji będą miały istotny wpływ na kształtowanie się w przyszłości poziomu kapitałochłonności dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie. Niezależnie jednak od takich lub innych proporcji poszczególnych kierunków inwestycji, które oczywiście będą wpływać hamująco lub przyspieszająco na tempo wzrostu kapitałochłonności, sama tendencja wzrostu kapitałochłonności dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie jest obiektywnie nieunikniona.

Nie należy również zapominać i o tym, że o efektywności gospodarowania w rolnictwie, a pośrednio o kapitałochłonności rolnictwa, decydować będzie w coraz większym stopniu poziom kwalifikacji rolników, zwłaszcza młodych, obejmujących gospodarstwa. W związku z rosnącym stopniem i masowością przygotowania zawodowego młodej kadry robotników i pracowników w pozarolniczych działach produkcji, dystans pomiędzy poziomem kwalifikacji zawodowej kadr powiększa się na niekorzyść rolnictwa.

* * *

Przeprowadzona analiza kapitałochłonności dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie wskazuje, że problem ten nabierze szczególnej wagi po roku 1975, kiedy nakłady inwestycyjne na rolnictwo będą w większym stopniu miały charakter przeobrażeniowy i substytucyjny w stosunku do siły roboczej. Wtedy zwiększonym nakładom inwestycyjnym mogą towarzyszyć malejące przyrosty dochodu narodowego z rolnictwa, nie wykluczone jest także zahamowanie tego wzrostu, a w dalszej perspektywie nawet spadek, jak to miało miejsce w Czechosłowacji i na Węgrzech¹⁴.

¹⁴ Również i w wielu krajach zachodnio-europejskich obserwuje się w ostatnich latach zmniejszenie tempa przyrostu dochodu narodowego z rolnictwa, a w niektórych krajach (Dania, Norwegia, Szwecja, Finlandia) stagnację, nawet z pewną tendencją do spadku, przy równoczesnym stałym wzroście nakładów inwestycyjnych w rolnictwie.

Скала wzrostu капиталоемкости в сельском хозяйстве зависеть будет от того, в какой способ сформированные будут и протекать будут процессы изменений в сельском хозяйстве до 1975 г. и от того, в какой степени экономика народная и сам сектор сельского хозяйства будут подготовлены к быстрому растущим затратам инвестиционным, в период увеличенного оттока силы рабочей из сельского хозяйства.

Быстрому росту капиталоемкости сельского хозяйства должна сопутствовать не падающая, а скорее растущая окупаемость производства сельскохозяйственной, гарантирующая получение такого прироста доходов, который был бы способен обеспечить соответствующий рост уровня жизни населения сельскохозяйственной и средства на воспроизводство расширенного. Выполнение этих двух условий, необходимых для систематического роста производства сельскохозяйственного, является и далее будет одним из самых труднейших задач политики экономической в отношении сельского хозяйства.

МАРИАН БЖУСКА
ЗДИСЛАВ ГРОХОВСКИ
ЛЕШЕК ВИШНЕВСКИ

Институт экономики сельского хозяйства
Варшава

КАПИТАЛОЕМКОСТЬ НАЦИОНАЛЬНОГО ДОХОДА, ПРОИЗВОДИМОГО В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ

Резюме

В разработках представлена капиталоемкость национального дохода сельского хозяйства, пищевой промышленности и вне сельскохозяйственных отраслей народного хозяйства за 1960—1968 гг. и в перспективе до 1975 года. Перспективное исчисление капиталоемкости сельского хозяйства предшествовало сопоставлением изменений капиталоемкости национального дохода в сельском хозяйстве Польши и некоторых социалистических стран.

Были исчислены показатели средней капиталоемкости, предельной капиталоемкости и капиталоемкости капиталовложений национального дохода.

Средняя капиталоемкость национального дохода в сельском хозяйстве за 1960—1968 гг. практически находится на постоянном уровне (около 3,6) и превышает капиталоемкость всего национального дохода (2,7), которая кроме того проявляет тенденцию к уменьшению. Капиталоемкость системы пищевой промышленности составила за весь период около 3,0, незначительно уменьшаясь. Предельная капиталоемкость сельского хозяйства составила за этот период около 4,1, пищевой промышленности 2,8, а всего национального дохода составило 2,2. Капиталоемкость капиталовложения составила для сельского хозяйства 5,5, для пищевой промышленности 4,0, а для всего народного хозяйства 2,7.

Ожидается рост капиталоемкости сельского хозяйства в ближайшие годы, хотя основной рост капиталоемкости сельского хозяйства в Польше наступит только в конце семидесятых годов. Тенденция объективна, в это время как масштаб роста будет зави-

силь от темпов перемещения населения из сельского хозяйства в другие отрасли народного хозяйства, масштаба технической и социальной модернизации сельского хозяйства, а также от степени усовершенствования процесса капиталовложений в сельском хозяйстве.

MARIAN BRZÓSKA
ZDZISŁAW GROCHOWSKI
LESZEK WIŚNIEWSKI

Institute of Agricultural Economics
Warszawa

CAPITAL-OUTPUT RATIO OF THE NATIONAL INCOME DERIVING FROM THE AGRICULTURE

Summary

Capital-output ratio of this part of the national income which derives from the agriculture, food economy and from the non-agricultural branches of the national economy in the period 1960—1968 is being discussed in this paper. Perspectives up to 1975 are also given by the author. Prior to calculation of capital-output ratio, changes are being compared concerning the capital-output ratio of the national income resulting from the agriculture in Poland and in some other socialist countries.

Indexes have also been calculated referring the average, marginal and investment capital ratio of the national income.

The average capital-output ratio in the agriculture in 1960-1968 is being maintained; practically, on the unchanged level (about 3,6) and is higher than this one of the total national income (2,7), while this last one has the decreasing tendency. Capital-output ratio of the food economy was as high as 3,0 during the whole above mentioned decade, showing a decreasing tendency. Similar tendency was observed in the capital-output ratio of the food economy, which amounted to about 3,0. Marginal capital ratio in the agriculture amounted in the same period up to about 4,1 while this referring food economy — up to 2,8 and the total national income — up to 2,2. Investment of agriculture output-ratio amounted up to 5,5, this in food economy — up to 4,0 and referring investments in the whole national economy — up to 2,7.

In the nearest future quite a distinct increase of capital-output ratio in the agriculture is being expected, though its essential increase is expected at the end of seventeenth. While the above tendency is objective one, its growth rate will depend on the rate of the outflow of the rural population, as well as on the improvement of the investment process in the agriculture.

WIKTOR HERER
Instytut Planowania
Warszawa

WYZNACZANIE TEMPA WZROSTU BEZPOŚREDNICH INWESTYCJI DZIAŁU ROLNICTWA W PLANIE CENTRALNYM

Wybór tempa wzrostu inwestycji rolniczych jest określony zarówno czynnikami ekonomicznymi dającymi się z mniejszą lub większą ścisłością wyznaczyć liczbowo, jak i czynnikami pozaekonomicznymi, których nie można wyrazić ścisłą miarą. Podejmowanie decyzji o tempie musi uwzględniać ekonomiczne i pozaekonomiczne determinanty.

Artykuł będzie poświęcony czynnikom ekonomicznym określającym tempo wzrostu inwestycji rolniczych. Ten aspekt problemu wraz z rozwojem naszej gospodarki i nowoczesnych technik planowania będzie nabierać coraz większego znaczenia.

Moje rozważania dotyczące pozaekonomicznych aspektów problemu ograniczą się wyłącznie do wyliczenia tych ogólnospołecznych czynników, które mogą wpływać na ukształtowanie poszczególnych parametrów analizy ekonomicznej.

Nie jest moim celem przedstawienie jakiejś gotowej recepty na ustalenie zasady wyznaczania tempa wzrostu inwestycji. Celem jest raczej zapoznanie czytelnika z pewnym sposobem myślenia ekonomicznego, jaki powinien być stosowany przy poszukiwaniu optymalnego tempa wzrostu inwestycji rolniczych. Jako kryterium optymalizacji przyjmuję maksymalizację tempa wzrostu ogólnonarodowego funduszu konsumpcji przy danych nakładach inwestycyjnych¹.

Artykuł pomija całkowicie zagadnienie eksportu i importu produktów rolnych. Problemy te mają istotny związek ze strukturą inwestycji i powinny być tematem oddzielnego referatu.

Specyfika planowania centralnego w rolnictwie

Zadania planowania centralnego są przekazywane gospodarstwom chłopskim za pośrednictwem mechanizmów rynkowych.

Planowanie centralne tempa wzrostu inwestycji rolniczych składa się więc z dwóch elementów:

— ustalenie udziału rolnictwa w przyroście inwestycji gospodarki narodowej (ten problem stanowi temat artykułu),

¹ Zakładam określony przyrost zdolności produkcyjnych zapewniających przyrost produkcji w okresie wykraczającym poza horyzont czasowy planu i pełne wykorzystanie przyrostu zasobów siły roboczej.

— ustalenie systemu cen i kredytów, który by zapewniał efektywne realizowanie proporcji wyznaczonych przez plan centralny.

Bardzo istotne znaczenie ma opracowanie takiego systemu cen, kredytów i oprocentowania środków trwałych, który by zapewniał nie tylko realizację zadań wyznaczonych przez plan centralny, ale umożliwiał równocześnie sprawdzenie decyzji centralnego planisty i korygowanie ewentualnych błędów.

Pojęcie inwestycji rolnych

Przez bezpośrednie nakłady inwestycyjne rolnictwa jako działu gospodarki narodowej rozumiem inwestycje dokonywane bezpośrednio w rolnictwie, odtwarzające lub zwiększające wartość zasobów środków trwałych funkcjonujących w rolnictwie.

Inwestycje bezpośrednie odróżniamy od inwestycji pośrednich, przez które rozumiemy inwestycje w przemysłach produkujących bezpośrednio i pośrednio przedmioty pracy² dla rolnictwa (przykładowo do przemysłów bezpośrednio produkujących przedmioty pracy zaliczam przemysł nawozowy, a do przemysłów pośrednio produkujących przedmioty pracy zaliczam przemysły produkujące surowce dla przemysłu nawozowego np. paliwo, kwas siarkowy).

Sumę inwestycji pośrednich i bezpośrednich będziemy nazywali inwestycjami pełnymi czyli akumulowanymi.

Wyznaczanie pożądanego tempa wzrostu produkcji końcowej rolnictwa

Punktem wyjścia dla opracowania projekcji wzrostu produkcji rolnej jest prognoza tempa wzrostu spożycia produktów rolnych. Tempo wzrostu spożycia produktów rolnych wyznaczamy w ścisłym związku z prognozą dynamiki dochodów ludności. Wzrost dostaw produktów rolnych musi zapewniać równowagę wzrostu podaży i popytu na produkty rolne.

Stosowane dotychczas metody wyznaczania tempa wzrostu produkcji rolnej przyjmowały za punkt wyjścia zapotrzebowanie na produkty rolne w końcowym okresie planu i operowały jedną przeciętną docelową normą spożycia produktów rolnych i jednym przeciętnym współczynnikiem dochodowej elastyczności popytu na produkty rolne. Nie rozpatrywano rozmaitych możliwych wariantów struktur przyrostu funduszu konsumpcji i odpowiadających im wariantów przyrostu produkcji rolnej i struktur nakładów inwestycyjnych.

² Zastępuję tutaj ściślejszym terminem przedmioty pracy (por. K. Marks, *Kapitał*, t. I str. 189—197) używane w naszej rolniczej literaturze pojęcia środków obrotowych. Używanie terminu środki obrotowe wywołuje wiele nieporozumień. Często np. wartość pasz przemysłowych zużytych w ciągu roku na przykład na produkcję brojlerów nazywa się wartością środków obrotowych i zapomina się o tym iż środki pieniężne wydane na paszę dokonują kilkakrotnego obrotu w ciągu roku. Zasobem środków obrotowych jest w opisanym przypadku wartość pieniężna zapasów pasz występujących w gospodarstwie.

Wydaje się, iż ten sposób opracowania projektu planu wzrostu spożycia i produkcji rolnej znajdował uzasadnienie w sytuacji, jaka ukształtowała się w naszej gospodarce w ostatnim 20-leciu i powodowała występowanie silnie działających ograniczeń w dokonywaniu wyboru wariantów struktury spożycia i wariantów wzrostu spożycia produktów rolnych.

Sytuację tę można scharakteryzować następująco;

— mała liczebność grupy ludności spożywającej białko zwierzęce w ilości przekraczającej normy zalecane przez naukę,

— bardzo ograniczone możliwości substytucji przyrostu spożycia produktów rolnych przez przyrost spożycia produktów przemysłowych.

Ten sposób planowania zrealizował określone, bardzo ważne historyczne zadania i był między innymi rezultatem socjalistycznych przemian, które dokonały zasadniczego wyrównania dochodów i podniosły znacznie dochody najniżej zarabiających grup ludności, charakteryzujących się wysoką elastycznością popytu na żywność.

W dziedzinie poprawy wyżywienia kraju osiągnięto wielkie rezultaty. Zlikwidowano między innymi zjawisko niedożywienia występujące w dość pokaźnym stopniu wśród znacznych grup ludności w okresie II-giej Rzeczypospolitej. Realizacja tego celu musiała być pierwszoplanowym zadaniem naszego socjalistycznego budownictwa. Ten wyraźny priorytet dla potrzeb żywnościowych kraju znajduje wyraz w czymś co nazwać można „optyką” kraju. Podnoszenie poziomu wyżywienia ludności jest zabiegiem kosztownym inwestycyjnie i mało spektakularnym dla powierzchownego obserwatora. Powierzchny obserwator może nie dostrzec w Polsce efektów olbrzymich inwestycji, wyrażających się w ogólnej i zasadniczej poprawie wyżywienia, dojrzy natomiast małą ilość samochodów, brak luksusowych budowli, ograniczone rozmiary produkcji towarów luksusowych, czyli brak tego wszystkiego, co w wielu biednych krajach (w szczególności w biednych krajach południowej Ameryki), koncentruje się w określonych dzielnicach i stwarza obraz często pozornego postępu.

Wydaje się, że te optyczne aspekty rozwoju ekonomicznego kraju są w znacznym stopniu funkcją określonych proporcji, jakie występują w procesach inwestycyjnych między „spektakularną” częścią tych procesów (samochody, budowle, autostrady, towary luksusowe) i niespektakularną (a najważniejszą dla mas ludowych) częścią tych procesów (produkcja żywności).

Obecnie w Polsce wraz z osiąganiem przez liczne grupy ludności wysokiego poziomu wyżywienia, będziemy stopniowo wchodzić w nowy etap rozwoju.

Warunki ulegają istotnym zmianom. Zmiany te będą nasilać się w najbliższej przyszłości. Nabiera istotnego znaczenia rosnąca grupa ludności charakteryzująca się spożyciem mięsa w ilości poważnie przekraczającej normy określone przez naukę, przy równoczesnym występowaniu określonych, zmniejszających się względnie liczebnie, ale ciągle jeszcze dość znacznych grup ludności, które spożywają mięso i całość białka zwierzęcego w ilości mniejszej od norm postulowanych przez naukę.

Zmiany struktury przyrostu konsumpcji grup względnie wysoko zarabiających mogą stanowić bardzo ważny czynnik przyspieszenia tempa wzrostu konsumpcji indywidualnej i przyspieszenie tempa przyrostu spo-

życia białka zwierzęcego wśród grup nisko zarabiających (czym niższy jest udział grup charakteryzujących się niskim poziomem spożycia w ogólnym bilansie białka zwierzęcego tym szybciej można poprawiać sytuację wyżywieniową grup słabych ekonomicznie na drodze zahamowania wzrostu spożycia wśród grup charakteryzujących się dostatecznym poziomem spożycia).

Problem zmiany struktury przyrostu spożycia grup wysoko zarabiających nabiera szczególnego znaczenia wobec wysokich kosztów społecznych uzyskiwania przyrostu produkcji rolnej w stosunku do kosztów wytwarzania przedmiotów konsumpcji pochodzenia przemysłowego. Jeśli koszty skumulowane wyliczone według formuły³ (1) kształtują się w przemyśle⁴ na poziomie 0,9, to koszty skumulowane produktów rolnych kształtują się na poziomie 1,26 (1965 r.).

$$E = \frac{\frac{M}{T} + K}{Y} \quad (1)$$

gdzie: M — skumulowane środki trwałe funkcjonujące we wszystkich stadiach wytwarzania⁵,

K — skumulowane nakłady bieżące wyrażone w jednostkach płac ponoszone we wszystkich stadiach wytwarzania produktów rolnych i przedmiotów pracy dla rolnictwa,

T — graniczny okres wzrostu, czyli $\frac{1}{T}$ ogólnospołeczna norma efektywności,

Y — produkcja końcowa.

Dane te dotyczą skumulowanych kosztów przeciętnych. Różnice występujące między skumulowanymi kosztami przyrostowymi są obecnie w Polsce znacznie większe. Wynika to przede wszystkim z tego faktu, iż różnice między przeciętnymi relacjami nakładów majątku produkcyjnego do produkcji czystej rolnictwa i przemysłu są znacznie mniejsze od różnic między odpowiednimi relacjami przyrostowymi.

Te różnice relacji przyrostowych decydują o efektywności zmian struktury przyrostu konsumpcji, ponieważ wyboru dokonuje się między inwestycjami skierowanymi na przyrost konsumpcji przemysłowej i inwestycjami skierowanymi na przyrost konsumpcji produktów rolnych.

Przy opisanych relacjach kosztów skumulowanych udział rolnictwa w przyroście konsumpcji w istotny sposób wpływa na tempo wzrostu całości funduszu konsumpcji (przy danych nakładach).

Wzrost stopy życiowej ludności w europejskich krajach socjalistycznych i kapitalistycznych powoduje naturalny proces zmniejszania udziału

³ Formuły tej używa dla wyrażenia kosztów konsumpcji M. Kalecki: Zagadnienia optymalnej struktury spożycia. *Gospodarka Planowa*, 1963 nr 7 i J. Pajestka: Problemy polityki strukturalnej konsumpcji na obecnym etapie rozwoju. *Nowe Drogi*, 1969 nr 10.

⁴ J. Pajestka op. cit.

⁵ Skumulowane środki trwałe — odpowiednik pełnych czyli skumulowanych inwestycji. Skumulowane nakłady bieżące wyrażają wycenione w jednostkach płac nakłady ponoszone bezpośrednio w produkcji rolnej i pośrednio we wszystkich stadiach wytwarzania przedmiotów pracy dla rolnictwa.

łu surowca rolniczego w przyroście funduszu konsumpcji. Proces ten powoduje bardzo korzystne sprzężenie zwrotne. Wobec znacznych różnic w kosztach przyrostowych konsumpcji artykułów rolnych i artykułów przemysłowych każde zmniejszenie udziału rolnictwa w przyroście funduszu konsumpcji powoduje dodatkowy przyrost konsumpcji wynikający ze wzrostu przeciętnego efektu uzyskiwanego z jednostki skumulowanych nakładów. W ten sposób spadek udziału rolnictwa w funduszu konsumpcji działa przyspieszająco na tempo wzrostu dochodu narodowego i konsumpcji. Występuje tu pewne specyficzne zjawisko ekceleracji tempa wzrostu konsumpcji. Głównym źródłem tej akceleracji, obok niższej kapitałochłonności i nakładochłonności konsumpcji przemysłowej jest przede wszystkim szybsze tempo postępu technicznego i szybsze tempo spadku kosztów przedmiotów konsumpcji pochodzenia przemysłowego.

Zmiany struktury spożycia, powodujące obniżenie kosztów konsumpcji, podlegają oczywiście określonym ograniczeniom i powodują korzystne efekty społeczne⁶ tylko wtedy, jeśli dotyczą grup odznaczających się dostatecznym spożyciem żywności i przyspieszają wzrost spożycia produktów rolnych wśród grup słabszych ekonomicznie. Dlatego planowanie wzrostu konsumpcji produktów rolnych musi uwzględniać zróżnicowany stopień zaspokojenia potrzeb żywnościowych poszczególnych grup ludności.

Polityka gospodarcza musi dążyć do ograniczenia przyrostu spożycia wśród grup charakteryzujących się poziomem zaspokojenia potrzeb żywnościowych odpowiadających normom fizjologicznym i do przyspieszenia tempa wzrostu spożycia produktów rolnych wśród grup charakteryzujących się niedostatecznym poziomem wyżywienia.

Ekonomista musi zestawiać wysoką konsumpcję mięsa określonych grup ludności z wysoką krańcową kapitałochłonnością tejże konsumpcji (np. na gruntach marginalnych przejmowanych przez państwo). Czterdziesty lub pięćdziesiąty kilogram mięsa nie może być przedmiotem strategii gospodarczej. Ludzie muszą jeść. Inaczej wygląda sprawa z siedemdziesiątym lub osiemdziesiątym kilogramem. Osiemdziesiąty kilogram musi być już przedmiotem strategii gospodarczej, musi być przedmiotem decyzji planu gospodarczego. Jeżeli jednak kapitałochłonność przyrostu rośnie w przedziałach 5-letnich z 6 do 12 — to oczywiście kapitałochłonność krańcowych przyrostów będzie się kształtować na znacznie wyższym poziomie. Tę właśnie krańcową kapitałochłonność, która może być przedmiotem wyboru planisty, należy zostawić z osiemdziesiątym kilogramem mięsa, spożywanym przez poszczególne grupy ludności. Przedmiot wyboru występuje zarówno po stronie struktury inwestycji, jak i po stronie struktury konsumpcji.

⁶ Jeśli będziemy porównywać dwa warianty planu i układu cen, jeden wariant zapewniający wzrost spożycia żywności mięsa na głowę ludności o 6 kg przy równoczesnym zwiększaniu równomiernym spożycia mięsa wśród wszystkich grup ludności (zarówno wśród tych, które przekroczyły już normy fizjologiczne, jak i tych grup, które charakteryzują się spożyciem niższym od normy) z warunkiem zakładającym mniejszy przeciętny wzrost spożycia żywności np. 5 kg, ale charakteryzujący się wzrostem spożycia grup nisko zarabiających i stagnację spożycia wśród grup, które przekraczały tę normę fizjologiczną, to będziemy musieli stwierdzić, że wariant niższego tempa wzrostu zapewnia lepsze zaspokojenie potrzeb żywnościowych.

Planista opracowujący plan wzrostu konsumpcji powinien posługiwać się normami charakteryzującymi spożycie poszczególnych grup ludności różniących się poziomem dochodów, a nie wyłącznie normami przeciętnymi. Zadaniem planu powinno być działanie w kierunku zróżnicowania tempa wzrostu spożycia produktów rolnych wśród poszczególnych grup ludności. Grupy ludności o wysokich dochodach i spożyciu przekraczającym normy ustalone przez naukę charakteryzuje dążenie do substytucji przyrostu⁷ spożycia produktów rolnych przez przyrost spożycia produktów przemysłowych. Plan centralny może wpływać hamująco lub przyspieszająco na działanie tej naturalnej tendencji. Przyspieszone tempo dostaw na rynek poszukiwanych nowoczesnych produktów cechujących się korzystną relacją nakładów do efektów i szybkim tempem spadku kosztów produkcji będzie działanie tej tendencji wzmacniać. Wstępny projekt planu centralnego powinien zawierać wiele modeli struktury konsumpcji⁸ różniących się udziałem rolnictwa i produktów przemysłowych w przyroście konsumpcji.

Dla poszczególnych modeli należałoby obliczyć koszty przyrostu konsumpcji, które wstępnie byłyby wliczane na podstawie danych sprawozdawczych o przyrostowej nakładochłonności. W pierwszej fazie pracy nie różnicowano by parametrów nakładochłonności dla poszczególnych wariantów tempa wzrostu produkcji rolnej. Zgodnie z przedstawioną koncepcją, wstępny projekt planu nie będzie budowany na podstawie jednego tylko współczynnika elastyczności dochodowej popytu na produkty rolne⁹, a będzie zawierać kilka wariantów tych współczynników. Poszczególnym wariantem współczynników elastyczności popytu będą odpowiadały odpowiednie warianty podziału nakładów inwestycyjnych między sferę rolniczą i pozarolniczą. Przeciętna dochodowa elastyczność popytu dla całej ludności będzie średnią ważoną elastycznością popytu dla poszczególnych grup ludności. Do wyznaczenia elastyczności popytu na produkty rolne dla poszczególnych grup ludności konieczne będzie ustalenie zróżnicowania danych o spożyciu produktów rolnych dla poszcze-

⁷ Przywiązuję wielką wagę do słowa „przyrost”. Jeżeli mówimy o procesie optymalizacji struktury konsumpcji, to mamy na myśli zahamowanie tempa przyrostu konsumpcji produktów rolnych wśród grup wysoko zarabiających (np. przyrost ten mógłby się ograniczyć w znacznym stopniu do przyrostu konsumpcji warzyw i owoców), a nie mamy na myśli zmniejszenia absolutnego lub całkowitego zahamowania wzrostu konsumpcji.

⁸ Oczywiście chodzi tu o plany 5-letnie, gdyż tylko takie plany mogą obejmować odpowiedni horyzont czasowy zapewniający określony stopień swobody wyboru między rozmaitymi rodzajami przyrostu konsumpcji (chodzi tu o okres potrzebny dla uruchomienia produkcji przemysłowej przedmiotów konsumpcji).

⁹ Zwracam uwagę, iż używam tu słowa produkt rolny, a nie żywność. Chodzi mi raczej o hamowanie wśród określonych grup ludności tempa wzrostu konsumpcji surowca rolniczego, zawartego w produktach żywnościowych. Bardzo natomiast pożądane jest zjawisko wzrostu wydatków na przetwórstwo produktów rolnych, np. przyrost konsumpcji mleka w formie szlachetnych serów charakteryzujących się wysoką wartością przetwórstwa lub wzrost konsumpcji owoców w okresie zimowym w formie mrożonek.

gólnych grup ludności¹⁰ i dokonanie projekcji tempa wzrostu funduszu konsumpcji dla poszczególnych grup ludności.

Poszczególne warianty tempa wzrostu produkcji rolnej wyznaczamy na podstawie następującej formuły:

$$\frac{\Delta P_r}{P_r} = \frac{\Delta D_k}{D_k} \cdot e_r \quad (2)$$

gdzie: P_r — produkcja końcowa rolnictwa,

D_k — fundusz konsumpcji indywidualnej,

e_r — średnia ważona dochodowa elastyczność popytu na produkty rolne dla całej ludności dla poszczególnych wariantów struktury konsumpcji.

Wariantom wyższego tempa wzrostu dostaw nowoczesnych produktów przemysłowych będą odpowiadać warianty niższych współczynników elastyczności popytu na produkty rolne¹¹. Wariantom planu charakteryzującym się niższymi współczynnikami elastyczności dochodowej popytu na produkty rolne będą odpowiadać współczynniki niższego tempa wzrostu produkcji rolnej i niższego udziału rolnictwa w nakładach inwestycyjnych.

Poszczególne warianty będą cechować się następującym zespołem parametrów:

- tempo wzrostu funduszu konsumpcji,
- tempo wzrostu konsumpcji produktów pochodzenia nierolniczego,
- tempo wzrostu konsumpcji produktów rolnych,
- średnio ważony współczynnik elastyczności popytu na produkty rolne.

¹⁰ Optymalizacja struktury konsumpcji grup względnie wysoko zarabiających nie musi wymagać wzrostu absolutnego cen żywności. Zmiany struktury konsumpcji mogą się dokonywać przez umasowienie produkcji nowoczesnych przedmiotów konsumpcji, których dostawy na rynek są obecnie bardzo niewielkie, a ceny charakteryzują się bardzo wysoką stopą akumulacji. Można np. badać efektywność dwóch wariantów struktury konsumpcji, wariantu przewidującego wyższe tempo wzrostu budownictwa mieszkaniowego odpłatnego, spółdzielczego, wyższe tempo dostaw samochodów i nowoczesnych produktów przemysłu dziewiarskiego z wariantem przewidującym niższe tempo wzrostu budownictwa mieszkaniowego i dostaw samochodów. Oba tym wariantom będą odpowiadać odpowiednie warianty struktury inwestycji. Wariant dający wyższe tempo wzrostu produkcji mieszkań i samochodów będzie charakteryzować się mniejszą przeciętną elastycznością popytu na produkty rolne. Wariant ten może równocześnie dawać takie oszczędności wynikające z ograniczenia wzrostu spożycia produktów rolnych wśród wysoko zarabiających grup, które przy niższym tempie wzrostu produkcji rolnej umożliwiają wyższe tempo poprawy poziomu zaspokojenia potrzeb żywnościowych grup najsłabszych ekonomicznie. Zjawisko to wystąpi w warunkach wysokiego udziału grup ludności charakteryzujących się dostatecznym, z punktu widzenia wymogów higieny żywienia, poziomem zaspokojenia potrzeb żywnościowych. Problemowi temu poświęciłem pracę pt. „Efektywność zmian udziału rolnictwa w funduszu konsumpcji”. Prace Instytutu Planowania. 1969, nr 14. W pracy tej omawiam rozmaite warianty zmian relacji cen odpowiadające rozmaitym wariantom zmian struktury konsumpcji.

¹¹ Niższe współczynniki elastyczności popytu ukształtują się jako efekt różnicy między oszczędnościami w spożyciu produktów rolnych (grupy ludności charakteryzujące się dostatecznym spożyciem) i wynikającym z tych oszczędności przyspieszonym wzrostem spożycia grup coraz mniej licznych charakteryzujących się niedostatecznym spożyciem białka zwierzęcego.

Wyznaczanie nakładochłonności przyrostu produkcji rolnej dla poszczególnych wariantów

a) Inwestycje bezpośrednie

Wyznaczenie przyrostowej kapitałochłonności rozwoju rolnictwa wymaga opracowania prognozy tempa spadku zatrudnienia rolniczego i wyznaczonego m. in. przez to tempo wzrostu wydajności pracy rolniczej koniecznego dla urzeczywistnienia poszczególnych wariantów wzrostu produkcji¹².

Zarówno wzrost wydajności pracy w sektorze pozarolniczym, jak i wzrost wydajności pracy w rolnictwie, jest związany z określonymi kosztami inwestycyjnymi, ponoszonymi dla uzyskania substytucji pracy żywej. Koszty te dla przemysłu i dla rolnictwa określa następująca formuła:

$$\frac{I_s}{Z \cdot \alpha_s}$$

gdzie:

I_s — inwestycje substytuujące pracę żywą,

Z — zatrudnienie w okresie wyjściowym,

α_s — tempo wzrostu wydajności pracy stanowiące rezultat wzrostu uzbrojenia pracy¹³.

Inwestycje substytuujące pracę mające na celu wzrost wydajności pracy są kierowane zarówno do przemysłu, jak i do rolnictwa.

Podjęcie optymalnej decyzji o podziale nakładów inwestycyjnych między rolnictwo i pozostałe sektory wymaga zbadania relacji kosztów wzrostu wydajności pracy w obu działach gospodarki narodowej. Ważnym elementem kosztów substytucji siły roboczej są koszty przemian społecznych związanych z procesami substytucji pracy w rolnictwie¹⁴.

W większości gospodarstw chłopskich gospodarują rodziny, tzn. dwie, trzy osoby zdolne do pracy. W tych warunkach niepodzielność siły roboczej ogranicza możliwości absolutnego zmniejszania zatrudnienia w gospodarstwach chłopskich przy niezmienniej strukturze społecznej.

Proces zmniejszania stanu zatrudnienia będzie się dokonywać przypuszczalnie w znacznym stopniu przez łączenie gospodarstw drobnych w wielkie zmechanizowane gospodarstwa socjalistyczne lub w drodze przyłączania ziemi gospodarstw drobnych do zmechanizowanych gospo-

¹² Problem ten nabierze szczególnego znaczenia po zakończeniu wyżu demograficznego.

¹³ Niezależnie od tego czynniki pozainwestycyjne powodują wzrost wydajności pracy.

¹⁴ Poza tym przemieszczenie siły roboczej z rolnictwa do przemysłu związane jest z określonymi kosztami urbanizacji. Do tych kosztów zaliczam koszty inwestycyjne rozbudowy miast, komunikacji miejskiej i rozbudowy określonej sieci usług związanych ze wzrostem ludności miejskiej. Wzrost liczby kategorii tzw. chłopów robotników wymaga określonych inwestycji w zakresie trakcji kolejowej i autobusowej.

darstw państwowych¹⁵. W pewnych wypadkach zmniejszaniu zatrudnienia będzie towarzyszyć proces przyłączania ziemi zwalnianej do gospodarstw chłopskich.

Procesy te, a zwłaszcza procesy przechodzenia ziemi z sektora drobnochłopskiego do sektora socjalistycznego są związane ze znacznymi nakładami inwestycyjnymi.

Relacja zasób środków trwałych do produkcji końcowej jest w państwowym sektorze rolnictwa przeszło 2-krotnie wyższa¹⁶. Mogą występować także różnice w relacjach między większymi gospodarstwami chłopskimi i drobnymi gospodarstwami łączącymi się w scalone gospodarstwa.

W tych warunkach zwalnianie siły roboczej jest związane ze swoistym procesem zmiany poziomu uzbrojenia kapitałowego produkcji. Proces ten można przedstawić w formie następującego schematu:

$$\text{gdzie: } I_{sr} = LY_r (M_s - M_i \delta) \quad (4)$$

gdzie:

- I_{sr} — inwestycje pobudzone zmianami struktury rolnictwa,
- L — powierzchnia użytków rolnych przejmowana przez państwo lub łączona w ramach gospodarki chłopskiej na skutek ubytku siły roboczej,
- Y_r — produkcja końcowa w przeliczeniu na hektar w gospodarstwie zwalnającym siłę roboczą,
- M_s — iloraz: zasób środków trwałych w gospodarstwie przejmującym ziemię przez produkcję końcową,
- M_i — iloraz: zasób środków trwałych w gospodarstwie zwalnającym siłę roboczą przez produkcję końcową,
- δ — parametr wyrażający współczynnik zachowania majątku produkcyjnego gospodarstw drobnych (zwalnających siłę roboczą) nadającego się do wykorzystania produkcyjnego po zmianie struktury gospodarstw (parametr ten w warunkach przyłączenia ziemi do sektora państwowego będzie bliski zeru. W warunkach tworzenia spółdzielni produkcyjnych i utrzymywania hodowli na działkach przyzagrodowych, wartość tego parametru może być dość znaczna).

Znajomość kosztów substytucji siły roboczej w sektorze rolniczym i pozarolniczym stwarza podstawy do podjęcia optymalnych decyzji o podziale nakładów inwestycyjnych substytuujących pracę. Optymalny będzie taki podział nakładów inwestycyjnych przeznaczonych na substytucję pracy żywej w gospodarce narodowej, który zapewnić będzie maksymalizację tempa wzrostu wydajności pracy w gospodarce narodowej przy danych nakładach przeznaczonych na mechanizację. Podział nakładów inwestycyjnych na substytucję pracy żywej między rolnictwo i przemysł będzie określać podstawową relację planu, relację między tempem

¹⁵ Specjalny system rent umożliwia właścicielom gospodarstw w wieku starszym przekazywanie ziemi na rzecz państwa.

¹⁶ Chodzi o środki trwałe produkcyjne bezpośrednio funkcjonujące w rolnictwie. Relacja zasobu środków trwałych do produkcji czystej netto jest 4—5-krotnie (w zależności od roku) wyższa w sektorze państwowym, co oczywiście jeszcze nie mówi o relacji kosztów produkcji sektora państwowego i sektora chłopskiego. Różnice relacji wynikają z wyższego poziomu uzbrojenia pracy w sektorze państwowym.

wzrostu wydajności pracy w przemyśle i tempem wzrostu wydajności pracy w rolnictwie, będzie więc określać relację między tempem spadku zatrudnienia w rolnictwie i tempem wzrostu zatrudnienia w sferze pozarolniczej. Ustalenie tej relacji odpowie na bardzo istotne pytanie. Wyjaśni w jakim stopniu rozwój produkcji sektora pozarolniczego będzie się w przyszłości opierać o przyrost zatrudnienia zwalnianego z rolnictwa przez maszyny, a w jakim stopniu przyrost produkcji będzie się opierać o wzrost wydajności pracy.

Ustalenie struktury nakładów substytucyjnych jest jednoznaczne z dokonywaniem wyboru techniki i kapitałochłonności dla rolnictwa i sfery pozarolniczej.

Schematycznie można przedstawić dwa krańcowe przeciwstawne, na pewno nieoptymalne, wybory technik dla rolnictwa i sektora pozarolniczego przy danym tempie wzrostu dochodu narodowego w rolnictwie i w sektorze pozarolniczym.

Wybór technik I;

- wysokie tempo wzrostu zatrudnienia w sektorze pozarolniczym,
- niska kapitałochłonność wzrostu sektora pozarolniczego,
- niskie tempo wzrostu wydajności pracy w sektorze pozarolniczym,
- wysokie tempo spadku zatrudnienia w sektorze rolniczym,
- wysokie tempo wzrostu wydajności pracy w rolnictwie,
- wysoka kapitałochłonność wzrostu produkcji rolnej,
- wysoki udział rolnictwa w inwestycjach substytucyjnych gospodarki narodowej.

Wybór technik II:

- niskie tempo wzrostu zatrudnienia w sektorze pozarolniczym,
- wysoka kapitałochłonność wzrostu sektora pozarolniczego,
- wysokie tempo wzrostu wydajności pracy w sektorze pozarolniczym,
- niskie lub zerowe tempo spadku zatrudnienia w sektorze rolniczym,
- niskie tempo wzrostu wydajności pracy w rolnictwie,
- niska kapitałochłonność wzrostu produkcji rolnej,
- niski udział rolnictwa w inwestycjach substytucyjnych gospodarki narodowej.

Powstaje problem wyboru optymalnej¹⁷ techniki dla obu sektorów zapewniającej maksymalne tempo wzrostu dochodu narodowego i funduszu konsumpcji przy danym poziomie inwestycji i przy pełnym zatrudnieniu przyrostu zasobów siły roboczej. Dla ustalenia tych optymalnych proporcji należy dokonać porównań między kosztami substytucji siły roboczej zwalnianej z rolnictwa i kosztami substytucji przyrostu siły roboczej w sektorze pozarolniczym.

Przedstawione rozważania zwracają uwagę na potrzebę określonych badań porównawczych kosztów substytucji pracy w rolnictwie i sekto-

¹⁷ Przedmiotem wyboru są inwestycje mechanizacyjne w rolnictwie, inwestycje modernizacyjne w przemyśle i inwestycje określające poziom wydajności pracy i mechanizacji w nowych zakładach w sektorze pozarolniczym.

rze pozarolniczym. Na podstawie odpowiednich analiz porównawczych możliwe jest zrealizowanie określonych programów optymalizujących strukturę inwestycji substytucyjnych.

Należy tu zwrócić uwagę, iż w żadnej chyba dziedzinie realizacja programu optymalizacji z punktu widzenia kryteriów ekonomicznych nie natrafia na tak znaczne ograniczenia pozaekonomiczne jak optymalizacja struktury inwestycji substytucyjnych. Kryterium minimalizacji nakładów na jednostkę zwolnionej siły roboczej nie może stanowić jedynego kryterium.

Rozmiary procesów substytucyjnych w sektorze rolniczym określa cały szereg czynników pozaekonomicznych takich, jak:

- konieczność zmniejszania uciążliwości pracy rolnika,
- konieczność skracania nadmiernie długiego dnia pracy w rolnictwie,
- konieczność przeciwdziałania ujemnej selekcji przy wyborze zawodu rolnika.

Pozaekonomiczne efekty, które muszą być realizowane w ramach ograniczonych nakładów inwestycyjnych, muszą być konfrontowane z całym kompleksem potrzeb socjalnych wsi wymagających nakładów inwestycyjnych. Wymienię tu szereg nakładów:

- nakłady na zaopatrzenie wsi w wodę i gaz (bardzo efektywne z punktu widzenia ulżenia pracy),
- nakłady na drogi,
- nakłady na służbę zdrowia.

Cały zespół tych nakładów wzajemnie ze sobą konkurujących o ograniczone środki decydują o wzroście poziomu życia wsi.

O podziale inwestycji substytucyjnych musi decydować cały zespół kryteriów ekonomicznych i pozaekonomicznych.

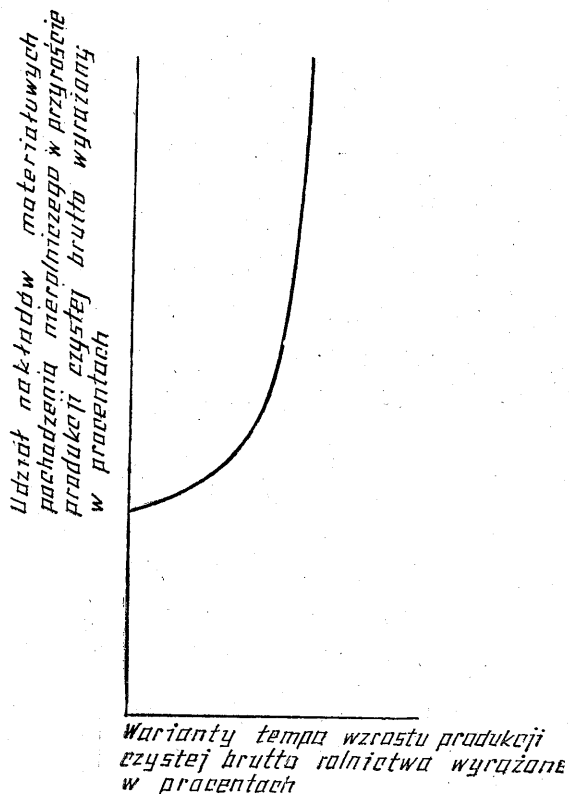
Wyznaczanie optymalnego tempa ubytku siły roboczej z rolnictwa stanowić będzie podstawę dla obliczenia nakładów na mechanizację rolnictwa i kosztów inwestycyjnych transformacji struktury społecznej¹⁸. Poza tym konieczne będzie obliczenie wszystkich pozostałych elementów nakładów inwestycyjnych niezbędnych do uzyskania poszczególnych wariantów wzrostu produkcji rolnej.

b) Przyrost dostaw przedmiotów pracy

Ustalenie przyrostu dostaw przedmiotów pracy koniecznych dla uzyskania poszczególnych wariantów przyrostu produkcji końcowej rolnictwa umożliwia wyznaczenie odpowiedniej krzywej określającej zależność między zakładanym w planie tempem wzrostu produkcji końcowej rolnictwa i udziałem nakładów materiałowych pochodzenia nierolniczego w przyroście produkcji końcowej. Wariantom wyższego tempa wzrostu produkcji końcowej rolnictwa będą odpowiadać odpowiednio warianty zwiększającego się udziału nakładów pochodzenia nierolniczego w przyroście produktu końcowego.

¹⁸ Tempo przemian społecznych stanowi w wysokim stopniu funkcję tempa ubytku siły roboczej z rolnictwa.

Jeśli uszeregujemy warianty tempa wzrostu produkcji rolnej według ich rosnącej wielkości, to zależność między tempem i udziałem nakładów materiałowych w przyroście produkcji wyrazi orientacyjnie krzywa z rys. nr 1.



Wykres 1. Zależność między wyborem tempa wzrostu produkcji rolnej i udziałem nakładów materiałowych w przyroście produkcji czystej brutto.

c) Kapitałochłonność i nakładochłonność produkcji rolnej

Na podstawie danych o materiałochłonności przyrostu produkcji końcowej określimy odpowiednie parametry kapitałochłonności przyrostu produkcji czystej wyznaczonej ilorazem:

$$m = \frac{I}{\Delta P \cdot (1 - g)}$$

gdzie:

m — kapitałochłonność przyrostu produkcji czystej brutto,

I — inwestycje działu rolnictwa,

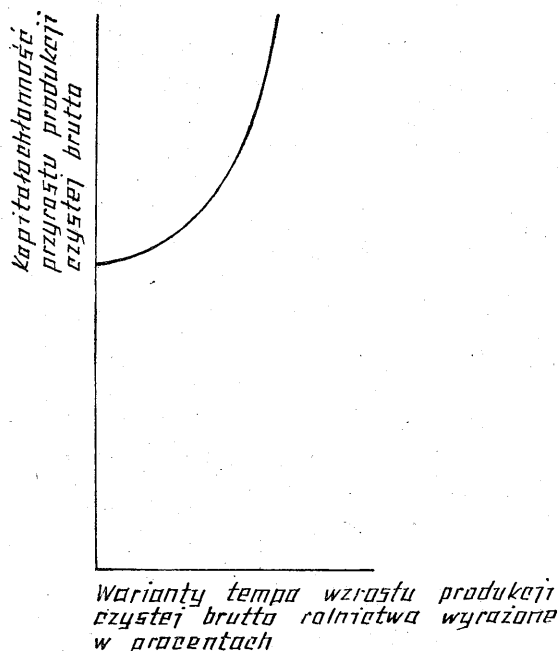
ΔP — przyrost produkcji końcowej rolnictwa netto¹⁹,

g — współczynnik udziału nakładów materiałowych pochodzenia nie-rolniczego w przyroście produkcji końcowej rolnictwa.

i odpowiednie parametry nakładochłonności przyrostowej wyliczone wg

formuły $E = \frac{\frac{M}{T} + K}{Y}$. Należy przewidywać, iż każdy wariant wzro-

stu produkcji rolnej będzie charakteryzować się odmiennym współczynnikiem kapitałochłonności przyrostowej. Zależność między wyborem tempa wzrostu produkcji rolnej i kapitałochłonnością przyrostu produkcji czystej (przy danym uzbrojeniu siły roboczej w rolnictwie) wyrazi krzywa wklęsła, której przypuszczalny kształt przedstawiamy na rys. 2.



Wykres 2. Zależność między wyborem tempa wzrostu produkcji rolnej i kapitałochłonnością, przyrostu produkcji czystej brutto.

Wariantom zakładającym wyższe tempo wzrostu produkcji rolnej będą odpowiadać wyższe współczynniki kapitałochłonności przyrostowej i nakładochłonności przyrostowej. Rozpatrujemy bowiem zagadnienie w układzie statycznym porównując rozmaite warianty przyrostu nakła-

¹⁹ Po odliczeniu wartości pasz zakupionych przez rolników. Mówiąc o materiałochłonności produkcji końcowej netto mamy na myśli relację materiałów pochodzenia przemysłowego do produkcji końcowej netto.

dów i produkcji. Wszystkie warianty są realizowane przy identycznych efektach wdrażania postępu technicznego nieucieleśnionego (chodzi tu o postęp nie wynikający bezpośrednio z inwestycji produkcyjnych w rolnictwie np. efekty upowszechniania wiedzy, efekty wymiany pokoleń rolników, efekty prac genetycznych)²⁰.

Efekty tego rodzaju postępu technicznego są w wysokim stopniu nieelastyczne w stosunku do decyzji planisty o wyborze tempa wzrostu produkcji rolnej. Warianty wyższego tempa wzrostu są realizowane przy wyższych zadaniach inwestycyjnych i przy tych samych efektach postępu technicznego co warianty niższego tempa.

Osiągając dodatkowy przyrost produkcji rolnej nie możemy także liczyć na dodatkowe korzyści z tytułu oszczędności skali produkcji, są one bowiem niezależne od realizowanego tempa wzrostu produkcji. Uzyskanie dodatkowego przyrostu produkcji rolnej nie stwarza możliwości otrzymania dodatkowych korzyści z tytułu rozszerzania międzynarodowego podziału pracy.

Źródłem każdego dodatkowego przyspieszania produkcji rolnej są już wyłącznie inwestycje lub stosowanie nawozów, ponieważ wszystkie możliwości bezinwestycyjnego wzrostu produkcji rolnej zostały już wykorzystane w ramach realizacji wariantu niższego tempa wzrostu. W tych warunkach każdy dodatkowy przyrost produkcji musi się charakteryzować rosnącymi kosztami inwestycyjnymi i rosnącymi nakładami pochodzenia przemysłowego²¹.

Dla poszczególnych wariantów tempa wzrostu produkcji rolnej i kapitałochłonności wzrostu obliczamy odpowiednie parametry kapitałochłonności skumulowanej i skumulowanej nakładochłonności przyrostowej.

Na podstawie obliczonych przyrostowych współczynników dokonamy korektur obliczeń skumulowanych nakładów na przyrost produkcji rolnej przyjętych w pierwszej fazie pracy, na podstawie danych sprawozdawczych, nie różnicowanych dla poszczególnych wariantów tempa wzrostu produkcji rolnej.

²⁰ W tej dziedzinie występują istotne różnice między przemysłem a rolnictwem.

²¹ Przyzwyczajaliśmy się rozpatrywać wzajemne relacje między przyrostem nakładów i przyrostem produktu w układzie dynamicznym. Dokonującemu się w czasie przyrostowi nakładów towarzyszący rozwój postępu technicznego, w związku z tym obserwujemy na ogół stały proces zmniejszania relacji

$$\frac{\text{całość nakładów}}{\text{produkcja rolna}}$$

Na ogół zmniejszaniu się powyższej relacji (relacja wyrażona w stałych cenach i płacach) charakteryzującej efektywność całości środków kierowanych do rolnictwa towarzyszy wzrost nakładów pracy uprzedmiotowionej w przeliczeniu na jednostkę produkcji i kompensujący ten wzrost z nadwyżką spadek nakładów pracy żywej (problemowi temu poświęcam pracę pt. „Prawo spadającego przychodu z ziemi i współczesny rozwój rolnictwa” *Ekonomista* 4—5 1959). Zagadnienie posiada istotne znaczenie wobec dość powszechnie występującego w tej dziedzinie pomieszania pojęć. Często identyfikuje się tezę o wzroście nakładów materiałowych i inwestycyjnych z tezą o wzroście całości nakładów na produkcję rolną, która musi rzekomo następować także w układzie dynamicznym wraz ze wzrostem intensyfikacji produkcji (osiłwione prawo spadającego przychodu z ziemi).

Dodatkowa weryfikacja obliczeń nakładów inwestycyjnych rolniczych uwzględniająca możliwości uzyskania określonych efektów w rolnictwie dzięki inwestycjom dokonywanym w przemyśle spożywczym i inwestycjom pośrednio związanym ze wzrostem produkcji rolnej

Planista centralny powinien dokonać zestawienia całości inwestycji bezpośrednio i pośrednio związanych z przyrostem produkcji rolnej i sprawdzić możliwość dokonywania takich przesunięć między inwestycjami bezpośrednimi i pośrednimi, które by zmniejszyły pełną czyli skumulowaną kapitałochłonność mierzoną ilorazem:

inwestycje bezpośrednie i pośrednie związane z przyrostem produkcji rolnej

przyrost produkcji końcowej rolnictwa

Możliwości manewru można zilustrować następującym przykładem historycznym. W latach 1961—1965 brak nawozów mineralnych powodował niską efektywność wielu inwestycji melioracyjnych na użytkach zielonych. Dokonanie pewnych przesunięć między układami melioracyjnymi i nakładami na rozwój przemysłu nawozowego zwiększyłoby przypuszczalnie ogólną efektywność ponoszonych przez gospodarkę narodową nakładów bezpośrednich i pośrednich na rozwój rolnictwa. Podobny efekt w pewnych sytuacjach można uzyskać w drodze przesunięć między nakładami na zakup maszyn (inwestycje bezpośrednie) i nakładami inwestycyjnymi na wzrost dostaw części zamiennych do maszyn i traktorów (inwestycje pośrednie).

Należy porównać koszty inwestycyjne uzyskiwania przyrostu produkcji rolnej z kosztami inwestycji dających w efekcie zmniejszenie strat surowca w przemyśle spożywczym. W pewnych sytuacjach dokonanie określonych przesunięć w nakładach inwestycyjnych między rolnictwem i przemysłem spożywczym może w rezultacie przynieść wzrost efektywności nakładów inwestycyjnych gospodarki narodowej²².

Należy porównać koszty substytucji pracy w drodze mechanizacji procesów produkcyjnych w rolnictwie z kosztami inwestycyjnymi mechanizacji transportu, załadunku i kosztami usprawnienia odbioru produktów rolnych i zakupu środków produkcji. W określonych sytuacjach może okazać się, iż przedsiębiorstwa skupu rozporządzają znacznymi rezerwami uzyskiwania oszczędności pracy rolników przy niskich nakładach inwestycyjnych. Dokonanie pewnych przesunięć w nakładach inwestycyjnych może polepszyć relacje między całością nakładów inwestycyjnych ponoszonych w gospodarce narodowej na substytucję pracy i uzyskanymi oszczędnościami pracy²³.

²² Przykładowo w pewnych wypadkach nakłady inwestycyjne spółdzielczości mleczarskiej mogą dawać wzrost skupu mleka i efekty w postaci oszczędności surowca i racjonalizacji zużycia surowców przewyższające efekty niektórych inwestycji rolniczych.

²³ Mogą tu wchodzić w grę nakłady na tzw. małą mechanizację lub nakłady na rozszerzenie sieci skupu dające w efekcie zmniejszenie ilości godzin poświęconych na oczekiwanie przyjęcia produktów przez punkt skupu.

Syntetyczne ujęcie rezultatów obliczeń

Całość wyliczeń można by ująć następująco (w wariantach 1 i 2 do n):

1. Tempo wzrostu produkcji końcowej rolnictwa.
2. Tempo wzrostu wartości przetwórstwa w przemyśle spożywczym.
3. Udział nakładów materiałowych w przyroście produkcji końcowej rolnictwa.
4. Tempo wzrostu produkcji czystej rolnictwa.
5. Inwestycje bezpośrednie w dziale rolnictwa.
6. Parametr kapitałochłonności przyrostowej produkcji czystej rolnictwa.
7. Inwestycje pośrednie związane z rolnictwem.
8. Inwestycje przemysłu spożywczego.
9. Koszta skumulowane przyrostu produkcji rolnej.
10. Tempo wzrostu wytwarzania produktów pochodzenia nierolniczego przeznaczonych na konsumpcję.
11. Inwestycje bezpośrednie w gałęziach wytwarzających przedmioty konsumpcji pochodzenia nierolniczego.
12. Inwestycje pośrednie służące wytwarzaniu przedmiotów konsumpcji pochodzenia pozarolniczego.
13. Kapitałochłonność bezpośrednia przyrostu produkcji czystej w gałęziach wytwarzających przedmioty konsumpcji pochodzenia nierolniczego.
14. Koszta skumulowane przyrostu produkcji przedmiotów konsumpcji pochodzenia nierolniczego.
15. Tempo wzrostu realnego funduszu konsumpcji wyrażone w cenach okresu wyjściowego.

Porównując zmiany reakcji nakładów do produkcji wynikające ze wzrostu tempa produkcji stwierdzimy odmienność tych związków dla rolnictwa i przemysłu. W wielu przypadkach przyspieszenie tempa wzrostu produkcji przemysłowej nowoczesnych przedmiotów konsumpcji umożliwi budowę zakładów większej skali rzucających na rynek większe serie produkcyjne charakteryzujące się wyższą jakością, niższą kapitałochłonnością i niższymi kosztami skumulowanymi. Występują tu zasadnicze różnice między rolnictwem i przemysłem. Dodatkowy przyrost produkcji rolnej uzyskujemy przez intensyfikację produkcji na ograniczonym zasobie ziemi. W przemyśle przyspieszenie tempa przyrostu możemy uzyskiwać przez uruchamianie nowych zakładów lub przez zwiększanie skali budowanych zakładów.

Wszystkie przedstawione warianty muszą spełniać następujące warunki:

- pełne wykorzystanie zasobów siły roboczej w gospodarce narodowej,
- wielkość nakładów inwestycyjnych w gospodarce narodowej dla poszczególnych wariantów modelu konsumpcji i tempa wzrostu produkcji rolnej musi być jednakowa,
- wszystkie warianty muszą zapewniać określony, założony przez plan, wyższy od przeciętnego przyrost konsumpcji białka zwierzęcego przez

grupy ludności charakteryzujące się niedostatecznym poziomem żywienia z punktu widzenia wymogów nauki.

Układając przedstawioną tablicę musimy uwzględnić dwie specyficzne właściwości inwestycji działu rolnictwa.

— Nieprzesuwalność tzw. inwestycji naturalnych gospodarki chłopskiej (ok. 9% całości inwestycji rolnictwa w okresie 1955—1965).

— Pewne kategorie inwestycji produkcyjnych dokonywanych w dziale rolnictwa cechują się wysokimi efektami produkcyjnymi i realizują przy tym przede wszystkim bardzo ważne określone zadania pozaprodukcyjne. Do tych inwestycji zaliczam nakłady na elektryfikację i zaopatrzenie wsi w wodę (ok. 7% inwestycji w planie na lata 1965—1970). Decyzje o wielkości nakładów na rozwój elektryfikacji i zaopatrzenie wsi w wodę należy wyłączyć z rozważań optymalizacyjnych. Decyzje o rozmiarach tych inwestycji powinny być niezależne od decyzji o wyborze wariantów tempa wzrostu produkcji. (Wydaje się, iż najpraktyczniejsze byłoby nieuwzględnienie tych nakładów jak i inwestycji naturalnych przy wyliczaniu parametrów kapitałochłonności i nakładochłonności stosowanych w rachunkach optymalizacyjnych). Przedstawione zestawienie zawiera podstawowe charakterystyki poszczególnych wariantów planu. Tablica uzupełniona odpowiednimi analizami charakteryzującymi stopień wzrostu zaspokojenia potrzeb żywnościowych najsłabszych ekonomicznie grup ludności mogłoby stanowić jeden z podstawowych elementów strategicznej decyzji o wyborze wariantu planu.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż przedstawione zestawienie określa jednoznacznie decyzję o wyborze wariantu planu. Takie podejście do problemu nie byłoby jednak słuszne. Nie zawsze okaże się celowym wybór tego wariantu planu, który zakłada najwyższe tempo wzrostu funduszu konsumpcji i najniższe tempo wzrostu produkcji rolnej. Dokonując wyboru wariantów, konieczne będzie dokonanie całego szeregu weryfikacji i przeprowadzenie wielu rozważań wykraczających poza problematykę czysto ekonomiczną. Wymienię tu tylko niektóre weryfikacje typu ekonomicznego;

— Konieczne będzie sprawdzenie dla poszczególnych wariantów stopnia niepewności planowania zróżnicowanego tempa wzrostu konsumpcji produkcji rolnych poszczególnych grup ludności. Konieczne też będzie między innymi sprawdzenie realności odpowiednich przedsięwzięć w dziedzinie podwyżki najniższych płac i dodatków rodzinnych, które by zagwarantowały przyspieszone tempo wzrostu konsumpcji produktów rolnych przez grupy słabe ekonomicznie.

— Konieczne będzie zaprognozowanie zmian relacji cen artykułów przemysłowych i rolnych charakteryzujących poszczególne warianty planu²⁴. Badanie tego problemu może uświadomić nam istnienie określonych ograniczeń, które nie pozwolą na przyjęcie wariantu planu przewidującego najszybsze zmiany struktury i najszybsze tempo wzrostu konsumpcji.

²⁴ Realizacja programu optymalizacji konsumpcji nie musi wymagać wzrostu cen produktów rolnych, a może jedynie wymagać jednostronnych zmian relacji cen wyrażających się w przeyspieszonym tempie spadku cen towarów pochodzenia przemysłowego w stosunku do płac nominalnych. Por. W. Herer: Efektywność zmian udziału rolnictwa. op. cit.

Przy podejmowaniu decyzji konieczne będzie między innymi uwzględnienie niezbędnego marginesu ryzyka wynikającego z niedokładności informacji, na jakich opieramy decyzje planistyczne. Ograniczenie tego ryzyka, wynikającego z niepewności danych także może skłaniać do przyjęcia wariantów zakładających bardziej umiarkowane tempo zmian struktury konsumpcji, wyższe tempo wzrostu produkcji rolnej i niższe tempo wzrostu konsumpcji.

Podsumowując nasze rozważanie możemy więc stwierdzić, iż porównanie współczynników kapitałochłonności, nakładochłonności, konsumpcji produktów pochodzenia rolniczego i pozarolniczego nie może stanowić podstawy decyzji o wyborze struktury inwestycji.

Podstawą decyzji jest wybór takiej struktury konsumpcji, któraby najlepiej zaspokajała potrzeby społeczne zgodnie z kryteriami właściwymi dla socjalistycznego społeczeństwa.

Dane porównawcze o kapitałochłonności i nakładochłonności stanowią jedynie w przedstawionym ujęciu jedne z istotnych elementów decyzji.

Wpływ optymalizacji struktury konsumpcji na dynamikę płac w sektorze chłopskim

Przesunięcia w strukturze nakładów mogą wyrażać się między innymi w dwóch rodzajach zmian strukturalnych:

- zmianach struktury przyrostu inwestycji,
- zmianach struktury zatrudnienia.

Przyjmując absolutny spadek siły roboczej w rolnictwie jako ogólną prawidłowość, zmiany struktury zatrudnienia gospodarki narodowej jako całości będą wyrażać się w zmianach tempa spadku zatrudnienia rolniczego i tempa wzrostu zatrudnienia pozarolniczego (zakładam pełne zatrudnienie).

W związku z powyższym powstaje problem zbadania wpływu zmian struktury przyrostu produktu społecznego i konsumpcji, i wynikających stąd zmian struktury zatrudnienia na wzajemne relacje wydajności i płac rolnictwa i sfery pozarolniczej.

Zbadamy dwa warianty struktury przyrostu konsumpcji.

Wariant I: rozpiętości tempa wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej

rolnictwo	przemysł
30%	80%

Wariant II: rozpiętości tempa wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej:

rolnictwo	przemysł
2,8%	8,9%

Przedstawiając powyższe warianty wybrałem ilościowe relacje odpowiadające realnym warunkom naszej gospodarki.

W praktyce wybór tempa wzrostu produkcji rolnej podlega istotnym ograniczeniom.

Wybór ten może być dokonywany w stosunkowo wąskich przedziałach. Przy znacznych różnicach przyrostowych, a szczególnie marginalnych kapitałochłonności rolnictwa i przemysłu niewielkie zmiany w tempie przyrostu produkcji rolnej umożliwiają stosunkowo znaczne przyspieszenie tempa wzrostu przemysłu²⁵, które w naszym przykładzie mogą powodować przyspieszenie tempa wzrostu dochodu narodowego o 0,5% średniorocznie.

Oba warianty będą rozpatrywane przy następujących założeniach:

- oba warianty charakteryzują się jednakowym poziomem uzbrojenia w maszyny siły roboczej zatrudnionej w rolnictwie,
- oba warianty zakładają spadek siły roboczej w rolnictwie i wzrost siły roboczej w przemyśle,
- oba warianty charakteryzują się wzrostem inwestycji w rolnictwie,
- oba warianty charakteryzują się jednakowym poziomem inwestycji produkcyjnych w gospodarce narodowej,
- zakładamy iż inwestycje rolnicze i przemysłowe charakteryzują się jednakowym okresem zamrożenia,
- warianty różnią się alokacją zatrudnienia i przyrostu inwestycji między rolnictwo i przemysł,
- oba warianty charakteryzuje wyrównane tempo wzrostu płac rolniczych i pozarolniczych,
- oba warianty charakteryzuje brak bezrobocia w mieście i na wsi w początkowym i końcowym okresie planu (mimo nieprzesuwalności i niepodzielności siły roboczej wszystkie miejsca pracy kreowane przez przemysł zostaną zajęte),
- oba warianty charakteryzuje jednakowy poziom aktywizacji zawodowej ludności i ta sama ilość godzin pracy przepracowana w ciągu roku przez zatrudnionego.

Założone różnice w tempie wzrostu obu gałęzi gospodarki narodowej będą w konsekwencji powodować występowanie następujących różnic

	Wyższe tempo wzrostu produkcji rolniczej (wariant I)	Niższe tempo wzrostu produkcji rolniczej (wariant I)
Tempo spadku zatrudnienia rolniczego	niższe	wyższe
Tempo wzrostu inwestycji rolniczych	wyższe	niższe

Mniejszemu tempu przyrostu produkcji rolnej będzie towarzyszyć przy prawidłowym planowaniu, ograniczenie nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej na tych kierunkach rozwoju produkcji względnie w tych obszarach rolniczych, które dają najniższe efekty.

²⁵ Dla okresu planowego 1971—1975, wyliczenia wykazywały, iż zmiany poziomu inwestycji dokonujące się w granicach 15% dla 5-lecia będą powodować przypuszczalnie zmiany tempa wzrostu produkcji rolnej w granicach 0,2% średniorocznie.

Rozmiary zwiększonego odpływu siły roboczej z rolnictwa w wariantcie drugim będą zależęć od zwiększonej chłoności przemysłu na siłę roboczą. Chodzi o chłoność wynikającą z wyższego tempa wzrostu produkcji przemysłowej. Wpływ na rozmiary dodatkowego odpływu siły roboczej z rolnictwa będzie miał także spadek zapotrzebowania na siłę roboczą wywołany zmniejszeniem tempa wzrostu produkcji rolnej.

Chłoność przemysłu będzie zależęć z kolei od wydajności pracy uzyskiwanej przy wytwarzaniu dodatkowego przyrostu produkcji. Rozważmy obecnie jak wybór poszczególnych wariantów struktury przyrostu konsumpcji będzie wpływać na tempo wzrostu płac i wydajności pracy w rolnictwie.

Między rolnictwem i przemysłem występują zasadnicze różnice²⁶ w tempie wzrostu wydajności pracy (wydajność mierzona produktem czystym bez przyrostu zapasów)

Przemysł		Rolnictwo	
1956—1960	1961—1968	1956—1960	1961—1967
6,7	5,7	3,1	2,1

Zasada jednakowego tempa wzrostu opłaty pracy w rolnictwie i przemyśle musi być realizowana w warunkach znacznych rozpiętości między tempem wzrostu wydajności pracy rolnictwa i przemysłu. Każde obniżenie tempa wzrostu wydajności pracy w rolnictwie może w tych warunkach wymagać zwiększenia rozpiętości między tempem wzrostu opłaty pracy w rolnictwie i tempem wzrostu wydajności pracy, co z kolei może wymagać ponoszenia przez gospodarkę narodową określonych dodatkowych kosztów wyrównania²⁷.

Rozpatrzmy obecnie wszystkie trzy przypadki oddziaływania zmian struktury konsumpcji na tempo wzrostu wydajności pracy w rolnictwie.

I. Utrzymanie tempa wzrostu wydajności pracy w rolnictwie

W obu wariantach tempo wzrostu wydajności pracy rolnictwa będzie jednakowe. Nastąpi to m. in. wtedy, gdy występujący w wariantcie II względny spadek tempa wzrostu produkcji czystej rolnictwa w stosunku do wariantu I zostanie wyrównany względnym przyrostem tempa spadku zatrudnienia rolniczego.

II. Spadek tempa wzrostu wydajności pracy w rolnictwie

Wybór wariantu II wywoła spadek tempa wzrostu wydajności pracy w rolnictwie w przeliczeniu na zatrudnionego w stosunku do wariant-

²⁶ Te znaczne różnice występują dlatego, iż obecnie w Polsce tempo spadku zatrudnienia rolniczego musi być stosunkowo niewielkie na skutek ograniczonej chłoności sektora pozarolniczego. Te zasadnicze rozpiętości stanowią więc w naszych warunkach pewną obiektywną konieczność występującą niezależnie od chłopskiego charakteru produkcji rolnej i wynikają ze struktury demograficznej i struktury gospodarki.

²⁷ Koszta te w skali rocznej można wyliczyć według następującej formuły

$$C_e = (\alpha_r - w_r) \cdot W \cdot z$$

α_r — tempo wzrostu wydajności pracy w rolnictwie,

w_r — tempo wzrostu opłaty pracy w rolnictwie,

W — globalny fundusz opłaty pracy w gospodarce,

z — udział opłaty płacy w rolnictwie w funduszu płac gospodarki narodowej.

tu I. W opisanej sytuacji urzeczywistnienie jednakowego tempa wzrostu płać w obu sektorach będzie wymagać wzrostu kosztów wyrównania w stosunku do wariantu I (wariant mało prawdopodobny). Przypadek powyższy wystąpi wtedy, gdy przyspieszenie tempa wzrostu produkcji przemysłowej nastąpi w rezultacie przyrostu produkcji charakteryzującej się wysoką kapitałochłonnością i niską pracochłonnością. W opisanym przypadku przemysł będzie charakteryzować się ograniczoną chłonnością w stosunku do siły roboczej. Przyspieszenie odpływu siły roboczej z rolnictwa będzie słabiej oddziaływać na tempo wzrostu wydajności pracy, od zwolnienia tempa wzrostu produkcji.

W opisanym przypadku przemysł uzyska wyższe tempo wzrostu wydajności pracy w wariantcie II. Efekty dodatkowego wzrostu wydajności pracy w przemyśle zostaną częściowo wykorzystane na sfinansowanie dodatkowych kosztów wyrównania, które wystąpią przy realizacji wariantu II, a częściowo na przyspieszenie wzrostu płać w przemyśle.

III. Przyspieszenie tempa wzrostu wydajności pracy w rolnictwie

Wybór wariantu II spowoduje przyspieszenie tempa wzrostu wydajności pracy w rolnictwie. Przypadek ten wystąpi wtedy, gdy wariant niższego tempa wzrostu produkcji rolnej spowoduje ograniczenie produkcji charakteryzującej się wydajnością pracy niższą od przeciętnej i w związku z tym wpływ zwiększenia tempa spadku zatrudnienia rolniczego w wariantcie II będzie silniejszy od wpływu zwolnienia tempa wzrostu produkcji rolnej, a przemysł na skutek przyspieszenia tempa wzrostu produkcji i inwestycji wchłonie całość pracy zwolnionej dodatkowo na skutek przyjęcia wariantu niższego tempa wzrostu produkcji rolnej.

We wszystkich trzech przypadkach efektem optymalizacji struktury konsumpcji i produkcji będzie dodatkowy przyrost dochodu narodowego konsumowanego, który ulegnie podziałowi między sferę rolniczą i pozarolniczą przy zachowaniu zasady przyspieszonego w obu sektorach i jednakowego tempa wzrostu płać.

Reasumując nasze uwagi możemy stwierdzić iż realizacja programu optymalizacji struktury konsumpcji powinna umożliwiać dodatkowy wzrost dochodów chłopów i pracowników sektora pozarolniczego.

Program optymalizacji struktury nie jest w żadnym stopniu sprzeczny z zadaniami wynikającymi z realizacji jednakowego tempa wzrostu opłaty pracy w rolnictwie i przemyśle.

Program optymalizacji struktury konsumpcji może być także realizowany w warunkach szybszego tempa wzrostu dochodów rolników zapewniającego stopniowe wyrównywanie absolutnych różnic poziomów dochodów porównywalnych kategorii pracowniczych w sektorze rolniczym i pozarolniczym.

Wnioski te są zupełnie oczywiste, jeśli zważymy iż przyspieszenie procesów spadku udziału produktów rolnych w przyroście funduszu konsumpcji sprowadza się do przyspieszenia tempa wzrostu udziału zatrud-

nienia pozarolniczego²⁸ w ogólnym zatrudnieniu gospodarki narodowej, co oznacza przyspieszenie przekształceń struktury zatrudnienia w kierunku wzrostu udziału gałęzi charakteryzujących się wyższym poziomem i tempem wzrostu wydajności pracy.

Schemat docelowy i propozycje na dziś

Przedstawione rozważania zawierają pewien zarys propozycji docelowego schematu prac nad planem. Realizacja tego schematu w obecnej fazie natrafiłaby na bardzo poważne przeszkody, wynikające z rozmaitych przyczyn. Na przykład, można uznać za dyskusyjną tezę o występowaniu już obecnie znacznych możliwości substytucji przyrostu konsumpcji produktów rolnych przez konsumpcję artykułów przemysłowych. Teza ta jednak chyba nasuwa już znacznie mniej wątpliwości jeśli będziemy rozważać metody prac nad planem dla okresu 1975—1980. Poza tym realizacja tego schematu natrafi na trudności w postaci szczupłego zasobu informacji, który bardzo daleko odbiega od zasobu postulowanego w moich rozważaniach. Dlatego wydaje mi się nieodzownym uruchomienie szerokiego frontu prac nad ustaleniem informacji i nad zbudowaniem odpowiedniego modelu matematycznego optymalizacji struktury konsumpcji i inwestycji.

Zanim włączymy maszyny cyfrowe do prac nad planem musimy dokonać olbrzymiej pracy ustalania odpowiednich parametrów, na których maszyny mogłyby pracować.

Konieczne jest także zastanowienie się nad pewnymi fazami przejściowymi. Wydaje mi się, iż w fazie przejściowej istotną rolę muszą odegrać instytuty naukowe, które mogłyby opracować dla okresu 1971—1975 określonego typu plany doświadczalne oparte o niepełny zasób informacji.

Na zakończenie chciałbym kilka uwag poświęcić samym procesom tworzenia planu. System centralnego planowania stwarza szerokie możliwości dokonywania projekcji optymalizujących efekty całości gospodarki w oparciu o syntetyczną porównawczą analizę rozmaitych działów naszej gospodarki. Możliwości te niestety są wykorzystane w bardzo ograniczonym stopniu. Plan powstaje przeważnie jako suma planów poszczególnych resortów. Wydaje mi się, iż plan rolnictwa nie może być wyłącznie tworem komórek planowania i zarządzania zajmujących się rolnictwem. Plan ten powinien być rezultatem pracy całego zespołu zajmującego się optymalizacją struktury całości konsumpcji i inwestycji.

²⁸ Chodzi o spadek udziału zatrudnienia rolniczego w ogólnym zatrudnieniu nie wymagający dodatkowych nakładów inwestycyjnych na wzrost uzbrojenia pracy w rolnictwie.

ВИКТОР ГЕРЕП
Институт планирования
Варшава

ОПРЕДЕЛЕНИЕ ТЕМПОВ РОСТА ПРЯМЫХ КАПИТАЛОВЛОЖЕНИЙ В ЦЕНТРАЛЬНОМ ПЛАНЕ РАЗВИТИЯ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

Резюме

Статья содержит изложение работ, которые следует провести на центральном уровне планирования для опередения планируемых темпов роста конечной продукции сельского хозяйства как отрасли народного хозяйства.

В качестве основы для определения этих темпов автор принимает следующие предположения:

- значительно более высокое (по сравнению с отраслями, производящими предметы потребления несельскохозяйственного характера) отношение общественных издержек к стоимости сельскохозяйственного продукта, выраженного в ценах реализации на внутреннем рынке;

- наличие многочисленных групп населения, характеризующихся потреблением животного белка, превышающим физиологические нормы. Задачей центрального плана, согласно рассуждений автора, является установление таких пропорций в структуре капиталовложений в народном хозяйстве (деление на сельскохозяйственную и вне сельскохозяйственную сферы), которые бы обеспечили максимальный рост доли промышленных продуктов в приросте расходов на потребление тех групп населения, которые характеризуются в настоящее время потреблением сельскохозяйственных продуктов полностью удовлетворяющим потребности, вытекающие из норм, что должно обеспечить ускорение темпов роста реального фонда потребления, выраженного в фактически уплачиваемых розничных ценах, получаемого при данных общественных затратах.

Автор предлагает разработать несколько вариантов структуры прироста потребления и соответствующие им варианты структуры капиталовложений. Все варианты должны обеспечить рыночное равновесие при планируемой системе цен. Эти варианты будут отличаться коэффициентами эластичности спроса на сельскохозяйственные и промышленные продукты.

Автор предполагает, что вариантам структуры потребления, предусматривающим ускоренный рост предложения современных промышленных предметов потребления будет соответствовать установление на соответственно более низком уровне коэффициентов эластичности спроса на сельскохозяйственные продукты. Затем автор предлагает сделать оценку для вариантов структуры потребления соответствующих размеров накопленных затрат и соответствующих структур капиталовложений. При этой оценке автор предлагает учесть предельные затраты, необходимые для получения соответствующих предельных приростов производства сельскохозяйственных и промышленных продуктов потребления.

Вышеупомянутые расчеты должны дать информацию о структуре потребления и структуре капиталовложений, которые обеспечили бы наиболее высокие темпы роста потребления при данных общественных затратах.

WIKTOR HERER
Planning Institute
Warszawa

ESTIMATION OF THE GROWTH RATE OF THE DIRECT AGRICULTURAL INVESTMENTS IN THE CENTRAL STATE PLAN

Summary

The author describes work which is to be carried out within the framework of the central planning with the purpose to determine the growth rate of the direct investments in the agriculture. The first part of this work is devoted to the planning of the growth rate of the final production. Evaluation of this growth rate is based on following premises:

- considerably higher (when compared to other, nonagricultural branches of the national economy) relation input-output of the agricultural product expressed in prices achieved on the home market,
- appearance of numerous groups of population of a higher consumption of animal products (animal protein) than it is anticipated by physiological standards.

According to the author, the aim of the central plan is to determine such proportions of the investment structure in the national economy (distribution among agricultural and the non-agricultural sphere), which could secure maximal increase of industrial products in increased consumptional expenses of these groups of population, for which a full standard of consumption of agricultural products is a characteristic feature, and this situation should secure an accelerated growth rate of the real fund of consumption, expressed in detail prices paid actually at the given input.

The author suggests elaboration of several variants of the structure of consumption increase and of respective variants of investment structure. All variants should secure the market equilibrium in the planned price scheme. They will differ as to coefficients of the elasticity of the demand for agricultural and industrial products. It is accepted that variants of the structure of consumption anticipating accelerated increase of the supply of modern industrial consumption goods, will correspond to the coefficients of the elasticity of demand for agricultural products, calculated on an respectively lower level.

The author suggests the evaluation of particular variants of the structure of consumption of respective values of accumulated input and respective investment structures. Suggestion is also being made that in the above mentioned evaluation marginal input have to be taken under consideration, as this will enable to obtain appropriate marginal increase of agricultural and industrial production of consumption goods.

Above mentioned calculation should secure information on such a structure of both consumption and investments, that will secure highest rate of consumption increase at the given social outlays.

MIECZYŚLAW MIESZCZANKOWSKI

Warszawa

DETERMINANTY I MODELE SOCJALIZACJI ROLNICTWA

Rozważania zawarte w poprzednim artykule¹ wykazały, że układ determinant socjalizacji rolnictwa będzie kształtował się odmiennie w krajach o niskim, średnim i wysokim poziomie sił wytwórczych. Także w krajach o zbliżonym poziomie rozwoju układ determinant może wykazywać dość poważne różnice, gdyż kraje te może charakteryzować wiele cech specyficznych.

Przegląd dorobku marksistowskiej myśli ekonomicznej w dziedzinie teorii socjalizacji rolnictwa, analiza reprezentowana w poprzednim artykule oraz historyczne doświadczenia socjalizacji w krajach zwycięskiej rewolucji socjalistycznej wskazują na to, że społeczne przemiany rolnictwa są określone przede wszystkim przez: stopień rozwoju sił wytwórczych, stopień rozwoju przemysłu oraz produkcji rolnej; stan struktury agrarnej i społecznej wsi oraz tendencje jej ewolucji; układ warunków demograficznych, geograficznych, socjalno-historycznych, politycznych a nawet psychologicznych.

Nie ulega wątpliwości, że wymienione, podstawowe determinanty przebudowy rolnictwa kształtują się odmiennie w krajach słabo rozwiniętych, krajach średnio oraz wysoko rozwiniętych. Nie ulega również wątpliwości, że główną, najważniejszą z tych determinant jest stopień rozwoju sił wytwórczych, zwłaszcza stopień rozwoju przemysłu. Wskazują na to prawa rozwoju społecznego, które mówią, że charakter stosunków ekonomicznych jest funkcją sił wytwórczych. W tej sprawie oznaczałoby to, że postępy socjalizacji rolnictwa są funkcją rozwoju przemysłu, że proces socjalizacji rolnictwa, jak zaznaczyliśmy, winien być tym dłuższy, im niższy jest poziom rozwoju (punkt startu) danego kraju budującego socjalizm.

Należy jednak wyraźnie odróżnić techniczną rekonstrukcję rolnictwa od jego społecznej przebudowy. Pierwsza oznacza przestawienie rolnictwa na bazę nowoczesnej techniki, kompleksowe zmechanizowanie produkcji roślinnej i zwierzęcej. Okres technicznej rekonstrukcji rolnictwa musi być na ogół tym dłuższy im niższy jest punkt startu kraju budującego socjalizm.

Czy to samo odnosi się do okresu społecznej przebudowy rolnictwa, przez którą rozumie się zmianę stosunków produkcji w rolnictwie? Już poprzedni artykuł wykazał, że na pytanie to nie można udzielić twierdzącej odpowiedzi. Wskazał on na szereg czynników wiążących się

¹ Zob. M. Mieszczankowski: Socjalizm a gospodarka chłopska, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 4, 1970.

z wyżej wymienionymi determinantami, których konkretny układ może określać, że społeczna przebudowa rolnictwa może przebiegać tym łatwiej i szybciej, im kraj bardziej zacofany lub bardziej rozwinięty ekonomicznie².

Wydaje się więc, że można by wyodrębnić trzy podstawowe modele socjalizacji rolnictwa: przyspieszonej, stopniowej i opóźnionej. O ich wyodrębnieniu decydują trzy różne układy determinant socjalizacji. Zanim uzasadnimy te tezy określimy pokrótce trzy modele socjalizacji.

Pierwszy model oznacza, że uspołecznienie produkcji w stosunku do stanu sił wytwórczych zostaje przyspieszone. W ramach nowych stosunków produkcji dokonuje się stopniowa rekonstrukcja techniczna, która jest dość długotrwała. Ta społeczna przebudowa nie może być całkowita, gdyż niski stan sił wytwórczych nie pozwala uspołecznić całej produkcji rolnej, wszystkich środków produkcji (rodzi to określone trudności na drodze wzrostu rolnictwa). Dopiero w miarę zbliżania się do zakończenia technicznej rekonstrukcji cała produkcja i wszystkie środki produkcji mogą być uspołecznione.

Drugi model oznacza, że proces społecznej i technicznej rekonstrukcji przebiega równolegle. Proces uspołecznienia dokonuje się stopniowo w miarę rozwoju sił wytwórczych. Jest on kojarzony ze wzrostem produkcji rolnej. Długotrwałość tego procesu jest wyznaczona w zasadzie przez okres technicznej rekonstrukcji rolnictwa.

Trzeci model dotyczy rolnictwa, w którym siły wytwórcze osiągnęły stan dostateczny do uspołecznienia. Prywatno-własnościowy charakter stosunków produkcji nie odpowiada już danym siłom wytwórczym. Zwycięska rewolucja dostosowuje w dość szybkim czasie stosunki produkcji do sił wytwórczych. Uspołecznienie rolnictwa jest tu niejako opóźnione w stosunku do stanu sił wytwórczych.

Miedzy tymi modelami socjalizacji rolnictwa może istnieć cały szereg modeli pośrednich, których nie będziemy tutaj omawiać. Ogólnie można powiedzieć, że krajom o bardzo niskim poziomie rozwoju sił wytwórczych odpowiada (choć nie musi) model przyspieszonej socjalizacji, krajom bardziej rozwiniętym, zwłaszcza o średnim stopniu rozwoju — model stopniowej, a krajom wysoko rozwiniętym — model opóźnionej socjalizacji rolnictwa. Rozpatrzmy wymienione determinanty uzasadniające powyższe tezy.

Zasadniczym czynnikiem określającym przemiany rolnictwa jest stopień rozwoju sił wytwórczych danego kraju, tzn. przede wszystkim stopień jego industrializacji. Wydaje się sprawą zupełnie zrozumiałą, że w krajach wysoko uprzemysłowionych proces całkowitej socjalizacji rolnictwa może być dość szybki. Kraj wysoko uprzemysłowiony może rolnictwu dostarczyć bardzo szybko niezbędnych środków do jego całkowitej rekonstrukcji technicznej. Umożliwia to rozwinięta baza techniczna i co nie mniej ważne, wolumen tych niezbędnych środków jest stosunkowo niewielki, gdyż rolnictwo jest już wyposażone w wysokim stopniu w nowoczesną technikę. Rekonstrukcja rolnictwa może być tak-

² Tezę tę sformułowałem w artykule „Nad tezami rolnymi”, Życie Gospodarcze nr 1, 1959. Czytelnik znajdzie ją także w pracach innych ekonomistów.

że stosunkowo łatwo sfinansowana, gdyż gospodarka narodowa dysponuje wysoką nadwyżką ekonomiczną. Dlatego też uspołecznienie rolnictwa może się dokonać stosunkowo szybko. (Ponadto wysoko rozwinięty przemysł oddziałuje na inne determinanty, zwłaszcza czynnik demograficzny, tak że ich układ również sprzyja szybkiej przebudowie rolnictwa).

Wydawałoby się, że wręcz odwrotnie powinno być w krajach słabo rozwiniętych. Nie ulega wątpliwości, że im niższy stopień rozwoju przemysłu, tym dłuższy okres czasu jest niezbędny, aby dokonać kompleksowej technicznej rekonstrukcji rolnictwa. Wynikałoby stąd, że w krajach słabo rozwiniętych proces przebudowy rolnictwa powinien przebiegać stosunkowo najdłużej. Należy jednak odróżnić proces techniczny od procesu społeczno-ekonomicznej przebudowy rolnictwa. Otóż okazuje się, że w krajach słabo rozwiniętych kształtuje się tendencja do szybkiego rozwiązania problemu społecznej przebudowy rolnictwa. Można powiedzieć, że w tych krajach proces ten może być równie szybki, jak w krajach wysoko rozwiniętych.

Wiadomo, że w krajach zacofanych pierwszoplanowym problemem jest industrializacja. Muszą one zdobywać środki na uprzemysłowienie. Może ich dostarczyć przede wszystkim rolnictwo. Ale w zacofanej indywidualnej gospodarce chłopskiej produkt dodatkowy prawie nie istnieje. Kolektywizacja rolnictwa może pozwolić na uruchomienie jej rezerw, na zwiększenie jej produkcji i dostarczenie tym samym środków na rozwinięcie industrializacji. Jest więc ona w tych krajach niejako wstępnym warunkiem szerszej zakrojonej industrializacji. Rodzi to tendencję do szybkiego, masowego skolektywizowania rolnictwa, zwłaszcza, że sprzyjają temu inne determinanty jego przebudowy³.

Kraje o stosunkowo niższym stopniu niedorozwoju ekonomicznego stoją przed problemem rozbudowy przemysłu. Pokonanie „stromego podejścia” wymaga czerpania poważnych środków akumulacji z rolnictwa. Stopień rozwoju produkcji rolnej umożliwia już czerpanie tych środków, określone przeszkody stawia jednak indywidualna, prywatno-własnościowa struktura rolnictwa. Rodzi to tendencje do kolektywizowania wsi jednocześnie z industrializacją kraju. Masowa kolektywizacja jest tu specyficzną formą zapewnienia niezbędnych środków akumulacji oraz siły roboczej dla gwałtownie rozwijającego się przemysłu.

Sprawa ta odgrywa wielką rolę nie tylko i nie tyle w okresie kolektywizacji, lecz przede wszystkim przez długi czas po jej zakończeniu. Uprzemysłowienie zacofanego kraju, pokonanie „stromego podejścia” wymaga zamrożenia płac; także w drugiej fazie industrializacji płace nie mogą zbyt wydatnie rosnąć. Sytuacja ta stwarza m. in. następujący problem: należy zapewnić wzrost produkcji rolnej a jednocześnie zamrozić dochody ludności rolniczej; w następnym zaś etapie regulować je w proporcji do wzrostu płac w przemyśle. Kurs na wzrost produkcji

³ Oczywiście to skolektywizowane rolnictwo będzie wymagało z czasem poważnych sum kapitału na potrzeby swego rozwoju, który jest, jak wiadomo, bardzo kapitałochłonny. W powyższym wypadku mówimy o kolektywizacji, która dokonuje się w zasadzie bez inwestycji związanych z dostawami z przemysłu. Umożliwia ona dokonanie inwestycji typu naturalnego, co w konsekwencji pozwala zdobyć niezbędne środki na industrializację.

w ramach indywidualnego rolnictwa jest, praktycznie rzecz biorąc, niemożliwy do zrealizowania bez zapewnienia wzrostu dochodów wsi. W danej sytuacji ograniczałoby to jednak środki akumulacji dla szybko rozwijającego się przemysłu a przede wszystkim rodziłoby perturbacje innej natury, związane z tym, że w danym czasie nie mogą wzrastać płace w przemyśle (sprzeczności natury socjalnej między miastem i wsią, ograniczenie dopływu siły roboczej do przemysłu itd). Zamrożenie zaś dochodów indywidualnego rolnictwa wywołuje tendencje zastoju bądź spadku produkcji rolnej. W konsekwencji hamowałoby to, wraz z innymi czynnikami, realizację zadań przyspieszonej industrializacji. Kolektywizacja umożliwia rozwiązanie tego problemu. Umożliwia bowiem zamrożenie dochodów ludności rolniczej, umożliwiając zarazem wzrost produkcji rolnej, zwłaszcza towarowej. (Wymaga to oczywiście przeprowadzenia kolektywizacji tak, by nie dopuścić do spadku, załamania się produkcji rolnej). Masowa przyspieszona kolektywizacja jest w tej sytuacji drastycznym, lecz dość skutecznym środkiem rozwiązania danego problemu. Inna rzecz, że praktyka wykazuje, iż rozwiązanie to nośne w gruncie rzeczy połowiczny charakter, gdyż produkcja rolna nie może w tych warunkach wzrastać w dostatecznym stopniu. Uspołecznienie niedojrzałych do tego sił wytwórczych rolnictwa, które charakteryzuje się wieloma cechami specyficznymi (organiczny charakter produkcji itp.), przy braku dostatecznych bodźców materialnego zainteresowania, wraz z innymi trudnościami związanymi z masową rekonstrukcją — nie stwarza sprzyjających warunków dla wzrostu produkcji rolnej. Jest to poważny mankament przyspieszonej kolektywizacji, który może być usunięty tylko stopniowo.

W krajach o średnim stopniu rozwoju, gdzie przemysł jest rozwinięty na tyle, że rolnictwo jako źródło akumulacji nie odgrywa zasadniczej roli — wyżej omówione tendencje nie mają od tej strony racjonalnego uzasadnienia. Przemysł natomiast nie jest w stanie dostarczyć w stosunkowo krótkim okresie czasu niezbędnych środków produkcji dla technicznej rekonstrukcji rolnictwa. Proces przebudowy wsi w krajach tych, obiektywnie rzecz biorąc, powinien więc być przede wszystkim funkcją rozwoju przemysłu, funkcją wzrostu jego możliwości zaspakajania produkcyjnych potrzeb rolnictwa. Zwłaszcza, że w tym samym kierunku działają inne czynniki jego uspołecznienia. Naruszenie tych obiektywnych tendencji rodzi określone perturbacje ekonomiczne, zwłaszcza w rolnictwie, których ujemne skutki dają długo o sobie znać.

Problemy związane z przyspieszeniem industrializacji w krajach o średnim stopniu rozwoju mogą być z powodzeniem rozwiązane bez przyspieszonej kolektywizacji. Rolnictwo dysponuje już pewnymi nadwyżkami, które mogą być przejęte dla potrzeb przemysłu np. w formie dostaw obowiązkowych. Skala tego drenażu może być ustawiona tak, że zapewni pewien wzrost dochodów ludności rolniczej. Praktyka wykazuje zaś, że nawet niewielki wzrost dochodów stwarza niezbędne bodźce wzrostu produkcji rolnej. Wzrost ten umożliwia w tym okresie przede wszystkim wykorzystanie wewnętrznych rezerw gospodarki chłopskiej (przemysł w tym okresie nie jest jeszcze w stanie dostarczyć poważniejszej ilości środków produkcji). Sytuacja ta z kolei jest ważnym czynnikiem przeciwdziałającym tendencji do spadku płac w prze-

myśle; może nawet pozwolić na ich wzrost. W konsekwencji mogą być realizowane z powodzeniem zadania przyspieszenia industrializacji oraz wzrostu produkcji rolnej a także jej stopniowej socjalizacji. Te ostatnie nabierają szczególnie rumieńców życia w okresie, gdy przemysł może już zrezygnować z drenażu wsi dla potrzeb industrializacji, kształtując stosunki wymiany ze wsią na zasadzie ekwiwalentności⁴. Stwarza to rolnictwu poważne możliwości akumulowania, które mogą być ujęte w formę społeczną (np. poprzez niższe formy kooperacji). Jednocześnie przemysł jest już w stanie zapewnić rzeczowe pokrycie dla tych środków finansowych. Jest to podstawą systematycznego i dość wysokiego wzrostu produkcji rolnej, który może być kojarzony ze stopniową socjalizacją indywidualnej gospodarki chłopskiej.

Stopień rozwoju produkcji rolnej oraz gospodarki chłopskiej można uznać za drugi zasadniczy czynnik określający przemiany rolnictwa⁵. Decyduje on o tym, przy danym układzie warunków, czy uspołeczniona produkcja jest w stanie wykazywać wyższość nad indywidualną produkcją rolną. Główną rolę odgrywa tu kwestia rezerw wzrostu oraz charakter struktury produkcji rolnej.

W wysoko rozwiniętym rolnictwie rezerwy indywidualnej rodzinnej gospodarki chłopskiej są w zasadzie wyczerpane. (Nie oznacza to oczywiście, że produkcja nie może wzrastać w tych gospodarstwach). Prymitywne rolnictwo dysponuje dość dużymi rezerwami tak, że zwykłe połączenie indywidualnych gospodarstw na zasadzie kooperacji prostej⁶ może dać poważny wzrost produkcji. Przy czym wykorzystanie tych rezerw w ramach indywidualnej gospodarki jest możliwe w niewielkim stopniu a to z powodu jej prymitywizmu, zacofania. Jedna i druga sytuacja stwarza obiektywne warunki zachęcające, skłaniające do zespołowego gospodarowania, gdyż daje ono wyższe efekty niż indywidualne gospodarowanie.

Bardzo ważną rolę w uruchomieniu rezerw pracy tego rodzaju rolnictwa odgrywają inwestycje typu naturalnego. (Są to takie inwestycje jak: irygacje, melioracje, budownictwo chłopskie itp., które są możliwe do zrealizowania przede wszystkim nakładami żywej nie zmechanizowanej pracy chłopskiej przy niewielkim udziale środków obrotowych pochodzenia przemysłowego)⁷. W krajach zacofanych inwestycje typu

⁴ Pod pojęciem „drenażu wsi” rozumiem nieekwiwalentną wymianę między rolnictwem i przemysłem na korzyść tego ostatniego. Znajduje to na ogół wyraz w rozwarciu nożyc cen na niekorzyść rolnictwa. Oczywiście, trudno jest ustalić z całkowitą ścisłością, kiedy nie ma drenażu, kiedy wymiana jest ekwiwalentna; statystyka ustala to jednak, wydaje się, z dość dużym przybliżeniem.

⁵ Miarą stopnia rozwoju tej produkcji jest jej wartość w przeliczeniu na jednostkę powierzchni oraz na jednego zatrudnionego, a także wysokość udziału wartości produkcji hodowlanej w ogólnej wartości produkcji rolniczej. Należy także brać pod uwagę wartość kapitału rolnego przypadającego na jednostkę powierzchni lub jednego zatrudnionego.

⁶ Mówiąc o zasadach kooperacji prostej rozumiemy, zgodnie z marksistowską treścią tego pojęcia „zespólenie indywidualnych gospodarstw chłopskich w jedno gospodarstwo kolektywne bez istotniejszych zmian w technice produkcji”, tzn. bez technicznej rekonstrukcji produkcji rolnej.

⁷ Problem inwestycji typu naturalnego w rolnictwie omawia szeroko W. Herer w swej pracy *Rolnictwo a rozwój gospodarki narodowej*, Warszawa 1962.

naturalnego mogą mieć duży zakres. Umożliwiają one wykorzystanie rezerw pracy nie uszczuplając jednocześnie funduszu konsumpcji. Stwarzają możliwości poważnego wzrostu produkcji rolnej, zapewnienia niezbędnych środków produkcji dla rozwoju przemysłu, przy jednoczesnym wzroście funduszu konsumpcji w rolnictwie. (Inwestycje typu naturalnego, zaznacza W. Herer, nie mogą jednak „stanowić jakiejś stałej metody rozwoju rolnictwa. Są one jedynie potężną dźwignią, która umożliwia wyrwanie kraju zacofanego z zamkniętego kręgu niskiej akumulacji i prostej produkcji”)⁸.

Wykorzystanie rezerw związanych z połączeniem gospodarstw chłopskich na zasadzie kooperacji prostej nie rozwiązuje problemu zapewnienia stałego i znacznego wzrostu produkcji rolnej. Zacofane rolnictwo, aby wykorzystać swoje rezerwy rozwoju, wymaga także nowych maszyn (brak siły pociągowej), nawozów itd. Dostarczenie nowoczesnej techniki prymitywnym, zacofanym a zarazem rozdrobnionym gospodarstwom byłoby zupełnie niewskazane, gdyż efektywność jej wykorzystania byłaby niezwykle niska. Nie można również przyjąć kursu na rozwój produkcji w ramach indywidualnej gospodarki, gdyż byłby on bardzo powolny. Warunkiem tego wzrostu jest przeważnie dokonanie elementarnych inwestycji (np. kupno konia itd). Gospodarstwa nie dysponują na ogół niezbędnymi środkami akumulacji. Finansowanie zaś ze środków społecznych kupna konia itd. nie miałoby sensu. Lepiej od razu dostarczyć traktor i inne maszyny dla wielu gospodarstw. W danych warunkach wymaga to, z ekonomicznego punktu widzenia, uprzedniego połączenia indywidualnych gospodarstw rolnych⁹. Warunki te zachęcają zarazem chłopów, jak zaznaczyliśmy, do zespołowego gospodarowania, do stosunkowo szybkiego i masowego skolektywizowania rolnictwa.

Średnio rozwinięte rolnictwo nie dysponuje już rezerwami, które może uruchomić w ramach kooperacji prostej, dysponuje natomiast poważnymi rezerwami wzrostu produkcji w ramach indywidualnego gospodarowania. Pierwszy fakt nie skłania do łączenia gospodarstw, gdyż proste zespolenie gospodarstw, bez gruntownej rekonstrukcji technicznej nie jest w stanie wykazać wyższości wielkiej produkcji nad drobną. Drugi fakt wskazuje natomiast na możliwości stopniowego podnoszenia produktywności indywidualnych gospodarstw, zwłaszcza jeżeli będzie się ono dokonywać przy zespołowym wykorzystaniu tych środków produkcji, których indywidualne stosowanie jest bądź nieopłacalne, bądź niedostępne (droższe maszyny itd). Dlatego proces uspołecznienia tego typu rolnictwa winien być rozłożony na stosunkowo dłuższy okres czasu.

Praktyka dowiodła, że w średnio rozwiniętym rolnictwie połączenie gospodarstw na zasadzie kooperacji prostej nie daje z tego tytułu wzrostu produkcji. Rolnictwo to nie dysponuje także takimi nadwyżkami siły roboczej, by uruchomić na szerszą skalę inwestycje typu naturalnego. Bardzo znacznymi rezerwami pracy dysponują tylko gospodarstwa

⁸ W. Herer, tamże, s. 110.

⁹ Na sprawę tę zwrócił uwagę Z. Mikołajczyk w artykule: Wspólne zadania różne wyniki, „Życie Gospodarcze” nr 20, 1960.

małorolne, lecz poważnie rozwinięty przemysł absorbuje znaczną część tych rezerw. W tych warunkach indywidualne gospodarowanie jest stosunkowo bardziej opłacalne i to z punktu widzenia społecznego, jak i indywidualnych rolników. Zwłaszcza, że średnio rozwinięta gospodarka chłopska, przy niedużych nakładach może wykorzystywać swoje rezerwy (niepełne wykorzystanie pracy, narzędzi, budynków gospodarskich) i podnosić sukcesywnie, w dość poważnym stopniu produkcję rolną. Oczywiście, w miarę wyczerpywania tych rezerw następuje wzrost kapitałochłonności (pieniężnej) tego rolnictwa. Przy czym te zwiększone nakłady wymagają inwestowania w bardziej złożone środki produkcji, które mogą obsłużyć kilka czy kilkanaście gospodarstw. Stwarza to sprzyjające możliwości stopniowej socjalizacji indywidualnych gospodarstw.

Integralną częścią omawianego problemu jest sprawa charakteru struktury produkcji rolnej. Słabo rozwinięte rolnictwo cechuje na ogół niski udział produkcji zwierzęcej w ogólnej wartości produkcji rolniczej. Uspółdzielczenie rolnictwa, w którym dominuje produkcja roślinna pozwala stosunkowo łatwo wykazać wyższość zespołowej produkcji nad indywidualną. W średnio rozwiniętym rolnictwie udział produkcji zwierzęcej jest z zasady dość wysoki, często dominujący. Proste połączenie środków produkcji, nawet przy dość znacznym zmechanizowaniu produkcji roślinnej, nie jest w stanie wpłynąć na istotniejsze zwiększenie produkcji zwierzęcej bądź obniżenie jej kosztów produkcji. Skoro zaś przeważającą część dochodów gospodarstwa czerpią z produkcji zwierzęcej, to zespołowa gospodarka nie może wykazać wyraźniejszej przewagi nad indywidualną. Tylko zmechanizowanie produkcji zwierzęcej oraz szerokie stosowanie osiągnięć zootechniki (racjonalne karmienie itd.) byłoby w stanie wykazać wyższość wielkiej nowoczesnej produkcji. Wymaga to jednak dłuższego czasu.

Co ważniejsze, uspołecznienie rolnictwa o dużym udziale produkcji zwierzęcej, przynosi na ogół ujemne skutki, gdyż system działek przyzagródowych oddziela poważną część produkcji zwierzęcej od roślinnej (zbyt wysokie nawożenie działki, niedostatek naturalnego nawozu przy uprawach zespołowych). Hamuje to wzrost produkcji roślinnej, co z kolei hamuje wzrost zespołowej hodowli. (Sytuację tę potęguje fakt, że procesowi przyspieszonej kolektywizacji towarzyszył przeważnie spadek pogłowia zwierząt). Dotyczy to także słabo rozwiniętego rolnictwa z tym, że im niższy jest udział produkcji zwierzęcej tym te ujemne skutki stają się stosunkowo mniej odczuwalne.

Równie istotny jest fakt wpływu czynnika pracy żywej. Hodowla wymaga szczególnie starannej pracy, opieki i troski. Hodowla pod tym względem, jeżeli nie jest zmechanizowana, znajduje lepsze warunki w ramach gospodarki indywidualnej. Fakt ten nie jest do tej pory należycie doceniany, a wydaje się, że determinuje on w poważnym stopniu to, iż indywidualna produkcja zwierzęca wykazuje wyższość nad zespołową (jeśli jedna i druga nie jest zmechanizowana).

Stan struktury agrarnej i społecznej wsi oraz tendencje jej ewolucji stanowią niewątpliwie trzeci decydujący czynnik determinujący przebudowę rolnictwa. Silnie rozwarstwiona bądź rozdrobniona struktura agrarna jest czynnikiem stymulującym proces uspołecznienia rolnictwa i vice

versa, dość znacznie zwarstwiona struktura czyni obiektywnie ten proces bardziej długotrwałym.

Wysoki stopień rozdrobnienia gospodarstw, wysoki udział biedoty wiejskiej w strukturze społecznej wsi oznacza istnienie potężnej siły społecznej, która jest zainteresowana w kolektywizacji. Rewolucja agrarna i inne zdobycze władzy ludowej poprawiają bezpośrednio położenie biedoty wiejskiej. Ale ich gospodarstwa są zbyt małe i słabe ekonomicznie. by można było liczyć na intensyfikację jako drogę radykalnej poprawy bytu półproletariuszy i małorolnych. Wyzysk biedoty ze strony bogaczy wiejskich jest nie tylko wysoki, lecz i zbyt skomplikowany, by można go było wydatnie ograniczyć. Stanowiłoby to zresztą pewną ulgę dla biedoty wiejskiej, ale nie przyniosłoby radykalnej poprawy. A władza ludowa ma społeczny obowiązek stworzyć warunki radykalnej poprawy bytu masom biedoty wiejskiej. Nie może z rozwiązaniem tej sprawy czekać zbyt długo. W warunkach niskiego poziomu sił wytwórczych, słabo rozwiniętego przemysłu, szybką poprawę bytu może dać biedocie wiejskiej przede wszystkim uspołecznienie rolnictwa. Aktywizacja sił zainteresowanych w kolektywizacji może być dodatkowo stymulowana, jeżeli w strukturze wsi stosunkowo poważne pozycje zajmują gospodarstwa kapitalistyczne (perspektywa przejęcia tych gospodarstw przez spółdzielców)¹⁰.

Wysoce rozdrobniona struktura agrarna, zwłaszcza gdy towarzyszy jej wysoki stopień zacofania gospodarki rolnej oraz brak rozwiniętego przemysłu, uniemożliwia poważniejsze podniesienie produkcji. W tych warunkach może powstać nadmierna dysproporcja między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa, która hamuje rozwój gospodarki narodowej. Sytuacja ta może determinować konieczność stosunkowo szybkiego skolektywizowania rolnictwa.

Również istnienie silnego, drugiego bieguna struktury agrarnej, tzn. gospodarstw kapitalistycznych oraz ich szybki rozwój, przy stosunkowo słabym socjalistycznym przemyśle, może ze względów klasowych — zagrożenie władzy ludowej — wywołać konieczność przeprowadzenia forsownej przebudowy wsi i szybkiej likwidacji gospodarstw „kułackich”.

Nieco odmiennie przedstawia się sprawa, jeśli strukturę agrarną cechuje wysoki stopień zwarstwienia, jeżeli dominujące pozycje zajmują w niej gospodarstwa średniorolne, jeśli udział gospodarstw kapitalistycznych jest niewielki, a gospodarstwa biedoty wiejskiej nie są zbyt liczne. Podstawowa masa gospodarstw średniorolnych nie widzi w kolektywizacji drogi swego rozwoju, zwłaszcza jeśli dysponuje pewnymi rezerwami i ma możliwości podnoszenia produkcji. Gospodarstwa te będą natomiast chętne wiązały się z różnymi formami zespołowego działania widząc w nich ważny środek wzrostu produkcji i dochodu. Taki układ struktury agrarnej i społecznej wsi determinuje stopniowe, bardziej długotrwałe przeobrażanie stosunków produkcji w rolnictwie.

¹⁰ Uspołecznienie rolnictwa prowadzi w tej sytuacji do niwelacji dochodów ludności wiejskiej, a więc wzrostu dochodów małorolnych chłopów i spadku dochodów pozostałych grup, zwłaszcza bogatych chłopów. Można tu dodać za W. Hererem, że w krajach zacofanych, w warunkach permanentnego jawnego bądź utajonego głodu biedoty wiejskiej i stosunkowo wysokiego spożycia żywności przez liczną warstwę zamożniejszych chłopów, ta niwelacja dochodów umożliwia likwidację zjawiska fizycznego głodu.

Już w powyższych тезach wykazana jest faktycznie także rola ewolucji struktury agrarnej i społecznej wsi jako determinenty socjalizacji rolnictwa. Omówmy ją jednak nieco szerzej.

W krajach słabo rozwiniętych, z reguły o rozdrobnionej strukturze agrarnej, występuje tendencja absolutnej dekoncentracji połączonej z proletaryzacją, szybkiego rozdrobnienia ziemi, wzrostu liczby małych gospodarstw. Prowadzi to do przyspieszenia proletaryzacji wsi. Władza ludowa znosi obszarnictwo, odpada więc już czynnik hamujący procesy rozdrobnienia. Rozwój przemysłu w tych krajach nie jest zaś w stanie, zwłaszcza przy wysokim przyroście naturalnym, absorbować w takim stopniu zbędną ludność rolniczą, by zahamować procesy rozdrobnienia i proletaryzacji. Utrudnia to w wysokim stopniu podnoszenie produkcji rolnej, prowadzi z zasady do spadku jej towarowości. Utrudnia więc w wysokim stopniu procesy industrializacji, skłaniając tym samym do przeprowadzenia przyspieszonej kolektywizacji. W tym kierunku zresztą idą także dążenia szerokich rzesz biedoty wiejskiej.

Inaczej przedstawia się sprawa w krajach średnio rozwiniętych. Tendencją ewolucji struktury społecznej wsi są procesy zwarstwiania tzn. procesy zaniku krańcowych biegunów tej struktury. Wprowadzie w tych krajach dokonuje się także proces rozdrobnienia, wzrostu liczby małych gospodarstw, lecz nie oznacza to z zasady wzrostu biedoty wiejskiej; wzrasta bowiem liczba gospodarstw chłopów-robotników. Sprawia to przede wszystkim proces industrializacji kraju, która startuje z dość już rozwiniętej bazy przemysłowej.

Industrializacja zawsze hamowała, choć w różnym stopniu, proces rozdrobnienia gospodarstw i zawsze też towarzyszył jej szybki wzrost drobnych parcel chłopów-robotników (oczywiście tam gdzie istniał wolny obrót ziemią). Procesy te widać było wyraźnie, biorąc najbliższy nam przykład, na Górnym Śląsku, gdzie ilość drobnych parcel, głównie dzierżawionych, w niezmiernie szybkim tempie wzrastała. (W okresie międzywojennym liczba gospodarstw w woj. śląskim podwoiła się). Województwo śląskie było jedynym, które w pierwszych latach po wyzwoleniu zwiększyło liczbę gospodarstw poniżej 2 ha.

Mechanizm procesu wzrostu drobnych gospodarstw jest następujący: kraj budujący przemysł nie może zapewnić dostatecznie wysokiej płacy jednemu zatrudnionemu. Industrializacja wciąga do pracy w przemyśle masy ludności wiejskiej, które są silnie związane z ziemią, z pracą na roli. Poziom płacy, który zapewnia dostatnie życie, jeśli dwie osoby pracują zarobkowo, jest głównym czynnikiem, który powoduje, że robotnicy pochodzący ze wsi widzą i znajdują źródło dodatkowego zarobku przede wszystkim w parceli ziemi otrzymanej w spadku, kupionej bądź do dzierżawionej. W ten sposób wokół ośrodków przemysłowych, fabryk, wzdłuż szlaków komunikacyjnych prowadzących do tych ośrodków, poczyną w szybkim tempie wzrastać liczba drobnych, pomocniczych gospodarstw. Jednocześnie jeszcze większa liczba właścicieli już istniejących

gospodarstw małorolnych znajduje zatrudnienie poza rolnictwem przekształcając się tym samym w chłopów-robotników¹¹.

Proces zanikania drugiego, krańcowego bieguna struktury społecznej wsi, tzn. gospodarstw kapitalistycznych wiąże się nie tylko z działaniem obiektywnych czynników ekonomicznych, lecz także z działaniem instrumentów polityki ekonomicznej państwa (podatków, dostaw obowiązkowych i inn.). Instrumenty te sprawiają, że również w krajach słabo rozwiniętych tendencja rozwoju tych gospodarstw może być w wysokim stopniu ograniczona, tak że tylko znikoma część gospodarstw średniorolnych może przekształcić się w kapitalistyczne. Instrumenty te skłaniają także do rozpadania się tych gospodarstw (działy rodzinne), co potęgują procesy demograficzne. W krajach średnio rozwiniętych procesy te mogą przybierać stosunkowo znacznie większe nasilenie. U podstaw wzmożenia tych tendencji leży istnienie potężnego przemysłu socjalistycznego.

W sytuacji, gdy gospodarka socjalistyczna zajmuje absolutnie dominujące pozycje, gdy poziom rozwoju sił wytwórczych jest już stosunkowo wysoki, kształtują się warunki determinujące permanentne redukowanie pozycji kapitalistycznych gospodarstw wiejskich. Cena najemnej siły roboczej kształtuje się wysoko, co ogranicza możliwość jej stosowania i rodzi tendencje do zastępowania jej pracą maszyn. Rozwój mechanizacji zwięża zakres stosowania najemnej siły roboczej a zarazem rodzi tendencję do przekształcania gospodarstw kapitalistycznych w niekapitalistyczne. Państwo odgrywa decydującą rolę na rynku, co poważnie ogranicza możliwości wyzysku poprzez rynek a zarazem niweluje tendencję do rozwarstwienia drobnych producentów. W tym samym kierunku działa korzystna sytuacja rynkowa, szeroki rynek zbytu, co osłabia konkurencję między gospodarstwami rolnymi. Państwo skupia w swych rękach kredyty. Wymienione czynniki ekonomiczne sprawiają, że kapitalizm na wsi nie ma praktycznie perspektyw rozwoju. W tych warunkach nacisk czynnika demograficznego, przy stosunkowo wysokich cenach ziemi i braku kredytu na spłaty rodzinne, prowadzi do zmniejszenia stanu liczebnego gospodarstw kapitalistycznych. Proces ten, jak zaznaczyliśmy, może przyspieszać, kładąc jednocześnie tamy rozwojowi kapitalizmu na wsi, klasowa polityka państwa (progresja podatkowa itd.). Taką samą rolę może spełniać szeroki rozwój kooperacji na wsi, który ze swej istoty przeciwdziała rozwojowi kapitalistycznych form gospodarowania a wprowadzając mechanizację produkcji może sprzyjać przekształcaniu gospodarstw kapitalistycznych w niekapitalistyczne.

Omówione tendencje ewolucji struktury agrarnej i społecznej wsi w krajach o średnim stopniu rozwoju sprawiają, że w grupie gospodarstw

¹¹ Mechanizm procesu wzrostu warstwy chłopów-robotników przedstawiliśmy z konieczności w największym skrócie. Problem ten ma już obszerną literaturę, zajmują się nim nie tylko ekonomiści lecz i socjologowie. Dość gruntownie traktuje o nim M. Dziewicka w pracy *Chłopi-robotnicy. Wyniki badań ankietowych przeprowadzonych przez Instytut Ekonomiki Rolnej, Warszawa 1963*. Z prac socjologów należy wymienić artykuł R. Turskiego *Rola chłopskiej siły roboczej w fazie przyspieszonej industrializacji*, „Wieś Współczesna” nr 4, 1963, w którym jest omówiony szeroki wachlarz czynników determinujących wzrost warstwy chłopów-robotników.

rolniczych, tzn. czerpiących przeważającą część dochodów z gospodarstwa rolnego, w coraz większym stopniu dominują gospodarstwa średniorolne. Skoro w tym kierunku zmierza tendencja ewolucji struktury agrarnej i społecznej, to forma socjalizacji musi być adekwantna do danej struktury i jej tendencji. Model stopniowej socjalizacji odpowiada najbardziej średniorolnej strukturze i tendencjom jej rozwoju. W samej rzeczy, skoro gospodarstwa średniorolne wykazują tendencje do wzrostu jakościowego i ilościowego — to nie mogą być podatne kursowi na przyspieszoną kolektywizację, która przy tym układzie byłaby zresztą zupełnie niewskazana. Dążą one do wykorzystania swych rezerw wzrostu, jest to główny kierunek ich zainteresowania. Dlatego rozwój produkcyjnych i innych form kooperacji (współdziałania) najbardziej im odpowiada, gdyż umożliwia realizację tych dążeń, stanowi ważny czynnik wzrostu produkcji i dochodu gospodarstw. Oznacza to zarazem stopniową socjalizację indywidualnych gospodarstw rolnych.

Układ warunków demograficznych jest w znacznej mierze pochodną powyżej omówionych determinant, zwłaszcza stopnia rozwoju przemysłu. W krajach wysoko rozwiniętych odczuwa się na ogół brak siły roboczej na wsi; dalszy rozwój przemysłu może wywołać stan ostrego braku tej siły, co jest niewątpliwie potężnym akceleratorem procesu uspołecznienia rolnictwa.

W krajach średnio rozwiniętych industrializacja nie jest w stanie zmniejszyć dość szybko i w poważnym stopniu liczby ludności rolniczej, zwłaszcza jeżeli przyrost naturalny jest wysoki. Utrudnia to przechodzenie do socjalistycznych form produkcji, gdyż uniemożliwia poważniejszy wzrost wydajności pracy, produkcji i dochodu na głowę ludności wiejskiej czy jednego zatrudnionego. Taki układ warunków demograficznych determinuje konieczność stopniowej budowy socjalizmu na wsi. Oczywiście, w miarę rozwoju rolnictwa, intensyfikacji produkcji rolnej oraz rozwoju przemysłu, stymulujące działanie czynnika demograficznego dochodzi coraz bardziej do głosu, będąc jedną z ważkich dźwigni akumulacji oraz zakończenia procesu stopniowej przebudowy wsi¹².

Oprócz wymienionych, szereg innych czynników może sprzyjać przyspieszonemu bądź stopniowemu procesowi przebudowy wsi. Warunki geograficzne, np. brak wody (konieczność irygacji), żyzne gleby (konieczność głębokiej orki), wolne obszary ziemi itd. mogą stymulować kolektywizację. Stopień „terytorializacji” chłopstwa, który zależy m. in. od form władania ziemią, od historycznych losów walki chłopów o ziemię, od zakresu i okresu reformy rolnej — jest również ważkim czynnikiem. W krajach słabo rozwiniętych jest on przeważnie dość niski, co w poważniejszej mierze ułatwia zrealizowanie przyspieszonej kolektywizacji. Tak na przykład w carskiej Rosji powszechną formą władania ziemią była „mirowaja obszczina”. Obejmowała ona większą część gruntów, które znajdowały się w ręku gminy (miru) zarządzanej przez starszyznę i starostę mirowego. Grunty uprawne objęte tym systemem dzielono ponownie, (przeważnie co 6—12 lat; nie częściej niż co 3 lata i nie rzadziej niż co 18 lat między członków miru w proporcji do ilości gospodarstw i wiel-

¹² O roli czynnika demograficznego w procesach industrializacji oraz socjalizacji rolnictwa traktuje obszernie cytowana praca W. Herera.

kości rodzin (tzw. czarny podział). Tradycje mirowej obszczy, kolektywnego władania ziemią stanowiły niewątpliwie niezwykle podatne podłoże dla masowego i szybkiego przejścia na tory socjalistycznej gospodarki rolnej¹³. W krajach średnio rozwiniętych stopień „terytorializacji” chłopstwa jest na ogół dość wysoki; warunkuje to konieczność stopniowego „obumierania” prywatnej własności ziemi, a więc stopniowego wprowadzania społecznych form gospodarowania w rolnictwie. Takie czynniki jak: psychika ludności wiejskiej, cechy narodowe, uwarunkowany historycznie stosunek do idei kolektywizacji itd. itd. — wszystko to wywiera istotny wpływ na procesy przebudowy wsi.¹⁴

Szczególna rola w procesach socjalistycznej przebudowy wsi przypada czynnikowi społeczno-instytucjonalnemu, tzn. partii marksistowskiej, a także innym organizacjom społecznym oraz w poważnym stopniu aparatowi państwowemu i gospodarczemu.

Wiadomo, że teoria marksizmu-leninizmu wyznacza wysoką rangę czynnikowi społecznemu w przeobrażeniach społecznych. Marks określił obrazowo rolę czynnika społecznego (subiektywnego) jako „akuszerę dziejów”. Określenie to dotyczyło rewolucji społecznych wskazując, że zorganizowana działalność mas pracujących w decydujący sposób pomaga narodzić się nowemu ustrojowi społecznemu. Określenie to wskazuje na „granice kompetencji” czynnika społecznego, których nie powinien przekraczać. Marksizm stwierdza, zgodnie z faktami, że czynniki obiektywne odgrywają podstawową rolę w procesach przeobrażeń społecznych i ekonomicznych. Zadania jakie stawia przed sobą czynnik subiektywny (społeczny) mogą być z powodzeniem zrealizowane tylko wtedy, gdy dojrzały do tego obiektywne warunki. Historia dostarcza w tej materii wiele pouczających przykładów.

Wybitny rewolucjonista polski Karol Radek trawestując znane sformułowanie Marks’a ze wstępu do „Krytyki ekonomii politycznej” pisał: narzędziem historii jest ten, kto rozumie, jakie zadania można w danym okresie historycznym rozwiązać i walczy nie o rzeczy pożądane ale możliwe.

Czynnik społeczny jest nieodzowny dla socjalistycznego przekształcania wsi. W ustroju socjalistycznym funkcjonowanie procesów ekonomicznych i ich przemiany nie dokonują się żywiołowo. Obiektywny bieg procesów gospodarczych realizuje się poprzez planową, świadomą działalność czynników społecznych. W stosunku do socjalistycznej przebudowy rolnictwa szczególna rola partii polega na tym, że wyraża stosunek klasy ro-

¹³ Przytoczone fakty oraz ocenę ich roli podają za prof. St. Schmidtem. (Manuskrypt z wykładów w Szkole Nauk Politycznych, r. 1947/48 s. 119—128).

¹⁴ Nie są to jedyne determinanty socjalizacji rolnictwa. Z ich zespołu można by jeszcze wymienić układ więzi ekonomicznych, stosunków wymiany oraz podziału między rolnictwem i przemysłem. To, w jakim stopniu stosunki wymiany są oparte przez socjalistyczne ogniw, w jakim stopniu rolnictwo jest powiązane z socjalistycznym przemysłem, jak i czy udaje się zapewnić właściwy podział dochodów między miasto i wieś — wszystko to ma wpływ na tempo i formy socjalizacji rolnictwa. Wpływ tych czynników na socjalizację rolnictwa jest dość specyficzny; przy modelu stopniowej socjalizacji są one głównymi determinantami tzw. pośredniej socjalizacji. Na tempo i formy socjalizacji ma także wpływ poziom stopy życiowej ludności wiejskiej i stopień jej zróżnicowania (sprawę tę poruszyliśmy częściowo przy omawianiu wpływu stanu struktury agrarnej i społecznej).

botniczej do klasy drobnych producentów, pracujących chłopów. Klasa robotnicza jest klasą najbardziej rewolucyjną, konsekwentnie zdążającą do socjalizmu. Tylko ona jest w stanie pociągnąć chłopstwo w tym dziele, wytyczyć drogi budowy socjalizmu na wsi, pomagać sojusznikowi w przechodzeniu na tory socjalizmu. Te funkcje klasy robotniczej spełnia jej partia.

Socjalizm na wsi nie może powstawać i kształtować się samorzutnie. Spółdzielczość jest ruchem społeczno-ekonomicznym, który z natury wymaga świadomej działalności organizacyjnej. Powstanie i rozwój gospodarstwa spółdzielczego różni się zasadniczo od powstania i rozwoju przedsiębiorstwa kapitalistycznego. Skooperowanie gospodarstw danej wsi wymaga wielkiej pracy organizacyjnej oraz społeczno-politycznej i innej. Od jakości, umiejętności pracy partii i innych ogniw czynnika subiektywnego na wsi zależy w wysokim stopniu pomyślny przebieg procesów socjalistycznej przebudowy wsi.

Rola czynnika społecznego w socjalistycznej przebudowie powinna być jednak wyraźnie określona. Winna pomagać narodzić się temu, co nieuchronnie przychodzi na świat. Wykroczeniem poza swoje kompetencje czynnik społeczny (subiektywny) może spowodować przedwczesny bądź nieudany poród, co może odbić się ujemnie na rozwoju i funkcjonowaniu nowego ustroju rolnego. Chodzi więc o bardzo skrupulatną, wszechstronną analizę kształtowania się determinant socjalizacji w danym kraju, o ustalenie ich cech specyficznych, by na tej podstawie określić model socjalizacji najbardziej odpowiadający warunkom społeczno-ekonomicznym danego kraju. Dalsza sprawa to ustalenie najefektywniejszego (społecznie i ekonomicznie) i zarazem odpowiadającego danemu modelowi socjalizacji mechanizmu transformacji gospodarstw indywidualnych w zespołowe, znalezienie i ukształtowanie form jego funkcjonowania, określenie tempa i etapów jego ilościowego i jakościowego rozwoju. Zapewnienie środków niezbędnych dla realizacji socjalistycznej przebudowy wsi, sterowanie i regulowanie środkami polityki agrarnej i społecznej biegu jej procesów — to także nieodzowne zadanie czynnika społecznego.

Partia i inne ognia czynnika społeczno-instytucjonalnego powinny być w stosunku do rolnictwa szczególnie wyczulone na granice swoich funkcji określonych przez stosunek obiektywnego do subiektywnego. W okresie socjalizmu bowiem, siła społeczno-ekonomiczna czynnika subiektywnego jest tak wielka, że może dokonywać przeobrażeń społecznych, do realizacji których nie dojrzały jeszcze obiektywne warunki ekonomiczne i społeczne. Może więc być zrealizowany taki model socjalizacji rolnictwa, który nie jest adekwatny dla danego układu warunków; bądź też wybór może paść na taką formę transformacji, która jest mało efektywna. Rolnictwo zaś jest szczególną gałęzią produkcji; organiczny, tzn. wyznaczony przez przyrodę charakter produkcji rolnej oraz inne czynniki sprawiają, że skutki niewłaściwych posunięć są wysoce ujemne i długotrwałe. Nie można pocieszać się tym, że w końcu zostaną zniwelowane, gdyż cena jaką przychodzi za nią płacić, jest zbyt wysoka. Rzecz w tym, by przyjęty model socjalizacji rolnictwa i jego realizacja odpowiadały warunkom specyficznym dla danego kraju zapewniając trwałą

i wydatny wzrost produkcji rolnej, obniżkę jej kosztów produkcji, wzrost dochodów ludności rolniczej; słowem, by odpowiadały interesom całej gospodarki narodowej, wszystkich jej głównych klas i warstw, by były przez te klasy zwłaszcza pracujących chłopów popierane i czynnie wcielane w życie.

МЕЧИСЛАВ МЕЩАНКОВСКИ

Варшава

ОПРЕДЕЛИТЕЛИ И МОДЕЛИ СОЦИАЛИЗАЦИИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

Резюме

Автор выделяет три основные модели социализации сельского хозяйства: ускоренную, постепенную и замедленную. Первая модель означает, что обобществление сельскохозяйственного производства по отношению к состоянию производительных сил будет ускоренным. Вторая модель означает, что процесс социального и технического переустройства сельского хозяйства проходит параллельно (процесс обобществления совершается постепенно по мере развития производительных сил). Третья модель касается сельского хозяйства, производительные силы которого достигли состояния, позволяющего осуществить обобществление еще перед социалистической революцией. В таком случае победоносная революция приспособливает весьма быстро производственные отношения к производительным силам (обобществление сельского хозяйства в этом случае является замедленным по отношению к состоянию производительных сил). Выделение упомянутых моделей обусловлено тремя различными системами определителей. Формы, темпы и ход социализации сельского хозяйства это функции пяти основных определителей: степени индустриализации данной страны, степени развития сельскохозяйственного производства, состояния аграрной и социальной структуры деревни, демографических, социально-исторических, политических и даже психологических условий.

Автор проводит более подробный анализ упомянутых определителей по отношению к слабым, средним и высоко развитым странам. Анализ показывает, что совокупность упомянутых определителей выступает по разному в упомянутых трех группах стран. Автор доказывает, что странам, в которых уровень производительных сил очень низок наиболее соответствует модель ускоренной социализации, более развитым странам, особенно на среднем уровне развития — лучше всего соответствует модель постепенной социализации и высоко развитым странам — модель замедленной социализации сельского хозяйства.

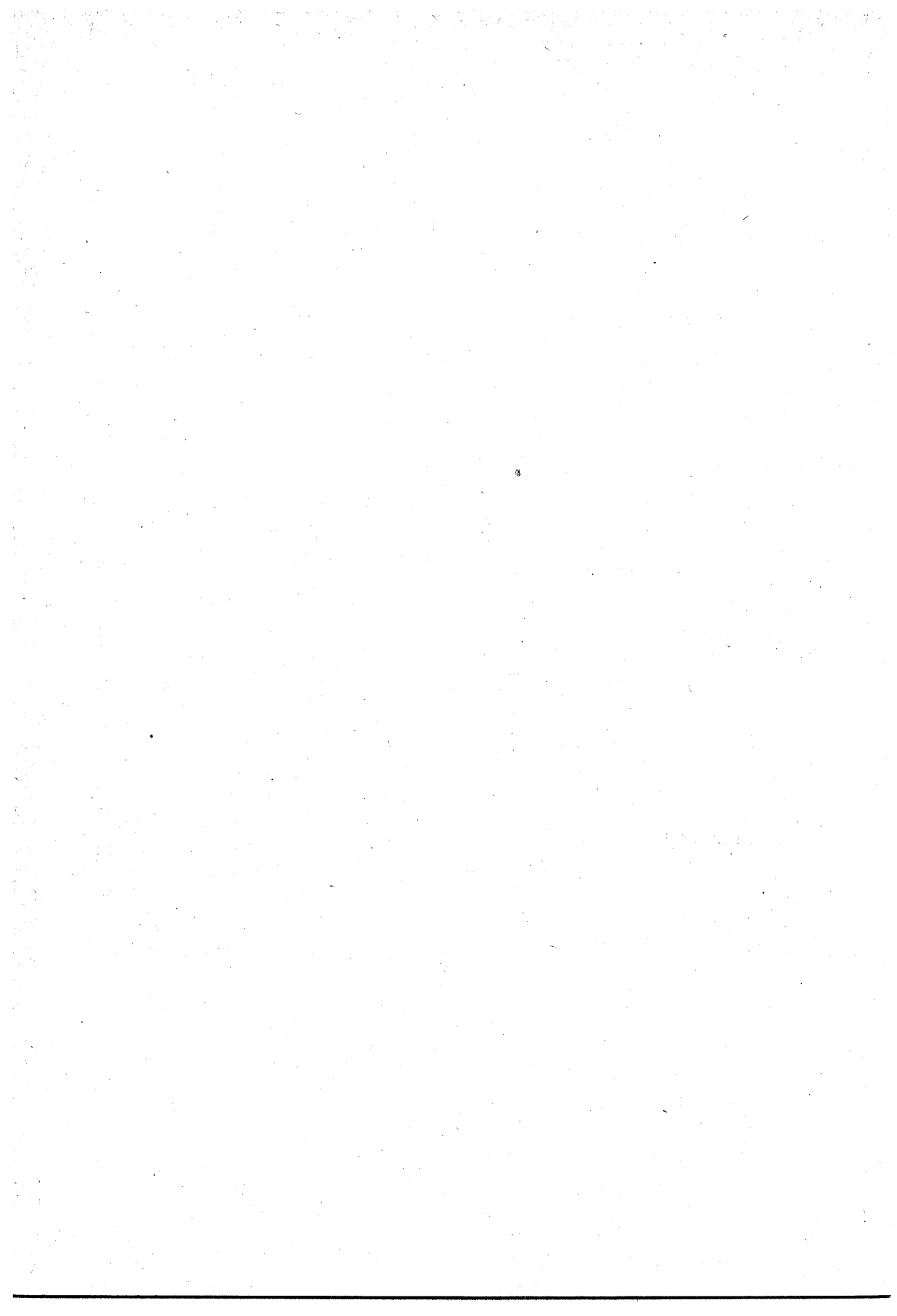
MIECZYSLAW MIESZCZANKOWSKI
Warszawa

DETERMINANTS AND MODELS OF THE SOCIALISATION OF THE AGRICULTURE

Three basic models of the socialisation of the agriculture are introduced by the author of this paper: the accelerated one, gradual and a retarded socialisation. According to the first model, socialisation of the agricultural production is accelerated when compared to the level of production power. According to the second model, the process of a socialised and technical reconstruction of the agriculture is taking place parallelly (the process of socialisation is carried out gradually, along the development of production power). The third model refers the agriculture, which production power already has achieved the level enabling its socialisation, before introduction of the social revolution. Victorinus revolution will adapt then in a rather short time the level of production power (in this case socialisation of the agriculture is somewhat retarded when compared to the production power).

There are three various systems of determinants of the socialisation decisive in selecting the above mentioned models. Forms, rate and way of the socialisation of the agriculture constitute the functions of five main determinants: the degree of industrial development of the given country, the degree of the development of agricultural production, the level of agrarian and social structure of the countryside, the demographic conditions and the system of the social and political and even psychological conditions.

The author subsequently analyses all above mentioned determinants referring underdeveloped, medium developed and fully developed countries. Analysis carried out proved differences existing in the complex system of above mentioned determinants existing in three groups of countries. The author ascertained that the model of an accelerated socialisation is the most appropriate form in those countries, where the level of production power is quite a low one; the model of a gradual socialisation is the most suitable in the countries on the medium level of economic development, and highly developed countries should accept the model of a retarded socialisation of the agriculture.



FRANCISZEK KOLBUSZ
Wyższa Szkoła Rolnicza
Kraków

POZYCJA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W GOSPODARSTWACH RODZICIELSKICH

Rola młodego pokolenia wsi w realizacji zadań stawianych przed rolnictwem systematycznie wzrasta. Wynika to z dwóch podstawowych faktów, jakimi są starzenie się obecnego pokolenia właścicieli gospodarstw rolnych oraz słabe przygotowanie zawodowe części ludności rolniczej w zaawansowanym wieku. Oba te czynniki będą powodować potrzebę coraz większego angażowania się młodzieży wiejskiej w problematykę produkcyjną gospodarki chłopskiej, gdyż tylko to może zabezpieczyć reprodukcję siły roboczej w tej gospodarce oraz korzystnie wpłynąć na bardziej nowoczesny sposób gospodarowania. Z natury rzeczy bowiem, młodzież wiejska urodzona i wychowana w Polsce Ludowej, posiada lepsze wykształcenie ogólne i zawodowe, jest więc automatycznie bardziej chłonna na to co nowe i postępowe zarówno w sposobie życia, jak też i w produkcji rolniczej. Na tak pojęte zaangażowanie młodzieży wiejskiej składa się wiele czynników znajdujących swoje odbicie w jej aspiracjach i dążeniach życiowych. Ta właśnie problematyka była przedmiotem badań, których część wyników przedstawiamy w niniejszym artykule.

Zanim przejdziemy do szczegółowego omawiania problemu zawartego w tytule poinformujemy, że badania zlokalizowane były na terenie woj. krakowskiego w trzech rejonach różniących się poziomem ogólnego rozwoju gospodarczego, a mianowicie: rejonie rolniczym — oddalonym od większych ośrodków miejskich i przemysłowych, rejonie uprzemysłowionym i rejonie rolniczym o charakterze podmiejskim. Rejon rolniczy oddalony reprezentowany był przez powiat limanowski, rejon uprzemysłowiony przez powiat oświęcimski i rejon rolniczy podmiejski przez powiat miechowski. Badania były przeprowadzone metodą ankietową w 1968 r. przez zespół pracowników Katedry Polityki Agrarnej WSR w Krakowie pod kierownictwem autora. Objęły one 651 osób, z czego z terenu powiatu limanowskiego rekrutowało się 274 osoby, czyli 42% całej zbiorowości, z powiatu miechowskiego 188 osób, czyli 29% i z powiatu oświęcimskiego 189 osób, czyli też 29% ogółu badanej zbiorowości.

Wśród objętych badaniami młodych mieszkańców wsi 164 osoby, czyli 25% całej reprezentacji, pracowało stale poza gospodarstwem rodzicielskim, w którym zamieszkiwało, 144 osoby, czyli 22% całej zbiorowości, uczyło się w szkołach średnich lub zawodowych typu zasadniczego, a 343 osoby, czyli 53% ogółu objętych badaniami, pozostawało i pracowało w gospodarstwie. Widzimy więc, że najliczniej reprezento-

wana była grupa, która zamierza pozostać w rolnictwie. Objęcie badaniami młodzieży, która mieszka w gospodarstwie, ale nie wiąże z zawodem rolniczym swojej przyszłości, posiada istotne znaczenie dla konfrontacji poglądów całej zbiorowości na sytuację w gospodarstwie, na zainteresowanie tym co się w gospodarstwie dzieje.

Z wielu innych badań prowadzonych w naszym kraju przez różnych autorów oraz z pamiętników i wypowiedzi młodzieży wiejskiej wiemy, że spośród wielu czynników kształtujących jej pogląd na rolnictwo i chłopskie gospodarstwo, na formowanie się jej podstaw w stosunku do warsztatu produkcyjnego, w którego pracy i funkcjonowaniu bierze udział, dla zainteresowania się problemami rolnictwa ma wpływ jej udział w podejmowanych decyzjach dotyczących gospodarstwa i rodziny. W ten sposób uwzględnianie w podejmowanych decyzjach głosu młodego chłopca czy dziewczyny wywiera wpływ nie tylko na podejmowane przez nich decyzje odnośnie wyboru zawodu, ale także składa się na ich ogólną sytuację w rodzinie chłopskiej.

Ocena przez młodzież tego zagadnienia, wyrażona w wynikach badań nie przedstawia się zbyt optymistycznie, co można wyczytać z danych zawartych w tabelach 1 i 2. Dane te wskazują, że około połowa chłopców i jedna trzecia dziewcząt wywiera wpływ na decyzje podejmowane w gospodarstwie. Z analizy wypowiedzi młodzieży objętej badaniami wynika, że większy wpływ na sposób prowadzenia gospodarstwa wywierają chłopcy, co w znacznej mierze jest pozostałością tradycyjnego podziału funkcji w rodzinie, gdzie domeną kobiet było (i w dużej mierze pozostaje nadal) gospodarstwo domowe i ta część procesu produkcji, która dokonuje się w obejściu, a mężczyźni natomiast zajmowali się głównie cięższymi pracami polowymi oraz realizacją produkcji i zakupem dla niej środków i do nich też należały decyzje o charakterze dla gospodarstwa zasadniczym. Ponadto chłopcy częściej typowani są przez swych rodziców na głównych dziedziców gospodarstw, co również wywiera wpływ na sprawę podejmowania decyzji produkcyjnych przy ich współudziale.

W materiale źródłowym zauważamy, spodziewaną zresztą prawidłowość, że w miarę przesuwania się do starszych grup wieku rośnie odsetek młodzieży uczestniczącej w decyzjach produkcyjnych podejmowanych przez rodziców, właścicieli gospodarstwa. Tak np. jeśli w grupie wiekowej do 18 lat o zdecydowanym wpływie wypowiada się 40% chłopców i 17% dziewcząt, to w grupie wiekowej powyżej 25 lat odsetek ten wzrasta u chłopców do 74%, a u dziewcząt do 64%. Niemniej jednak i w tej grupie pewien odsetek (8% chłopców i 18% dziewcząt) nie wywiera wpływu na sprawy gospodarstwa.

Jeszcze inaczej przedstawia się sprawa wpływu na decyzje dotyczące gospodarstwa wśród pracującej zarobkowo poza gospodarstwem, uczącej się i pozostającej w gospodarstwie młodzieży (tab. 1). Najniższy odsetek wywierających wpływ stwierdzamy wśród uczących się, co wynika zarówno z zaabsorbowania nauką, młodego wieku większości spośród nich, jak i w zasadzie z nastawienia się zarówno ze strony młodzieży, jak i rodziców, na opuszczenie w przyszłości gospodarstwa, a najczęściej również rodzinnej miejscowości. Często przy tym nauce nierolniczego zawodu podejmują te właśnie dzieci, które wyraźnie nie mają zamiłowania do rolnictwa i których ono nie interesuje.

Opinie respondentów na temat wpływu, jaki wywierają na sposób prowadzenia gospodarstwa w zależności od sytuacji zawodowej i płci

[illegible]

Tabela 2.
Opinie respondentów na temat wpływu, jaki wywierają na sposób prowadzenia gospodarstwa w zależności od wieku i płci

[illegible]

Pracujący zarobkowo zajmują pozycję pośrednią. Większy odsetek tych, którzy jakiś wpływ na gospodarstwo wywierają, wynika zarówno ze starszego na ogół wieku, z większej samodzielności i rzutkości, a także z pewnej niezależności materialnej i możliwości dysponowania zarobionymi przez siebie środkami, z czym niekiedy rodzice muszą się liczyć. Odsetek ten jednak i w tej grupie nie jest wielki i sięga wśród chłopców 40%, a wśród dziewcząt zaledwie 19%.

Najwięcej do powiedzenia mają, rzecz prosta, ci chłopcy i dziewczęta, którzy pozostają na gospodarstwie i których wkład pracy, a także doświadczenie i znajomość przedmiotu są największe. Niemniej również wśród nich 27% chłopców i 42% dziewcząt podaje, że w decyzjach rodziców udziału nie posiada. Można więc ogólnie powiedzieć, że dość duży odsetek młodzieży wykazuje przekonanie o swoim wpływie na losy gospodarstwa, tym samym o spełnianiu w tym gospodarstwie pozytywnej roli. W opinii środowiska wiejskiego posiada to istotne znaczenie przy pobudzaniu zainteresowania gospodarką rolną. Dlatego też wprowadzanie w działalność gospodarstwa całej młodzieży, zamierzającej pozostać w rolnictwie, byłoby bardzo celowe i korzystne dla zapewnienia większej jej aktywności zawodowej.

Rzecz jasna, że aktywny udział młodzieży we wszystkich sferach funkcjonowania gospodarstwa może stworzyć podstawę do oceny przez nią decyzji podejmowanych przez rodziców, właścicieli gospodarstwa. Mamy tutaj na myśli przede wszystkim sprawę zgodności, względnie rozbieżności w opinii rodziców i dzieci w problemach dotyczących prowadzenia gospodarstwa.

W świetle danych przedstawionych w tabeli 3 i 4 zebranych w drodze wywiadów, większość objętej badaniami młodzieży nie reprezentuje jakichś diametralnie odmiennych poglądów ani też nie znajduje się z tego tytułu w stanie wyraźnego konfliktu z rodzicami. Nie widać w tym względzie jakichś istotnych różnic ani pomiędzy poszczególnymi grupami wieku, ani pomiędzy młodzieżą zarobkującą, uczącą się a gospodarującą. Nawet tak wyraźne w innych grupach różnice między chłopcami a dziewczętami ulegają tutaj zatarciu. Jakkolwiek przeprowadzać by podziały, odsetek młodzieży nie zgadzającej się w sprawach gospodarstwa z rodzicami jest podobny; zazwyczaj nieznacznie przekracza 10% wśród chłopców i na ogół nie osiąga 10% wśród dziewcząt.

Wypływa stąd wniosek, że młodzież wiejska w regionie objętym badaniami w swej podstawowej masie nie reprezentuje zasadniczo odmiennych poglądów niż jej rodzice w odniesieniu do sposobów gospodarowania, można więc powiedzieć, że pozostaje ona w tej kwestii pod wpływem starszego pokolenia i przyswaja sobie treści przez to właśnie pokolenie reprezentowane. Być może, że przyczyną tego w dużym stopniu jest fakt, że głównie zainteresowania młodzieży idą w innym kierunku i że problemy gospodarstwa nie są sprawą, która by młodzież pasjonowała najbardziej. Opinię tę potwierdzają odpowiedzi uzyskane na pytanie o dążenia i cele życiowe młodzieży, postawione w innym punkcie badań, gdzie jedynie jedna piąta chłopców i mniej niż jedna dziesiąta dziewcząt wymienia sprawy związane z gospodarstwem.

W określonym stopniu miernikiem aktywności zawodowej młodzieży w obrębie gospodarstwa rodzicielskiego jest jej wkład pracy. Jednocześnie

Tabela 5

Srednia liczba godzin przepracowanych dziennie w gospodarstwie przez respondentów w zależności od ich sytuacji zawodowej i płci oraz od obszaru gospodarstwa

W gospodarstwach o obszarze	Chłopcy			Dziewczęta		
	pracujący poza gospodarstwem	uczący się	wyłącznie w gospodarstwie	pracujące poza gospodarstwem	uczące się	wyłącznie w gospodarstwie

W lecie — w okresach spiętrzenia robót

Do 2 ha	6,8	8,0	11,6	5,3	6,4	11,1
2 — 5 ha	7,6	10,6	14,1	8,3	10,2	12,6
5 — 7 ha	11,3	12,8	13,7	8,0	14,0	13,7
Ponad 7 ha	9,6	10,5	14,0	7,2	10,5	13,7

W lecie — poza okresami spiętrzeń

Do 2 ha	3,5	4,4	8,8	3,0	1,6	7,8
2 — 5 ha	4,5	5,5	10,1	3,7	4,8	9,7
5 — 7 ha	5,7	6,9	10,3	6,0	9,5	9,0
Ponad 7 ha	4,7	5,2	10,0	3,0	6,0	10,0

W zimie

Do 2 ha	1,3	1,4	3,7	1,3	0,6	4,7
2 — 5 ha	3,9	2,1	6,2	2,5	2,1	6,0
5 — 7 ha	5,5	3,0	6,6	3,2	2,7	7,6
Ponad 7 ha	2,6	2,9	6,7	1,4	0,7	6,0

znajduje w nim odbicie skala zaabsorbowania pracą w gospodarstwie oraz jej sytuacji życiowej.

Od tego bowiem w znacznej mierze zależy wymiar czasu, który młodzież przeznaczna na rozrywki, sport, życie towarzyskie, to również określa możliwość doksztalcania się i korzystania z dóbr kultury, a ponadto rzutuje na ocenę zawodu rolnika, ocenę życia na wsi i przede wszystkim — własnej sytuacji.

Zaabsorbowanie pracą w gospodarstwie nie jest — rzecz prosta — takie samo w ciągu całego roku, toteż pytając o te sprawy rozróżniano: 1) okresy spiętrzenia robót (w lecie), 2) okres lata, ale poza spiętrzeniem robót, 3) okres zimy.

Z uzyskanych odpowiedzi wynika, że istnieją w tym względzie dość znaczne różnice zarówno między dziewczętami a chłopcami, jak też między młodzieżą rozmaitej sytuacji zawodowej (zarobkującej), uczącej się, gospodarującej, a ponadto istotny wpływ na te sprawy, ma obszar gospodarstwa. Różnice te są na tyle zasadnicze, że trudno kusić się o podanie jakiegoś średniego wymiaru godzin, który młodzież dziennie przepracowuje w gospodarstwie; liczba jaką można by uzyskać, miałaby charakter zbyt abstrakcyjny. Obliczono natomiast średnie (stąd liczby zawarte w tabeli 4 wyrażają ułamki dziesiętne godzin) dla poszczególnych grup

młodzieży o zbliżonej sytuacji, a więc osobno dla dziewcząt i dla chłopców, osobno dla pracujących, uczących się i gospodarujących, a także odrębnie dla młodzieży z gospodarstw należących do różnych grup obszarowych. Średnie te zestawiono w tabeli 5. Wnioski, jakie można z nich wyciągnąć są następujące:

Dwanaście różnych grup dziewcząt i chłopców, wydzielonych na podstawie obszaru gospodarstwa i sytuacji zawodowej respondentów, w trzech różnych okresach roku (letnie spiętrzenia robót, lato, zima) daje 36 odmiennych sytuacji; z tego w 24 przypadkach dziewczęta pracują średnio mniejszą liczbę godzin niż chłopcy, w 5 sytuacjach taką samą, zaś w 7 większą liczbę godzin. Można więc przyjąć, że na ogół dziewczęta poświęcają pracom w gospodarstwie mniej czasu, co zresztą rekompensowane bywa pomocą w domu.

Najwięcej, rzecz prosta, pochłania praca w gospodarstwie czasu tym chłopcom i dziewczętom, którzy nie uczą się ani nie pracują poza gospodarstwem. W lecie, w okresach spiętrzenia robót czas pracy w tej grupie waha się w granicach 11—14 godzin dziennie, poza okresami spiętrzeń wynosi 8—10 godzin, w zimie 4—7 godzin. Widać z tego, że zaabsorbowanie pracą jest znaczne i nie bardzo pozostaje czas na inne sprawy, zwłaszcza że dochodzi do tego silne zmęczenie fizyczne.

Wkład pracy młodzieży uczącej się jest również dosyć duży, szczególnie w okresach spiętrzenia robót, gdzie odbiega wprawdzie in minus od liczb podanych dla pozostałych w gospodarstwie, ale stosunkowo niewiele. W tym miejscu pamiętać jednak należy, że dotyczy to głównie okresu wakacji, a więc nie koliduje z obowiązkami szkolnymi, choć nie pozwala na tak atrakcyjne spędzanie tego czasu, jak zwykła to czynić młodzież miejska. Natomiast poza tym okresem uczący się pracują połowę tego czasu, a nawet mniej, co pozostający w gospodarstwie. Faktem jest, że zapytywani w trakcie wywiadów o tę sprawę, uczący się nie narzekają na ogół na to, aby praca w gospodarstwie w sposób wyraźny miała im przeszkadzać w nauce — jedynie kilkanaście procent odpowiadających sygnalizuje taką sytuację.

Sytuacja pracujących zarobkowo jest tego rodzaju, że z reguły pracują mniej niż pozostający w gospodarstwie, przy czym w okresach spiętrzeń także mniej niż uczący się. Pracujący nie zawsze mają w tym czasie urlop, zresztą wymiar urlopu jest znacznie mniejszy niż wakacji. W lecie, poza okresem spiętrzeń pracują tyleż samo lub mniej co uczący się, za to w zimie — nieco więcej.

Wymiar godzin poświęconych przez młodzież na pracę w gospodarstwie wzrasta bardzo wyraźnie wraz ze wzrostem obszaru gospodarstwa aż do 7 ha, osiągając najwyższy wymiar w grupie 5—7 ha. W gospodarstwach większych niż 7 ha wymiar pracy spada i jest podobny jak w grupie 2—5 ha. Dzieje się tak zapewne dzięki możliwościom w zakresie mechanizacji oraz lepszej organizacji pracy w większych obszarowo gospodarstwach.

Wydaje się, że młodzież wiejska, szczególnie z gospodarstw o średnim obszarze jest zajęta pracą w gospodarstwie w dużym stopniu, a jeśli dodać do tego obowiązki z tytułu pracy zarobkowej lub nauki, czasu wolnego, który pozostaje do jej własnej dyspozycji, posiada niewiele.

Interesującym zagadnieniem wiążącym się z sytuacją młodzieży wiejskiej i jej zaangażowaniem w gospodarstwo, w którym mieszka, jest sprawa wolnego czasu i sposobów jego spędzania. Czas wolny i formy jego spędzania wywierają często wpływ nie tylko na porównawczą ocenę swojej sytuacji, ale także odzwierciedlają związek młodzieży z gospodarstwem, z doskonaleniem swojej wiedzy zawodowej, a tym samym zwiększeniem swojego wpływu na gospodarstwo i środowisko wiejskie. Przeprowadzone w tym zakresie badania wskazują, że pomimo znacznych obciążeń obowiązkami, które pozostawiają o wiele mniej wolnego czasu niż mają go rówieśnicy w mieście, młodzież wiejska pod tym względem cieszy się sytuacją dużo lepszą niż osoby dorosłe, obarczone troską o całość spraw związanych z gospodarstwem.

W świadomości mieszkańców wsi wytworzył się zresztą pewien wzór obyczajowy, dopuszczający znacznie więcej swobody w zakresie dysponowania swoim czasem w stosunku do dorastającej młodzieży niż do osób dorosłych, u których wszelkie „próżniaczenie” potępiane bywa dość zdecydowanie przez opinię wioskową.

Momentem, w którym następuje przejście z jednej grupy do drugiej jest zawarcie małżeństwa, z czym wiąże się nowa pozycja w rodzinie i gospodarstwie i wynikające stąd nowe obowiązki wraz z koniecznością zarzucenia wielu dotychczasowych nawyków spędzania wolnego czasu. Szczególnie radykalnemu ograniczeniu ulegają: sport i turystyka, życie towarzyskie prowadzone poza domem (jak zabawy taneczne, spacery i bywanie w kawiarni czy klubie), a także, choć w nieco mniejszym stopniu, takie formy korzystania z rozrywek kulturalnych jak kino czy telewizja (jeśli telewizora nie ma w domu).

Te właśnie formy spędzania wolnego czasu są wśród młodzieży wiejskiej dość rozpowszechnione. Zatem pozostanie na wsi, objęcie gospodarstwa w perspektywie wiązać się musi z tego rodzaju wyrzeczeniami, co w jakiś sposób wpływa niewątpliwie na postawy i opinie młodzieży, a także na jej decyzje co do wyboru zawodu.

Nie wdając się w szczegółową analizę wyników badań tego właśnie problemu, dla jego pewnej systematyzacji podzielono różne, a zarazem wymienione jako ulubione, sposoby spędzania wolnego czasu na 8 zasadniczych kategorii i ustalono częstotliwość ich występowania wśród badanej zbiorowości. Formy te usystematyzowano następująco;

1. Rozwijanie zainteresowań, przez co rozumie się przejawianie czynnej postawy w jakimś określonym kierunku, np. grę na jakimś instrumencie, kolekcjonerstwo, zainteresowanie teatrem czy zajmowanie się jakąś wybraną dziedziną wiedzy.

2. Rozrywki kulturalne o charakterze masowym — jak kino, telewizja, muzyka słuchana w radio, ilustrowane czasopisma itp. Wspólną ich cechą jest masowe oddziaływanie i ograniczenie udziału odbiorców niejako do konsumpcji gotowego wytworu.

3. Życie towarzyskie — rozumie się przez to takie formy spędzania czasu, jak spotkania i pogawędki koleżeńskie, wspólne spacery, zabawy taneczne czy przebywanie w kawiarni lub klubie.

4. Sport i turystyka — w przypadku objętej badaniami młodzieży wiejskiej oznacza to zazwyczaj grę w piłkę nożną lub siatkówkę

oraz wycieczki krajoznawcze organizowane przez szkołę, bądź organizacje społeczne, względnie zakłady pracy.

5. **Odpoczynek od pracy fizycznej** — oznacza sam fakt niepodjęcia w danym momencie wysiłku fizycznego, co dla osób ciężko i przez wiele godzin pracujących fizycznie bywa dostatecznie atrakcyjną formą spędzania czasu.

6. **Działalność społeczna** — udział w pracach takich organizacji młodzieżowych jak ZMW, ZHP czy ZMS.

7. **Lektura** — chodziło w tym wypadku o lekturę książkową o charakterze beletrystycznym.

8. **Prace ręczne i domowe** — wszelkiego rodzaju majsterkowanie i czynności o charakterze użytecznym praktycznie, jak szycie, roboty na drutach itp.

Procent dziewcząt i chłopców, którzy wymieniają dany sposób spędzania czasu jako swój ulubiony, jest znacznie zróżnicowany. Najwięcej odpowiedzi przypada na masowe rozrywki kulturalne oraz życie towarzyskie. Obie te dziedziny razem wzięte wymienia 72% chłopców i 65% dziewcząt. Trzecie miejsce zajmuje lektura, szczególnie często — bo w 22% — wymieniana przez dziewczęta, podczas gdy przez chłopców w 14%. Czwarte miejsce mają prace ręczne u dziewcząt i sport u chłopców. Pozostałe sposoby spędzania wolnego czasu wymieniane są jedynie sporadycznie. Jak z tego widać, upodobania młodzieży nie są zbyt urozmaicone. Przeciwnie, wykazują daleko idącą jednorodność, przy czym potrzeby kulturalne są rozbudzane raczej słabo.

Różnice między dziewczętami a chłopcami w zakresie upodobań nie są duże. To samo można powiedzieć o młodzieży z różnych grup zawodowych. Szczególną pozycję zajmują tutaj uczący się; z natury rzeczy, dzięki oddziaływaniu szkoły, odbiegać oni muszą od pozostałych rówieśników. Przejawia się to częstym wymienianiem lektury, a u chłopców sportu, jako ulubionych rozrywek, kosztem życia towarzyskiego. Za to młodzież zarobkująca i pozostająca w gospodarstwie w zakresie upodobań nie różni się od siebie w jakiś istotny sposób.

Koniecznym uzupełnieniem naszkicowanego wyżej obrazu jest analiza faktycznego stanu rzeczy, a mianowicie zbadania częstotliwości, z jaką młodzież wiejska oddaje się tym rozrywkom, które wymienia jako ulubione i które przy tym posiadają pewne znaczenie w formowaniu jej oblicza kulturowego.

W przeprowadzonych badaniach uzyskano zestaw odpowiedzi mówiących o tym, jaki odsetek wybranej do badań młodzieży i z jaką częstotliwością ogląda seanse filmowe, przedstawienia teatralne, audycje telewizyjne, bywa w kawiarniach względnie w klubie lub świetlicy, chodzi na zabawy taneczne, jak wielu uprawia sport, należy do jakiegoś zespołu amatorskiego, jak wielu brało udział w wycieczkach krajoznawczych i wreszcie — jakie są faktyczne rozmiary czytelnictwa. Wyniki analizy tych odpowiedzi postaramy się w tym miejscu pokrótce scharakteryzować.

Kino obok telewizji stanowi dla młodzieży wiejskiej najczęstszą bodaj i najbardziej powszechną formę rozrywki: 79% chłopców i 81% dziewcząt chodzi do kina częściej niż raz w miesiącu; przy tym ponad połowa chłopców i ponad jedna trzecia dziewcząt chodzi do kina raz

w tygodniu, a nawet częściej. Najczęściej chodzi do kina młodzież pracująca, potem ucząca się, a pozostająca w gospodarstwie — najrzadziej. Różnice te nie są jednak zbyt wielkie. Jeśli chodzi o różnice między powiatami, to można stwierdzić, że pod tym względem przoduje młodzież limanowska, drugie miejsce zajmuje miechowska, natomiast oświęcimska zajmuje miejsce ostatnie, co można tłumaczyć m. in. konkurencją telewizji, najbardziej w powiecie oświęcimskim rozpowszechnionej.

Kontakt młodzieży wiejskiej z telewizją jest bardzo powszechny i można rzec, że codzienny. Ogromna większość młodzieży ogląda program telewizyjny częściej niż raz w tygodniu, a jedynie około 14% raz w miesiącu lub rzadziej, w tym zaledwie parę procent nie ogląda telewizji w ogóle. Młodzież pozostająca w gospodarstwie ogląda telewizję z nieco mniejszą częstotliwością niż pozostałe dwie grupy, różnice są jednak niewielkie. Pod względem częstości i powszechności oglądania programu telewizyjnego przoduje młodzież powiatu oświęcimskiego, natomiast młodzież limanowska znajduje się na miejscu ostatnim — a zatem wprost przeciwnie jak przy seansach filmowych.

W przeciwieństwie do filmu czy telewizji, bardziej elitarna rozrywka, jaką jest teatr, nie znajduje wśród młodzieży wiejskiej wielu odbiorców. Główną przyczyną jest jej niedostępność, a raczej nieobecność na miejscu. Jedynie pewien, niewielki zresztą procent młodzieży — głównie uczącej się — chodzi do teatru dość często; ogromna większość, bo 81% chłopców i 65% dziewcząt nie chodzi do teatru w ogóle. Co do zróżnicowania terytorialnego, najlepiej stosunkowo przedstawia się sprawa w powiecie oświęcimskim (bliskość miasta, dobra komunikacja) — najgorzej w limanowskim.

Z pozostałych rozrywek dość dużym powodzeniem cieszą się: klub (względnie świetlica) oraz kawiarnia, będące miejscem spotkań towarzyskich. Dość znaczny odsetek młodzieży z nich jednak nie korzysta. Do klubu czy świetlicy nie chodzi w ogóle około 40% chłopców i blisko połowa dziewcząt, do kawiarni — połowa chłopców i nieco więcej niż połowa dziewcząt. Pozostali, ci którzy przyswoili sobie tę formę rozrywki, czynią to na ogół dość często.

Jako dość rozpowszechnioną formę rozrywki wymienić trzeba zabawy taneczne, od których trwale stroni jedynie około jedna piąta młodzieży. Szczególnie rozpowszechnione one są w powiecie miechowskim.

W celu pełniejszej charakterystyki sposobów spędzania wolnego czasu przez młodzież, omówić wypada sprawę przynależności do zespołów amatorskich i klubów sportowych oraz udział w wycieczkach krajoznawczych. Wymienione tu rozrywki mają to do siebie, że wymagają nieco większego zaangażowania i bardziej czynnej postawy niż ta, którą przejawia zwykle np. widz kinowy czy telewizyjny.

Otóż do zespołów amatorskich należy niewielki jedynie procent młodzieży: średnio 6% chłopców i 10% dziewcząt. Uczący się należą częściej, zaś pracujący rzadziej niż pozostali. Znacznie więcej młodzieży wiejskiej uprawia sport, choć i on nie jest zjawiskiem powszechnym. Znaczenie sportu w prawidłowym rozwoju fizycznym młodzieży jest na wsi daleko mniejsze niż w mieście. Ogółem około 35% chłopców i 14% dziewcząt uprawia sport w takiej czy innej formie. Na ten odsetek składają się głównie uczący się. Najrzadziej spotyka się czynne zainteresowanie spor-

tem wśród dziewcząt pozostających w gospodarstwie. Większość młodzieży wiejskiej brała udział w wycieczkach krajoznawczych, niemniej odnotować należy istnienie dość poważnej części, wynoszącej około 30%, która dotąd nigdy w żadnej wycieczce udziału nie brała. Znamienne jest przy tym to, że największy odsetek takich przypadków występuje wśród pozostających w gospodarstwie i to zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców.

W odniesieniu do czytelnictwa książek, zwraca uwagę znaczna rozpiętość w liczbie przeczytanych książek w okresie lata i w okresie zimy. Duże są też różnice między chłopcami a dziewczętami — te ostatnie czytają wyraźnie więcej. Najwięcej, rzecz prosta, czytuje młodzież ucząca się, która ma rozbudzony przez szkołę nawyk czytania, stosunkowo łatwy dostęp do książek, a często wręcz obowiązek przeczytania takiej czy innej lektury. Zdecydowanie mniej czytują pozostający w gospodarstwie. Pewne różnice dają się zauważyć między analogicznymi grupami młodzieży z poszczególnych powiatów, nie przybierają one jednak postaci jakiejś określonej prawidłowości. Największa średnia liczba książek przeczytanych przez okres lata wynosi 20 i dotyczy uczących się dziewcząt z powiatu oświęcimskiego. Najmniejsza średnia wynosi 1 i dotyczy również dziewcząt, mianowicie z powiatu miechowskiego i pozostających w gospodarstwach. Niewiele, bo zaledwie dwie książki przez okres letni czytują średnio chłopcy pozostający w gospodarstwie ze wszystkich trzech powiatów. Największa średnia liczba książek przeczytanych przez okres zimy wynosi 45 i dotyczy również dziewcząt uczących się z powiatu oświęcimskiego, najniższa 7 i dotyczy chłopców, pozostających w gospodarstwie, w powiecie limanowskim.

Przedstawione tu dane na temat sposobów spędzania wolnego czasu wskazują na znaczne rozpowszechnienie się wśród młodzieży nawyków korzystania z całego szeregu rozrywek, stanowiących novum w stosunku do przyzwyczajęń starszego pokolenia. Niemniej istnieje pewna grupa osób, liczniejsza wśród pozostających w gospodarstwie niż wśród pracujących zarobkowo czy uczących się, które wykazują w tym względzie znaczną bierność i daleko idące ograniczenie potrzeb, spowodowane zapewne swojego rodzaju selekcją, na skutek której pozostają w gospodarstwie częściej jednostki bierne niż aktywne, z drugiej strony zaś trudnymi warunkami życia i przeciążeniem pracą.

Zamiłowania młodzieży wiejskiej do pracy nad sobą, do podnoszenia swojego poziomu intelektualnego posiadają ogromne znaczenie dla przeobrażeń środowiska wiejskiego. Młodzież lepiej przygotowana do zawodu rolnika, o wyższej kulturze życia osobistego, wywiera coraz to istotniejszy wpływ na tempo i charakter przemian rodziny chłopskiej, na tempo unowocześniania procesów wytwarzania w rolnictwie.

We wszelkich rozważaniach na temat poglądów młodzieży i jej zaangażowania we współczesne życie wsi, w sprawy rodzinnego gospodarstwa, należałoby zaznaczyć, że młode pokolenie wsi będąc baczny obserwatorom swojego i nie tylko zresztą swojego środowiska, dostrzega różnice w poziomie i warunkach życia poszczególnych grup społeczno-zawodowych i z obserwacji tych stara się wysnuć dla siebie odpowiednie wnioski. Wnioski te i postulaty życiowe młodzieży nie zawsze pokrywają się z poglądami rodziców, nie zawsze idą po linii zainteresowań rolniczych. Ale to jest wynik ogólnych prawidłowości rozwoju społecznego.

Istotnym natomiast jest fakt, aby ta młodzież, która zdradza zainteresowania pracą w rolnictwie, do tej pracy była odpowiednio przygotowana. Najogólniej rzecz biorąc, duża część młodzieży, pragnącej pracować w rolnictwie, jak wykazują nasze badania, odczuwa potrzebę zdobycia odpowiednich rolniczych kwalifikacji zawodowych. Stanowi ona tym samym przychylny grunt dla rozwoju różnych form oświaty rolniczej. Ale przecież chęci młodzieży, to jeszcze nie jej praktyczne postępowanie. Na to ostatnie wywierają wpływ różne czynniki, a przede wszystkim ukształtowana opinia środowiska wiejskiego, stosunek do potrzeby szkolenia młodzieży rolniczej, jej rodziców oraz możliwość dotarcia do szkoły w ogóle, a z jednoczesnym pozostawaniem w gospodarstwie w szczególności. Dlatego też, najogólniejszy wniosek, jaki można wyciągnąć z przeprowadzonych badań, sprowadza się do nasilenia pracy propagandowo-wyjaśniającej na rzecz zdobywania i doskonalenia przez młodzież wiejską pozostającą w rolnictwie, rolniczych kwalifikacji.

Prowadzenie tej pracy różnymi kanałami — w programach masowego szkolenia rolniczego, w prasie, pogadankach radiowych i telewizyjnych, w organizacjach młodzieżowych, na wystawach i konkursach rolniczych, na zlotach przodowników rolnictwa — to gwarancja wytworzenia atmosfery uczenia się umiejętnego i racjonalnego prowadzenia gospodarstwa rolnego i rozwoju produkcji rolniczej. Tym samym wśród młodzieży wiejskiej pobudza się zainteresowania rolnicze, znajdujące swój wpływ nie tylko w zaangażowaniu jej poprzez pracę, ale także w próbie wywierania nacisku na sposób gospodarowania, w wykorzystywaniu części wolnego czasu dla pracy nad sobą, na zdobywanie wiedzy zawodowej. Zwrócenie młodzieży wiejskiej uwagi na te zagadnienia przyspiesza proces społecznej ewolucji rolnictwa, podnosi jej rolę w tym właśnie procesie. Przeprowadzone badania taką ocenę ewolucji środowiska wiejskiego jeszcze raz w pełni potwierdziły.

ФРАНЧИШЕК КОЛЬБУШ

Высшая сельскохозяйственная школа
Краков

ПОЛОЖЕНИЕ СЕЛЬСКОЙ МОЛОДЕЖИ В ХОЗЯЙСТВАХ РОДИТЕЛЕЙ**Резюме**

Молодое поколение села играет все более важную роль в общественном и хозяйственном развитии деревни, что вытекает как из снижения трудовой и общественной активности престарелых собственников хозяйства так из факта лучшей общей и профессиональной подготовки сельской молодежи.

Положение сельской молодежи в хозяйстве ее родителей находит свое отражение как в трудовом вкладе в производственный процесс, в ее влиянии на принятии решений, принимаемых в хозяйстве, так в условиях и формах проведения досуга и работе по усовершенствованию своих знаний.

Обследования, проведенные в различных по уровню развития районах, охватывающие 651 лицо показали, что больше всего трудового времени уделяет хозяйству молодежь, постоянно проживающая в хозяйстве, затем учащаяся молодежь, но проживающая у родителей и меньше всего молодежь постоянно занятая вне хозяйства. На ремени, принимаемые в хозяйстве, оказывает влияние 40% ребят и 17% девушек в возрастной группе до 18 лет. В то время как в группе свыше 25 лет влияние оказывает уже 74% ребят и 64% девушек. Следовательно молодежь постарше имеет большее значение в делах, связанных с ведением хозяйства. Также те, которые остаются в хозяйстве, а особенно ребята чаще участвуют в принятии решений. Интересным явлением, обнаруженным в ходе исследований, является то, что во взглядах на систему ведения хозяйства не отмечено значительной разницы между молодежью и ее родителями. Что касается активности в области культурно-развлекательной деятельности, то различия имеются как с точки зрения уровня развития района так и профессиональной заинтересованности молодежи. Однако независимо от различий, можно констатировать полезную эволюцию молодой среды, в результате которой возрастает ее влияние на общее положение крестьянского сельского хозяйства.

FRANCISZEK KOLBUSZ
Agricultural College
Kraków

SITUATION OF THE RURAL YOUTH IN THE FARMS OF ITS PARENTS

Summary

The young rural generation is playing more and more important role in the social and economic development of the countryside; this situation results both from the declining social and professional activity of the aging farmers, and from the fact of a better general and professional education of the rural youth.

The situation of the rural youth in its parental farmholdings is reflected in its labour input in the production process, its influence when decisions are being made on the farm, as well as in conditions and forms of its recreation and the ways of its selfeducation.

Investigations carried out in various regions different as to the degree of urbanisation, covering 651 persons proved, that the prevailing time is being devoted to the farm work by the farming youth; the second place belong to the young people attending schools but living in the farm with their parents, while the shortest time is devoted to the farmwork by the youth engaged in non-agricultural professions.

Decisions taken on the farm are in 40% influenced by young people and in 17% by young girls of 18 years of age. On the other hand, in the age class of 25 years this influence is exerted in 74% by young men and in 64% by young girls. Thus it is clear that the elder youth exerts considerably stronger influence on the decisions concerning the farming process. Those, who remain on the farm, especially young people, more frequently have an opportunity to decide when the problems concerning the farm are being solved.

On the occasion of above investigations most interesting a phenomenon has been ascertained, that there is no distinct difference concerning the system of farming accepted by the young generation and its parents. If the cultural and recreation problems are concerned, differences between the two generations appear referring both the degree of urbanisation of the given region and the professional profile of the youth. Notwithstanding differences existing, a positive evolution is to be ascertained concerning the young rural population, resulting in its influence exerted on the general situation of the individual peasant farming.

ADAM WYDERKO
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

STRUKTURA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ WEDŁUG WIEKU

Problemy demograficzne wysuwają się na czoło ważnych spraw społeczno-ekonomicznych i wywierają coraz większy wpływ na życie ekonomiczne i społeczne. Wśród czynników kształtujących oblicze demograficzne Polski, a szczególnie wsi, poczesne miejsce odgrywa industrializacja i urbanizacja kraju. Głównie pod ich wpływem zmniejsza się udział ludzi zamieszkałych na wsi, zmniejsza się zatrudnienie w rolnictwie, zmiany zachodzą w strukturze ludności według wieku oraz w wieku osób prowadzących gospodarstwa rolne.

Stan ludności w kraju na koniec 1969 r. wynosił 32 671 tys. osób, z czego w mieście mieszkało 16 829 tys. osób, a na wsi 15 842 tys. osób. Liczba ludności wiejskiej była więc mniejsza o 987 tys. osób¹.

Na przestrzeni 25-lecia Polski Ludowej jesteśmy świadkami szybkiego rozwoju miast. W latach 1946—1969 liczba ludności w miastach wzrosła z 8043 tys. osób do 16 829 tys. osób, czyli podwoiła się, podczas gdy na wsi stan ludności utrzymywał się na podobnym poziomie (od 1946 r. stan ten wynosił ponad 15 mln. osób) co oznacza, że cały przyrost naturalny wsi skierowany był do miast.

Udział ludności wiejskiej wśród ogółu ludności zmniejszał się przede wszystkim pod wpływem migracji. Jest to niewątpliwie główna przyczyna, chociaż nie jedyna. Należy tu wymienić także wpływ zmian granic administracyjnych miast oraz przemieszczeń ludności na ziemie zachodnie i północne, gdzie inny był stopień zurbanizowania niż we wschodnich województwach należących przed wojną do Polski.

Obok zmian według terenów zamieszkania: miasto-wieś, istotne zmiany występowały w zatrudnieniu ludności. Odsetek osób utrzymujących się z pracy poza rolnictwem wzrósł z 31,0% w 1931 r. do 55,3% w 1960 r. Na ten wzrost składało się zatrudnienie w przemyśle, budownictwie, transporcie oraz w innych działach pozarolniczych.

W wyniku dużego rozwoju zatrudnienia w pozarolniczych działach gospodarki, proporcjonalnie zmniejszył się udział ludności zatrudnionej w rolnictwie prawie dwukrotnie. Jeżeli w 1931 r. z rolnictwa utrzymywało się w granicach ówczesnego państwa 60% ludności, to obecnie poniżej 33%.

W Polsce Ludowej we wszystkich województwach postępuje zmniejszenie się odsetka osób utrzymujących się z rolnictwa, chociaż tempo zmian jest zróżnicowane. Województwa: lubelskie, białostockie, rzeszow-

¹ Mały Rocznik Statystyczny GUS, 1970.

skie i kieleckie posiadają wyższe wskaźniki niż średnia krajowa z 1950 r., która wynosiła wówczas 47,1%. Poniżej średniej krajowej znajdują się województwa: gdańskie, katowickie, opolskie, szczecińskie, wrocławskie i zielonogórskie. Wśród wymienionych województw na czoło wysuwa się woj. katowickie, w którym jest poniżej 9% ludności utrzymującej się z rolnictwa. Jest to wskaźnik niższy o ponad 6 razy od takich województw jak lubelskie i białostockie. Potwierdza się znana teza, że wraz z rozwojem ekonomicznym poszczególnych terenów zmniejsza się odsetek ludności zamieszkałej na wsi oraz utrzymującej się z rolnictwa. Są to procesy przebiegające jednocześnie, jednak odsetek ludności utrzymującej się z rolnictwa, a zamieszkałych na wsi.

Inną charakterystyczną cechą ludności według źródła utrzymania jest spadek odsetka ludności utrzymującej się z rolnictwa a zamieszkałych na wsi. Jeżeli w 1950 r. z rolnictwa utrzymywało się 77,2% ludności zamieszkałej na wsi, to w 1968 r. nastąpił spadek do 61,6%. Wynika stąd, że 38,4% ludzi zamieszkałych na wsi korzysta obecnie z pozarolniczych źródeł utrzymania. W stosunku do okresu przedwojennego oznacza to prawie dwukrotny wzrost.

1. Zmiany w strukturze ludności wiejskiej według wieku w świetle statystyki GUS

Poza zmniejszaniem się ludności wiejskiej względny, lub nawet bezwzględny zmniejszaniem się ludności zatrudnionej w rolnictwie, następują wśród ludności w ogóle, a wśród wiejskiej w szczególności, istotne zmiany w strukturze ludności według wieku. Zmiany te polegają na zwiększaniu się odsetka ludzi starszych, co po prostu nazywamy procesem starzenia się.

Jednak samo pojęcie starości nie posiada jednoznacznego charakteru. Przeciętny Polak żyje obecnie o 17 lat dłużej w mieście i o 21 lat dłużej na wsi niż przed wojną. Toteż inną posiada wymowę tzw. próg starości, często określany przez demografów jako 60 lub 65 lat. Jest to oczywiście granica umowna, stosowana dla celów statystycznych, planistycznych i badawczych. Stosując tę miarę stwierdzamy, że następują zmiany w strukturze demograficznej ludności w kierunku wzrostu udziału roczników starszych, przy czym proces ten jest ostrzej zarysowany na wsi niż w mieście.

W okresie od 1931 r., w którym był przeprowadzony spis powszechny, proporcje dzieci, młodzieży jak i ludzi dorosłych podlegały działaniu różnych tendencji, natomiast proporcja ludzi w wieku 60 i więcej lat systematycznie się zwiększała, co stanowi niewątpliwie przejaw procesu starzenia się ludności.

W 1931 roku strukturę ludności według wieku można nazwać „młoda”. Co czwarty obywatel naszego kraju znajdował się w grupie wieku do 9 lat, a na wsi było takich osób nieco więcej. Udział osób w wieku 60 i więcej lat oraz 15—19 lat był identyczny w mieście i na wsi. Natomiast na wsi było więcej osób w wieku 0—14 lat, a mniej osób w wieku od 20 do 59 lat.

Tabela 1

Ludność według wieku
(w odsetkach)

Grupy w wieku	Rok			
	1931	1950	1960	1968
Razem miasto i wieś				
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
0 — 4	12,5	12,3	11,5	7,9
5 — 9	12,4	8,0	11,8	9,2
10 — 14	8,8	9,2	10,2	10,9
15 — 19	9,5	9,6	6,5	10,3
20 — 29	19,3	18,1	15,1	14,1
30 — 39	13,3	12,4	14,7	14,3
40 — 49	9,3	13,4	10,1	12,2
50 — 59	7,1	8,8	10,5	8,8
60 i więcej	7,8	8,2	9,6	12,3
Miasto				
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
0 — 4	9,5	11,8	10,5	6,9
5 — 9	10,7	7,1	11,2	8,2
10 — 14	7,8	7,4	9,5	10,2
15 — 19	9,5	9,4	6,9	10,6
20 — 29	20,9	20,0	16,8	15,5
30 — 39	15,2	13,5	16,2	15,9
40 — 49	10,8	14,1	10,0	12,8
50 — 59	7,8	8,7	10,0	8,4
60 i więcej	7,8	8,0	8,9	11,5
Wieś				
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0
0 — 4	13,6	12,6	12,4	9,0
5 — 9	13,1	8,5	12,4	10,3
10 — 14	9,2	10,2	10,9	11,6
15 — 19	9,5	9,6	6,1	10,0
20 — 29	18,6	17,0	13,7	12,5
30 — 39	12,6	11,8	13,4	12,6
40 — 49	8,8	13,1	10,0	11,6
50 — 59	6,8	8,7	10,9	9,2
60 i więcej	7,8	8,5	10,2	13,2

Źródło: Spisy Powszechne GUS; dla 1968 r. Rocznik Statystyczny GUS 1969, str. 5; dla 1931 r. Drugi Powszechny Spis Ludności z dnia 9.XII.1931 r. (dawne granice); Statystyka Polski seria C, zeszyt 62, str. 32—33 i 40—41; dla 1950 r., 1960 r. — Spisy Powszechne — Rocznik Statystyczny 1969 str. 40—43.

Inaczej ukształtował się obraz w 1950 r. Bezpośrednio po wojnie wystąpiła eksplozja przemieszczeń ludności, zarówno ze wsi i małych miast na Ziemię Zachodnie i Północne oraz ze wsi do miast. W latach 1945—1950 przepływ z ziem dawnych na ziemie odzyskane objął około 2,9 mln osób². Jak się wydaje, migracja ze wsi do miast była jednym z podstawowych czynników, który wpłynął nie tylko na zmniejszenie się ludności wiejskiej, ale również na przyspieszenie procesu starzenia się.

W 1950 r. zaznacza się na wsi w porównaniu z miastem przewaga odsetka ludzi posiadających 60 i więcej lat oraz zmniejszenie się ludności w wieku od 20 do 49 lat.

W 1960 r. wzrósł w stosunku do 1950 r. udział dzieci do 14 lat zarówno na wsi jak i w mieście, co może być traktowane jako wyraz pewnego odmłodzenia się ludności. W rzeczywistości mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem szczególnym, wynikającym z praw demograficznych wojny. Okres wojny charakteryzował się spadkiem urodzeń, natomiast po wojnie mieliśmy fazę obfitych urodzeń (wyż demograficzny).

Nosicielem wyżu demograficznego w znacznym stopniu były Ziemię Zachodnie i Północne. Ich udział w wyżu demograficznym stanowi prawie 1/3 populacji wyżowej, podczas gdy udział w zaludnieniu kraju — około 1/4. Głównym źródłem wyżu demograficznego była wieś, następnie rodziny robotnicze i to głównie pochodzenia wiejskiego.

W 1968 r. w porównaniu z poprzednim okresem obserwujemy w strukturze wieku spadek roczników najmłodszych i wzrost najstarszych oraz pogłębienie się różnic wśród najstarszych roczników miast i wsi. Znaczny wzrost wystąpił w grupie wieku 15—19 lat. Są to roczniki wyżu demograficznego. Udział osób posiadających 60 i więcej lat wynosi na wsi 13,2%, podczas gdy w mieście 11,5%. Stan taki uważa się jako oznakę starzenia się ludności, jednak jak wynika z powyższych danych oznaka ta na wsi jest bardziej wyraźna niż w mieście. Wzrost liczby osób starszych na wsi związany jest z określonymi skutkami społecznymi i ekonomicznymi. Znaczna część osób w tym wieku jest użytkownikami gospodarstw rolnych, często bez następców.

Zjawisko starzenia się ludności wiejskiej zróżnicowane jest przestrzennie. Znacznie jest młodsza ludność rejonów ziem zachodnich i północnych. Wynika to między innymi z faktu, że na te tereny emigrowali ludzie młodszy i większy był przyrost naturalny. Warto dodać, że trzecia część „wyżowego” pokolenia pochodzi właśnie z tych terenów kraju. To też w strukturze ludności dzieci mają tam duży udział — 25%, podczas gdy w innych województwach poniżej 20%.

Inną charakterystyczną cechą zmian demograficznych jest odpływ do miast ludzi młodszych, głównie ze środowisk, dla których źródłem utrzymania jest praca w rolnictwie. Szybciej „starzeje” się więc ludność rolnicza, co jest przedmiotem poniższej analizy.

² Leszek Kosiński: Wędrowki wewnętrzne ludności w Polsce w latach 1945—1965. Problemy demograficzne Polski Ludowej. Biblioteka Wiadomości Statystycznych, t. 4, W-wa 1967.

Struktura ludności według wieku w 1967 r.
(Według rejonów)

Rejony	Razem osób	Grupy ludności według wieku w latach:								70 i więcej
		do 4	5—14	15—19	20—29	30—39	40—49	50—59	60—69	
		w odsetkach								
Ogółem 10 rejonów	63565	7,5	23,6	10,4	10,5	13,1	11,6	9,8	9,4	4,1
w tym: mężczyźni	30889	8,0	24,1	11,5	10,3	13,1	11,0	9,4	8,7	3,9
kobiety	32676	7,0	23,1	9,4	10,6	13,0	12,3	10,2	10,2	4,2
Środkowo-zachodni	7017	7,4	22,6	10,9	10,2	12,2	11,1	10,7	10,1	4,8
Środkowo-wschodni	10557	7,0	23,3	9,3	9,3	12,3	12,5	10,0	11,4	4,9
Południowo-wschodni	13531	7,1	20,8	9,5	10,8	12,8	12,6	10,8	11,0	4,6
Południowy	2854	9,6	25,4	9,5	11,0	12,7	9,9	9,4	8,8	3,7
Przemysłowy	5372	6,3	19,7	7,7	13,1	14,6	11,7	10,8	10,9	5,2
Opolski	2995	9,0	21,6	8,4	11,1	17,0	9,8	8,7	9,3	5,1
Południowo-zachodni	7246	6,8	25,6	13,1	10,7	13,0	11,6	9,4	7,0	2,8
Północno-zachodni	7583	7,3	27,4	12,1	10,2	12,4	12,2	8,8	7,1	2,5
Północny	2469	9,1	26,7	12,8	10,0	13,1	8,1	8,5	8,3	3,4
Północno-wschodni	3941	10,4	27,9	12,1	8,9	13,6	10,5	7,8	5,9	2,9

2. Zróżnicowanie struktury ludności wiejskiej według wieku w świetle ankiety IER

Zagadnienie to przedstawiamy na podstawie badań ankietowych IER przeprowadzonych w 1967 r. w 119 wsiach. Przeprowadzając analizę, dokonano podziału ludności wiejskiej na kilka podstawowych grup: według rejonów, wielkości gospodarstw, kategorii społeczno-zawodowych, wartości produkcji, środków produkcji i szacunkowych zasobów siły roboczej. W tabeli 2 przedstawiono zróżnicowanie rejonowe. Struktura ludności według wieku jest zróżnicowana przestrzennie. Jest to głównie skutek przemieszczeń ludności. Wyróżniają się dwie grupy rejonów ziem zachodnich i północnych oraz dawnych.

Rejony ziem zachodnich i północnych posiadają bardziej „młodą” strukturę demograficzną według wieku. Jak już podkreślano, jest to wpływ osiedlania się ludzi młodszych, a co za tym idzie, wyższego przyrostu naturalnego niż na innych terenach. W tych rejonach jest znacznie więcej dzieci w wieku 5—14 lat i młodzieży od 15 do 19 lat, a mniej osób starszych. Udział dzieci do 4 lat natomiast jest zbliżony do rejonów ziem dawnych. Świadczy to, że duży przyrost naturalny, jaki wystąpił po wojnie na ziemiach zachodnich i północnych, w ostatnich latach zmniejszył się i kształtuje się podobnie jak w pozostałych rejonach kraju. Na terenach tych zaczynają występować te same procesy co na ziemiach starych: starzenie się ludności rolniczej, migracja ze wsi do miast, feminizacja zawodu rolnika. Na przykład w latach 1962—1967 odsetek rodzin, z których było stałe wychodźstwo w rejonie południowo-zachodnim i opolskim wynosił 18,6 i 20,4% i był zbliżony do wskaźnika przeciętnego dla kraju (który wynosił 21,6%), natomiast w rejonach północnym i północno-wschodnim był wyższy i wynosił około 25%.

Zróżnicowanie struktury ludności według wieku widoczne jest w poszczególnych grupach rodzin wyodrębnionych na podstawie wielkości posiadanych gospodarstw rolnych. Ilustruje to tabela 3.

Bardziej „młoda” jest struktura rodzin bezrolnych lub posiadających działki ziemi do 0,50 ha. Starsza natomiast, w grupach od 2 do 5 ha, od 5 do 7 ha oraz w grupie 20 i więcej ha. W pozostałych grupach obraz struktury ludności według wieku jest mniej więcej wyrównany.

Znacznie większe zróżnicowanie struktury ludności według wieku występuje wśród kategorii społeczno-zawodowych rodzin. Podstawą ich wydzielenia była struktura źródeł utrzymania, przede wszystkim proporcja dochodu z gospodarstwa i spoza gospodarstwa rolnego oraz społeczna charakterystyka gospodarstw ze względu na stosunki pracy. Kryterium pomocniczym był obszar gospodarstw, wartość produkcji gotowej, wysokość zarobków z pracy poza gospodarstwem oraz korzystanie z obcej siły roboczej. Przy zastosowaniu tych kryteriów wyodrębniono 9 kategorii społeczno-zawodowych rodzin.

Tabela 4 przedstawia strukturę osób według wieku w wyżej wymienionych kategoriach społeczno-zawodowych.

Rodziny zaliczone do kategorii 1 (bezrolne lub posiadające gospodarstwa rolne do 0,50 ha, utrzymujące się z pracy w instytucjach rolnictwa uspołecznionego) posiadają stosunkowo najmłodszą strukturę demogra-

Tabela 3

Struktura ludności według wieku w 1967 r.
(W grupach według wielkości gospodarstw)

Grupy gospodarstw według obszaru w ha	Razem osób	Grupy ludności według wieku:								
		do 4	5—14	15—19	20—29	30—39	40—49	50—59	60—69	70 i więcej
		w odsetkach								
Bezrolni	4811	12,7	22,8	5,2	16,9	17,5	7,7	5,1	7,5	4,6
0,10— 0,50	4937	9,4	27,6	8,9	9,5	17,3	10,2	7,7	6,2	3,2
0,50— 2	11243	7,3	24,1	9,7	9,5	14,5	11,6	10,0	9,3	4,0
2— 5	16309	6,4	22,9	10,6	9,9	12,3	12,9	10,5	10,4	4,1
5— 7	6704	6,8	21,5	10,5	10,1	12,4	12,0	10,7	11,0	5,0
7—10	8766	6,9	22,8	12,1	10,5	11,3	11,9	10,7	10,2	3,6
10—15	7954	7,3	24,5	13,0	10,3	10,4	11,7	10,4	8,6	3,8
15—20	1853	6,8	25,3	12,4	9,8	9,8	11,4	9,8	9,3	5,4
20 i więcej	988	7,8	21,6	9,5	9,9	12,2	11,9	10,9	10,8	5,4

ficzną. Znacznie więcej znajduje się tu osób do 14 lat (o 12,8 punktów więcej niż w całej zbiorowości) i znacznie mniej osób w wieku 60 i więcej lat (o 9,3 punkta mniej niż w całej zbiorowości).

Kategorie 2 i 4 są dość jednorodne, a ludność zaliczoną do nich można nazwać ludnością wyrobniczą. Ludność ta utrzymuje się głównie z pracy u sąsiadów. Należy przy okazji podkreślić, że są to kategorie nieliczne, można powiedzieć szczątkowe. W sumie rodziny zaliczone do tych kategorii stanowią 0,7% w stosunku do wszystkich rodzin, a osoby — 0,5%. W rodzinach zaliczonych do 2 kategorii (rodziny bezrolne) jest dużo dzieci od 5 do 14 lat i osób starszych, powyżej 60 lat, a mniej osób w wieku 20—49 lat. W kategorii 4 (rodziny posiadające 0,50 i więcej ha) obraz struktury demograficznej kształtuje się odmienne w porównaniu z kategorią 2. Mniej jest dzieci i młodzieży, a więcej osób w wieku produkcyjnym. Proporcja osób w wieku podeszłym nieco większa niż w całej zbiorowości.

Odrębności występują także w kategorii 3, czyli w rodzinach bezrolnych, względnie posiadających działki ziemi do 0,50 ha, utrzymujących się głównie z pracy zarobkowej w zakładach gospodarki uspołecznionej (poza instytucjami rolniczymi). W tej kategorii jest więcej dzieci najmłodszych w wieku do 4 lat, mniej młodzieży w wieku 15—19 lat i więcej osób w wieku 20—39 lat. Natomiast stosunkowo rzadko występują osoby w podeszłym wieku. Udział osób w wieku 60 i więcej lat wynosi 2,5 raza mniej niż w całej zbiorowości. Z danych tych wynika, że struktura demograficzna tej kategorii jest strukturą „młodą”.

Ludność zaliczoną do kategorii 5 można by nazwać robotniczo-chłopską. Bowiem dochód z pracy zarobkowej przewyższa wartość produkcji czystej. Jest to grupa dość liczna. Udział rodzin zaliczonych do tej kategorii wynosi 19,9%, a osób 22,5%. Świadczy to, że liczebność rodzin jest wyższa niż w całej zbiorowości. Warto tu podkreślić, że ta kategoria rodzin zwiększyła się o 2,2 punkta w stosunku do 1962 r. Struktura ludności według wieku jest tu bardziej zbliżona do struktury ogółu badanych rodzin, z tym, że więcej jest osób w wieku od 20 do 30 lat, a mniej osób w starszym wieku.

Podobnymi cechami charakteryzuje się struktura demograficzna kategorii 6, gdzie dochód z gospodarstwa przewyższa dochód z pracy zarobkowej. Ludność zaliczoną do tej kategorii nazywamy umownie chłopsko-robotniczą. Liczba rodzin zaliczonych do tej grupy wynosi około 20%.

Z ekonomicznego punktu widzenia interesuje nas struktura ludności według wieku w rodzinach utrzymujących się wyłącznie z rolnictwa (kategoria 7). Udział rodzin zaliczonych do tej kategorii wynosi 37,5%, a osób 36,5%. Jest to kategoria, która w 1967 r. uległa zmniejszeniu. W 1962 r. odsetek rodzin rolniczych wynosił 43,2%, a więc był wyższy o 5,7 punkta niż w 1967 r. Struktura ludnościowa tej kategorii również posiada pewne odrębności. Mniej jest dzieci do 14 lat, mniej osób w wieku od 20 do 39 lat, a więcej osób w starszym wieku. Ostrzej tu jest zarysowany proces starzenia niż w całej badanej zbiorowości.

Do kategorii 8 zostały zaliczone rodziny posiadające gospodarstwa o cechach kapitalistycznych. W kategorii tej występuje duży najem siły roboczej o rozmiarach powyżej 150 dni w roku na 1 gospodarstwo. Ponadto gospodarstwa zakwalifikowane do tej kategorii posiadają odpowiednio duży obszar i wysokość produkcji (w zależności od rejonu). Od-

Tabela 5

Struktura ludności według wieku w 1967 r.
(W grupach według wartości produkcji gotowej oraz wartości i środków produkcji;
w tys. zł w przeliczeniu na 1 gospodarstwo)

Grupy gospodarstw	Razem osób	Grupy ludności według wieku:								
		do 4	5—14	15—19	20—29	30—39	40—49	50—59	60—69	70 i więcej
		w odsetkach								
Wartość produkcji gotowej										
do 10	6976	8,9	24,5	8,3	10,2	16,3	10,0	8,6	8,5	4,7
10—30	16692	6,9	23,9	10,2	9,4	13,3	11,8	10,3	10,2	4,0
30—50	11804	6,5	22,9	10,9	10,1	12,3	12,4	10,4	10,5	4,0
50—100	15539	6,9	22,7	12,1	10,3	10,9	12,6	11,4	9,3	3,8
100 i więcej	6583	6,1	24,8	12,7	9,4	11,0	13,0	9,5	9,2	4,3
Wartość środków produkcji bez środków produkcji										
do 10	8222	8,4	26,0	8,7	9,6	16,9	10,5	8,4	7,6	3,9
10—30	12819	7,3	25,5	10,7	8,4	13,6	12,2	9,4	9,1	3,8
30—50	10901	6,3	21,8	11,1	11,0	11,3	11,8	11,6	11,1	4,0
50—100	11602	6,5	21,9	11,5	10,4	11,3	12,5	11,4	10,5	4,0
100 i więcej	12063	6,7	23,1	12,1	10,0	11,0	12,7	10,5	9,6	4,3
	2098	7,1	22,4	9,7	10,9	12,1	11,4	10,4	10,7	5,3

setek rodzin zaliczonych do tej kategorii wynosił 0,6% w 1967 r. Struktura ludności w tej grupie posiada również odrębności. Mniej jest dzieci i młodzieży, a więcej osób w średnim wieku od 40 do 49 lat i osób starszych w wieku 60 i więcej lat. Jest to struktura bardziej „stara” niż w poprzedniej kategorii.

Struktura ludności w kategorii 9 (rodziny bezrolne lub posiadające gospodarstwa rolne, utrzymujące się z rent, alimentów itp.) jest dość specyficzna. Minimalny udział w strukturze ludności zajmują dzieci i młodzież oraz osoby w wieku produkcyjnym, a najwięcej jest osób w podeszłym wieku. Odsetek osób w wieku 60 i więcej lat wynosi 59,1%, czyli ponad czterokrotnie tyle co w całej zbiorowości.

W tabeli 5 przedstawiono strukturę ludności według wieku, według wartości uzyskanej produkcji gotowej i wartości środków produkcji w przeliczeniu na 1 gospodarstwo. Struktura ludności w przedstawionym grupowaniu posiada poziom raczej wyrównany. Pewne odmienności występują w grupie gospodarstw uzyskujących najniższe wyniki produkcyjne (wartość do 10 tys. zł)³. W grupie tej więcej jest roczników młodszych i mniej roczników powyżej 40 lat. W innych grupach gospodarstw różnica waha się w granicach 1—3 punkta. Podobnie jest ukształtowana struktura ludności w grupach wartości środków produkcji⁴.

Większe rozpiętości obserwujemy w grupach gospodarstw nie posiadających środków produkcji lub posiadających je o wartości do 10 tys. zł na 1 gospodarstwo. Mniej występuje tu osób w podeszłym wieku, a więcej dzieci. Należy przypuszczać, że są to grupy gospodarstw posiadających niewielkie gospodarstwa i utrzymujące się głównie z pracy pozarolniczej. Różnice w pozostałych grupach gospodarstw są minimalne.

Ostatnie grupowanie (tabela 6) dotyczy szacunkowych zasobów siły roboczej w dniach na 1 ha użytków rolnych⁵. Dokonane szacunki obejmują zasoby siły roboczej rodziny, pomniejszone o dni osób pracujących poza gospodarstwem względnie uczących się. Kobiety potraktowano na równi z mężczyznami wychodząc z założenia, że w obecnych warunkach kobiety zaangażowane są tak samo w pracach gospodarstwa rolnego jak mężczyźni.

Obraz struktury ludności w tym grupowaniu jest znacznie zróżnicowany.

Gospodarstwa posiadające szacunkowe zasoby siły roboczej do 50 dni na 1 ha użytków rolnych posiadają dość „starą” strukturę ludności. Mniejszy jest udział roczników młodszych, a większy starszych. Co czwarta osoba w tych gospodarstwach posiada 60 i więcej lat, podczas gdy w całej zbiorowości co ósma.

Dalsze dwie grupy gospodarstw (o zasobach siły roboczej od 50 do 150 dni i od 150 do 300 dni) posiadają strukturę ludności zbliżoną do średniej dla 10 rejonów.

³ W cenach bilansowych rachunkowości rolnej z 1957 r. Patrz St. Kalbarczyk, J. Marek. Zmiany w strukturze gospodarstw według wysokości produkcji w latach 1962—1967. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1970, nr 2.

⁴ Patrz J. Przychodzeń: Zmiany w wyposażeniu gospodarstw w środki produkcji, Studia i Materiały IER, 1970, nr 238.

⁵ Patrz: Adam Wyderko: Zmiany w zasobach siły roboczej w latach 1962—1967. Studia i Materiały IER, 1970, nr 247.

Ostatnia, skrajna grupa wykazuje znaczne odmienności. Więcej jest roczników młodych, a mniej starych.

Przedstawione materiały świadczą o dużym zróżnicowaniu struktury demograficznej ludności wsi. Procesy migracyjne, przedłużanie granicy życia ludzkiego, podejmowanie pracy zarobkowej, spadek stopy przyrostu naturalnego, zmiany w modelu rodziny — wszystkie te czynniki stwarzają określone wpływy na zmiany i zróżnicowanie struktury demograficznej. Zróżnicowanie to wywiera swoje piętno na rodzinę, gospodarstwo i kierunek przeobrażeń społeczno-gospodarczych.

3. Zmiany w wieku osób prowadzących gospodarstwa rolne

Zmiany i zróżnicowanie struktury ludności wiejskiej według wieku — to jedna strona zachodzących zmian demograficznych. Drugą stroną niemniej ważną są zmiany w wieku oraz zróżnicowanie wieku osób prowadzących gospodarstwa rolne, będących zarazem głowami rodzin.

Kierownikami gospodarstw indywidualnych są zarówno mężczyźni jak i kobiety, jednak mimo postępującej feminizacji, przewaga jest po stronie mężczyzn. Według ankiety IER zebranej w 119 wsiach w 1967 r. na 100 osób prowadzących gospodarstwa rolne — 83 — to mężczyźni, 17 — kobiety. W 1962 r. odsetek kobiet był o 2 punkty niższy. Kryterium klasyfikacji była informacja, że dana osoba spełnia funkcję głowy rodziny. W rzeczywistości odsetek kobiet prowadzących gospodarstwo rolne jest wyższy, gdyż w przypadku stałej pracy mężczyzny, prowadzenie gospodarstwa rolnego spada najczęściej na barki kobiety. Odsetek kobiet jako głów rodzin uzyskany na podstawie opinii badanych rodzin dotyczy w zasadzie gospodarstw, w których nie ma mężczyzn, względnie gdzie rola mężczyzny ogranicza się tylko do wykonania pracy zarobkowej poza gospodarstwem.

Zróżnicowanie głów rodzin według wieku w okresie 1962—1967 zostanie przedstawione w dynamice i statycznie w analogicznym grupowaniu jak w odniesieniu do ogółu ludności.

W latach 1962—1967 miał miejsce dalszy proces starzenia się osób prowadzących gospodarstwa rolne. Wśród ogółu gospodarzy nastąpił spadek udziału osób do 39 lat, a wzrósł udział osób w wieku 60—69 lat oraz 70 i więcej lat. Proces starzenia się ostrzej tu wystąpił niż w przypadku ludności ogółem.

Udział grup osób w wieku od 40 do 59 lat w badanym okresie jest podobny (wzrost o 1,6 punkta w 1967 r.), jednak grupa od 40 do 49 lat zwiększyła się o 2,8 punkta, a grupa od 50 do 59 lat zmniejszyła się o 4,4 punkta. Spadek udziału drugiej grupy wystąpił m. in. w wyniku skutków pierwszej wojny światowej, a wzrost pierwszej grupy — spowodowany został wzmożonym przyrostem naturalnym, jaki miał miejsce po pierwszej wojnie światowej.

Zaobserwowany kierunek przesunięć w strukturze osób według wieku w całej zbiorowości jest widoczny również w większości rejonów. We wszystkich rejonach odsetek osób prowadzących gospodarstwa rolne w wieku do 29 lat uległ zmniejszeniu. W tej grupie wśród osób w wieku

od 30 do 39 lat w 6-ciu rejonach notujemy spadek, a w 4 wzrost. Jeśli chodzi o grupę osób w wieku 60 i więcej lat, to poza rejonem północno-wschodnim, wszędzie obserwujemy powiększenie się udziału osób w tym wieku.

Tabela 7

**Zmiany w wieku osób prowadzących gospodarstwa rolne
(Według rejonów)**

Rejony	Rok	Wiek osób prowadzących gospodarstwa rolne.						
		Razem osób	do 29	30—39	40—49	50—59	60—69	70 i więcej
			w odsetkach					
Ogółem	1962	14927	7,0	21,5	20,3	27,3	17,4	6,5
10 rejonów	1967	14963	4,6	19,4	23,1	22,9	21,5	8,5
Środkowo-zachodni	1962	1576	6,0	18,6	19,5	29,4	18,3	8,2
	1967	1591	4,2	17,2	22,2	25,1	22,2	9,1
Środkowo-wschodni	1962	2591	4,8	21,5	20,7	27,3	19,8	5,9
	1967	2539	3,5	17,8	24,5	22,0	22,9	9,3
Południowo-wschodni	1962	3344	3,4	18,8	24,4	29,8	17,6	6,0
	1967	3332	2,9	14,9	24,4	23,0	25,6	9,2
Południowy	1962	542	5,2	17,4	20,2	31,8	18,5	6,9
	1967	582	5,0	20,1	21,1	25,6	21,2	7,0
Przemysłowy	1962	1357	8,8	23,1	18,7	25,1	16,3	8,0
	1967	1493	6,2	20,5	19,6	21,9	20,8	11,0
Opolski	1962	784	9,8	21,4	15,4	25,9	16,5	11,0
	1967	766	6,5	26,2	17,7	19,3	19,7	10,6
Południowo-zachodni	1962	1629	9,6	24,5	22,5	25,0	13,1	5,3
	1967	1649	5,5	21,4	23,6	24,8	18,3	6,4
Północno-zachodni	1962	1681	8,8	25,5	21,0	25,7	15,3	3,7
	1967	1661	5,4	21,5	25,4	22,8	18,8	6,1
Północny	1962	570	11,9	23,2	18,1	25,4	14,7	6,7
	1967	510	4,9	24,5	18,2	22,8	21,0	8,6
Północno-wschodni	1962	853	10,8	25,8	19,9	21,8	15,5	6,2
	1967	840	8,0	26,3	24,0	20,9	14,7	6,1

Jednocześnie z tabeli 7 wynika, że rejonry ziem zachodnich i północnych posiadają strukturę demograficzną osób prowadzących gospodarstwa znacznie „młodsza” niż w rejonach ziem dawnych, chociaż proces starzenia się nie omija również i tych rejonów. Stosunkowo „najmłodsza” strukturę posiada rejon północno-wschodni (woj. olsztyńskie). W rejonie opolskim udział roczników starszych jest pobodny jak w całej zbiorowości, natomiast więcej jest roczników młodszych do 39 lat, a mniej od 40 do 59 lat, co związane jest głównie ze skutkami wojny⁶.

⁶ Jest to rejon, w którym mieszka dużo ludności miejscowego pochodzenia.

Proces starzenia się gospodarzy jest stosunkowo bardziej zaawansowany w rejonie południowo-wschodnim i środkowo-wschodnim. Na przestrzeni 20 lat w tym zakresie dokonały się duże zmiany. W 1947 r. w 14 wsiach rejonu południowo-wschodniego i 12 wsiach rejonu środkowo-wschodniego odsetek osób prowadzących gospodarstwa w wieku 60 i więcej lat stanowił poniżej 10%⁷, a w 1967 r. powyżej 30% (w 1967 r. liczba badanych wsi w rejonie południowo-wschodnim wynosiła 23, a w środkowo-wschodnim 24).

Tabela 8

Zmiany w wieku osób prowadzących gospodarstwa rolne
(W grupach według obszaru w ha)

Grupy gospodarstw według obszaru w ha	Rok	Wiek osób prowadzących gospodarstwa rolne						
		Razem osób	do 29	30—39	40—49	50—59	60—69	70 i więcej
			w odsetkach /					
Bezrolni	1962	1965	25,9	30,8	12,0	12,7	11,0	7,6
i do 0,10	1967	1491	19,9	29,3	14,0	9,9	14,8	12,1
0,10— 0,50	1962	875	13,1	29,6	17,4	20,8	13,0	6,1
	1967	1242	8,0	32,4	21,3	17,7	13,4	7,2
0,50— 2	1962	2979	5,4	24,0	20,9	26,1	16,4	7,2
	1967	2905	3,3	22,5	22,3	22,1	20,6	9,2
2— 5	1962	3925	3,7	18,6	22,0	30,0	19,1	6,6
	1967	3832	1,8	15,1	26,0	24,7	23,9	8,5
5— 7	1962	1575	4,0	18,9	21,7	29,7	19,2	6,5
	1967	1525	2,2	15,5	24,0	24,9	24,5	8,9
7—10	1962	2017	3,2	18,5	21,4	32,8	19,0	5,1
	1967	1880	3,1	15,2	23,0	27,0	24,4	7,3
10—15	1962	1455	3,2	17,7	22,5	31,3	19,2	6,1
	1967	1557	2,1	15,2	25,4	28,3	22,6	6,4
15—20	1962	272	4,8	14,7	22,4	33,1	19,9	5,1
	1967	339	2,9	14,7	25,7	26,3	21,8	8,6
20 i więcej	1962	174	2,9	13,2	20,1	29,9	24,7	9,2
	1967	192	1,6	14,6	24,0	24,4	27,6	7,8

Tabela 8 przedstawia zmiany w grupowaniu według wielkości posiadanych gospodarstw rolnych.

Udział osób w wieku do 29 lat zmniejszył się we wszystkich grupach według obszaru, a wzrósł w wieku 60—69 i 70 i więcej lat (poza grupą gospodarstw największych). Zmiany w innych grupach wieku są podobne do tych, jakie wystąpiły w poszczególnych rejonach kraju.

Jednocześnie tabela 8 daje możliwość analizy struktury osób prowadzących gospodarstwa według wieku w różnych grupach obszarowych w 1967 r. I tak, np. rodziny bezrolne i posiadające niewielkie gospodar-

⁷ Por. Adam Wyderko: Zmiany w strukturze wieku ludności rolniczej. Wiś Współczesna 1961, nr 10.

stwa posiadają znacznie większy udział roczników młodszych niż starszych. W rodzinach rolniczych więcej jest stosunkowo osób w wieku od 40 do 59 lat oraz w wieku 60 i więcej lat. Gospodarstwa o obszarze 20 i więcej ha posiadają bardziej „starą” strukturę osób.

Zaobserwowane różnice w strukturze głów rodzin według wieku w rodzinach bezrolnych i rolniczych wynikają jak się wydaje z faktu, że w grupach pierwszych łatwiej o założenie własnej rodziny, i na usamodzielnienie się, natomiast w grupach drugich sukcesja zostaje przejmowana najczęściej po śmierci ojca.

4. Zróżnicowanie wieku osób prowadzących gospodarstwa rolne

Struktura osób prowadzących gospodarstwa rolne poza zmianami w proporcjach poszczególnych grup wieku w latach 1962—1967 wykazuje zróżnicowanie przestrzenne i strukturalne. Obecnie pragniemy zwrócić uwagę na drugi aspekt zagadnienia, stosując podobne grupowanie jak w przypadku analizy ogółu ludności wiejskiej. Tabela 9 dotyczy kategorii społeczno-zawodowych.

Tabela 9

Struktura osób prowadzących gospodarstwa rolne według wieku
(W grupach według kategorii społeczno-zawodowych)

Kategorie społeczno-zawodowe rodzin	Wiek osób prowadzących gospodarstwa rolne					
	Razem osób	do 29	30—39	40—49	50—59	60—69
		w odsetkach				
						70 i więcej
1	557	14,1	38,6	23,0	14,2	9,2
2	34	2,9	8,8	17,7	35,4	26,4
3	1625	19,1	37,0	19,7	13,7	8,2
4	79	—	15,2	24,1	30,3	22,8
5	2981	3,1	24,0	25,8	26,2	17,1
6	2923	2,3	16,0	26,8	28,0	21,9
7	5624	2,1	13,9	23,9	23,7	26,0
8	97	1,0	12,5	27,1	25,0	29,2
9	914	0,4	3,4	4,5	12,7	38,5

Pośród różnych grupowań — grupowanie, według kategorii społeczno-zawodowych, wyodrębnionych na podstawie źródeł utrzymania rodziny i stosunków pracy, charakteryzuje się bardzo dużym zróżnicowaniem. To samo spostrzeżenie odnosi się do struktury ludności ogółem. Jest charakterystyczne, że w kategorii 1 i 3 jest najmłodsza struktura demograficzna wieku osób prowadzących gospodarstwa rolne. Do kategorii 1 zakwalifikowano rodziny bezrolne lub posiadające gospodarstwa

rolne do 0,50 ha, dla których źródłem utrzymania jest praca zarobkowa w instytucjach rolniczych. Do kategorii 3 — rodziny bezrolne lub posiadające działki do 0,50 ha, pracujące w zakładach uspołecznionych, pozarolniczych. W wymienionych kategoriach duży udział posiadają roczniki młode, mały — starsze. Na przykład w kategorii 3 odsetek osób do 39 lat wynosi ponad dwukrotnie mniej niż w całej zbiorowości.

Kategorie 2 i 4 (rodziny wyrobnicze) posiadają strukturę demograficzną raczej „średnio starą”. Roczniki do 40 lat są nieliczne, natomiast przeważają osoby w wieku 50 i więcej lat.

Z rolniczego punktu widzenia interesuje nas struktura osób prowadzących gospodarstwa w kategoriach od 5 do 8. W rodzinach zaliczonych do 5 kategorii przeważa dochód z pracy zarobkowej poza rolnictwem w porównaniu z produkcją czystą rolniczą. Grupa ta jest powszechnie nazywana „robotnikami-chłopami”. Struktura gospodarzy według wieku również znacznie się różni w porównaniu z badaną populacją. Wykazuje ona bowiem wiele cech świadczących o młodości demograficznej. Więcej jest osób młodych do 40 lat, a mniej w wieku 60 i więcej lat. Na przykład odsetek osób tych ostatnich wynosi 20,9%, podczas gdy w całej zbiorowości jest takich osób 30,0%. Większy z kolei jest udział dwóch grup środkowych od 40—59 lat.

W kategorii 6, gdzie dochody pochodzące z pracy zarobkowej są niższe niż wartość czystej produkcji rolnej, występuje nieco starsza struktura demograficzna w porównaniu z kategorią 5. Więcej jest tu osób w wieku średnim i starszym, mniej w wieku młodszym. Jest to grupa „chłopów-robotników”.

Do kategorii 7 należą rodziny utrzymujące się wyłącznie z rolnictwa. Jest to podstawowa kategoria rodzin wiejskich. Struktura osób prowadzących gospodarstwa rolne według wieku wykazuje duże odmienności w porównaniu z poprzednio wymienionymi kategoriami, jak i w porównaniu ze strukturą ogółu osób prowadzących gospodarstwa rolne. Jest to struktura posiadająca najwięcej oznak starości. Odsetek osób do lat 39

W latach 1962—1967 miał miejsce dalszy proces starzenia się osób. W wieku 60 i więcej lat 36,4%, natomiast w całej zbiorowości 30,0%. Warto tu podkreślić, że przed 5 laty odsetek osób w wieku 60 i więcej lat w tej kategorii wynosił 28,8%, a w 1957 r. (w 5 rejonach) — 24,1%.

Podobne cechy posiada struktura osób według wieku w kategorii rodzin o cechach kapitalistycznych (8). Jest to kategoria nieliczna, udział rodzin zaliczonych do tej kategorii wynosi 0,6%.

W latach 1962—1967 miał miejsce dalszy proces starzenia się osób

Ostatnia kategoria (9) jest dość specyficzna (rodziny bezrolne, względnie posiadające gospodarstwa rolne słabe ekonomicznie, często składające się z pojedynczych osób, będące na dożywociu itp.) i posiada koncentrację osób w starszym wieku.

Z tabeli 9 wynika, że struktura wieku osób prowadzących gospodarstwa jest zróżnicowana, co ma określone konsekwencje społeczno-ekonomiczne. Zróżnicowanie, aczkolwiek o mniejszym natężeniu, występuje także w grupowaniu według produkcji gotowej.

Gospodarstwa uzyskujące niską produkcję posiadają znacznie młodszą strukturę demograficzną. Są to w zasadzie niewielkie gospodarstwa,

Tabela 10

Struktura osób prowadzących gospodarstwa rolne według wieku

(W grupach według wartości produkcji na 1 gospodarstwo w tys. zł)

Grupy gospodarstw według wartości produkcji gotowej	Wiek osób prowadzących gospodarstwa rolne						
	Razem osób	do 29	30—39	40—49	50—59	60—69	70 i więcej
		w odsetkach					
do 10	1915	6,0	26,7	19,4	18,5	17,9	11,5
10— 30	4082	2,2	18,7	23,7	23,6	23,0	8,9
30— 50	2678	2,5	16,1	24,6	24,3	24,8	7,7
50—100	3257	1,8	14,4	26,4	28,2	22,4	6,8
100 i więcej	1273	1,3	14,3	27,5	28,4	22,6	5,9

w których występuje zarobkowanie pozarolnicze. Natomiast w gospodarstwach uzyskujących wysoką produkcję, gospodarze są częściej w wieku 40—59 lat. Podobne zróżnicowanie występuje w grupach gospodarstw według wartości środków produkcji (tabela 11).

Tabela 11

Struktura osób prowadzących gospodarstwa rolne według wieku

(W grupach według środków produkcji w tys. zł na 1 gospodarstwo)

Grupy gospodarstw według wartości środków produkcji	Wiek osób prowadzących gospodarstwa rolne						
	Razem osób	do 29	30—39	40—49	50—59	60—69	70 i więcej
		w odsetkach					
Bez środków produkcji	2173	5,1	29,3	20,8	19,2	16,5	9,1
do 10	3129	2,3	19,8	25,4	22,0	21,6	8,9
10— 30	2551	2,8	13,8	22,1	27,0	25,6	8,7
30— 50	2526	1,9	13,8	26,1	26,9	23,8	7,5
50—100	2426	1,5	14,4	26,2	27,2	23,5	7,2
100 i więcej	401	1,0	13,9	24,2	28,2	27,0	5,7

W grupie bez środków produkcji jest więcej roczników młodszych, co wynika z charakteru tego typu gospodarstw. W innych grupach poziom struktury demograficznej posiada mniejsze zróżnicowanie.

Tabela 12 dotyczy struktury głów rodzin według wieku w grupach gospodarstw posiadających różny stopień wyposażenia we własną siłę roboczą.

Współzależność zasobów siły roboczej ze strukturą demograficzną jest dość silna. Pierwsza grupa gospodarstw posiada duży udział osób w wieku starszym. W miarę wzrostu liczby dni zasobów zmniejsza się odse-

tek osób w młodszym wieku, a zwiększa się w starszym. Jedyne dwie grupy środkowe (od 50 do 150 i od 150 do 300 dni) posiadają strukturę głów rodzin według wieku zbliżoną do całej zbiorowości. Natomiast ostatnia grupa posiada „młoda” strukturę demograficzną. Odsetek osób w wieku 60 i więcej lat wynosi 20,6%, a więcej ponad dwukrotnie niż w grupie o najmniejszych zasobach siły roboczej i o 50% mniej niż średnio w całej zbiorowości.

Tabela 12

Struktura osób prowadzących gospodarstwa rolne według wieku
(W grupach według zasobów siły roboczej)

Grupy gospodarstw według zasobów siły roboczej w dniach na 1 ha użytków rolnych ^a	Wiek osób prowadzących gospodarstwa rolne						
	Razem osób	do 29	30—39	40—49	50—59	60—69	70 i więcej
		w odsetkach					
do 50	771	2,6	15,0	18,4	18,6	34,6	10,8
50—150	5400	2,3	16,6	25,0	26,2	23,2	6,7
150—300	300	2,0	16,3	27,3	26,8	22,2	5,4
300 i więcej	3059	4,1	26,3	25,8	23,2	16,7	3,9

^a Por. odnośnik do tabeli 6.

Struktura gospodarzy według wieku w powyższych grupach wykazuje podobieństwo ze strukturą ogółu ludności wiejskiej. Jednak zróżnicowanie tej struktury jest silniejsze co ma swoje uzasadnienie. Poza migracją warto tu wymienić obiektywne i subiektywne przeszkody w przejmowaniu sukcesji po starych rodzicach, słabsze niż w innych zawodach szanse usamodzielniania się młodych rolników, panujący system opłat itp.

Starzenie się ludności wiejskiej, a szczególnie rolniczej oraz osób prowadzących gospodarstwa rolne, jest prawdziwością powszechnie występującą na świecie, zwłaszcza tam gdzie rolnictwo jest oparte na indywidualnych gospodarstwach rolnych. Problemem społecznym jednak nie jest samo zjawisko, lecz tempo jego występowania. Z badań wynika, że zróżnicowanie jest silne w poszczególnych kategoriach społeczno-zawodowych. Ten podział rodzin na wsi wydaje się być podziałem zasadniczym. Tempo i stopień uprzemysłowienia stwarzają podstawę kształtowania się nowych grup społecznych, innych niż dawniej. W grupach tych zachodzą procesy zmian struktury demograficznej silniej niż w układzie rejonowym i w grupach gospodarstw według ich wielkości. Na tle grup społeczno-zawodowych odmienny obraz posiada struktura ludności i gospodarzy według wieku w rodzinach utrzymujących się wyłącznie z rolnictwa. Fakt ten stwarza już obecnie określone trudności

i może rzutować na dalszy rozwój naszej wsi i rolnictwa. Problemem trudnym jest dążenie do osłabiania procesu starszenia się głównie tej kategorii rodzin, chociaż wiadomo, że zapobiec całkowicie temu procesowi nie podobna.

АДАМ ВЫДЭРКО

Институт экономики сельского
хозяйства
Варшава

ВОЗРАСТНАЯ СТРУКТУРА СЕЛЬСКОГО НАСЕЛЕНИЯ

Резюме

Автор обсуждает изменения в численности населения в селах и городах, занятости, структуре населения и возрастной структуре лиц, ведущих сельские хозяйства. Более подробно обсужден вопрос дифференциации структуры населения и лиц, ведущих сельские хозяйства.

Статья опирается на материалы Центрального статистического управления, а также Института экономики сельского хозяйства, собранные с помощью анкетного обследования в 119 деревнях в 1962 и 1967 годах.

Анализ дифференциации был проведен по нескольким группировкам: по районам, размеру хозяйств, социально-трудовым типам семей, группам производства, средствам производства и ресурсам рабочей силы. Из статьи вытекает, что западные и северные районы характеризуются „младшей” демографической структурой и младшими лицами, ведущими сельские хозяйства. „Младшей” является структура населения в безземельных семьях или владеющих участками до 0,50 га.

Относительно больше различия имеют место в семьях сгруппированных по социально-трудовым типам. Критерием выделения типа является структура источников иждивения, а прежде всего пропорция дохода, полученного за счет ведения хозяйства и за счет заработка вне хозяйства. Семьи, получающие доходы за счет заработка и за счет ведения хозяйства имеют „младшую” возрастную структуру и младших владельцев хозяйств. Сравнительно большой удельный вес старших лиц имеется в семьях, занимающихся исключительно сельским хозяйством. Если в 1967 г. доля лиц в возрасте 60 лет и свыше 60 лет составила во всей совокупности 13,5%, то в семьях, получающих доход, лишь за счет сельского хозяйства — 17,8%. Аналогично выглядит структура лиц ведущих сельские хозяйства. Для лиц в возрасте 60 лет и свыше составила во всей совокупности 30%, а в чисто сельскохозяйственных семьях — 36,4%.

ADAM WYDERKO

Institute of Agricultural Economics
Warszawa

THE AGE STRUCTURE OF THE RURAL POPULATION

Summary

Changes are being discussed by the author referring the rural and urban population, the structure of its employment and the structure of persons managing farms according to their age structure. Differentiated structure of the population and this one of persons managing farms has been widely discussed.

The work is based on the material prepared by the Main Office of Statistics, as well as on the data collected by the Institute of Agricultural Economics in 1962 and 1967 by the means of inquiries, covering 119 villages.

The analysis of differentiation has been carried out according to several groups: according to regions, the farm area, the social and professional level of the families, according to production groups, production requisites and resources of the manpower.

Following the results of the above investigations, the Western and Northern regions of Poland are characteristic by a „younger” demographic structure, younger persons are active as farm managers, younger structure of the population is observed in non-agricultural families or in families cultivating a garden plot of 0,5 hectare. Considerable relative differences appear in families concerning the social and professional structure. Grouping according to different categories has been based on the structure of the main source of income, and, first of all, on the proportion of the income, received from the agriculture and from other income sources. The „younger” structure is a characteristic feature for families, where both the agriculture and non-agricultural professions constitute the main income source. Relatively high percent of elder persons appears in pure agricultural families. While the percent of persons of 60 years of age (and more) amounted in the whole rural community up to 13,5% in 1967, in the families, where the agriculture presented the source of income, this percent was about 17,8. Similar was the structure of persons managing farms. The percent of persons of 60 (and more) years of age amounted in the whole rural community up to 30%, while in pure agricultural families — up to 36,4%.

ANTONI BRODA

Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

KREDYT A GRUPY SPOŁECZNO-ZAWODOWE NA WSI (W świetle ankiet z 1962 i 1967 r.)

Rola kredytu w gospodarce chłopskiej jest problemem stale aktualnym a to ze względu na wagę i różnorodność zadań, jakie ten kredyt miał i ma w tej gospodarce do spełnienia. Jedne z tych zadań będą zmierzały do wzrostu produkcji, jej intensyfikacji i modernizacji, inne do wiązania zadań produkcyjnych milionów warsztatów chłopskich z zadaniami ogólnej polityki gospodarczej kraju.

Na poszczególnych etapach rozwoju gospodarki narodowej stawia się przed kredytem rolnym odpowiednie zadania do realizacji w zależności od konkretnych potrzeb społeczno-gospodarczych i politycznych w danym okresie. Odmienne zadania spełniał kredyt zaraz po zakończeniu działań wojennych i w okresie zagospodarowania Ziemi Zachodnich i Północnych a inne w późniejszych okresach, kiedy cały wysiłek zmierzał do intensyfikacji produkcji rolnej.

Rozpatrując rolę i zadania kredytu rolnego w gospodarce chłopskiej na przestrzeni ostatniego 10-lecia, widzimy, że w kredytowaniu gospodarstw indywidualnych zaszły i zachodzą do dziś poważne zmiany i to nie tylko w samych wielkościach kwot kredytów przeznaczonych na potrzeby rolników (Bank Rolny i SOP udzieliły ludności wiejskiej kredytów na przestrzeni lat 1958—1967 na sumę około 100 mld zł)¹, ale i w ich strukturze, warunkach i formach udzielenia.

Jedną z doniosłych zmian w kredytowaniu gospodarstw jest zniesienie limitów na kredyty udzielane rolnikom na produkcję. Jak pomiędzy w pierwszych latach 20-lecia wszystkie kredyty udzielane indywidualnym rolnikom były limitowane. Limitowanie kredytów wynikało z następujących przyczyn:

- potrzeby rolników związane z odbudową i zagospodarowaniem warsztatów rolnych zniszczonych wojną było ogromne,
- możliwości państwa w zaspokojeniu tych potrzeb były bardzo skromne, stąd środki kredytowe musiały być dzielone na określone cele i w odpowiednich wysokościach.

W ostatnich latach ze względu na zwiększenie środków produkcji takich, jak nawozy mineralne, środki ochrony roślin, nasiona kwalifikowane itp. potrzeby rolników na tego rodzaju środki mogą być w peł-

¹ A. Broda: Kredyt w gospodarstwach chłopskich w latach 1957—1967. Studia i Materiały IER nr 274, Warszawa 1970.

niejszym zakresie zaspakajane i dlatego kredyty obrotowe na produkcję są obecnie w pełnej wysokości do dyspozycji rolników. Nie ma zatem limitów kredytów na zakup środków produkcji. Limity kredytowe utrzymane są jedynie na budownictwo, a to ze względu na niedostateczne jeszcze pokrycie potrzeb w zakresie materiałów budowlanych.

Drugą poważną zmianą na odcinku kredytowania gospodarstw chłopskich to stworzenie możliwości korzystania z kredytów ogółowi rolników. Podstawową zasadą w kredytowaniu indywidualnych warsztatów rolnych jest obecnie dewiza, że kredyt otrzymuje ten rolnik, który pragnie obrócić go na zwiększenie produkcji rolnej.

Nasuwa się z kolei pytanie, czy wszystkie typy gospodarstw na wsi zechcą z tych kredytów skorzystać? Czy są tym kredytem zainteresowane, a jeżeli nie, to jakim i w jakim stopniu?

Na powyższe pytania próbują nam w pewnym stopniu dać odpowiedzi wyniki ankiety Zakładu Struktury Ekonomiczno-Społecznej Wsi za lata 1962—1967.

Powody dla jakich chcielibyśmy spojrzeć na kredyt w przekroju tych właśnie grup społeczno-zawodowych na wsi można by ująć następująco:

- Liczba gospodarstw dwuzawodowych, czyli tzw. chłopów-robotników szacowana jest w kraju na ca 1 mln, a przez niektórych ekonomistów nawet na 1,4 mln gospodarstw² (wliczając tu już i działki poniżej 0,5 ha). Ich udział w użytkach rolnych wynosi 6—8%, a udział w produkcji końcowej około 12—15% całej gospodarki chłopskiej. Zatem waga społeczno-gospodarcza tej grupy jest poważna i musi oddziaływać na naszą politykę ogólną, a zatem i na politykę kredytową.
- Grupa rolników o charakterze dwuzawodowym jest zjawiskiem trwałym w naszej gospodarce, a w miarę postępu uprzemysławiania będzie niewątpliwie stale rosła, co będzie mieć wpływ na dalszy rozwój stosunków społeczno-gospodarczych na naszej wsi oraz w kraju.
- Odmienne jest niewątpliwie spojrzenie na kredyt i jego rolę w gospodarstwie rolnika utrzymującego się wyłącznie z gospodarstwa rolnego a chłopów-robotników. Inne są zainteresowania rodzajem, i charakterem kredytu jednego a inne drugiego pożyczkobiorcy.
- Do zbadania tej sprawy zachęcają także i dyskusje w prasie na temat: czy grupa chłopów-robotników jest, czy też nie jest krzywdzona w ogólnym rodziale kredytów³.

Te i temu podobne opinie na temat roli gospodarstw dwuzawodowych w produkcji rolniczej oraz roli kredytu w tych gospodarstwach spowodowały potrzebę spojrzenia na to zagadnienie i od tej strony.

Podział gospodarstw na grupy społeczno-zawodowe na wsi przyjęto według charakterystyki rodzin chłopskich opracowanej przez Zakład Społeczno-Ekonomicznej Struktury Wsi⁴. Do analizy kredytu wzięto

² Tadeusz Rychlik: Zagadnienia rozwoju kółek rolniczych. Instytut Ekonomiki Rolnej, Warszawa 1970.

³ Jan Dusza: O co chodzi w polityce kredytowej, „Wieści” nr 6, 1969.

⁴ Zmiany społeczno-ekonomicznej struktury wsi 1957—1962 (wyniki badań ankietowych). Praca zespołowa pod kier. B. Gałęskiego. Studia i Materiały IER nr 122, Warszawa 1966.

tylko grupy najliczniej występujące, a mianowicie: grupę *zarobkowo-rolniczą* (rodziny posiadające gospodarstwa rolne o obszarze powyżej 0,50 ha, w których wysokość rocznych zarobków całej rodziny spoza gospodarstwa stanowi 60 i więcej procent wartości produkcji gotowej), grupę *rolniczo-zarobkową* (rodziny posiadające gospodarstwa rolne o obszarze powyżej 0,50 ha, w których wysokość rocznych zarobków spoza gospodarstwa stanowi od 10 do 60 % wartości produkcji gotowej) i grupę *czysto rolniczą* (rodziny posiadające gospodarstwa rolne o obszarze powyżej 0,50 ha, w których wysokość rocznych zarobków spoza gospodarstwa rolnego nie przekracza 10 % wartości produkcji gotowej). Wszystkie pozostałe kategorie gospodarstw (rodzin) wyodrębniane w badaniach łączymy w grupę „inni”.

Analizę udziału poszczególnych grup społeczno-zawodowych w korzystaniu z kredytów rozpatrywać będziemy oddzielnie dla Banku Rolnego i dla Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych.

Udział poszczególnych grup społeczno-zawodowych w korzystaniu z kredytów Banku Rolnego

Wśród ogółu rolników korzystających z kredytów Banku Rolnego z 10 rejonów łącznie (tabela 1), zarówno w 1962, jak i w 1967 r. ponad połowę wszystkich kredytobiorców stanowili rolnicy w całym tego słowa znaczeniu, natomiast tzw. grupa chłopów-robotników⁵ stanowiła od 36,1 w 1962 r. do 42,7 % w 1967 r. ogółu badanych, a więc była znacznie wyższa niż to wynikałoby ze stosunku tej grupy do ogółu gospodarstw w kraju (ca 30 %). Charakterystyczne jest także, że udział grupy chłopów-robotników w kredytach wykazuje na przestrzeni pięciolecia poważny wzrost, a zatem partycypuje ona w kredytach szerzej niż to przysługiwałoby jej z ogólnego stosunku liczbowego.

W analizie poszczególnych rejonów występuje jeszcze bardziej korzystny dla tej grupy gospodarstw stosunek przydziału kredytów. I tak: w rejonie przemysłowym udział w korzystaniu z kredytów gospodarstw chłopsko-robotniczych wynosił w 1962 r. 64,6, a w 1967 r. 59,0 %; w rejonie krakowsko-podhalańskim odpowiednio — 60,7 i 61,2 %; w rejonie południowo-wschodnim — 49,7 i 53,6 % i w rejonie opolskim — 36 i 47,4 %. Udział zaś chłopów-robotników w kwotach kredytów w 1967 r. układał się następująco: w rejonie przemysłowym — 56,8 %, krakowsko-podhalańskim — 59,5 %, południowo-wschodnim — 49,8 % oraz w opolskim — 43 % ogólnie pobranego kredytu. A zatem w rejonach o najwyższym odsetku gospodarstw dwuzawodowych stosunki udziału tych grup w korzystaniu z kredytów Banku Rolnego układały się jak najbardziej korzystnie.

Natomiast w rejonach o charakterze rolniczym przewagę w korzystaniu z kredytów Banku Rolnego mają rolnicy. I tak np. w rejonie środkowo-zachodnim udział rolników wynosił 55,2 % w 1962 r. i 54,9 % w 1967 r., w rejonie północno-wschodnim odpowiednio 68,3 i 72,3 %.

⁵ Określenie to dotyczy łącznie gospodarstw zarobkowo-rolniczych i rolniczo-zarobkowych.

Tabela 1

**Odsetek rolników korzystających z kredytów Banku Rolnego
wg grup społeczno-zawodowych**

Rejony	Lata	Grupy społeczno-zawodowe				
		razem	zarob- kowo- rolnicza	rolniczo- -zarob- kowa	rolni- cza	inni
Środkowo-Zachodni	1962	100,0	10,2	22,2	55,2	12,4
	1967	100,0	9,4	26,9	54,9	8,8
Środkowo-Wschodni	1962	100,0	4,1	19,6	71,6	4,7
	1967	100,0	5,6	25,8	65,0	3,6
Południowo-Wschodni	1962	100,0	22,5	27,2	47,8	2,5
	1967	100,0	26,0	27,6	43,5	2,9
Krakowsko-Podhalański	1962	100,0	35,7	25,0	37,5	1,8
	1967	100,0	45,7	15,5	27,6	1,2
Przemysławski	1962	100,0	44,1	20,5	29,9	5,5
	1967	100,0	35,8	23,2	24,5	16,5
Opolski	1962	100,0	19,1	16,9	53,9	10,1
	1967	100,0	20,3	27,1	47,0	5,6
Południowo-Zachodni	1962	100,0	5,9	25,9	67,7	0,5
	1967	100,0	8,9	37,4	50,6	3,1
Północno-Zachodni	1962	100,0	6,2	20,5	70,8	2,5
	1967	100,0	5,7	34,0	59,5	0,8
Północny	1962	100,0	8,3	17,8	71,4	2,5
	1967	100,0	9,1	28,9	53,7	8,3
Północno-Wschodni	1962	100,0	8,3	22,1	68,3	1,3
	1967	100,0	4,8	21,1	72,3	1,8
10 rejonów razem	1962	100,0	13,6	22,5	59,6	4,3
	1967	100,0	15,3	27,4	52,4	4,9

A zatem można powiedzieć, że polityka kredytowa Banku Rolnego realizowana jest w zasadzie prawidłowo w zależności od układu społeczno-zawodowego ludności wiejskiej i nie krzywdzi żadnej z zainteresowanych stron.

Rozpatrując wysokość zadłużenia kredytem Banku Rolnego w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych widzimy, że zadłużenie grup chłopsko-robotniczych waha się w granicach około 22 tys. zł, a w grupie rolników około 25 tys. zł na 1 gospodarstwo korzystające z kredytu. W przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych zadłużenie to jest stosunkowo wyższe w grupach chłopsko-robotniczych niż w grupie rolników, co jest zjawiskiem normalnym skoro się zważy, że gospodarstwo chłopsko-robotnicze jest obszarowo małe.

W analizie wysokości zadłużenia w rejonach nie widzi się jakiegś jednorodnej prawidłowości obciążeń w przeliczeniu na 1 gospodarstwo. W jednych rejonach, a wyróżniają się tu rejon o przewadze gospodarki rozdrobnionej, dwuzawodowej, a więc w rejonach bardziej uprzemysł-

słowionych — grupy chłopów-robotników wykazują większe zadłużenie niż grupy typowo-rolnicze. W pozostałych rejonach obserwujemy zjawisko odwrotne.

**Zadłużenie gospodarstw w Banku Rolnym w 1967 r.
(dla 10 rejonów razem)
w tys. zł**

Lata	Kategorie społeczno-zawodowe		
	zarobkowo-rolnicze	rolniczo-zarobkowe	rolnicze
	na 1 gospodarstwo korzystające z kredytu		
1967	22,1	21,9	25,2
	na 1 ha użytków rolnych		
1967	9,8	3,8	3,2

Rozpatrując dynamikę tego zadłużenia na przestrzeni omawianego pięciolecia (1962—1967) widzimy, że stosunkowo największy wzrost zadłużenia wykazuje grupa rolników (252), najmniejszy zaś grupa zarobkowo-rolnicza (158).

**Dynamika zadłużenia w Banku Rolnym na 1 gospodarstwo
korzystające z kredytu**

Lata	Kategorie społeczno-zawodowe		
	zarobkowo-rolnicze	rolniczo-zarobkowe	rolnicze
1962	100,0	100,0	100,0
1967	157,8	206,6	252,0

Wskaźniki wzrostu zadłużenia wskazywałyby na to, że rodziny, których główne źródło dochodu opiera się na zarobkach z pracy poza gospodarstwem rolnym, pozbywają się długów szybciej, niekiedy przed terminem, bo środki finansowe własne na to im pozwalają, natomiast rolnicy płacą raty kredytów w normalnym trybie i w normalnej wysokości.

**Udział poszczególnych grup społeczno-zawodowych
w korzystaniu z kredytów SOP**

Analizując udział poszczególnych grup społeczno-zawodowych wsi w korzystaniu z kredytów SOP (tabela 2) widzimy, że — podobnie jak to obserwowaliśmy przy analizie kredytów Banku Rolnego — najwięk-

szy udział w korzystaniu z tych kredytów miała grupa rolników. W 1962 r. wynosił on 57,7%, a w 1967 r. 49,1%. Jednakże już w 1967 r. obserwujemy poważny spadek udziału tej grupy na korzyść grup chłopsko-robotniczych. Największy udział w kredytach mają chłopi-robotnicy rejonów południowej Polski. I tak w rejonie przemysłowym udział ich wynosił w 1962 r. — 76,6% a w 1967 r. — 59,7%; w rejonie krakowsko-podhalańskim odpowiednio — 67,9 i 61,2%, w rejonie południowo-wschodnim — 47,7 i 50,4% oraz w rejonie opolskim — 44,0 i 55,5%. Natomiast w rejonach rolniczych przewagę w korzystaniu z kredytów SOP mają gospodarstwa typowo rolnicze. I tak w rejonie północno-wschodnim udział rolników wynosił w 1962 r. — 73,1% a w 1967 — 68,2%; w rejonie środkowo-wschodnim odpowiednio — 69,7 i 59,4%; i w rejonie środkowo-zachodnim — 65,7 i 55,0%.

Tabela 2

Odsetek rolników korzystających z kredytów SOP według grup społeczno-zawodowych

Rejony	Lata	Grupy społeczno-zawodowe				
		razem	zarobkowo-rolnicza	rolniczo-zarobkowa	rolnicza	inni
Środkowo-Zachodni	1962	100,0	6,7	18,8	65,7	8,3
	1967	100,0	10,1	26,1	55,0	8,8
Środkowo-Wschodni	1962	100,0	4,2	19,9	69,7	6,2
	1967	100,0	7,0	29,2	59,4	4,4
Południowo-Wschodni	1962	100,0	24,0	23,7	50,0	2,3
	1967	100,0	26,4	24,0	45,3	4,3
Krakowsko-Podhalańskie	1962	100,0	42,2	25,7	29,4	2,7
	1967	100,0	43,7	17,5	30,0	8,8
Przemysłowy	1962	100,0	62,2	14,4	17,1	6,3
	1967	100,0	31,5	28,2	22,7	17,6
Opolski	1962	100,0	27,5	16,5	40,6	5,4
	1967	100,0	22,2	33,3	35,5	9,0
Południowo-Zachodni	1962	100,0	11,6	24,8	59,8	3,3
	1967	100,0	11,4	39,4	47,2	2,0
Północno-Zachodni	1962	100,0	13,3	22,7	61,9	2,1
	1967	100,0	19,9	29,9	49,2	1,0
Północny	1962	100,0	4,9	21,1	59,4	4,6
	1967	100,0	11,4	25,1	55,4	8,1
Północno-Wschodni	1962	100,0	6,5	18,1	73,1	2,3
	1967	100,0	7,6	21,7	68,2	2,5
10 rejonów razem	1962	100,0	16,0	21,5	57,7	4,8
	1967	100,0	18,5	27,8	49,1	4,6

Wysokość zadłużenia kredytem SOP dla poszczególnych grup zawodowych ludności wiejskiej przedstawia się następująco:

**Zadłużenie gospodarstw w SOP w 1967 r.
(dla 10 rejonów razem)
w tys. zł**

Lata	Kategorie społeczno-zawodowe		
	zarobkowo-rolnicza	rolniczo-zarobkowa	rolnicze
	na 1 gospodarstwo korzystające z kredytu		
1967	5,8	6,2	7,0
	na 1 ha użytków rolnych		
1967	2,7	1,1	0,9

Przeciętne obciążenie kredytem SOP na 1 gospodarstwo w grupie zarobkowo-rolniczej wynosiło w 1967 r. 5,8 tys. zł, w grupie rolniczo-zarobkowej 6,2 tys. zł i w grupie rolniczej 7 tys. zł. Obciążenia na 1 ha użytków rolnych odpowiednio 2,7, 1,1 i 0,9 tys. zł. Jak z tego widzimy, wysokość zadłużenia na 1 gospodarstwo czy na 1 ha jest 4 i 3-krotnie niższa niż to obserwowaliśmy przy kredycie Banku Rolnego w tych samych grupach społeczno-zawodowych wsi. Wypływa to stąd, że kredyt pobrany w Banku Rolnym wiąże się z inwestycją budowlaną o po ważnym koszcie finansowym, na którą zaciąga się stosunkowo wysoki kredyt. Natomiast w nakładach na produkcję bieżącą mamy takie pozycje, jak nawozy mineralne, nasiona, środki ochrony roślin, inwentarz żywy, drobne reperacje, maszyny rolnicze itp., na które pobiera się kredyt już stosunkowo mniejszy.

Jest rzeczą zrozumiałą, że i dynamika zadłużenia kredytem SOP musi być niższa niż dynamika zadłużenia kredytem Banku Rolnego. W okresie analizowanego pięciolecia wynosiła ona przeciętnie na 1 gospodarstwo dla SOP 148 a dla Banku Rolnego 220.

Struktura nakładów inwestycyjnych

Nasuwa się z kolei pytanie: na jakie cele były pobierane kredyty? Częściową odpowiedź dają nam wyniki ankiety w zakresie struktury nakładów inwestycyjnych za rok 1962.

Z tabeli 3 wynika, że gros nakładów (a zatem i kredytów), bo 67,9% wszystkich nakładów, stanowiły nakłady na budownictwo, w tym na budownictwo mieszkaniowe 38,3% i 29,6% na budownictwo gospodarcze; 17,7% to wydatki na maszyny i narzędzia rolnicze, a pozostałe 14,4% to wydatki na zakup inwentarza żywego i na inne drobne inwestycje.

W przekroju poszczególnych rejonów struktura nakładów inwestycyjnych przedstawia dość charakterystyczną mozaikę szczególnie jeżeli chodzi o nakłady na budownictwo oraz na maszyny i narzędzia rolnicze.

W nakładach na budownictwo widzimy rejon z dużą przewagą budownictwa mieszkaniowego i ze znaczną przewagą budownictwa gospo-

Tabela 3

Struktura nakładów inwestycyjnych w 1962 r.^a według rejonów

Rejony	Ogółem	Nakłady na:				
		budynki razem	budynki miesz- kalne	budynki nowe i remont budyn- ków gospo- darczych	maszyny i narzę- dzia rolnicze	inne inwe- stycje
Środkowo-zachodni	100,0	62,9	31,9	31,0	25,7	11,4
Środkowo-wschodni	100,0	64,3	34,7	29,6	17,7	18,0
Południowo-wschodni	100,0	86,7	54,0	32,7	6,7	6,6
Krakowsko-podhalański	100,0	69,9	40,9	29,0	4,6	25,5
Przemysłowy	100,0	88,2	65,9	22,3	7,2	4,6
Opolski	100,0	68,9	48,7	20,2	20,9	10,2
Południowo-zachodni	100,0	45,4	22,0	23,4	37,3	17,3
Północno-zachodni	100,0	48,9	14,7	34,2	32,2	18,9
Północny	100,0	58,5	20,2	38,3	20,1	21,4
Północno-wschodni	100,0	49,2	14,3	34,9	24,7	26,1
10 rejonów razem	100,0	67,9	38,3	29,6	17,7	14,4

^a Ze względu na brak odpowiednich danych dla 1967 r. posłużyliśmy się danymi dla 1962 r.
 Źródło: Zmiany społeczno-ekonomicznej struktury wsi 1957—1962 (wyniki badań ankieto-
 wych) — Praca zespołowa pod kier. B. Gałęskiego.
 Studia i Materiały DER nr 122, Warszawa 1966.

darczego. Do rejonów o przewadze nakładów na budownictwo mieszkalne należą: przemysłowy — 65,9%, południowo-wschodni — 54%, opolski — 48,7% i krakowsko-podhalański — 41% ogólnych nakładów inwestycyjnych, a zatem o przewadze gospodarki rozdrobnionej i ludności dwuzawodowej. Natomiast rejon o przewadze nakładów na budownictwo gospodarcze to: północny — 38,3%, północno-wschodni — 34,9%, północno-zachodni — 34,2% oraz środkowo-zachodni, który raczej utrzymuje równowagę (31%) ogólnych nakładów. To są rejon typowo rolnicze, nastawione w poważnym stopniu na rozwój produkcji zwierzęcej.

W tychże rejonach obserwujemy również poważne nakłady na maszyny i narzędzia rolnicze. I tak, w rejonie południowo-zachodnim nakłady te wynosiły 37,3%, w rejonie północno-zachodnim — 32,2%, w rejonie środkowo-zachodnim — 25,7%, w północno-wschodnim — 24,7%, ogólnych nakładów inwestycyjnych. Natomiast w rejonach o przewadze rolników dwuzawodowych nakłady na sprzęt rolniczy są bardzo skromne i wynoszą: w rejonie krakowsko-podhalańskim 4,6%, południowo-wschodnim 6,7% oraz w rejonie przemysłowym 7,2% ogólnych nakła-

dów inwestycyjnych. Stąd nasuwa się wniosek, że rolnicy tych rejonów są raczej nastawieni na inwestycje typu budowlanego i to o charakterze mieszkaniowym, mniej zaś interesują się nakładami produkcyjnymi. Tym bardziej, że własne maszyny i narzędzia rolnicze zastępują im maszyny kółek rolniczych, z których w dużym stopniu korzystają, zwłaszcza w pracach polowych. O tym, że zainteresowanie chłopów-robotników nakładami na budownictwo mieszkaniowe jest większe niż na maszyny i narzędzia rolnicze, świadczą dane struktury nakładów inwestycyjnych w przekroju grup społeczno-zawodowych (tabela 4).

Tabela 4

Struktura nakładów inwestycyjnych w 1962 r. według grup społeczno-zawodowych

Grupy społeczno-zawodowe	Ogółem	Nakłady na:				
		budynki razem	budynki mieszkalne	budynki gospodarcze	maszyny i narzędzia rolnicze	inne inwestycje
Zarobkowo-rolnicze	100,0	86,1	62,0	24,1	3,2	10,7
Rolniczo-zarobkowe	100,0	69,3	38,0	31,3	15,2	15,5
Rolnicze	100,0	60,0	28,8	31,2	24,1	15,9

Źródło: jak w tabeli 3.

Z tabeli 4 wyraźnie widać jakimi typami inwestycji są zainteresowane poszczególne grupy społeczno-zawodowe wsi. Otóż rodziny zarobkowo-rolnicze, stosunkowo najluźniej związane z dochodem z ziemi, gros nakładów, bo aż 62%, przeznaczają na budownictwo mieszkaniowe, natomiast na maszyny i narzędzia rolnicze obracają zaledwie 3,2% wszystkich nakładów. Natomiast chłopci-robotnicy, którzy traktują swoje gospodarstwo rolne jako główne, choć nie jedynie źródło swoich dochodów, wprowadzie dużo jeszcze łożą na budownictwo mieszkaniowe, bo 38%, ale już wyraźniej myślą i o nakładach na budynki gospodarcze, przeznaczając na ten cel 31,3% wszystkich swoich nakładów. Myślą także i o uzupełnieniu sprzętu rolniczego, przeznaczając prawie 5-krotnie więcej środków na ich zakup niż grupa poprzednia.

Najracjonalniej z punktu widzenia warsztatu rolnego podchodzi do tej sprawy grupa typowo rolnicza, dla której gospodarstwo rolne stanowi jedyne źródło dochodu. Grupa rolników doskonale rozumie na co w pierwszym rzędzie winna przeznaczyć swoje środki inwestycyjne, aby gospodarstwo mogło się swobodnie rozwijać i przynosić najwyższe efekty produkcyjne. Dlatego w nakładach inwestycyjnych kładzie nacisk na budownictwo gospodarcze, a w nim na budownictwo inwentarskie, przeznaczając na ten cel 31,2% wszystkich nakładów inwestycyjnych i stwarzając w ten sposób podwaliny pod rozwój produkcji zwierzęcej i roślinnej. Następną pozycję (28,8%) stanowią dopiero nakłady na budownictwo mieszkaniowe. Równie poważną pozycję zajmują wy-

датки на машины и sprzęт rolniczy, bo 24,1%, czyli prawie 1/4 wszystkich nakładów.

Reasumując analizę udziału poszczególnych grup społeczno-zawodowych wsi w korzystaniu z kredytów możemy powiedzieć, że materiały ankiety potwierdziły słuszność polityki kredytowej na wsi prowadzonej zarówno przez Bank Rolny, jak i przez SOP. Z materiałów ankiety nie wynika jakoby pewne grupy gospodarstw, szczególnie małych, dwuza- wodowych były dyskryminowane przy podziale kredytów. Dane ankie- towe raczej stwierdzały, że grupy chłopów-robotników korzystały z kre- dytów Banku Rolnego i SOP w takich ilościach i w takich kwotach, ja- kimi te instytucje dysponowały. Pamiętajmy jednak, że grupy te miały i mają jednocześnie możność korzystania z kredytów Banku Inwesty- cyjnego oraz Pracowniczych Kas Zapomogowo-Pożyczkowych, a zatem mają możliwość korzystania z dodatkowych źródeł kredytowych w sto- sunku do grupy czysto rolniczej.

Materiały ankiety wykazały następnie, że grupy chłopów-robotni- ków zainteresowane są w otrzymywaniu kredytu długoterminowego, przede wszystkim na budownictwo i to na budownictwo mieszkaniowe. W mniejszym zaś stopniu zainteresowane są kredytami na rozwój pro- dukcji rolniczej. Grupa ta zainteresowana jest w większym stopniu w korzystaniu z kredytów o charakterze raczej konsumpcyjnym, a więc przy zakupie takich artykułów, jak pralki, telewizory, radia, motocykla lub innych sprzętów użytkowych w gospodarstwie domowym.

Poza tym grupy chłopsko-robotnicze rzadziej ubiegają się o kredyt obrotowy niż grupa rolników. Przyczyna tego leży przede wszystkim w stałych i regularnych możliwościach dopływu środków finansowych z dochodów spoza gospodarstwa rolnego, czego nie posiadają w takim stopniu gospodarstwa rolnicze.

АНТОНИ БРОДА

Институт экономики сельского хозяйства

КРЕДИТ И СОЦИАЛЬНО-ТРУДОВЫЕ ГРУППЫ В ДЕРЕВНЕ

(в свете анкет за 1962 и 1967 гг.)

Резюме

Анализируя, на основе анкетных данных о кредите в 1962—1967 годах, удельный вес отдельных социально-трудовых групп в деревне в пользовании кредитом, автор прихо- дит к выводу, что группы с двойной занятостью (крестьяне-рабочие) пользовались кре- дитами сельскохозяйственного банка и ссудо-сберегательных кооперативов в такой же степени как и крестьяне. Причем крестьяне-рабочие имели возможность дополнительно пользоваться кредитами Строительного Банка и кредитами касс взаимопомощи, дей- ствующих в соответствующих предприятиях.

Анкетные данные показали также, что группы крестьян-рабочих заинтересованы прежде всего в получении долгосрочных кредитов на строительство, причем речь идет о жилищном строительстве, в то время как крестьяне берут кредит в первую очередь на хозяйственные постройки, а лишь потом на жилые постройки. Кроме того крестьяне берут значительные кредиты на покупки машин и сельскохозяйственных орудий, в то время как крестьяне-рабочие берут кредиты скорее всего для приобретения предметов потребительского характера (радиоприемники, велосипеды, стиральные машины, теле- визоры, мотоциклы и т.п.).

ANTONI BRODA
Institute of Agricultural Economics
Warszawa

CREDITS AND THE SOCIAL AND PROFESSIONAL GROUPS
IN THE COUNTRYSIDE
(in the light of inquiries carried out in 1962 and 1967)

Summary

When analysing data concerning the credit aid granted in the period 1962—1967 to particular social and professional groups of the population of the Polish countryside, the author came to the conclusion that the part-time farmers in the same degree availed of the crediting support granted both by the Bank of the Agriculture and by the Saving Cooperatives, when compared to the farmers; the first group has additionally been entitled to avail of the financial support of the Bank of Investments, as well as of the credits granted by the credit institutions established and managed by various professional institutions.

Data collected by the author proved that the part-time farmers first of all are interested in the credit allowances for building purpose, first of all — for dwelling houses, while the farmers intend the building credit for farm buildings mainly, considering the dwelling house building as the second rate necessity. Considerable credit is being granted to the farmers for machines and implements, while the credit granted to the part-time farmers is being converted into consumption goods rather, such as: radio and TV sets, bicycles, motorcycles, washing machines etc.

BOLESŁAW KOWALCZYK
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

POSTULATY ROLNIKÓW DOTYCZĄCE SPOSOBÓW USZLACHETNIANIA PASZ TREŚCIWYCH

Projekt planu na lata 1971—1975 zapowiada istotne zmiany proporcji między produkcją mieszanek treściwych w przemyśle paszowym i w gospodarstwach rolnych. Gospodarstwa rolne (PGR i gospodarstwa indywidualne) nie odgrywające obecnie istotnej roli w produkcji mieszanek treściwych, pod koniec obecnej pięcioletki mają w niej prawie dorównać przemysłowi paszowemu. Produkcja mieszanek przemysłowych ma się zwiększyć w latach 1971—1975 o około 20%; z 3,6 mln ton w 1971 r. do 4,3 mln ton w 1975 r., a dostawy koncentratów paszowych do sporządzania mieszanek treściwych w gospodarstwach rolnych mają wzrosnąć w tym czasie prawie trzykrotnie; z 164 tys. ton w 1971 r. do 440 tys. ton w 1975 r. (chodzi o dostawy koncentratów białkowych uzupełnionych koncentratami witaminowo-antybiotycznymi). Trzy czwarte całej puli koncentratów paszowych ma być przerabiane na mieszanki w gospodarstwach indywidualnych a $\frac{1}{4}$ w PGR.

Program powyższy ma służyć zmniejszeniu, albo przynajmniej powstrzymaniu wzrostu, dopłaty państwa do uszlachetniania pasz. Opiera się on — co jest konieczne aby można go było uznać za racjonalny (przynajmniej w sensie metodologicznym), na przekonaniu, że 1° istnieje o obiektywna potrzeba realizacji uszlachetniania pasz treściwych w takiej skali, do jakiej się dąży w najbliższym czasie; 2° bardzo wysokie koszty uszlachetniania pasz treściwych metodami przemysłowymi są w podstawowym stopniu uwarunkowane obiektywnie i nie można zmienić tego stanu rzeczy ani łatwo ani szybko; 3° mieszanki przemysłowe nie są od nich droższe, i 4° uda się zgromadzić w kasie państwowej poważną część korzyści wynikających z założenia trzeciego tj. będzie możliwa sprzedaż koncentratów paszowych po takich cenach, jakie przyjmowane są do kalkulacji kosztów produkcji mieszanek obecnie, bo od tego zależy w poważnym stopniu, czy uda się wydatnie zmniejszyć dopłatę państwa do uszlachetniania pasz.

W niniejszym opracowaniu starano się rzucić pewne światło na realność dwóch ostatnich założeń. Wykorzystano do tego celu odpowiedzi rolników prowadzących rachunkowość na ankietę Instytutu Ekonomiki Rolnej organizowaną przez Zakład Ogólnej Ekonomiki Rolnictwa

w lutym 1968 r. W ankiecie udział wzięło 985 rolników spośród około 1600 zaproszonych¹.

Najogólniej rzecz biorąc przedstawiane wyniki badań można traktować jako wstępną weryfikację racjonalności i wykonalności projektowanej modyfikacji zasad uszlachetniania pasz treściwych. Sens takiej weryfikacji polega na tym, że realizacja wspomnianego programu będzie zależała w ostatecznym rachunku od tego, czy założenia — na których on się opiera — zostaną zaakceptowane przez rolników, czy nie.

Charakterystyka postulatów

Z postulatami rolników dotyczącymi sposobów uszlachetniania pasz treściwych zapoznano się w oparciu o następujące pytanie:

„Proszę podkreślić jedno spośród poniższych rozwiązań, które uważa Pan za najkorzystniejsze dla rolnika:

- a) sprzedawać zboże i zaopatrywać się w mieszanki treściwe wytwarzane w przemyśle,
- b) zaopatrywać się w koncentraty potrzebne do produkcji mieszanek i wytwarzać mieszanki we własnym zakresie,
- c) zboże konsumpcyjne sprzedawać i zaopatrywać się w mieszanki treściwe wytwarzane w przemyśle oraz kupować koncentraty i uszlachetniać (wzbogacać w białko i inne składniki) we własnym zakresie produkty zbożowe nie nadające się na sprzedaż,
- d) nie kupować ani mieszanek treściwych, ani koncentratów lecz spasać własne zboże”.

Rozkład odpowiedzi na powyższe pytanie był następujący: 36% uczestników ankiety opowiedziało się za wymianą zbóż na gotowe mieszanki przemysłowe (wariant „a”), a 12% za zakupem koncentratów paszowych do wytwarzania mieszanek treściwych sposobem gospodarskim (wariant „b”); 23% uczestników ankiety wyraziło pogląd, że najbardziej celowe jest stosowanie obu sposobów uszlachetniania pasz równolegle (wariant „c”) z tym, że gotowe mieszanki powinny być, zdaniem tej części odpowiadających, wprowadzone na miejsce zbóż nadających się do sprzedaży, a koncentraty paszowe powinny stanowić podstawę uszlachetniania produktów zbożowych nie nadających się do sprzedaży; 7% odpowiadających nie akceptowało ani jednego, ani drugiego sposobu uszlachetniania pasz lecz uważało, że najkorzystniej jest spasać własne zboże (22% uczestników ankiety nie udzieliło odpowiedzi na analizowane pytanie).

¹ Badania ankietowe wśród rolników prowadzących rachunkowość wykorzystywane są jako stałe źródło informacji do analiz sytuacji rolnictwa wykonywanych przez Zakład Ogólnej Ekonomiki IER. Poglądy rolników na temat uszlachetniania pasz badano w oparciu o te ankiety już kilkakrotnie, a wyniki badań przedstawiono w następujących opracowaniach: B. Kowalczyk — Zastępowanie zbóż mieszkankami pasz treściwych w świetle opinii rolników prowadzących rachunkowość rolną. „Studia i Materiały” IER Warszawa 1967; B. Kowalczyk — Ewolucja opinii rolników o zastępowaniu zbóż mieszkankami pasz treściwych. „Rynek pasz treściwych w Polsce” Spółdzielczy Instytutu Badawczy — Seria rynku wiejskiego. Warszawa 1968 z. 4.

Z danych powyższych wynika więc, że rolnicy oceniają istniejące warunki pozyskiwania mieszanek treściwych za zboże jako korzystniejsze od oczekiwanych warunków uszlachetniania pasz sposobem gospodarskim.

Tabela 1

**Wpływ doświadczeń w zakresie uszlachetniania pasz sposobem gospodarskim
na postulaty rolników dotyczące sposobów uszlachetniania pasz**

Wyszczególnienie	Liczba odpowiadających	Postulowane sposoby uszlachetniania pasz				
		wyłącznie metodami przemysłowymi	metodami przemysłowymi i sposobem gospodarskim	wyłącznie sposobem gospodarskim	brak ^a postulatów	brak odpowiedzi
		Liczba odpowiadających = 100				
Rolnicy ogółem	985	36	23	12	7	22
Rolnicy, którzy:						
uszlachetniali pasze						
sposobem gospodarskim	208	17	30	26	6	21
nie uszlachetniali pasz						
sposobem gospodarskim	731	43	22	7	6	22
nie udzielili odpowiedzi	46	17	13	17	11	42

Rolnicy, którzy wolą spasać własne zboże niż mieszanki przemysłowe, czy gospodarskie.

Czynniki warunkujące postulaty

Rolnicy kierują się przy wyborze sposobu uszlachetniania pasz rachunkiem opłacalności, zasadą antycypacji² i rachunkiem dochodowości.

Rachunek opłacalności skłania rolników do większego interesowania się zakupem gotowych mieszanek niż koncentratów paszowych. Wynika to z niedostatecznego doświadczenia rolników w zakresie produkcji mieszanek. Tylko 21% uczestników ankiety próbowało już kiedyś sporządzać mieszanki, a 74% nie próbowało nigdy tego robić (5% rolników nie wypowiedziało się w tej sprawie). Ci którzy produkowali mieszanki są zwolennikami mieszanek przemysłowych.

² Zasadę antycypacji charakteryzuje przysłowie, że „lepszy wróbel w rękę niż cietrzew na sęku”. Szczegółowe rozważania na ten temat zawiera literatura prakseologiczna — por. np. T. Kotarbiński — Traktat o dobrej robocie. Ossolineum Wrocław—Warszawa—Kraków 1969 r. wyd. IV. ss. 155, 172, 247, 248, por. także T. Pszczołowski — Zasady sprawnego działania. Wiedza Powszechna Warszawa 1967, s. 70 wyd. IV.

Doświadczenie w zakresie produkcji mieszanek rzutuje na ocenę działalności uszlachetniania pasz poszczególnymi sposobami od strony efektów i od strony kosztów. Rolnicy, którzy nie próbowali nigdy produkować mieszanek przyjmują, że mieszanki gospodarskie są zdecydowanie gorsze i droższe niż przemysłowe, natomiast ci, którzy próbowali już kiedyś to robić — prawdopodobnie w oparciu o niepełny zestaw koncentratów paszowych — przyjmują, że mieszanki gospodarskie są prawie tak dobre, ale tańsze niż przemysłowe.

O efektach stosowania mieszanek produkowanych różnymi sposobami informuje tabela 2.

Tabela 2

Wpływ doświadczenia w zakresie uszlachetniania pasz sposobem gospodarskim na ocenę walorów paszowych mieszanek przemysłowych

Wyszczególnienie	Liczba odpowiadających	Rolnicy, którzy oceniają mieszanki przemysłowe w porównaniu do gospodarskich jako:			
		lepsze	takie same	gorsze	brak odpowiedzi
		Liczba odpowiadających = 100			
Rolnicy razem	985	46	18	20	16
Rolnicy, którzy:					
uszlachetniali pasze					
sposobem gospodarskim	208	40	19	36	5
nie uszlachetniali pasz					
sposobem gospodarskim	731	50	18	16	16
nie udzielili odpowiedzi	46	26	11	15	48

O relacjach między kosztami stosowania mieszanek przemysłowych i gospodarskich wnioskowano natomiast w następujący sposób: 1) rolnicy, którzy produkowali mieszanki muszą uważać zapewne, że jest to mniej kosztowne niż kupno mieszanek przemysłowych, ponieważ interesują się więcej koncentratami paszowymi niż gotowymi mieszankami (tab. 1), chociaż oceniają mieszanki gospodarskie jako gorsze od przemysłowych i jako lepsze od nich prawie jednakowo często (tab. 2); 2) rolnicy, którzy nie produkowali mieszanek muszą zaś uważać zapewne, że stosowanie mieszanek gospodarskich jest kosztowniejsze niż przemysłowych, bo interesują się o wiele więcej gotowymi mieszankami niż koncentratami paszowymi nawet wtedy, gdy oceniają mieszanki gospodarskie jako równie dobre jak mieszanki przemysłowe³ (tab. 3). Prawdo-

³ Wśród rolników, którzy uważają, że mieszanki gospodarskie są równie dobre jak przemysłowe ponad 3/4 (podobnie jak w całej zbiorowości) nie próbowało nigdy uszlachetniać pasz sposobem gospodarskim.

Tabela 3

Postulaty rolników dotyczące sposobów uszlachetniania pasz w powiązaniu z oceną mieszanek przemysłowych w porównaniu do mieszanek gospodarskich

Oceny	Liczba odpo- wiadających	Postulowane sposoby uszlachetniania pasz				
		wyłączenie me- todami prze- mysłowymi	metodami prze- mysłowymi i sposobem gospodarskim	wyłączenie spo- sobem gospo- darskim	brak ^a postulatów	brak odpowiedzi
		Liczba odpowiadających = 100				
Ogółem	985	36	23	12	7	22
Mieszanki przemysłowe w porównaniu do gospodarskich:						
lepsze	458	50	25	3	4	18
takie same	177	30	27	14	11	18
gorsze	199	14	21	33	12	20
brak oceny	151	31	15	9	3	42

^a Rolnicy którzy wolą spasać własne zboże niż ziemniaki przemysłowe czy gospodarskie.

meszanek przemysłowych i gospodarskich), które przewidują ponieść w czasie eksperymentowania i wartość nakładów, które uważają za nie zbędne do wyeliminowania tych strat. Ci natomiast co produkowali mieszanki, pomijają zapewne koszty eksperymentowania oraz zaniżają ceny koncentratów paszowych, ponieważ rekrutują się oni głównie spośród producentów roślin oleistych i dostawców mleka, którzy otrzymywali koncentraty na warunkach premiowych (inni rolnicy ni mieli dotychczas szerszego dostępu do koncentratów).

Przewagę mieszanek przemysłowych nad gospodarskimi, w świetle prowadzonego przez rolników rachunku opłacalności, zmniejsza częściowo to, że w dziedzinie zastępowania zbóż mieszankami przemysłowymi występują poważne niedociągnięcia. Im rolnicy więcej narzekają na te niedociągnięcia, tym częściej postulują sprzedaż koncentratów paszowych i tym rzadziej postulują sprzedaż mieszanek przemysłowych (tab. 4). Przejawem niedociągnięć jest zła jakość mieszanek przemysłowych i zła organizacja obrotu nimi (nierytmiczność dostaw). Niedociągnięcia jakościowe występują częściej i silniej zniechęcają rolników do zastępowania zbóż mieszankami przemysłowymi oraz zachęcają do sporządzania mieszanek sposobem gospodarskim niż niedociągnięcia organizacyjne. Rolnicy spodziewają się, jak wynika z przytoczonych informacji, że koncentraty paszowe będą w porównaniu do mieszanek przemysłowych obciążone mniejszymi wadami jakościowymi, a obrót nimi będzie lepiej zorganizowany.

Zasada antycypacji, podobnie jak rachunek opłacalności, skłania rolników do większego interesowania się zakupem gotowych mieszanek niż

Tabela 4

Wpływ oceny dotychczasowych warunków zastępowania zbóż mieszkankami pasz treściwych na postulaty dotyczące sposobów uszlachetniania pasz treściwych

Wyszczególnienie ^a	Liczba odpo- wiadających	Postulowane sposoby uszlachetniania pasz				
		wyłączenie me- todami prze- mysłowymi	metodami prze- mysłowymi i sposobem gospodarskim	wyłączenie spo- sobem gospo- darskim	brak ^b postulatów	brak odpowiedzi
		Liczba odpowiadających = 100				
Oceny						
ogółem	985	36	23	12	7	22
pozytywne	90	49	30	3	—	18
mieszane	325	40	26	11	3	20
negatywne	310	27	24	19	10	20
brak oceny	260	37	15	8	10	30
Oceny mieszane i nega- tywne z powodu:						
złej jakości mieszanek	355	28	30	18	6	18
złej organizacji zaopatrzenia	259	40	24	12	5	19

^a Odpowiedzi na pytanie „Czy w swoim gospodarstwie ma Pan warunki do przygotowania pasz?” część rolników podnosiło tylko pozytywne strony zastępowania zbóż mieszkankami pasz treściwych, część mówiło o dobrych i złych stronach tego procesu, a część wyłącznie o złych stronach.

^b Rolnicy, którzy wolą spasać własne zboże niż mieszanki przemysłowe czy gospodarskie.

koncentratów paszowych. W momencie przeprowadzania ankiety nie było bowiem realnej alternatywy wyboru sposobu uszlachetniania pasz. Istniała jedynie swoboda, w granicach ustalonych norm, w zakresie zastępowania zbóż gotowymi mieszkankami, które rolnicy mogli nabywać z tytułu sprzedaży produktów zwierzęcych, zbóż oraz utrzymywania zwierząt hodowlanych. Sprzedaż koncentratów paszowych prowadzona była natomiast w bardzo wąskim zakresie. Rolnicy mogli jedynie zaopatrywać się w koncentraty mineralne (sól pastewną, fosforan wapnia) i niektóre witaminowo antybiotyczne (dla cieląt, prosiąt itp). Koncentraty białkowe (makuchy) w okresie bezpośrednio poprzedzającym badanie (1967 r.) nie były dostępne prawie w ogóle. Był to bowiem okres maksymalnej redukcji sprzedaży koncentratów białkowych w związku z przechodzeniem w latach 1961—1967 na model uszlachetniania pasz oparty wyłącznie o przemysłową produkcję mieszanek treściwych. Sprzedaż makuchów zmniejszyła się z 183 tys. ton w 1960 r. do 8 tys. ton w 1968 r.⁴ Rolnicy, którzy twierdzili, że nie mają warunków do

⁴ Por. Rocznik Statystyczny 1969 s. 271.

uszlachetniania pasz sposobem gospodarskim (75% uczestników ankiety) prawdopodobnie głównie z powodu niedostępności koncentratów paszowych, preferowali wymianę zbóż na gotowe mieszanki, a ci, którzy odpowiadali, że mają takie warunki (21% uczestników ankiety) preferowali zakup koncentratów paszowych (tab. 5).

Tabela 5

Wpływ oceny możliwości uszlachetniania pasz treściwych sposobem gospodarskim na postulatę dotyczące sposobów uszlachetniania pasz

Oceny ^a	Liczba odpowiedzi	Postulowane sposoby uszlachetniania pasz				
		wyłącznie metodami przemysłowymi	metodami przemysłowymi i sposobem gospodarskim	wyłącznie sposobem gospodarskim	brak ^b postulatów	brak odpowiedzi
		Liczba odpowiadających = 100				
Ogółem	985	36	23	12	7	22
Pozytywne (tak)	201	16	33	31	7	13
Negatywne (nie)	741	42	21	7	6	24
Brak oceny	43	26	7	16	7	44

^a Odpowiedzi na pytanie „Uwagi ogólne o zastępowaniu zbóż mieszankami pasz treściwych”.

^b Rolnicy, którzy wolą spasać własne zboże niż mieszanki przysłowe czy gospodarskie.

Rachunek dochodowości, którego syntezą są różnice między efektami i kosztami skłaniania z kolei rolników do opowiadania się za uszlachetnianiem pasz sposobem gospodarskim. Dzieje się tak dlatego, że rolnicy spodziewają się wolnej sprzedaży koncentratów paszowych. W warunkach wolnej sprzedaży tych koncentratów wymiana zbóż na mieszanki przemysłowe w relacji 1:0,75 jest na pewno, z punktu widzenia rachunku dochodowości, gorszym rozwiązaniem niż uszlachetnianie pasz sposobem gospodarskim. Łatwo bowiem wyliczyć, że rolnik dodając koncentraty paszowe do 100 kg zbóż otrzyma prawie tyle mieszanki treściwych, ile może nabyć w ramach kontraktacji za 200 kg zbóż.

Dzięki temu, że rolnicy przewidują wolną sprzedaż koncentratów paszowych ich zainteresowanie produkcją mieszanki treściwych pokrywa się z zainteresowaniem transformacją pasz w produkty zwierzęce. Świadczy o tym fakt, że zwolennicy gotowych mieszanki mają bilans paszowy znacznie luźniejszy, niż zwolennicy koncentratów paszowych, a rolnicy opowiadający się za stosowaniem równoległe obu sposobów uszlachetniania pasz zajmują miejsce środkowe (tab. 6). Przy podobnej pro-

Tabela 6

Charakterystyka gospodarstw postulujących odmienne sposoby uszlachetniania pasz treściwych

Wyszczególnienie	Razem odpowiedzi	Postulowane sposoby uszlachetniania pasz:				
		wyłącznie me- todami prze- mysłowymi	metodami przemysłowy- mi i sposobem gospodarskim	Wyłącznie sposobem gospodarskim	brak postulatów	brak odpowiedzi
Liczba rolników	985	357	226	118	64	220
Przeciętna powierzchnia użytków rolnych w ha na 1 gospodarstwo (1967 r.)	7,11	7,08	7,09	8,22	6,89	6,66
Produkcja zbóż na 1 ha użytków rolnych w q	8,4	8,5	8,6	8,6	8,5	8,0
Plony zbóż w q (1967 r.)	19,0	19,0	19,6	19,8	18,1	17,9
Plony ziemniaków w q (1967 r.)	193	192	195	191	191	194
Pogłowie w sztukach na 100 ha użytków rolnych (II 1968 r.):						q
— bydło	69	70	69	66	64	68
— trzoda chlewna	99	93	101	127	81	94
Dokupno pasz treściwych w q na 1 ha użytków rolnych (1967/68 r.)	1,95	2,11	2,03	1,94	0,85	1,90

dukcji zbóż i ziemniaków na 1 ha użytków rolnych we wszystkich kategoriach gospodarstw obserwuje się bardzo głębokie zróżnicowania rozmiarów hodowli, a ściślej — produkcji trzody chlewnej. Zwolennicy gotowych mieszanek mają 0,93 szt. trzody w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych, a zwolennicy koncentratów paszowych 1,27 tj. prawie półtora raza więcej. Interesujące jest, że rolnicy którzy wolą spasać własne zboże w formie nieuszlachetnionej niż mieszanki treściwe (przemysłowe lub gospodarskie) znajdują się w najlepszej sytuacji paszowej w związku z najslabiej rozwiniętą hodowlą. Oznacza to, że rolnicy, którzy tradycyjnie nie odczuwali potrzeby kontaktu z rynkiem pasz, nie dostrzegali zmian jakie na tym rynku dokonały się i pozostają wciąż poza zasięgiem działania postępu techniki żywienia zwierząt. Zjawisko to budzi pewien niepokój, ponieważ dotyczy ono zapewne najslabszych ekonomicznie gospodarstw, które nie mogą rozwijać hodowli w granicach własnych zasobów paszowych z powodu niedoinwestowania lub braku siły roboczej.

Ogólnie rzecz biorąc rolnicy nie są przeważnie zainteresowani wprowadzeniem sprzedaży koncentratów paszowych zamiast sprzedaży mie-

szanek treściwych, ponieważ nie spodziewają się, że może to być dla nich korzystne. Mają oni obiekcje przede wszystkim w odniesieniu do tego, że państwo nie pokryje strat i nakładów związanych ze zdobywaniem doświadczenia w zakresie produkcji mieszanek sposobem gospodarskim oraz do tego, że ceny koncentratów paszowych nie będą na tyle korzystne, aby wytwarzanie mieszanek gospodarskich było mniej kosztowne niż kupno mieszanek przemysłowych. Ponadto rolnicy, kierując się zasadą antycypacji, wybierali najczęściej to, co było dla nich dostępne w czasie dokonywania wyboru tj. zastępowanie zbóż gotowymi mieszankami wytwarzanymi w przemyśle.

Uszlachetnianie pasz treściwych wyłącznie sposobem gospodarskim interesuje natomiast niewielką część rolników, którzy próbowali to robić i mogą, jak sądzą, podjąć się tego ponownie bez dodatkowych nakładów na eksperymentowanie, lub strat z tytułu braku doświadczenia oraz oczekują, że: 1) koncentraty paszowe będą dostępne w sprzedaży wolnej; 2) ceny wszystkich koncentratów paszowych będą równie niskie jak dawniej ceny makuchów dostarczanych plantatorom roślin oleistych itp.; 3) przy nabywaniu koncentratów paszowych nie wystąpią niedociągnięcia obserwowane w dziedzinie zastępowania zbóż gotowymi mieszankami.

Wprowadzenie sprzedaży koncentratów paszowych jako nie alternatywnej, lecz koniunkcyjnej możliwości uszlachetniania pasz treściwych interesuje poważną część rolników. Rolnicy ci, w świetle wszystkich przeprowadzonych grupowań, stanowią kategorię najmniej zmiennej, co jest potwierdzeniem ich przeciętności.

Całkowity brak zainteresowania uszlachetnianiem pasz charakteryzuje rolników, którzy albo zetknęli się najmocniej z niedociągnięciami występującymi przy wymianie zbóż na gotowe mieszanki i nie spodziewają się, słusznie zapewne, że przy sprzedaży koncentratów niedociągnięcia te zostaną wyeliminowane, albo nie nabrali jeszcze dostatecznego przekonania do mieszanek treściwych, ponieważ mają słabo rozwiniętą hodowlę i stykają się z nimi rzadko, podobnie jak dawniej z zaopaną hodowlę i stykają się z nimi rzadko, podobnie jak dawniej z zaopatrzeniem w pasze nieuszlachetnione.

Prognoza ewolucji postulatów

Rolnicy mogą przed wprowadzeniem sprzedaży koncentratów i poinformowaniem ich o tym, zmienić w pewnym stopniu poglądy na temat korzystności stosowania mieszanek przemysłowych i gospodarskich. Źródłem zmian może być przede wszystkim wzrost efektywności spasaniania mieszanek i zmniejszenie się rezerw zbóż nadających się do sprzedaży w gospodarstwach rolnych. Rolnicy, osiągający wzrost efektywności spasaniania mieszanek treściwych będą na pewno zainteresowani coraz pełniejszą eliminacją z bilansu paszowego nieuszlachetnionych produktów zbożowych, zaś eliminując z bilansu paszowego produkty zbożowe nadające się do sprzedaży, będą sobie coraz lepiej uświadamiać, że dalszy postęp w dziedzinie uszlachetniania pasz wymaga wprowadzenia sprzedaży koncentratów paszowych, bo jedynie w oparciu o nie można uszlachetniać produkty zbożowe nie nadające się na sprzedaż (otrę-

by, poślady zbóż, mieszanki zbóż, mieszanki strczkowo zbożowe). Warto nadmienić, że uczestnicy ankiety zużywają (1967/68 r.) na paszę dla inwentarza produkcyjnego (bydło, świnie, drób) przeciętnie około 14 q tych produktów i tylko około 5 q zbóż nadających się do sprzedaży. Dowodzi to, że główne możliwości dalszego postępu w dziedzinie uszlachetniania pasz treściwych tkwią już obecnie we wprowadzeniu sprzedaży koncentratów paszowych, lub zorganizowaniu usługowej produkcji mieszanek bazującej na produktach zbożowych, które mają wysoką wartość jako pasza, ale nie nadają się do sprzedaży. Nie ulega wątpliwości, że rolnicy sami będą coraz częściej dochodzić do podobnego wniosku i będą wskazywać coraz większe zainteresowanie zakupem koncentratów paszowych.

Podstawowym czynnikiem, od którego zależy dalsza ewolucja postulatów rolników jest wprowadzenie sprzedaży koncentratów paszowych. Jeśli to zostanie zrealizowane, to zasada antycypacji przestanie skłaniać rolników do wyboru uszlachetniania pasz w drodze wymiany zbóż na mieszanki przemysłowe. Daje to poważną szansę pobudzenia wśród rolników zainteresowania produkcją mieszanek treściwych we własnym zakresie. Wykorzystanie tej szansy zależy jednak od tego, w jakim stopniu w konstrukcji systemu dystrybucji koncentratów paszowych zostaną wykorzystane założenia stosowane przez rolników w rachunku dochodowości. Zainteresowanie koncentratami może wzrosnąć, jeśli wprowadzi się wolną ich sprzedaż. Tylko bowiem w tych warunkach może się spełnić prowadzony przez rolników rachunek dochodowości. Jeśli natomiast będzie obowiązywała wiązana sprzedaż koncentratów paszowych, jak to się narazie zakłada w projekcie planu, to rachunek dochodowości, podobnie jak zasada antycypacji, zostanie wyeliminowany z motywacji rolników. W tych warunkach rolnicy będą kierować się przy wyborze sposobu uszlachetniania pasz wyłącznie rachunkiem opłacalności.

W rachunkach opłacalności można spodziewać się pewnych zmian samoczynnych, ponieważ mało prawdopodobne jest, że niedociągnięcia na odcinku jakości mieszanek i organizacji ich sprzedaży będą stanowiły trwałe czynniki pobudzające wśród rolników zainteresowanie koncentratami paszowymi. Można nawet przypuszczać, że sprzedaż koncentratów narażona będzie na większe niedociągnięcia niż sprzedaż mieszanek. Wiadomo bowiem, że np. zła jakość mieszanek jest w poważnym stopniu konsekwencją tego, że przemysł paszowy otrzymuje, od przemysłów z nim współpracujących, złej jakości i nierytmicznie komponenty paszowe i nie może temu zaradzić, chociaż jest partnerem równorzędnym w stosunku do przemysłów⁵. Nie ulega wątpliwości, że indy-

⁵ Ilustracją tego stwierdzenia jest wypowiedź mgr Tadeusza Gutowskiego Dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Paszowego „Bacutil” „...nie da się, nawet przy zastosowaniu najnowocześniejszej technologii, wyprodukować dobrych mieszanek z nieodpowiednich surowców, bowiem przemysł paszowy nie dysponuje w zasadzie możliwościami ulepszania surowców”. „Niestety, zastrzeżenie wymagań przemysłu paszowego co do jakości surowców oraz dążenie do konsekwentnego egzekwowania ustaleń nie zawsze znajduje swoje odzwierciedlenie w zaleceniach i decyzjach dostawców”... „przemysł reklamuje surowce o nieodpowiednich parametrach jakościowych, niemniej w praktyce zmuszony jest najczęściej do zużywania wadliwych surowców w produkcji, co odbija się w poważnym stopniu na jakości wytwarzanych pasz”. T. Gutowski. Wprowadzenie do dyskusji. „Rynek pasz treściwych w Polsce”. Warszawa 1968, SIB Seria rynku wiejskiego, z 4a, s. 4—5.

widualny odbiorca ma znacznie skromniejsze możliwości oddziaływania na dostawcę komponentów niż przemysł paszowy. Wiadomo też, że gospodarka nasza opanowała znacznie lepiej skuteczne metody przewyższania trudności grubych niż drobnych. Przejście na sprzedaż komponentów paszowych zamiast mieszanek jest jak się wydaje wchodzeniem w zakres działania trudności drobnych. W tym też tkwi niebezpieczeństwo, że brak jakiegoś składnika do sporządzania mieszanek sposobem gospodarskim może być w przyszłości zjawiskiem częstszym niż nierytmiczność dostaw mieszanek obecnie, jeśli nie nastąpią istotne zmiany w dziedzinie organizacji obrotu.

Uwagi powyższe upoważniają do stwierdzenia, że niedociągnięcia na odcinku jakości mieszanek i organizacji zaopatrzenia będą się stopniowo przekształcać z antybodźca, w odniesieniu do jednego sposobu uszlachetniania pasz w antybodziec obu sposobów uszlachetniania pasz. Przejawy tego są widoczne już teraz, ponieważ równoległe z pogarszaniem się opinii o zastępowaniu zbóż mieszankami przemysłowymi wzrasta nie tylko odsetek zwolenników koncentratów paszowych, ale także odsetek przeciwników wszelkich sposobów uszlachetniania pasz treściwych za pośrednictwem rynku (tab. 4).

Można także przypuszczać, że rolnicy będą stopniowo eliminować z rachunku opłacalności nakłady i straty związane ze zdobywaniem wiedzy i doświadczenia potrzebnego do zastosowania przy produkcji mieszanek sposobem gospodarskim racjonalnej receptury. Zrobią to tym szybciej, im większą część tych nakładów i strat pokryje państwo.

W ostatecznym więc rachunku wybór sposobu uszlachetniania pasz będzie zależny w głównym stopniu od relacji cen mieszanek do cen koncentratów paszowych. Można przypuszczać, że ceny koncentratów stosowane do kalkulacji kosztów produkcji w przemyśle paszowym nie będą dostatecznie konkurencyjne w stosunku do obecnych cen mieszanek przemysłowych, ponieważ rolnicy, którzy orientują się na te ceny, wolą kupować gotowe mieszanki niż koncentraty paszowe i mają, jak się wydaje, całkowitą rację. Za koncentraty zawarte w mieszankach przemysłowych płać bowiem ceny zbliżone do cen zbóż, a przemysł paszowy przyjmuje do kalkulacji opłacalności znacznie wyższe ceny koncentratów od cen skupu zbóż.

БОЛЕСЛАВ КОВАЛЬЧИК
Институт экономики сельского хозяйства
Варшава

МНЕНИЯ КРЕСТЬЯН, КАСАЮЩИЕСЯ СПОСОБОВ ОБОГАЩЕНИЯ КОНЦЕНТРИРОВАННЫХ КОРМОВ

Резюме

В связи с интенсификацией животноводства растет спрос среди крестьян на концентрированные корма с высшей содержанием белка, чем в зерне. До сих пор единственным способом удовлетворения этого спроса была покупка комбикормов, приготавливаемых промышленностью. В связи с большими издержками приготовления комбикормов обсуждается проблема предоставления крестьянам не только комбикормов, но и концентратов для последующего приготовления комбикормов непосредственно в хозяйствах.

Для изучения мнений крестьян по этому вопросу проведено специальное анкетное исследование.

Из обследования вытекает, что большинство крестьян предпочитает покупать комбикорма и отрицательно относится к возможности приготовить комбикорм у себя в хозяйстве. Этот взгляд они опирают на расчете выгодности. При расчете выгодности эти крестьяне исходят из того, что комбикорма, приготовленные промышленным способом лучше и дешевле, чем комбикорма которые они сами могут приготовить. Значительно же меньшая часть крестьян считает, что лучше приобретать концентрат, чем комбикорма, приготовленные промышленностью. В эту группу вошли преимущественно крестьяне, которые пытались уже когда-то приготавливать комбикорма самостоятельно и считают, что они в силах сделать это вновь без дополнительных затрат на экспериментирование.

BOLESŁAW KOWALCZYK
Institute of Agricultural Economics
Warszawa

POSTULATES OF THE FARMERS REFERRING WAYS OF IMPROVEMENT OF THE CONCENTRATED FEEDSTUFFS

Summary

Owing to intensification of the animal production, increased demand for concentrated feed mixtures of a higher protein contents is being observed among the farmers. Purchase of industrial concentrated feed mix-

tures was up till now the only way to meet the above demand. Having in mind rather high costs connected with this production the problem is being discussed in industrial circles, to provide the farmers not only with feed mixtures but also with the concentrates with the purpose to produce the feed mixtures directly on the farms.

In this connection special inquiry has been carried out with the purpose to investigate the opinion of the farmers.

In the light of the replies obtained, the majority of farmers prefers to buy industrial feed mixtures instead of concentrates with the purpose to make feed mixtures in their farms on the spot. It is the calculus of rentableness which inclines them to such an attitude. According to the above calculation the farmers are of the opinion that industrial feed mixtures are better and cheaper than those made on the farm. On the other hand, considerably smaller part of the farmers considers that it is more profitable to buy feed concentrates than ready industrial mixtures. To this last group mainly these farmers belong, which already tried to make feed mixtures themselves; they are of the opinion that they can start to produce feed mixtures without any additional costs for experiments.

EWA RASZEJA-TOBJASZ
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

W SPRAWIE POMOCY GOSPODARCZEJ KRAJOM ROZWIJAJĄCYM SIĘ POPRZECZ DOSTAWY ŻYWNOSCI

Niewiele jest tematów, które wzbudzają tak kontrowersyjne oceny, jak problematyka pomocy zagranicznej. Słowo „pomoc” wywołuje sprzeciw w szeregu środowiskach. Wielu zwolenników zyskuje mniemanie, że problem pomocy nie może być wiązany z pojęciem dobroczynności, a rozpatrywany być winien w kategoriach sprawiedliwości i politycznej dalekowzroczności.

Powszechne stają się postulaty, aby zamiast używać terminu „pomoc” zaprzestać eksploatacji krajów rozwijających się. Pomoc rozpatrywać należy jako rekompensatę strat jakie krajom rozwijającym przyniosła grabież kolonialna oraz utrzymująca się nadal neokolonialistyczna eksploatacja — przez obcy kapitał. Wypada zgodzić się ze stanowiskiem, że wiele jest przesady w ocenie gospodarczego obciążenia zamożnych krajów pomocą dla zagranicy. Fakt ten związany jest z błędnym rozpatrywaniem ogólnego dopływu środków do krajów rozwijających się jako formy „pomocy” krajom biednym.

Podzielić należy pogląd, że w chwili obecnej problematyka finansowania rozwoju w krajach słabo rozwiniętych znalazła się w punkcie zwrotnym. Słabnie międzynarodowe poparcie dla rozwoju oraz odczuwa się „znużenie pomocą”.

„Znużenie pomocą” znajduje swe bezpośrednie odzwierciedlenie w malejącym dopływie środków na cele rozwoju. Pomoc sektora publicznego wykazywała wzrost w latach 1956—1961, utrzymywała się na prawie niezmiennym poziomie do roku 1967 i poczęła spadać w latach 1968 i 1969. W chwili obecnej powstaje obiektywna potrzeba dokonania świadomego wyboru dalszego tempa rozwoju gospodarczego.

Rozwój bowiem dokonywać się może w sposób powolny, w warunkach malejącego udziału pomocy zewnętrznej oraz w atmosferze pogarszających się stosunków międzynarodowych. Odmiennej alternatywy stanowi rozwój dynamiczny, realizowany w warunkach współpracy międzynarodowej zmierzającej do szybkiego wdrożenia technologicznego postępu.

Rozmiary i struktura rzeczowa pomocy

W strategii przyspieszonego wzrostu gospodarczego pomoc poprzez dostawy żywności posiada niebłahe znaczenie. W okresie po II wojnie

światowej stanowiła około jednej trzeciej wartości globalnej sumy pomocy dla krajów rozwijających się.

Próba oceny pomocy poprzez dostawy żywności nasuwa szereg pytań: po pierwsze — w jakiej mierze dostawy żywności przyczyniają się do zwiększenia konsumpcji dóbr pierwszej potrzeby?

po drugie — w jakim stopniu dostawy żywności polepszają sytuację danego kraju w bilansie płatniczym?

po trzecie — jakie są rozmiary pomocy w drodze dostaw żywności, które może wchłonąć gospodarka, aby nie powodować zakłóceń w rozwoju krajowej produkcji rolniczej.

Nie wkraczamy, w chwili obecnej, w ocenę przeszłości. Ograniczymy się jedynie do stwierdzenia, że pomoc żywnościowa spełniła istotną rolę w pokryciu naglących potrzeb importowych krajów rozwijających się — pośrednio sprzyjając polepszeniu sytuacji w bilansie płatniczym.

Wydarzenia ostatnich lat wskazują, że dokonuje się istotna ewolucja w zakresie zapotrzebowania na rodzaj udzielanej pomocy. Istnieją przesłanki, aby zakładać, że w perspektywie najbliższych lat wzrastać będzie szybko grupa krajów rozwijających się, w których zmniejszeniu ulegnie zapotrzebowanie na import zbóż. Fakt ten przypisać należy przełomowi jaki dokonuje się w dotychczasowym tempie wzrostu produkcji rolnej — określanemu mianem „zielonej rewolucji”. Pośredniej ilustracji sygnalizowanego zjawiska dostarcza następujące zestawienie:

Srednioroczne tempo wzrostu produkcji rolniczej w wybranych krajach (1960—1968) (w procentach)

Kraje	Średnia dla lat	
	1960—1966	1966—1968
Burma	0,3	9,2
Cejlon	2,7	6,2
India	0,1	7,2
Irak	4,8	10,2
Pakistan	1,5	7,1

Zródło: dane FAO

Nieprzewidywanie szybki wzrost produkcji koncentruje się przede wszystkim w krajach azjatyckich. Wprowadzenie nowych wysoko wydajnych odmian przyczyniło się bezpośrednio do raptownego wzrostu produkcji. W ciągu dwóch lat zbiory pszenicy w Pakistanie wzrosły o 50 %. W latach 1966—1968 produkcja ryżu w Cejlonie wzrosła o 34 %.

Wprowadzeniu nowych, wysoko wydajnych odmian towarzyszyło rozszerzenie powierzchni uprawnej. Oto dla przykładu, z wprowadzeniem do produkcji wysokopiennej odmiany pszenicy powierzchni zasiewów tej uprawy wzrosła w Indii w ciągu jednego roku dziesięciokrotnie. Analogicznie szybkie tempo wzrostu cechowały zasiewy ryżu (po wprowadzeniu nowej odmiany IR-8).

Wzrost produkcji (jakkolwiek nie tak raptowny jak pszenicy i ryżu) dotyczy również innych upraw. W latach 1953—1967 produkcja bawełny

wzrosła w krajach azjatyckich i afrykańskich o 40 %. Wzrost ten stanowił podstawę szybkiego rozwoju przemysłu tekstylnego.

W omawianym okresie produkcja kawy wzrosła w Afryce trzykrotnie. Wzrost ten sprawił, że kontynent afrykański w 30 % pokrywa światowe zapotrzebowanie na kawę.

Przedstawione przykłady stanowią pośrednią ilustrację rezerw produkcyjnych w rolnictwie krajów rozwijających się. Szybko postępujące uruchamianie potencjału produkcyjnego oznacza wzrost samowystarczalności żywnościowej. Następować będzie stopniowo kurczenie się zapotrzebowania na pomoc żywnościową (poza wypadkami klęsk żywiołowych).

Fakt ten posiada kapitalne znaczenie dla ustalenia optymalnej struktury rzeczowej udzielanej pomocy. W chwili obecnej bowiem struktura rzeczowa pomocy przestaje odpowiadać potrzebom państw beneficjentów.

Zarysowuje się wyraźna sprzeczność między interesami beneficjentów i donatorów na tle zarówno wielkości, struktury, jak i warunków udzielanej pomocy. Rozpatrzmy kolejno rysujące się tu problemy.

W 1964 r. kraje członkowskie komitetu pomocy rozwojowej OECD podjęły zobowiązanie wpłacania 1 % wartości produktu krajowego brutto na cele rozwoju. Przyjętego założenia nie osiągnięto, a dopływ środków systematycznie maleje. Zgodnie z danymi OECD pomoc dla krajów Trzeciego Świata¹ wyrażona w procencie wartości produktu krajowego brutto kształtowała się w 1968 r. następująco:

Stany Zjednoczone	0,38
Francja	0,72
NRF	0,42
W. Brytania	0,42
Kanada	0,28

Wstępne szacunki dla roku 1969 pozwalają przypuszczać, że udział ten jest jeszcze niższy.

Obniżeniu pomocy w wielkościach absolutnych towarzyszą trudniejsze i bardziej rygorystyczne warunki jej udzielania. Poczynając od 1960 r. pomoc wiązana jest z zakupami w krajach, które jej udzielają. W 1967 r. zaledwie 16 % ogólnego dopływu środków pozostawało nie powiązanych z dostawami z krajów uprzemysłowionych. Zgodnie z szacunkami ekspertów obniża to rzeczywistą wartość pomocy o 20 %.

„Kryzys pomocy” następuje w momencie, gdy przewidywania dal-
szego rozwoju pozwalają na pomyślne rokowania. W minionym dwudzie-
stoleciu średnioroczne tempo wzrostu w krajach rozwijających się kształ-
towało się w granicach 5 %. Zważywszy wysokość przyrostu naturalne-

¹ Ogólny dopływ środków do krajów rozwijających się szacowany jest na 12,8 mld dolarów. Suma ta często przeciwstawiana jest kwocie 153 mld dolarów przeznaczonych przez cały świat na zbrojenia (dane Międzynarodowego Instytutu Badań Pokojowych w Sztokholmie).

go — wzrost dochodu na jednego mieszkańca wynosił 2,0—2,5% średniorocznie².

Komisja powołana dla oceny rozwoju międzynarodowego pod kierunkiem L. B. Pearsona³ postuluje dla większości krajów rozwijających się 6% średnioroczne tempo wzrostu. W tym tempie w ciągu stulecia wnioskuje Komisja „kraje rozwijające się będą mogły osiągnąć, a nawet przewyższyć obecną stopę życiową krajów Europy Zachodniej”.

Osiągnięcie założonego tempa wzrostu możliwe jest tylko w warunkach pełnej mobilizacji zasobów wewnętrznych oraz przy dopływie środków z zewnątrz na cele finansowania rozwoju. Komisja Pearsona postuluje, aby kraje, które podjęły zobowiązanie świadczenia pomocy, przekazały na cele rozwoju do 1957 r. 1% wartości produktu krajowego brutto. Pomoc sektora publicznego w formie darów i pożyczek nisko oprocentowanych powinna kształtować się na poziomie 0,7% wartości produktu krajowego brutto.

W świetle przedstawionych postulatów — malejące zapotrzebowanie na pomoc żywnościową winno być substytuowane innymi formami pomocy. „Zielona rewolucja” przyczyniająca się do wzrostu samowystarczalności żywnościowej w wielu krajach rozwijających się stała się sygnałem, że dla pomyślnego jej przebiegu konieczne są poważne nakłady inwestycyjne. Oto dla przykładu, wprowadzeniu wysokopłennych odmian towarzyszyć winny inwestycje nawadniające oraz zwiększone dawki nawozów mineralnych. Zwiększony wolumen produkcyjny stawia nowe jakościowo wymogi przed organizacją rynku, organizacją usług dla producentów. W nowych warunkach efektywne wykorzystanie pomocy zewnętrznej możliwe jest jedynie przy zmianie jej dotychczasowej struktury rzeczowej. Udział dostaw żywności (ca 30%) winien ulec ograniczeniu na korzyść innych brakujących dóbr. Postulat ten związany jest jednak z koniecznością rewizji dotychczasowej polityki krajów rozwiniętych. „Pomoc poprzez żywność” stanowi bowiem przede wszystkim formę realizacji trudnozbywalnych nadwyżek gromadzących się na rynkach krajów rozwiniętych gospodarczo. Kwestia ta prowadzi nas do rozpatrzenia problemu „pomocy poprzez handel”.

Pomoc „poprzez handel”

Pomoc „poprzez handel” nie stanowi substytutu „czystej” pomocy. Handel umożliwia uruchomienie zasobów wewnętrznych i przekazanie ich na cele eksportu. Rozszerzenie eksportu zwiększa możliwość importu, a tym samym przyczynia się do osiągnięcia wyższego tempa wzrostu. „Wyczulenie na import” krajów rozwijających się przypisać należy przede wszystkim słabo rozwiniętej strukturze towarowej produkcji. W tych warunkach dostosowanie podaży do popytu dokonywane być mo-

² Przypomnijmy, że tempo wzrostu dochodu na 1 mieszkańca w krajach europejskich i w Ameryce Północnej wynosiło w latach 1850—1950 2% średniorocznie.

³ Report of the Commission on International Development, Nowy York 1969.

że poprzez wymianę z zagranicą nadwyżek nielicznych produktów na bardziej zróżnicowany zestaw produktów brakujących w kraju.

Wymiana ta możliwa jest jednak tylko w przypadku polepszenia obecnych warunków handlu (*terms of trade*). Przypomnijmy, że eksport większości krajów rozwijających się wzrastał wolniej od ogólnego tempa obrotów światowych. W latach 1953—1967 udział krajów rozwijających się w światowych obrotach zmniejszył się z 27,0 do 19,0%. Jedną z przyczyn spadku stanowił słaby popyt na tradycyjnie eksportowane produkty. Szczególnie krytyczną sytuację zanotować należy w eksporcie rolniczym.

Wpływy z eksportu produktów pochodzenia rolniczego strefy tropikalnej i innych artykułów żywnościowych wzrastały w tempie 2—3% średniorocznie. Mimo znacznego wzrostu wolumenu dostaw wpływy z eksportu używek zmalały, a w zakresie surowców naturalnych utrzymywały się na niezmiennym poziomie. W zakresie używek takich jak kawa, herbata, kakao wzrost był limitowany słabym wzrostem popytu w krajach uprzemysłowionych.

Surowce naturalne napotkały na konkurencję syntetycznych surowców. Szerokie zastosowanie w przemyśle sztucznych tworzyw i różnych syntetycznych surowców zmniejszyło zapotrzebowanie na surowce naturalne (np. kauczuk, jedwab). Stale ulepszane cechy technologiczne produktów syntetycznych, tendencja do posiadania własnych surowców — pozwala sądzić, że szanse konkurencyjne surowców naturalnych będą stale malały.

Zmniejszenie zapotrzebowania krajów uprzemysłowionych na surowce naturalne oznacza zmianę podstawy tradycyjnego schematu obrotów na międzynarodowym rynku towarowym. Równoznaczne jest to z faktem, że kraje rozwijające się natrafiają na brak elastycznych rynków zbytu dla swych tradycyjnie eksportowanych produktów. Bariera w dziedzinie handlu zagranicznego ustala z kolei pułap stopy wzrostu gospodarki narodowej. W tej sytuacji otwarcie rynków dla eksportu krajów rozwijających się może być traktowane jako „pomoc”, gdyż pozwala na przezwycięzenie tej bariery.

Pomoc „poprzez handel” mogłaby być realizowana jedynie w oparciu o określone posunięcia liberalizacyjne krajów uprzemysłowionych. Mamy tu w szczególności na uwadze potrzebę ograniczenia opłat przywozowych przy imporcie produktów strefy tropikalnej, jak również ograniczenie środków hamujących spożycie wewnętrzne omawianej grupy artykułów.

W zakresie produktów strefy umiarkowanej przekonywujące wydają się postulaty Komisji Pearsona, aby w swych zamierzeniach produkcyjnych kraje uprzemysłowione uwzględniły możliwości eksportowe krajów rozwijających się.

Komisja Pearsona w poszukiwaniu rozwiązań stabilizacji cen i regulacji handlu międzynarodowego wraca do koncepcji zapasów interwencyjnych (*bufferstocków*). Jest to jeden z prostszych systemów regulacji wahań cen artykułów żywnościowych na rynku światowym. System ten polega na skupywaniu nadwyżek, w przypadku gdy ceny na skutek do-

brego urodzaju spadają, oraz sprzedawania ich, gdy ceny idą w górę (np. nieurodzaj). Skupywanie następuje ma w momencie, gdy cena przekracza ustaloną granicę minimalną, natomiast wyprzedaż — w momencie, gdy cena przekracza ustaloną granicę maksymalną.

Skuteczność prowadzonej akcji interwencyjnej w poważnej mierze określa trafność ustalenia minimalnej i maksymalnej ceny. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że zbyt wielka rozpiętość pomiędzy ceną minimalną a maksymalną prowadzi do spekulacji. Mimo zalet, głównie swej prostoty, system zapasów interwencyjnych posiada wiele wad. Do najważniejszych zaliczyć by należało:

po pierwsze — potrzebę utworzenia międzynarodowej organizacji dysponującej wielkimi środkami, co stanowi poważne obciążenie finansowe dla krajów-uczestników;

po drugie — w warunkach spadku cen istnieje niebezpieczeństwo gromadzenia nadwyżek ciążących na rynku; wymagać to będzie mobilizacji dodatkowych rezerw finansowych;

po trzecie — w warunkach utrzymywania poziomu cen pomiędzy przyjętym poziomem cen minimalnym i maksymalnym skupione zapasy musiałyby być utrzymywane.

Niejednokrotnie spotkać się możemy z pytaniem, czy system zapasów interwencyjnych sam nie faworyzuje gromadzenia się nadwyżek na rynku? Mogą one bowiem pełnić funkcje dodatkowego rynku zbytu pobudzającego wzrost produkcji do momentu, dopóki fundusze finansujące składowanie ulegną wyczerpaniu. Integralną częścią tworzenia zapasów interwencyjnych winno być zatem przewidywanie metod likwidacji rezerw, nie tylko w oparciu o sprzedaż na normalnym rynku towarowym. Sugestii w omawianej dziedzinie nie wysuwa jednak Komisja Pearsona.

W poszukiwaniu dróg stabilizacji cen i regulacji handlu międzynarodowego pragniemy zwrócić uwagę na rozwiązania prowadzące poprzez wieloletnie kontrakty kupna-sprzedaży z ustalonymi limitami cen. Kontrakty te ustalają określone wielkości dostaw, ceny ich rewidowane są w ustalonych odstępach czasu. Przykładem długoterminowego, multilateralnego kontraktu jest międzynarodowe porozumienie pszeniczne.

Stabilizacja następuje tu zarówno w zakresie cen, jak i przez wiązanie dużej masy towarowej i usunięcie jej ze sfery ciągłych wahań popytu i podaży. Ustępstwa wzajemne co do cen mają charakter wielostronnego kontraktu assekuracyjnego zabezpieczając przed stratami wynikającymi z dużych i nieoczekiwanych wahań cen.

Zawierane dotychczas wieloletnie kontrakty kupna-sprzedaży dotyczyły pojedynczych produktów. Fakt ten nie sprzyjał pogodzeniu sprzecznych interesów importerów i eksporterów. W okresie niskich cen danego produktu na rynku światowym rządy krajów importujących nie widzą dużych korzyści w międzynarodowych porozumieniach towarowych. W tym okresie natomiast rządy krajów eksportujących są szczególnie zainteresowane w korzyściach płynących z tego typu porozumień. Sytuacja ulega odwróceniu w momencie kształtowania się wysokiego poziomu cen na rynku światowym. Kraje importujące dążą do przestrzegania najdalej idących środków kontrolnych wynikających z międzyna-

rodowych porozumień, kraje zaś eksportujące najchętniej zachowałyby się biernie i korzystały z istniejącej dla nich dobrej koniunktury.

Osiągnięcie równoczesnego porozumienia dotyczącego całego szeregu produktów równocześnie mogłoby sprzyjać pogodzeniu sprzecznych interesów importerów i eksporterów. Inicjatywa w sprawie przyspieszenia rokowań dotyczących międzynarodowych porozumień towarowych winna być podejmowana przez organizacje międzynarodowe, a w szczególności przez Światową Organizację dla spraw Rolnictwa i Wyżywienia (FAO). Ogólne porozumienie w zakresie taryf celnych i handlu GATT oraz UNCTAD Światową Konferencję handlu i rozwoju.

Wieloletnie kontrakty kupna-sprzedaży stworzyłyby krajom rozwijającym się warunki określenia ze stosunkowo dużym stopniem pewności zarówno wolumenu jak i wartości przyszłego eksportu. Stwarza to możliwość dostosowania produkcji do możliwości eksportu. Stałość wywozu umożliwia bowiem podjęcie decyzji co do kierunków produkcji. Zmiana kierunku produkcji rolnej, zmniejszenie zasiewów jednych upraw, rozszerzenie drugich uwarunkowane jest pewnością, że rozszerzona uprawa nie doprowadzi do nadprodukcji oraz trudności w lokowaniu towarów za granicą. Pewność dostaw i stałość cen mają tak istotne znaczenie dla gospodarki krajów rozwijających się, że warto zrezygnować z niepewnych zysków ze zmian w terms of trade.

Uwagi końcowe

1. Proces ogólnego rozwoju gospodarczego uzasadnia potrzebę ewolucji dotychczasowej struktury rzeczowej pomocy. Pomoc może być oceniana tylko w kontekście całościowej analizy programu rozwoju kraju, który ją otrzymuje.

Szybki wzrost produkcji rolniczej w krajach rozwijających się jest równoznaczny ze wzrostem poziomu samowystarczalności żywnościowej. Następować zatem będzie proces stopniowego kurczenia się zapotrzebowania na pomoc realizowaną w formie dostaw żywności. Nie oznacza to jednak zmniejszenia globalnego zapotrzebowania na dopływ środków na cele finansowania rozwoju gospodarczego.

Podzielić należy pogląd komisji powołanej dla oceny rozwoju międzynarodowego pod kierunkiem Pearsona, że konieczne jest zwiększenie dopływu środków na cele rozwoju krajów Trzeciego Świata. Zobowiązania krajów członkowskich OECD świadczenia pomocy w wymiarze 1% wartości produktu krajowego brutto — od szeregu lat nie są realizowane. Dopływ środków z zewnątrz nieodzowny jest dla osiągnięcia postulowanego 6% tempa wzrostu produkcji rolniczej. W tych warunkach malejące zapotrzebowanie na pomoc żywnościową winno być substytuowane innymi formami pomocy⁴.

⁴ Dodajmy, że szybko rosnąca produkcja rolnicza wymaga wielu inwestycji towarzyszących (rozbudowa przemysłów poprzedzających i następujących właściwy proces produkcji, usług itd).

2. W strategii przyspieszonego rozwoju niebłahe znaczenie posiada „pomoc poprzez handel”. Jak wspominaliśmy „pomoc poprzez handel” nie stanowi substytucji „czystej” pomocy. Stwarza jedynie możliwość uruchomienia zasobów wewnętrznych oraz przekazania ich na eksport.

Jest rzeczą znaną, że kraje rozwijające się domagają się nie „pomocy”, lecz stabilizacji cen surowców i regulacji handlu międzynarodowego⁵. Postulat ten uwarunkowany jest posunięciami liberalizacyjnymi krajów rozwiniętych gospodarczo. Przypomnijmy, że kraje uprzemysłowione „ochraniały” swoje rolnictwo między innymi w oparciu o tanie dostawy żywności z krajów trzecich⁶.

Jesteśmy świadkami procesu ewolucji tradycyjnego schematu międzynarodowych obrotów towarowych. Fakt ten przypisać należy przede wszystkim szybkiemu tempu wzrostu produkcji rolniczej w krajach uprzemysłowionych oraz rosnącej konkurencji syntetycznych surowców.

Gromadzące się nadwyżki produktów rolniczych w krajach uprzemysłowionych zbywane są na rynku przy pomocy subsydiów eksportowych pokrywających całkowicie różnicę pomiędzy ceną krajową i ceną obowiązującą na rynku światowym. Zrozumiałym jest, że polityka ta przyczynia się do poważnych zakłóceń równowagi na światowym rynku.

Przewidywania rozwoju utwierdzają w przekonaniu, że bariery w rozwoju handlu zagranicznego nie zostaną przełamane w najbliższej perspektywie.

Wyrażając nadzieję, że próby zmierzające do stabilizacji cen surowców i regulacji handlu międzynarodowego uwieńczone zostaną w perspektywie powodzeniem — upatrujemy możliwość złagodzenia obecnej sytuacji w drodze objęcia szeregu produktów rolnych międzynarodowymi porozumieniami towarowymi.

3. Podstawowym warunkiem współpracy gospodarczej, jak wspominaliśmy poprzednio, jest pełna mobilizacja zasobów wewnętrznych oraz odpowiedzialność za własny rozwój. Spełnienie tego postulatu możliwe jest jedynie w określonych warunkach społecznych sprzyjających postępowi gospodarczemu. Chodzi tu o dokonanie takich reform społeczno-instytucjonalnych, które prowadziłyby do sprawiedliwego podziału dochodu narodowego.

Na czoło środków zmierzających do efektywnej mobilizacji zasobów wewnętrznych wysuwa się:

- umocnienie i rozbudowa sektora państwowego,
- rozszerzenie zasięgu działania spółdzielczości.

Stosunkowo niedawne doświadczenie Polski w omawianej dziedzinie jak również metody i środki podejmowane w celu przezwyciężenia zacofofania — stanowiąc mogą istotne źródło inspiracji krajów Trzeciego Świata. Szczególnie interesujące są doświadczenia naszego obozu w dziedzinie reformy rolnej, planowania, spółdzielczości.

⁵ Postulat ten zgłosiło 77 krajów rozwijających się, zebranych na konferencji w Algierze w październiku 1967 r.

⁶ Oto dla przykładu, tanim dostawom żywności z krajów Trzeciego Świata W. Brytania zawdzięcza swój szybki rozwój przemysłowy.

JANUSZ ROWIŃSKI
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

WPŁYW ZMIAN KURSÓW WALUT WE FRANCJI I W NRF NA MECHANIZMY RYNKÓW ROLNYCH KRAJÓW EWG

W połowie 1968 r. kraje wchodzące w skład EWG zakończyły tworzenie unii celnej. W okresie poprzedzającym jej utworzenie sformułowano m. in. niektóre podstawowe zasady polityki rolnej Wspólnoty oraz zunifikowano mechanizmy działania rynków niemal wszystkich ważniejszych artykułów rolnych strefy umiarkowanej, obejmujących ok. 90% produkcji rolnej Wspólnoty. Wydawało się wówczas, że ustalone w ciągu 6,5 lat zasady polityki rolnej nie ulegną istotnym modyfikacjom przez kilka co najmniej lat. Obecnie po upływie półtora roku stwierdzić można, że trwale okazały się jedynie techniczne zasady działania branżowych rynków rolnych. Natomiast sposób, w jaki organa EWG zareagowały na decyzje o dewaluacji franka francuskiego i rewaluacji marki zachodnioniemieckiej, narusza podstawowe zasady polityki rolnej Wspólnoty.

Jednym z „klasycznych” środków zrównoważenia ujemnego bilansu płatniczego kraju jest obniżenie parytetu waluty (dewaluacja). Stosuje się ją zwykle, gdy zawiodą inne środki polityki koniunkturalnej. Jej istotą jest popieranie eksportu i ograniczanie importu przy pomocy mechanizmów pieniężnych. Waluta po przeprowadzonej dewaluacji staje się tańsza w porównaniu z innymi. Równocześnie podejmuje się starania, by zwykłowy ruch cen krajowych, spowodowany koniecznością ich dostosowania do nowego kursu waluty, był jak najwolniejszy. Dopóki ceny nie ukształtują się na poziomie odpowiadającym nowemu parytetowi, dopóty import jest mniej opłacalny (waluty zagraniczne są droższe), a możliwości eksportowe większe (towary przy niezmiennych cenach są dla odbiorców zagranicznych tańsze) niż przed dewaluacją.

W warunkach wspólnego rynku rolnego, przy braku cel i ograniczeń ilościowych w obrotach między krajami członkowskimi, dewaluacja w jednym kraju mogłaby zmienić całkowicie istniejące warunki konkurencji i spowodować gwałtowną zmianę przepływów artykułów rolnych wewnątrz Wspólnoty. Wskutek tego rolnicy krajów EWG, w których nie przeprowadzono dewaluacji, mogliby ponieść znaczne straty.

Dlatego też już w 1962 r. wprowadzono, jako czynnik stabilizujący wspólną politykę rolną, tzw. jednostkę rozliczeniową¹. Jej parytet (1 jedn. rozl. = 0,88867088 g czystego złota) jest równy parytetowi dolara amerykańskiego. Waluty krajów członkowskich są przeliczane na jednostki rozliczeniowe według parytetów, zgłoszonych Międzynarodo-

¹ Rozporządzenie Rady nr 129 z dnia 23.10.1962 r. (Journal Officiel des Communautés Europeennes 106/1962 z dn. 30.10.1962 r.).

wemu Funduszowi Monetarnemu i uznanych przez tę instytucję. Wyjątkiem jest przypadek, gdy rzeczywista wartość waluty na rynku monetarnym jest niższa niż parytetowa. Wówczas organa Wspólnoty (Rada, Komisja) mogą zarządzić przeliczenia zgodnie z notowaniami rynków monetarnych. Przy zmianie parytetu automatycznemu przeliczeniu ulegają wszystkie wielkości, ustalone w jednostkach rozliczeniowych, w tym również zatwierdzane przez Radę EWG ceny artykułów rolnych².

Opisany mechanizm w znacznym stopniu ogranicza skuteczność dewaluacji jako środka poprawy bilansu płatniczego. Wzrost w momencie dewaluacji cen artykułów rolnych, płaconych rolnikom, spowodowałby wzrost cen żywności i w konsekwencji wzrost płac. Zatem już *a priori* nie byłby możliwy do osiągnięcia lub bardzo trudny do zrealizowania cel dewaluacji, gdyż końcowym efektem reakcji łańcuchowej (wzrost cen artykułów rolnych — wzrost cen żywności — wzrost płac) byłby szybki wzrost cen wszystkich towarów i usług w kraju przeprowadzającym dewaluację.

W praktyce okazało się, że kraje członkowskie EWG nie mogą w obecnej sytuacji na światowym rynku pieniężnym i w obecnym stadium unifikacji ich polityki walutowej rezygnować ze wszystkich możliwych korzyści, które można osiągać przy pomocy tak ważnego środka polityki pieniężnej, jak zmiana kursu waluty. Dlatego też po dewaluacji franka francuskiego o 12,5% (nowy parytet 1 frank = 0,160 g czystego złota) z sierpnia 1969 r. podjęto decyzję o sposobie dalszego działania wspólnego rynku rolnego odmienne niż przewidziane w zarządzeniu o jednostce rozliczeniowej³. Komplikują one działanie mechanizmu rynku rolne-

² Omówione przepisy zostały następnie uzupełnione rozporządzeniem Rady nr 653 z dnia 30.5.1968 r. Rozporządzenie to przewiduje dwa przypadki szczególne, w których ulega zmianie parytet jednostki rozliczeniowej: 1) przy następującej w ciągu trzech dni jednakowej stopie rewaluacji lub dewaluacji walut wszystkich państw członkowskich parytet jednostki rozliczeniowej ulega zmianie zgodnie ze zmianą parytetu walut, 2) jeżeli w krajach członkowskich równocześnie przeprowadza się rewaluację lub dewaluację, lecz jej stopy są różne, zmiana stopy parytetu jednostki rozliczeniowej równa się najmniejszej zmiennej stopie parytetu waluty. Rozporządzenie przewiduje, że w razie dewaluacji lub rewaluacji w jednym kraju Rada rozważy, czy należy zmienić parytet jednostki rozliczeniowej.

³ Istotą tych decyzji jest: 1) utrzymanie dotychczasowego parytetu jednostki rozliczeniowej. We Francji jej wartość jest więc obecnie niższa o 11,11% niż w pozostałych krajach, co w pełni kompensuje dewaluację o 12,5%, 2) wprowadzenie podatku od eksportu rolnego z Francji do innych krajów EWG oraz udzielanie importerom francuskim subwencji wwozowych. Wysokość subwencji i podatku eksportowego wynosi 11,11% ad valorem. Wyjątkami są eksport wołowiny obciążony stawką 7,33%, eksport odtłuszczonego mleka w proszku — stawka 6,25% oraz nie podlegający opodatkowaniu eksport owoców i warzyw. Wysokość subwencji i podatków eksportowych może ulegać zmianie, zależnie od pozycji konkurencyjnej artykułów francuskich na rynkach pozostałych krajów EWG. Analiza na ten temat wykonana przez Komisję EWG, przedłożona Radzie w grudniu 1969 r. stwierdza poprawę pozycji konkurencyjnej przetworów mlecznych i konserw owocowo-warzywnych nie zawierających cukru, a pogorszenie pozycji konkurencyjnej francuskiej wołowiny. W ślad za tym mogą nastąpić zmiany subwencji i podatków eksportowych.

Niższy o 11,11% parytet jednostki rozliczeniowej we Francji będzie utrzymany przez cały rok gospodarczy 1969/70. Będzie on niższy również i w roku następnym — 1970/71; nieznana jest tylko wysokość różnicy. Dopiero za dwa lata, od 1 lipca 1971 r. nastąpi pełne połączenie rynku francuskiego z rynkami pozostałych krajów Wspólnoty.

go EWG. Z jednolitego pod względem cen obszaru Wspólnoty wyodrębniono Francję wprowadzając na jej terenie na dwa lata odmienne niższe ceny (w pierwszym roku będą one równe cenom sprzed dewaluacji). Przejście z francuskiego poziomu cen na ceny w pozostałych krajach odbywa się za pośrednictwem subwencji i podatków eksportowych, działających na zasadzie cel wywozowych *ad valorem*.

Podjęcie decyzji o utrzymaniu we Francji w roku gospodarczym 1969/70 dotychczasowych cen leżało, zdaniem niektórych autorów⁴, również w interesie innych krajów członkowskich. Uważają oni, że natychmiastowy wzrost cen artykułów rolnych we Francji o 11,11% spowodowałby wzrost ich podaży (zwłaszcza pszenicy) i doprowadziłby do zwiększenia istniejących nadwyżek. Pogląd ten jest dyskusyjny. Między zmianą cen a wzrostem podaży artykułów rolnych upływa pewien okres czasu. Ponieważ rolnicy, podejmując decyzje produkcyjne, kierują się cenami spodziewanymi (a wiadomo, że ceny we Francji wzrosną w ciągu dwu lat o 11,11%), więc już obecnie dostosowują swój potencjał produkcyjny do przyszłych cen. Przypuszczać należy ponadto, że skala reakcji rolników będzie niewielka. Obecnie obowiązujące, wysokie ceny artykułów rolnych we Francji, są dostatecznie silnym bodźcem wzrostu produkcji, prowadzącym do wykorzystania rezerw produkcyjnych. W tej sytuacji elastyczność cenowa podaży w przedziale: ceny dotychczasowe — ceny nowe — może być niska, a rzeczywisty wzrost podaży, spowodowany wzrostem cen, niewielki.

Drugą operacją z zakresu polityki walutowej była rewaluacja marki zachodnioniemieckiej o 8,5% w październiku 1969 r.

Po rewaluacji powinien upłynąć pewien okres czasu, zanim ceny towarów i usług spadną do poziomu, wynikającego ze stopy rewaluacji. W okresie tym nowe relacje wymienne waluty stwarzają sytuację, w której eksport jest mniej opłacalny niż poprzednio. Bardziej opłacalny natomiast jest import. W sumie nowe warunki na rynku płatniczym powinny prowadzić do zlikwidowania nadmiernej nadwyżki bilansu handlowego, grożącej „przegrzaniem” koniunktury i inflacją.

Tymczasem, w myśl zasad omówionego wyżej zarządzenia, ceny artykułów rolnych, podane w jednostkach rozliczeniowych, powinny być bezzwłocznie przeliczone zgodnie z nowym parytetem waluty. Natychmiastowej obniżce ulegają więc ceny, płacone rolnikom przez organy interwencyjne. Spadają również ceny produktów rolnych objętych interwencją w szczególnych przypadkach oraz chronionych tylko przed konkurencją krajów trzecich.

W tej sytuacji rolnictwo kraju członkowskiego, przeprowadzającego rewaluację ponosi znaczne straty. Według szacunków ekonomistów zachodnioniemieckich rewaluacja marki o 1% zmniejsza przychody netto rolników tego kraju o 183 mln marek rocznie⁵.

Zwróćmy jednak uwagę, że w warunkach przegrzania koniunktury występują objawy inflacyjne, niekorzystnie wpływające na dochody rolników. Mechanizm działania jest następujący: ceny produktów rol-

⁴ Np. P. Boudin, *Politique monetaire et politique agricole*. Revue de marche commun, nr 128.

⁵ Szacunek taki przeprowadził W. Schuch, *Die Aufwertung und die Landwirtschaft*, Agrarwirtschaft, nr 10 1969.

nych nie ulegają zmianie; rosną natomiast ceny innych produktów, w tym także środków konsumpcyjnych; nożyce cen ulegają więc wyraźnemu rozwarciu na niekorzyść rolnictwa⁶. Ponadto w skali międzynarodowej występują zjawiska spekulacyjne, mogące dezorganizować rynek rolny. Jedną z form ucieczki od waluty „słabej” był w 1969 r. przekraczający potrzeby eksport zbóż z Francji do Niemiec Zachodnich⁷.

Decyzja przeprowadzenia rewaluacji z równoczesnym wyrównaniem rolnictwu strat, i to przez cztery lata, jest więc korzystna dla rolnictwa NRF. Według szacunku przyjętego przez Radę EWG rewaluacja marki zachodnioniemieckiej zmniejszyła przychody netto rolników NRF o ok. 1,7 mld marek rocznie. Zgodnie z decyzjami Rady EWG straty te będą rekompensowane w okresie 1. 1. 1970 — 30. 6. 1973 z Funduszu Gwarancji i Rozwoju Rolnictwa oraz budżetu NRF⁸.

Wyrównanie strat przybierze dwie formy. Dzięki zmianie stopy podatku od wartości dodanej z 5 na 8%, przychody rolników za sprzedane produkty wzrosną o ok. 213 mln dolarów rocznie⁹. Ponadto zostanie im

⁶ Wpływ tendencji inflacyjnych oraz zmian kursów walut w krajach EWG na sytuację dochodową rolnictwa w różnych możliwych kombinacjach (np. inflacja w innym kraju członkowskim, inflacja w analizowanym kraju), został szczegółowo zbadany przez Radę Naukową Ministerstwa Wyżywienia, Rolnictwa i Leśnictwa NRF. Pełny tekst opinii: Zu den Auswirkungen von Wechselkursänderungen ...Mitteilungen der DLG, nr 48, 1969.

⁷ W okresie lipiec 1968 — kwiecień 1969 eksport pszenicy, jęczmienia i kukurydzy z Francji do NRF wyniósł ponad 2 mln ton, tj. dwukrotnie więcej niż w tym samym okresie roku poprzedniego, Francuzi oferowali importerom niemieckim pszenicę nawet po cenach niższych od interwencyjnych (patrz K. Froeschle. Alle reden von Aufwertung. Deutsche Landwirtschaftliche Presse, nr 14, 1969).

⁸ Na posiedzeniu Rady w dniach 10 i 11 listopada 1969 r. zapadły w tej sprawie następujące decyzje: uznano, że rolnictwo NRF ponosi straty w wysokości ok. 465 mln dolarów rocznie, przy czym w okresie 1.1.1970 — 30.6.1973 wyniosą one 1,473 mln dolarów. Fundusz Gwarancji i Rozwoju Rolnictwa EWG partycypuje w pokryciu strat w wysokości 150 lub 180 mln dolarów (90 mln w pierwszym roku, 60 w drugim i ewentualnie 30 mln w trzecim), co stanowi 12,2% strat ogółem. Pozostałą sumę (1.193 mln dolarów) pokrywa z budżetu rząd NRF.

⁹ Podatek od wartości dodanej (PVD), wprowadzony w NRF z dniem 1.1.1968 r. zastąpił, zgodnie z wytycznymi Rady EWG Nr 67/227 i 67/228 z 11.4.1967 r. (Journal Officiel Nr L. 71 z 14.4.1967 r.), stosowany do tej daty „kaskadowy” podatek obrotowy. PVD jest podatkiem konsumpcyjnym, płaconym od wszystkich towarów i usług. Sposób obliczania i pobierania jest następujący: każdy uczestnik produkcji i obrotu dóbr i usług zwiększa wystawiane rachunki o ustaloną stopę podatku. Podstawę obliczania stanowi wartość dobra lub usługi, zmniejszona o obciążający ją w poprzednich stadiach produkcji i obrotu PVD. Pobierający podatek od nabywców sam również płaci więcej za dobra i usługi, co jest taktowane jako przedpłata. Okresowo następuje rozliczenie z władzami finansowymi. Technika obliczania i ściągania PVD uniezależnia więc jego wysokość od liczby stadiów produkcji i obrotu.

Ponieważ rolnicy w NRF nie płacą PVD, a kupowane przez nich dobra i usługi są nim obciążone, uzyskują zryczałtowany zwrot przedpłat. Do rachunków doliczają tytułem PVD 5%, a sum uzyskanych nie przekazują władzom finansowym. O ile uzyskane w ten sposób zwroty są niższe od przedpłat rolnik może prowadzić księgowość i otrzymywać zwrot nadpłat.

Wzrost stopy PVD od produktów rolniczych do 8% oznacza więc wzrost dochodów rolników. Nie spowoduje on wzrostu cen detalicznych, lecz zmniejszy podatki płacone przez handel. System wyrównania strat rolnictwa w ten sposób ma przeciwników, wskazujących zwłaszcza na szerokie możliwości oszukańczych transakcji, mających na celu wyłudzenie pieniędzy od skarbu państwa (patrz np. E. Willms: Mehrwertsteuer und Aufwertungsverluste der deutschen Landwirtschaft. Mitteilungen der DLG nr 52, 1969).

wypłacona w formie subwencji bezpośrednich suma ok. 252 mln dolarów rocznie. Sposób jej przekazania jest obecnie dyskutowany, przy czym wykluczone jest powiązanie wypłat z produkcją towarową, ze względu na postanowienia Traktatu Rzymskiego, zakazujące subwencji tego typu.

Zastosowana od 1. 1. 1970 r. procedura kompensaty strat nie jest odstępstwem od formalnych zasad funkcjonowania wspólnego rynku rolnego¹⁰. W NRF utrzymano takie same ceny jak w innych (poza Francją) krajach Wspólnoty. Zachowano również swobodny obrót artykułami rolnymi między NRF a pozostałymi krajami Wspólnoty.

Wprowadzenie zasady bezpośredniego subwencjonowania całego rolnictwa NRF jako rekompensaty za straty spowodowane rewaluacją może być uważane za odstępstwo od ducha dotychczasowych zasad funkcjonowania Wspólnego Rynku. Jak wiadomo w okresie przejściowym zostały zlikwidowane subwencje bezpośrednie, udzielane za pośrednictwem rynku w ramach istniejących przedtem krajowych systemów popierania rolnictwa¹¹. Wspólnota natomiast udzielała subwencji bezpośrednich niechętnie. Opisany przypadek jest pierwszym przypadkiem przyznania ich przez EWG rolnictwu całego kraju członkowskiego i stanowi, być może, istotną zmianę w zasadach prowadzonej przez nią polityki rolnej.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że jednolite w chwili zakończenia okresu przejściowego na całym obszarze Wspólnoty zasady działania rynków podstawowych artykułów rolnych uległy na okres kilkuletni znacznemu zróżnicowaniu. Poza rynkiem czterech krajów EWG (Belgia, Holandia, Luksemburg i Włochy), istnieją obecnie dwa rynki: francuski i zachodnio-niemiecki o nieco odmiennych zasadach funkcjonowania. Każdy z tych dwu odrębnych rynków równy jest mniej więcej wielkością rynkowi „podstawowemu”. Wspólne „reguły gry” z rynkiem francuskim zostały zachowane przy pomocy środków niezgodnych z podstawowymi założeniami Traktatu Rzymskiego¹². Nie oznacza to jednak, jak sądzą niektórzy publicyści, „zawieszenia wspólnej polityki rolnej na dwa lata”. Będzie ona realizowana nadal, tak jak dotychczas, ale w warunkach istnienia odrębnego rynku, połączonego mechanizmem subwencyjno-podatkowym z rynkiem EWG. Dotychczasowa konkurencyjność oraz

¹⁰ Odstępstwem od zasad unii celnej były natomiast na pewno przepisy przejściowe, wprowadzone po decyzji rządu NRF o nieinterweniowaniu na giełdach walutowych celem utrzymania wahań kursu marki w granicach dopuszczonych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Podjęte równocześnie bez zgody innych krajów EWG decyzje rządu NRF o wprowadzeniu podatków od importowanych artykułów rolnych nie zostały zaakceptowane przez inne kraje EWG na posiedzeniu Rady. Rząd NRF odwołał się do Trybunału Europejskiego (uznał się on zresztą za niekompetentnego w rozstrzygnięciu sporu). Zgodnie z przyjętym następnie rozwiązaniem kompromisowym Komisja ustaliła listę artykułów rolnych, na które mogą być wprowadzone opłaty importowe ustalane co tydzień na podstawie kursu marki na giełdach pieniężnych. Wynosiły one najpierw 5%, później 6%. Po rewaluacji wprowadzono obowiązujące od 1.1. 1970 r. podatki importowe i subwencje eksportowe w wysokości 9,3%. Stopa podatku i subwencji 9,3%, liczona od nowego kursu równa się 8,5% stopie rewaluacji, utrzymując na rynku NRF dotychczasowe, wyższe ceny.

¹¹ Państwa członkowskie EWG mimo to mają różnorodne możliwości dofinansowania rolnictwa, gdyż w ich gestii znajduje się nadal cała polityka strukturalna, podatkowa itd.

¹² W interpretacji niektórych autorów francuskich (np. H. Nouyrit: *Devaluation de franc et marché commun agricole*. Le Figaro Agricole. Septembre 1969) sposób powiązań z rynkiem francuskim stanowi jedynie powrót do systemu organizacji rynków w okresie przejściowym.

dochodowość rolnictwa NRF zostały utrzymane przy pomocy subwencji bezpośrednich, stanowiących, być może, ważne novum w środkach wspólnej polityki rolnej EWG.

Opisaną dywersyfikację rynków narzuciła istniejąca sytuacja gospodarcza. Odstępstwa od formalnych zasad funkcjonowania rynków rolnych zostały wymuszone, zagrażającymi całej gospodarce EWG, trudnościami na rynku walutowym. Konieczność odstępstw od przyjętych reguł świadczy, że stworzone przez EWG mechanizmy rynków rolnych nie zawsze funkcjonują właściwie, zawodząc zwłaszcza w trudnych sytuacjach gospodarczych. Krępują one wówczas swobodę niezbędnego manewru gospodarczego. Świadczy to albo o niewłaściwych zasadach ich funkcjonowania albo o konieczności szybszej niż dotychczas integracji polityki gospodarczej, a zwłaszcza polityki finansowej i walutowej. Problemy te były omawiane m. in. na konferencji szefów rządów EWG w Hadze jesienią 1969 r. W punkcie 8 wydanego po jej zakończeniu komunikatu stwierdzono wolę przyspieszenia tempa tworzenia unii gospodarczej polecając równocześnie organom Wspólnoty przygotowanie w ciągu roku 1970 planu utworzenia unii gospodarczej i monetarnej. Przypuszczać należy, że decyzja ta doprowadzi w ciągu kilku najbliższych lat do znacznego ujednolicenia polityki gospodarczej, prowadzonej dotychczas przez poszczególne kraje odrębnie.

Z analizowanych powyżej trudności, które przeżywała EWG w roku ubiegłym, można wyciągnąć wniosek o charakterze ogólnej prawidłowości: integracja gospodarcza typu rynkowego wymaga zharmonizowania tempa integracji wszystkich mechanizmów polityki gospodarczej. Tempo nierównomierne prowadzi do sytuacji, w których trzeba szukać rozwiązań ad hoc, ponieważ istniejące mechanizmy nie pozwalają na rozwiązanie właściwe gospodarczo.

JAN SERWATOWSKI
Warszawa

MLECZARSTWO W ŚWIECIE

Pogłowie bydła i produkcja mleka

Światowy stan pogłowia bydła i jego dynamikę w latach 1962—1967 przedstawia tabela 1. W tym okresie pogłowie bydła w świecie wzrosło o 9,5%, a średnioroczny przyrost wyniósł 1,5%.

Tabela 1

Światowy stan pogłowia bydła
w tys. sztuk

Obszar gospodarczy	1962/63	1966/67
Europa	117 923	123 325
ZSRR	86 988	97 112
Ameryka Północna i Centralna	161 312	172 986
Ameryka Południowa	166 480	189 569
Azja	269 188	274 291
Chińska Republika Ludowa	61 160	62 900
Afryka	123 308	132 524
Oceania	18 549	18 270
Razem około	1 011 904	1 079 143

Zródło: Production Year Book Vol. 22.

Kojarząc te liczby z problemami demograficznymi w skali światowej nabiera się przekonania, że nie bez racji podnosi się alarm w związku z zagrożeniem ludzkości w coraz wyższym stopniu niebezpieczeństwem „widma głodu”. Według obliczeń, ludność świata w 1970 r. liczy około 3,6 mld. W 2000 r. przewidyje się wzrost do 6,6 mld. Około 7000 lat trzeba było oczekiwać, aby uzyskać w 1800 r. pierwszy miliard. Zaledwie 200 lat wystarczy, aby pierwszy miliard przekroczyć 6,5-krotnie.

Ludność w krajach rozwijających się wzrasta rocznie ca 2,4—2,5%. W krajach rozwiniętych 1,2%. Jak widać z porównania przyrostu podstawowego źródła pozyskiwania białka pochodzenia zwierzęcego do przyrostu demograficznego, przyrost żywności jest nie wystarczający.

Miliony ludzi odczuwa niedostatek żywności. U 2/3 ludności na świecie wyżywienie jest poniżej wymaganej minimalnej ilości kalorii. Wykazywany jest chroniczny niedobór białka pochodzenia zwierzęcego. Wymagana minimalna podstawowa dzienna racja 14 g białka pochodzenia zwierzęcego w odżywianiu na wielu obszarach schodzi poniżej 6 g. Badania żywnościowców ogłoszone w 1969 r. na Kongresie w Pradze m. in. podają przykłady skutków głodowania. Weźmy przykład z Boliwii. W niektórych rejonach tego kraju, przy obowiązującym 4 klasowym systemie nauczania, na skutek niedożywienia spomiędzy dzieci rozpoczynających naukę w wieku 7 lat zaledwie 40 % kończy pierwszy rok szkolny, a 4 klasy tylko 11 %. Przyczyna: dzieci są niedorozwinięte umysłowo i fizycznie na skutek głodu. Podobne a nawet znacznie gorsze przykłady występują w szeregu krajów rozwijających się. Można więc przypuszczać, że w miarę poprawy ekonomicznej i pogłębienia współpracy międzynarodowej powinno nastąpić dążenie do pokrycia w pierwszej kolejności zapotrzebowania na produkty białkowe. Dla przetworów mleczarskich mogą otworzyć się nowe możliwości zbytu. Jest to prawdopodobne tym więcej, że według obliczeń ekonomistów koszt produkcji białka w mleku jest 7 krotnie niższy niż w mięsie.

Tabela 2

Światowa produkcja mleka
w tys. ton

Mleko pozyskiwane od:	1963	1967
Krów	321 871	358 287
Bawolic	18 158	18 870
Owiec	5 039	5 636
Kóz	6 484	6 309
Razem	351 547	389 102

Zródło: Production Year Book Vol. 22.

Tabela 3

Produkcja mleka krowiego według obszarów geograficznych
w tys. ton

Rejony	1963	1967
Europa	135 426	149 356
Ameryka Północna	65 164	62 425
Ameryka Łacińska	19 942	22 006
Bliski Wschód	10 411	11 866
Daleki Wschód	35 507	38 138
Afryka	8 607	9 302
Oceania	12 489	13 315

Zródło: Production Year Book Vol. 22.

Tabela 4

Produkcja mleka w 22 krajach uznawanych za aktywne dla gospodarki mleczarskiej
w tys. ton

Nazwa obszaru lub kraju	Średnia 1963—1965	1967	1968	1969
Stany Zjednoczone				
Ameryki Północnej	56 902	53 873	53 199	53 700
Wspólny Rynek	66 820	72 868	74 830	77 000
Kraje EFTA	33 196	37 033	37 490	37 500
Australia				
i Nowa Zelandia	12 898	13 689	12 800	13 500
Argentyna				
Kanada				
Japonia	31 499	33 722	34 770	35 000
Afryka Południowa				
Polska				
ZSRR	65 691	71 928	73 890	75 000

Źródło: Rapport de la FAO sur les produits 1968; et perspectives pour 1969.

Tabele 2, 3 i 4 charakteryzują udział poszczególnych rodzajów mleka w gospodarce światowej oraz rozwój i udział poszczególnych obszarów w produkcji mleka w latach 1963 do 1967.

Odczytując tabele stwierdzić należy wzrost tej produkcji, przy czym pierwsze miejsce zajmuje mleko od krów. Wzrost produkcji w latach 1963—1967 wyniósł 9,6%, średniorocznie 1,9%. Produkcję mleka szacuje się liczbą 390—400 mln ton rocznie.

Kraje gospodarczo rozwinięte zajmują w produkcji mleczarskiej pierwsze miejsce. Stan taki zawdzięcza się: wyższej technice, lepszej znajomości zagadnień hodowlanych, weterynaryjnych, wyższemu poziomowi oświaty oraz wiedzy ogólnej, większej zasobności w kapitały. W następstwie tego sprawniejsze jest wykorzystanie i ukierunkowanie gospodarki mleczarskiej. Np. w NRF w okresie ubiegłych 10 lat, mimo że pogłowie krów zmniejszyło się, to jednak produkcja mleka wzrosła, a oto charakterystyczne zmiany, jakie tam nastąpiły:

	1959 r.	1969 r.
Pogłowie krów w tys. szt.	5878	5572
Średnia roczna wydajność krów w kg	3303	3771
Procent tłuszczu	3,7	3,79

Nie należy umniejszać zabiegów nad poprawą stanu mleczarstwa w krajach gospodarczo rozwijających się. Dość szeroko udzielana jest pomoc specjalistów w ramach działalności FAO, bądź w ramach porozumień dwustronnych między krajami. Np. Szwecja w ramach współpracy ze Syjmem zobowiązała się do zorganizowania w tym kraju gospodarstw mleczarskich. Przykładów podobnych można znaleźć więcej. Również polscy specjaliści są angażowani przez kraje gospodarczo rozwijające się. W gospodarce mleczarskiej światowej decydujące znaczenie

ma około 22 krajów, które wymienione zostały w tabeli 4. Produkcja mleka w tych krajach pokrywa 3/4 produkcji światowej.

Pierwsze miejsce zajmuje ZSRR, gdzie widoczny jest wyraźnie trend zwykły produkcji. Drugie miejsce zajmują Stany Zjednoczone AP. Wielkość produkcji determinują momenty ekonomiczne. W 1967/68 r. produkcja uległa małemu ograniczeniu w następstwie zmniejszenia rządowych subwencji. Oplacalność produkcji dla rolników miała być zabezpieczona przede wszystkim w drodze osiągnięcia równowagi między podażą a popytem. Ceny mleka w 1969 r. podniesiono o 2,5 centów USA za 1 kg. Podwyżka cen spowodowała w ubiegłym roku wzrost produkcji około 5%. Do utrzymania równowagi rynkowej w USA przyczyniły się także wprowadzone ograniczenia na importowane produkty mleczarskie.

Kraje Wspólnego Rynku w 1969 r. osiągnęły rekordową produkcję mleka sięgającą 77 mln ton rocznie. Tak wysoki stan produkcji wynika z realizacji wspólnej polityki mleczarskiej rozpoczętej od 1964 r. Stosownie do ustalonych zasad co roku około lutego Komisja, a więc organ wykonawczy władz wspólnorynkowych, ustala na rok następny ceny wskaźnikowe na mleko. Ceny wskaźnikowe dają rolnikom gwarancję opłacalności produkcji mleka na obszarze EWG. Ceny wskaźnikowe w 1969 r. oscylowały między 10,30 do 10,32 centów USA za 1 kg mleka. Ceny te zostały obliczone i wyrażone w dolarach obrachunkowych (dolar obrachunkowy to taki, którego relacja do złota jest wyrażona według stałego umownego stosunku wagowego). Sytuacja uległa poważnym zakłóceniom w następstwie dewaluacji franka francuskiego i rewaloryzacji marki niemieckiej, co nastąpiło w II połowie 1969 r. Obszar wspólnorynkowy wysunął się na pierwsze miejsce w produkcji mleczarskiej i dysponuje znacznymi nadwyżkami przetworów. Koszty utrzymania lub zagospodarowania nadwyżek masła i mleka w proszku są znaczne i stale rosną. W 1968 r. wynosiły około 720 mln dol a w 1969 r. wzrosły do 900 mln dol.

Kraje należące do ugrupowania zwanego „Europejską Strefą Wolnego Handlu” (EFTA), osiągnęły również wzrost produkcji mleka. Z wyłączeniem Szwecji, gdzie kilka lat wcześniej podjęto środki zmierzające do ograniczenia produkcji mleka na korzyść rozwoju kierunku mięsnego, w pozostałych krajach wystąpiły nadwyżki przetworów mleczarskich. Nadwyżki tych artykułów są wywożone za granicę przy utrzymywaniu subwencji eksportowych.

W Nowej Zelandii i Australii w następstwie suszy zmniejszyła się produkcja mleka.

W Argentynie, Japonii, podobnie jak i w Polsce, obniżyła się produkcja mleka w 1969 r. w wyniku strat paszy, spowodowanych niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. W Kanadzie w tym samym okresie produkcja mleka wzrosła.

W zdecydowanej większości omawianych krajów są utrzymywane subwencje bezpośrednie lub pośrednie. Wysoki stan subwencjonowania produkcji mleczarskiej potwierdziły dyskusje w 1968 r. na Konferencji GATT w Genewie, gdzie temu problemowi poświęcono specjalną uwagę.

Formy organizacyjne wiążące rolnictwo z przemysłem mleczarskim. Charakterystyczny przykład Kanady

W krajach gospodarczo rozwiniętych, w zasięgu klimatu umiarkowanego, przyjmuje się, że udział mleczarstwa w dochodzie rolnictwa wynosi przeciętnie 1/4. Rolnikom z tego względu nie może być obojętne, komu i na jakich warunkach dostarczają mleko. Równocześnie artykuły mleczarskie są uważane za produkty pierwszej potrzeby. Ingerencja państwa w sprawy jakości, zdrowotności i cen przetworów mleczarskich jest z tego względu oczywista. Poza tym na większe lub mniejsze zainteresowanie władz państwowych mogą mieć wpływy momenty dodatkowe, jak np.: sprawy polityczne, zobowiązania umowne, finansowe, zdrowotne i wiele innych, których nie sposób wyliczyć. Całokształt związanych z tym kwestii nie pozostaje bez wpływu na formy organizacyjne mleczarstwa, w szczególności jej powiązania z rolnikami. Jest ona ciekawa ze względu na cele utrzymania produkcji mleczarskiej opłacalnej dla rolników i równocześnie zawiera postanowienie, chroniące przed powstawaniem nadwyżek.

Dla wprowadzenia podaje się, że Kanada posiada:

		1968/69
Pogłowie bydła	tys. szt.	11 757
w tym: krów mlecznych i jałówek	tys. szt.	5 636
krów mlecznych	tys. szt.	2 668
Produkcję mleka	tys. ton	8 311
Mleczność średnią (kg na 1 krowę)		3 118
Liczbę dostawców tys.		190

W Kanadzie istnieją trzy typy gospodarstw mlecznych, a mianowicie posiadających

2—3 krów (typ I), 5—7 krów (typ II)
i 25—27 krów (typ III).

Na każdy z trzech typów gospodarki mleczarskiej jest ustalona ilość mleka, którą gospodarstwo jest obowiązane dostarczyć w ciągu roku: gospodarstwo typu I 5—6 tys. kg rocznie, typu II 25 tys. kg rocznie i typu III 180 tys. kg rocznie.

Za dostarczone mleko rolnik otrzymuje cenę opłacalną. Na cenę tę składają się: cena rynkowa plus dopłata od państwa. Z dopłaty państwowej część (2,5 centa z każdego kg) potrąca się na koszty handlowo-przetwórcze. W przypadku wykonania dostaw w pełnej kwocie rolnik otrzymuje zapłatę według wyżej przedstawionego rachunku. W przypadku przekroczenia kwoty za część dodatkową rolnik nie korzysta z dopłat państwa oraz ponosi dwukrotnie wyższe koszty handlowo-przetwórcze. W przypadku niewykonania kwoty, po ostrzeżeniach, dotacja państwowa może mu być wypowiedziana za całość dostarczonego mleka. Mechanizm kanadyjski chroni przed koniecznością zwiększania pomocy finansowej państwa i utrzymuje ją w limitach z góry ustalonych.

Przeciwdziała to równocześnie „rozwodnieniu” tej pomocy, w przypadku gdyby produkcja mleczarska miała tendencję rozwojową. Wydaje się, że ten system jest praktyczniejszy aniżeli stosowany przez Komi-

sję EWG i niektóre jego elementy mogłyby być stosowane w innych warunkach, np. w Polsce.

Szczególne cechy przemysłu mleczarskiego w krajach gospodarczo rozwiniętych

Informacje gospodarcze oraz techniczne z prasy fachowej zawierają coraz częściej notatki o dokonywujących się „fuzjach” przedsiębiorstw mleczarskich typu prywatno-kapitalistycznego.

Z reguły mniejsze przedsiębiorstwa są wchłaniane przez większe. Koncentracja produkcji w zakładach o zdolnościach przerobowych 200—300 tys. kg mleka na 1 dobę wykazuje lepszą kalkulację ekonomiczną. Większy kapitał pozwala na szybszą modernizację przemysłu i zastępowanie drogiej tam pracy fizycznej, pracą maszyn.

Zabezpieczenie dowozu surowca do wielkich zakładów dzięki transportowi samochodowemu, nie stanowi dziś trudności. Zakłady duże mają lepsze warunki dla dewersyfikacji produkcji oraz lepiej rozwiązany problem opakowań, jeden z decydujących elementów w obrocie przetworami mleczarskimi.

Wysoki stopień mechanizacji pozwala na lepsze przystosowanie się do wymagań z zakresu czystości i higieny, które z rozwojem nauki stają się coraz wyższe.

Rynek zbytu

Rozwój mleczarstwa w krajach, uważanych za aktywne w tej gałęzi rolnictwa, doprowadził do nadwyżek masła i mleka w proszku.

Pojęcie nadwyżek — wywoływać może zastrzeżenia w świetle uwag przedstawionych na wstępie. A jednak nagromadzenie nadwyżek jest bezsporne na dowód czego przytaczamy dane liczbowe, (tab. 5). Podstawową przyczyną gromadzenia się nadwyżek jest brak zdolności nabywczych krajów rozwijających się.

Tabela 5

Masło i chude mleko w proszku. Stan zapasów na dzień 31. XII.

w tys. ton

Nazwa obszaru lub kraju	1967		1968		1969	
	masło	mleko	masło	mleko	masło	mleko
Stany Zjednoczone	77	117	53	126	—	.
Wspólny Rynek	196	160	338	296	335	.
Wielka Brytania	36	.	51	.	22	.
Dania, Finlandia, Irlandia,						
Szwecja, Szwajcaria	42	.	52	.	40	.
Nowa Zelandia,						
Australia	69	.	74	.	—	.
Kanada	26	62	28	96	32	.
Razem	446	339	596	518	397	.

Zródło: Rapport de la FAO sur les produits 1968; et perspectives pour 1969.

Rosnące zapasy pogarszają sytuację cenową zmuszając kraje eksportujące do zwiększenia subwencji eksportowych, przy czym i przy cenach poważnie obniżonych, nabywców znaleźć jest trudno. Pewną odrębność od przedstawionego obrazu zachowuje rynek brytyjski. Na rynku tym obowiązuje zasada ustalona przez Rząd Brytyjski, że import masła oraz częściowo serów jest dokonywany w ramach kwot przyznanych poszczególnym krajom. Kwoty importowe na masło są ustalane co roku na okres od 1. 4. do 31. 3. następnego roku.

W roku gospodarczym 1969/70 ogólna kwota masła została obniżona o 70 tys. ton i wynosiła 412 tys. ton. Kwota dla Polski została drastycznie obniżona o 54% i wyniosła 9 tys. ton. Na 1970/71 r. kwota dla Polski została podwyższona w ostatnich dniach do 12 tys. ton. Również i innym dostawcom przyznano wyższe kwoty. Ceny masła na rynku brytyjskim są około 2,5 razy wyższe od cen na pozostałych rynkach. Od 10 lat z przerwami — podejmowane są próby zawarcia porozumienia międzynarodowego w celu utrzymania większej stabilizacji cen na międzynarodowym rynku mleczarskim. Jako przyczyny braku porozumienia wymienia się różnice zdań między partnerami odnośnie: wysokości kwot gwarantowanych umową, poziomu cen, wielkich trudności objęcia taką umową produktów pochodzenia zwierzęcego, brakiem zainteresowania krajów importujących.

W 1969 r. wydawało się, że wstępnym krokiem do zawarcia takiej umowy będzie porozumienie w zakresie obrotów chudym mlekiem w przyszłości. Informacje ze źródeł GATT w Genewie świadczą, że niewielka liczba państw porozumienie takie akceptowała.

Masło. Z przetworów mleczarskich najwięcej problemów powstaje wokół zagospodarowania nadwyżek masła. (tab. 6 i 7). Obroty światowe masła utrzymywały się do 1968 r. na poziomie mniej więcej wyrównanym, zmniejszyły się jednak wyraźnie w 1969 r.

Tabela 6

Produkcja masła

w tys. ton

Kraje	Średnia 1963—1965	1967	1968
Stany Zjednoczone	647	566	540
Wspólny Rynek	1 178	1 302	1 400
EFTA	538	539	575
Australia			
Nowa Zelandia	446	473	440
Argentyna, Kanada,			
Afryka Południowa,			
Japonia, Polska	438	459	475
Razem 22 kraje	3 247	3 339	3 430
ZSRR	1 007	1 177	—
Razem	4 254	4 516	—

Źródło: jak w tab. 5.

Tabela 7

Eksport i import masła
w tys. ton

Wyszczególnienie	Srednia 1963—1965	1967	1968	1969
Eksport				
ZSRR	44	63	74	.
Stany Zjednoczone	84	1	12	2
Wspólny Rynek	84	142	165	132
Kraje EFTA	165	162	170	167
Australia,				
Nowa Zelandia	275	308	274	259
Argentyna, Kanada,				
Polska	37	29	21	11
Razem: 20 państw	686	705	716	511 ^a
Import				
Wspólny Rynek	72	70	77	70
Wielka Brytania	447	491	454	397
Europa Zachodnia	8	1	2	5
Stany Zjednoczone,				
Kanada, Afryka Południowa,				
Japonia, Polska	14	29	13	18
Razem	541	591	546	490

Zródło: jak w tab. 5.
Bez eksportu ZSRR.

Najwyższy wzrost zapasów przypada na kraje EWG. Władze EWG obwinia się o złą gospodarkę mleczarską. W łonie samej komisji wiceprzewodniczący prof. Mansholt wystąpił ze znanym projektem zmian strukturalno-społecznych w rolnictwie Krajów Wspólnego Rynku. Plan Mansholta w dużej części obejmuje zagadnienia gospodarki mleczarskiej. Uważa on za niemożliwe utrzymywanie w latach następnych tak wysokiego subsydiowania produkcji mleczarskiej. Uważa on za niemożliwe utrzymywanie w latach następnych tak wysokiego subsydiowania produkcji mleczarskiej, które wzrasta z roku na rok i prawdopodobnie w 1970 r. sięgać będzie 1 mld dolarów.

W swoim projekcie Mansholt postawił również wnioski zmierzające do znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji bieżącej. Zaproponował likwidację do kwietnia 1970 r. 400 tys. krów oraz utrzymanie subwencji eksportowych bardzo wysokich, w granicach od 1110 do 1735 dolarów od 1 tony, w zależności od kierunku eksportu masła.

Sery. W zakresie serów sytuacja przedstawia się pomyślniej, wzrostowi produkcji towarzyszył wzrost konsumpcji oraz obrotów zagranicznych. W 1968 r. światową produkcję serów ocenia się liczbą około 4 mln ton. Eksport serów w skali światowej wynosi około 750 tys. ton rocznie.

Udział Polski w eksporcie serów ma marginesowe znaczenie w handlu światowym, gdyż wynosi około 2 tys. ton rocznie. W tej ilości 43% zajmuje eksport sera mazurskiego, 32% sera tylnyckiego, 13% sera Cheddar. Pozostałe gatunki, jak np. edamski, gouda, ementalni zajmują 10%. W obrocie międzynarodowym serami poważnym ograniczeniem dla importu z krajów trzecich było wprowadzenie reglamentacji wspólnoty od 1964 r. W 1968 r. natomiast wprowadzono kwoty na import sera do Stanów Zjednoczonych. Kwota dla Polski wynosi 920 ton sera rocznie. Ustalenia kwot na sery pozwoliły Stanom Zjednoczonym zmniejszyć import w 1969 r. o około 30% w stosunku do importu z 1968 r.

Mleko. W ostatnich latach obserwuje się poważny wzrost produkcji chudego mleka w proszku. Największy przyrost produkcji utrzymuje się w EWG. Wzrost produkcji, w szczególności mleka chudego, uważa się jako konsekwencję wzrostu produkcji masła oraz wzrostu systemu premii i subsydiów, jakie obowiązują na tym obszarze. Przy eksporcie mleka chudego subsydium wynosi 712 dolarów za 1 tonę. Jeżeli mleko zostanie zagospodarowane rolniczo jako pasza w kraju, podniesiono premię dodatkową z 82,50 dolarów do 328 dolarów za 1 tonę.

Liczby charakterystyczne, dotyczące eksportu mleka w proszku, zestawiono w tabeli 8.

Tabela 8

Eksport mleka w proszku
w tys. ton

Wyszczególnienie	1963/65	1967	1968
Mleko chude			
Stany Zjednoczone Ameryki Północnej	498	185	180
Wspólny Rynek	255	173	160
Australia, Nowa Zelandia	109	342	507
Australia, Kanada, Dania, Irlandia, Szwecja, Wielka Brytania	52	100	104
Razem	741	800	962
Mleko pełne			
Stany Zjednoczone	9	5	8
Wspólny Rynek	58	69	70
Nowa Zelandia, Australia	12	18	14
Austria, Kanada, Dania, Finlandia, Irlandia, Szwecja, Wielka Brytania	87	100	95
Razem	116	192	187

Zródło: jak w tab. 5.

Pozostałe produkty. Trudności zagospodarowania tradycyjnych przetworów spowodowały wzrost prac nad poszukiwaniem nowych form dla tych produktów. Wprowadzono nowe przetwory, coraz atrakcyjniejsze

są opakowania ułatwiające przewóz, przechowywanie i dostęp do konsumentów. Dużym zainteresowaniem cieszy się kazeina oraz laktoza. Ceny obu tych produktów na rynkach zagranicznych są wysokie. Wymagania jakościowe również wzrastają — w szczególności, jeżeli chodzi o ograniczenia zanieczyszczeniami mikrobiologicznymi i przestrzeganie parametrów fizykochemicznych.

Perspektywa ogólnoswiatowa i wnioski dla gospodarki polskiej

Ze względu na charakter gospodarki mleczarskiej i znaczenie tych produktów w wyżywieniu trudno przypuszczać i liczyć na to, aby produkcja ich zmniejszyła się. Należy spodziewać się dalszych prac nad obniżeniem kosztów produkcji w rolnictwie i przetwórstwie oraz poszukiwań nowych form zbytu.

W warunkach polskich jesteśmy w sytuacji o tyle szczęśliwej, że tworząc sprzyjające warunki dla rozwoju produkcji mleczarskiej nie obawiamy się nadwyżek, gdy posiadamy możliwości wprowadzenia tych produktów na rynek wewnętrzny. Ale obok tego powinniśmy zabiegać o wprowadzenie na stałe pewnych przetworów, zwłaszcza tych, które rokuja trwałość zbytu za granicą i wykazują opłacalność eksportu.

W grupie niektórych gatunków serów, określonych ilości masła, mleka w proszku, kazeiny powinniśmy zabiegać o utrzymanie trwałości w eksporcie. W zakresie wymagań jakościowych powinniśmy dążyć do zrównania poziomu wymagań krajowych z wymaganiami odbiorców zagranicznych.

Posiadamy warunki dla rozwoju pewnych kierunków produkcji przetworów mleczarskich, które do tej pory są nie wykorzystane. Przeanalizowanie ich od podstaw w porozumieniu z ekonomistami i wybitnymi technologami wydaje się ze wszech miar konieczne. Jako przykład można by zaproponować zbadanie i opracowanie takich tematów z zakresu rolnictwa, jak np. ustalenia jaka wielkość stada krów jest dla gospodarki polskiej najbardziej ekonomicznie uzasadniona, z dostosowaniem do różnych rejonów kraju oraz typu gospodarstw.

Inne tematy przykładowe to opracowanie warunków dla rozwoju produkcji sera typu Ementaler — szukanie rozwiązania dla zagospodarowania mleka owczego itp.

W realizacji takich prac bardzo by były pomocne częstsze kontakty naukowców z praktykami.

STEFAN SCHMIDT
Wyższa Szkoła Rolnicza

STAN ZASTOSOWAŃ METOD KWANTYTATYWNYCH W ORGANIZACJI GOSPODARSTW¹

W 1969 roku ukazała się nakładem Viking Press książka „*The 21st Century The New Age of Exploration*”. Autor, Fred Marshofsky, pisze w niej, że jedna z definicji określa człowieka jako stworzenie wytwarzające narzędzia. Dzisiaj człowiek — powiada — kształtuje narzędzia tak potężne, że jeśli nie będzie się z nimi obchodził bardzo ostrożnie, role mogą się odwrócić i narzędzia zaczną kształtować człowieka. Używane umiejętnie przez swego twórcę mogą jednak przyczynić się do powstania świata nieskończenie lepszego niż dzisiejszy.

Trzy z tych obosiecznych narzędzi zasługują na nazwę darów przynoszących rodzajowi ludzkiemu nieograniczoną pamięć, nieograniczoną siłę i nieograniczoną dokładność. Powszechnie znane są jako komputer, energia atomowa i laser².

Mniej więcej od piętnastu lat jesteśmy świadkami coraz szybciej postępującego rozwoju elektronicznej techniki obliczeniowej. Jak szybkim jest postęp w tej dziedzinie świadczy pośrednio to, że niektóre z typów komputerów sprzed 10 lat zdążyły już — wedle autorów amerykańskich — zawędrować na stoiska muzealne w Smithsonian Institute.

W ekonomice rolnictwa elektroniczne komputery rodzą prawdziwą eksplozję w zakresie danych informacyjnych. Odszukanie tych danych i ich analiza jest możliwe obecnie w skali bezmiernie przekraczającej możliwości okresu przedkomputerowego³. Ludwig Eisgruber podsumowuje w następujący sposób rolę komputerów w badaniach agroekonomicznych: „Badacz staje wobec wyzwania starannego sprawdzenia (a) czy pewne zastosowanie komputera potęgują lub obniżają jego wydajność, (b) które problemy mogą być analizowane z większym efektem przy użyciu narzędzia elektronicznego, (c) które problemy mogą być analizowane wyłącznie przy jego użyciu, (d) jakie organizacyjne zmiany są konieczne dla możliwości zastosowania elektronicznego komputera oraz (e) jakich biegiełości wymaga efektywność obsługi przy posługiwaniu się komputerem w pracy badawczej”⁴.

Rozwój elektronicznej techniki obliczeniowej i udoskonalenia komputerów wywołały niemal lawinowy wzrost zainteresowania nowymi sposobami technicznymi przeprowadzania analizy. Metody ekonometryczne rodzą się teraz niemal jak grzyby po deszczu. Bezpośrednie korzyści zastosowania tych metod w praktyce są jednak na polu rolnictwa — w odróżnieniu od przemysłu — na razie jeszcze znikome. Widoczne są one raczej w makroekonomice. W mikroekonomice ograniczają się, abstrahując od przemysłu rolniczego, do wycinkowych osiągnięć w produkcji o charakterze quasi przemysłowym (np. broilery).

Zainteresowanie rozwojem elektronicznej techniki obliczeniowej i możliwościami jej zastosowań wzrasta jednak wśród przedstawicieli nauki ponieważ niewspółmiernie do widoków na rychłe bezpośrednie zastosowanie w praktyce. Specjaliści liczą się poważnie z dalszym szybkim udoskonalaniem komputerów. Duel F. Lan-

¹ Niniejsza publikacja była zagajeniem sesji naukowej Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Wydziału V PAN, Sekcji Organizacji Gospodarstw Rolniczych, organizowanej przez Instytut Śląski w Opolu w dniach 23—25 kwietnia 1970 r.

² Cyt. za „Komputer, atom, laser, narzędzia jutra”, w miesięczniku „Ameryka” nr 132, styczeń 1970.

³ Por. Peter Helmberger, Farm Markets, „Procurement Bargaining and Market Changes”, w Structural Changes in Commercial Agriculture, CAED, Report, 24 Ames, Iowa 1963, s. 177.

⁴ Ludwig M. Eisgruber, „Use of High Speed Computers for Farm Record Keeping and Data Collection — in Farm Management Research”, Journal of Farm Economics December 1963, s. 1180.

pher i Robert M. Finley⁵, ekonomiści rolni zajmujący się w szczególności implikacjami perspektywicznych zmian strukturalnych gospodarki rolnej dla przetwarzania danych, wychodzą z następujących założeń odnośnie przyszłego rozwoju elektronicznej techniki obliczeniowej:

1. Będziemy mieli do czynienia z ciągłym i prawdopodobnie przyspieszonym udoskonaleniem zarówno elektronicznego sprzętu jak i technik przetwarzania danych. Udoskonalenia powinny prowadzić do ulepszenia i otwarcia nowych i lepszych dróg manipulowania danymi i przekazywania danych na drodze od źródeł do urządzeń przetwarzających.
2. Spodziewać się należy stałego ulepszania metod i technik ułatwiających komunikowanie się między użytkownikami a ośrodkami elektronicznej techniki obliczeniowej.
3. Trzeba się liczyć z kontynuacją obniżania kosztu przetwarzania danych, zwłaszcza na jednostkę pracy. Zakłada się również, że początkowo ogólne inwestycje wymagane dla posiadania na własność lub dzierżawienie we względnie konkretnych ilościach pojemności przetwórczych będą w dalszym ciągu ulegać redukcji.
4. Wzrośnie — przy szerokim rozprzestrzenianiu — znajomość elektronicznej techniki obliczeniowej i efektywne korzystanie z niej zarówno przez rolników jak i przez ogół społeczeństwa.

Jeśli jednak chodzi o rozwój efektywnego korzystania z elektronicznej techniki obliczeniowej w rolnictwie, to — stwierdzają wspomniani autorzy — trudno wyobrazić go sobie bez planowania i nauki organizacji. Z doświadczenia po dziś dzień wiemy, że wymaga to stosowania metody prób i błędów, przeprowadzania doświadczeń i bezustannego ulepszania technik⁶. Posługiwanie się komputerem nie powinno ekonomisty rolnego rozgrzeszać w zakresie beztroski w formułowaniu modeli. W tej mierze istnieje zawsze pokusa do orientowania się na komputer. Innymi słowy, badacz zamiast określać model z jego towarzyszącymi zmiennymi, łatwo ulega pokusie ładowania do komputera wszystkich zmiennych, jakie może sobie wyobrazić, przy pomijaniu mających właśnie istotne znaczenie⁷. Niebezpieczeństwo, jakie rodzi pokusa orientowania się na komputer, potęguje tendencja do orientowania się raczej na matematyczne modele zamiast na problemy. Nawet taki pionier metod agroekonometrycznych jak Earl O. Neady nie zawahał się stwierdzić⁸ „mamy może zbyt wiele rodzaj i odmian metod ześrodkowujących się dokoła pytania” „Oto nowy matematyczny model lub narzędzie: gdzie je zastosować?” — zamiast żeby stawiać kwestię tak: „Stajemy wobec istotnego problemu jaki model lub narzędzie może służyć dla jego rozwiązania?”⁸.

Liczba metod i sposobów technicznych jakimi rozporządza dziś ekonometria — których zastosowanie umożliwił komputer — jest dziś tak liczną, że można się w nich zgubić. Toteż mimo świadomości, że ogarnięcie całości jest chyba niepodobieństwem, rodzą się próby ich przeglądu. Każdą taką próbę można powitać jako mogącą dać użyteczne wyniki pod warunkiem, że przegląd nie ograniczy się do choćby najstaranniej przygotowanego, lecz w gruncie rzeczy chaotycznego, omówienia wielu metod. Jestem sceptykiem co do tego czy dotychczasowe sesje naukowe (krajowe jak i międzynarodowe) otwierają drogę do wyjścia z chaosu. Już samo przeładowanie techniką matematyczną staje temu na przeszkodzie.

Wśród metod agromikroekonomicznych, do których wypada chyba zawęzić dyskusje nad zastosowaniami do organizacji gospodarstw, można jak mi się wydaje — choć nie pretenduję do ogarnięcia całości — wyróżnić dwa główne kierunki:

a) Metody normatywne, tj. służące normowaniu kierowniczego działania. Chodzi w nich o konstruowanie optymalnych planów w sensie działania (postępowania) racjonalnego np. pod kątem maksymalizacji zysku. W założeniu tych planów tkwi integralnie dążność do wpłynięcia na zmianę aktualnego postępowania praktyka.

⁵ Zob. Duel L. Lanpher and Robert M. Finley, „Implications of Prospective Structural Changes in Farming for the Use of Lata Processing” w *Structural Changes of Commercial Agriculture CAED, Report 24*, Ames, Iowa 1963, s. 159.

⁶ Duel L. Lanpher i Robert M. Finley, op. cit.

⁷ Duel L. Lanpher i Robert M. Finley, op. cit.

⁸ *Proceedings of 12th International Conference of Agricultural Economists (JAAE)* in Lyon. London. Oxford University Press, New York, Toronto 1966, s. 117.

b) Metody służące badaniu faktycznego postępowania rolników w kierowaniu gospodarstwem. Mają one m. in. rosnące znaczenie dla przewidywania reakcji rolników na bodźce zamierzone lub naturalne. C. B. Baker⁹ zwraca uwagę, że brak rozeznania w zmianach zachodzących, zależnie od problemu i sytuacji gospodarczej w postępowaniu, ogranicza możliwości ekonomisty rolnego w zakresie badań mikronormatywnych.

Metody optymalizacyjne uważane są dziś za kardynalny środek, jakim rozporządza ekonomista rolny dla oddziaływania na organizację gospodarstw. Dyskusja nad tymi metodami od pewnego czasu nie schodzi z porządku dziennego naukowych zjazdów rolniczych. Zajmowano się nimi także na XIII-ej międzynarodowej konferencji ekonomistów rolnych (I.A.A.E.) w Sydney (1967). Na szczególną uwagę zasługuje wypowiedź G. Weinschencka¹⁰ przy otwarciu dyskusji nad referatami Kuvoshinowa, Bakera i Yanga. Pozwolę sobie przytoczyć najważniejsze myśli z tej wypowiedzi.

G. Weinschenck stwierdza, że o kwalifikacjach ekonomistów rolnych decyduje dziś nie tyle znajomość metod, co umiejętność formułowania i wyboru specjalnego modelu, który by najlepiej odpowiadał w danym przypadku problemowi o istotnym znaczeniu. Przeprowadzając próbę systematyzacji modeli rozwiniętych w ciągu ostatniej dekady, Weinschenck wskazuje na dwa dobrze znane fakty, a mianowicie:

Po pierwsze, że każdy problem kalkulacji na poziomie pojedynczego gospodarstwa może być ujęty w formie tableau, lecz nie ma bynajmniej konieczności ani korzyści w rozwiązywaniu go w każdym przypadku metodą programowania liniowego. Toteż powinno się ściśle rozróżniać między formułowaniem problemu a procedurą kalkulacji dla jego rozwiązania.

Po drugie, że analiza ekonomiczna wymaga pewnego stopnia abstrakcji od rzeczywistości, a stąd ekonomiczne modele mogą być rozróżniane według stopnia abstrakcji związanego z ich zastosowaniem. Stopień abstrakcji, jaki wydaje się użyteczny lub dający się tolerować, wyznacza zastosowanie procedury kalkulacyjnej. Zazwyczaj abstrakcja polega na ignorowaniu lub izolowaniu jednego z następujących związków lub czynników:

- (a) współzależności między gałęziami produkcji prezentowanymi w organizacji gospodarstwa,
- (b) współzależności między gospodarstwami oraz między gospodarstwami a gospodarką społeczną,
- (c) czynnika czasu,
- (d) czynnika przestrzeni.

Współzależność między gałęziami gospodarki podlega izolowaniu lub ignorowaniu np. jeśli bierze się pod uwagę ograniczoną liczbę pól, działalność, podczas gdy reszta organizacji gospodarstwa jest traktowana jako zmienna egzogeniczna. W tym przypadku może być też zastosowany, zdaniem Weinschencka, sposób partial budgeting, lub jeśli się chce przyspieszyć procedurę i uwzględnić wielką liczbę działalności podlegających wymianię, metoda Monte Carlo (którą można uważać za przyspieszony sposób budgeting). Wychodząc z założenia ignorowania lub izolowania wspomnianych wyżej czynników W. Weinschenck wyróżnia w zasadzie następujące ewentualności postępowania:

I. Jeśli uwzględniona ma być współzależność między gałęziami produkcji reprezentowanymi w organizacji gospodarstwa, to procedura kalkulacji zmierza do ustalenia optymalnego planu gospodarstwa. Wówczas należałoby zastosować metody programowania liniowego lub planowania programu.

II. Jeśli uwzględniony ma być czynnik czasu, to model jednookresowy trzeba przekształcić w wielookresowy. Procedura kalkulacyjna staje się wówczas dość skomplikowana. Lecz rozwiązanie problemów uzyskać można poprzez programowanie wielostopniowe lub w ograniczonej liczbie przypadków poprzez programowanie dynamiczne typu Belmana.

III. Jeśli uwzględnione mają być przestrzeń oraz współzależność między gospodarstwami, sformułować można model wieloregionalny lub wielogrupowy. Wówczas

⁹ Zob. C. B. Baker, Approaches and Findings of Farm-Production Economists in North America, w Proceedings XIII-ej konferencji I.A.A.E. w Sydney, London, Oxford University Press, New York, Toronto 1969, s. 196.

¹⁰ Zob. G. Weinschenck, Approches and Findings of Farm-Production Economists, w Proceedings I.A.A.E., op. cit., s. 215.

zastosować można metody programowania liniowego lub programowania kwadratowego, w zależności od charakteru i traktowania funkcji podaży i popytu.

IV. Jeśli równocześnie mają być uwzględnione: przestrzeń, współzależność między gospodarstwami oraz czas, to wyłania się model dość skomplikowany; zachodzi bowiem konieczność sformułowania równoczesnego rozwiązania podstawowego i dwudzielnego (dual). Lecz i ta procedura znalazła z powodzeniem zastosowanie.

Klasyfikacja Weinschencka jest oczywiście dyskusyjna. Jeśli jednak akceptuje on znaczenie faktu, że wszystkie modele zakładają pełnię informacji w świecie rzeczywistości, którą rządzą przeciwieństwo niekompletność informacji i niepewność, to trudno na to zamykać oczy. Trzeba też przyznać Weinschenckowi, że w żadnym kraju rachunkowość nie została dotąd przystosowana do potrzeb dostarczania informacji, jakich wymagają nowoczesne metody planowania. W warunkach niepewności nie ma optymalnie ani ogólnie racjonalnego działania, o które można by oprzeć wybór optymalnego planu. Racjonalne działanie może być ustalone jedynie pod warunkiem określonych założeń dotyczących postawy względem ponoszenia ryzyka. Poznanie tego wpłynęło na zmianę poglądu na znaczenie czynnika kierownictwa. Dotychczas ekonomiści zwyczajnie traktowali kierownictwo jako czynnik odpowiedzialny za różnicę między optymalnym planem opartym o założenia maksymalizacji zysku, a rzeczywistym planem gospodarstwa. Obecnie dochodzimy do przeświadczenia, że staje się ono jednym z czynników współokreślających optymalny plan gospodarstwa, podobnie jak relacje cen oraz warunki naturalne — wymagającym zwrócenia uwagi ekonomisty rolnego w stronę badań nad działaniem kierownictwa¹¹. Earl W. Kehrberg utrzymuje, że zasięg pracy kierownictwa wzrastał będzie wraz z korzystaniem z pomocy komputera¹².

Miedzy krytycznymi uwagami, jakie padły w toku dyskusji przeprowadzonej w Sydeny wybiły się następujące:

Zbyt wielu ekonomistów rolnych stosuje nowoczesne metody raczej dla zdobycia prestiżu i konwencjonalnego uznania ich za „akademików”, niż w celu uzyskiwania najwłaściwszych sposobów postępowania oraz technik dla rozwiązywania konkretnych problemów zmierzających do udzielania pomocy rolnikom w podejmowaniu przez nich decyzji organizacyjnych. Zbyt wielu skupia się dokoła komputerów nie zawsze zdając sobie sprawę z istotnego znaczenia danych, jakie do nich łądają (Colin Clark). Równocześnie zbyt często brak im ścisłego kontaktu z praktyką rolniczą, co sprawia, że zamiast współdziałać w uzyskiwaniu potrzebnych podstawowych danych posługują się dla ich uzyskania helotami (W. Y. Yang). Nie wolno zapominać o tym, że stosowanie szybszych i teoretycznie lepszych metod nie przestacza nieodpowiednich danych w odpowiednie¹³.

Krytyczne uwagi, w rodzaju powyższych, niechaj służą za ostrzeżenie, zwłaszcza przed zbyt pochopnym przenoszeniem często jeszcze problematycznych wyników badań na grunt doradztwa rolniczego. Nie powinny one jednak zrażać naukowców do kontynuowania badań w obrębie dociekań naukowych. Wolno oczekiwać, że spośród szerokiego wachlarza metod pewien procent wcześniej lub później zda egzamin odnośnie zastosowania w praktyce. Metod tych przybywać będzie w miarę dalszego rozwoju elektronicznej techniki obliczeniowej. Z rozwoju tej techniki nie wolno spuszczać oka. Naukowcy nie powinni zapominać o tym, że matematyczno-kwantytatywne metody mają tylko wówczas wartość, jeśli prowadzą nas do poznania i interpretacji ekonomicznej rzeczywistości. „Tymczasem przykłady zastosowania funkcji normatywnej tak szeroko stosowanej dziś w świecie” — podnosi z naciskiem profesor M. Bandini¹⁴ — „doprowadziły w rolnictwie do wytworzenia się pewnego rodzaju bujnej wyobraźni, czegoś w rodzaju świata, który Alicja w krainie czarów odkrywała przez szkło powiększające. Jest to świat atrakcyjny i sugestywny, którego błędem jest jednak, że nie odpowiada ani rzeczywistości rolniczej, ani jej statycznym i dynamicznym problemom, a w następstwie tego nie daje właściwej interpretacji ekonomicznego rozwoju lub daje tylko formalną interpretację”.

¹¹ G. Weinschenck, *Approaches and Findings of Farm-Production Economists*, op. cit.

¹² Earl W. Kehrberg, *Implications for Research. A Discussion w „Structural Changes in Commercial Agriculture”*, CAED Report 24, Ames, Iowa 1965, s. 149.

¹³ Por. L.K. Elmhirst, *Stocktaking w Proceedings XIII konferencji I.A.A.E. w Sydney*, op. cit., s. 443.

¹⁴ Zob. *Proceedings ...op. cit.* s. 124.

HENRYK PŁUDOWSKI
Lublin

NIKTÓRE PROBLEMY OBLICZANIA AMORTYZACJI MASZYN W ROLNICTWIE

Amortyzacja środków trwałych w rolnictwie stanowi skomplikowaną kategorię ekonomiczną, która nastęca wiele trudności metodycznych przy praktycznym uwzględnieniu jej w rachunku ekonomicznym.

Nie wchodząc w szczegóły rozważania teoretycznego, należy mieć na uwadze, że najważniejszym zagadnieniem jest ustalenie właściwej stopy amortyzacyjnej, pozwalającej na obliczenie takich rat amortyzacyjnych, aby były one możliwie najwierniejszym odbiciem rzeczywistego zużycia poszczególnych środków trwałych. Nie jest to zagadnienie łatwe do rozwiązania, nie ma bowiem uniwersalnych metod do ustalania stopy amortyzacyjnej.

Z dotychczas opracowanych, stosowanych i proponowanych metod obliczania amortyzacji można wymienić trzy grupy:

- 1) metody proporcjonalne (prostoliniowe),
- 2) metody degresywne,
- 3) metody progresywne.

Metody progresywne nie mają zastosowania przy obliczaniu amortyzacji maszyn i nie będą tu omawiane.

Niezależnie od metody, przy obliczaniu amortyzacji, muszą być z góry ustalone: okres eksploatacji (trwałości) maszyny i związana z nim szybkość zużycia oraz wartość umarzalna i związana z tym wartość likwidacyjna.

Zużycie techniczne i ekonomiczne

Tempo zużywania się maszyny i jego rozkład w okresie eksploatacji uzasadnia wybór metody obliczania amortyzacji.

Zużycie techniczne można podzielić na zużycie eksploatacyjne i zużycie fizyczne.

Zużycie eksploatacyjne (technologiczne) maszyny, w niezmiennych warunkach eksploatacji, jest proporcjonalne do czasu lub do ilości wykonanej pracy. Ta proporcjonalność zużywania się maszyny jest założeniem teoretycznym i nie oznacza równomiernego rozkładania się kosztów eksploatacji. Części bezpośrednio robocze zużywają się proporcjonalnie do czasu pracy maszyny, ale wymiana tych części i ponoszony koszt remontów bieżących następuje skokowo. Z biegiem czasu pracy maszyny ulegają zużyciu się całe zespoły robocze i zespoły te wymagają wymiany względnie renowacji, co prowadzi do remontu kapitalnego występującego rzadziej niż raz w roku. Skokowe ponoszenie kosztów na remonty bieżące i kapitalne nie powinno być uzasadnieniem do odstąpienia od proporcjonalności obliczania amortyzacji, gdyż rzeczywiste zużywanie się maszyny, a nie ponoszony koszt, jest zbliżone do zużycia proporcjonalnego w stosunku do czasu lub ilości wykonanej pracy. Charakter zużycia eksploatacyjnego wskazuje na to, aby przy obliczaniu amortyzacji proporcjonalność ta była zachowana.

Zużycie fizyczne występuje zawsze, niezależnie od ilości wykonanych zadań. Zużycie to występuje nawet wówczas, gdy maszyna nie pracuje, szczególnie przy złych warunkach przechowywania. Korozja części stalowych, butwienie części drewnianych, różne deformacje z tytułu ustawienia oraz inne przyczyny, powodują utratę wartości maszyny. Ten rodzaj zużycia ma charakter czasowy i w stosunku do czasu zużycie jest proporcjonalne, co przemawia za przyjęciem takiej metody do obliczania amortyzacji.

Zużycie ekonomiczne (moralne) jest powodowane czynnikami natury ekonomicznej, co sugeruje, że bardziej poprawnym terminem jest „zużycie ekonomiczne” w stosunku do często jeszcze używanego „zużycia moralnego”. Zużycie ekonomiczne uzależnione jest od czynników znajdujących się poza gospodarstwem i niezależnych od działalności przedsiębiorstwa rolniczego. A. Kołosow (4) wyróżnia dwa rodzaje zużycia ekonomicznego.

Pierwsze — polega na tym, że ta sama maszyna może być wyprodukowana przez fabrykę po niższych kosztach własnych i cena rynkowa może być obniżona w stosunku do maszyn wyprodukowanych w poprzednich seriach. Różnica między ceną starej (droższej) maszyny, a ceną nowej (tańszej) stanowi wartość pierwszego zużycia ekonomicznego.

Drugi rodzaj zużycia ekonomicznego polega na tym, że na rynku mogą ukazywać się lepsze i wydajniejsze maszyny, które są w zasadzie droższe, ale powodują zmniejszenie kosztów jednostkowych produkcji rolniczej w porównaniu z eksploatacją starych maszyn. Stare maszyny stają się mało opłacalne dla gospodarstwa i następuje szybsza utrata ich wartości niż to wynika z zużycia technicznego.

Zarówno pierwszy jak i drugi rodzaj zużycia ekonomicznego nie rozkłada się w czasie równomiernie i nie zawsze musi wystąpić w okresie eksploatacji danej maszyny. Trudno jest mówić i takiej metodzie obliczania amortyzacji, aby mogła uwzględnić wszystkie elementy zużycia i wiernie je odzwierciedlała w czasie. Jednak mimo to należy liczyć się z zużyciem ekonomicznym, nie w sensie stosowania odpowiedniej metody do obliczania amortyzacji, lecz w ustalaniu przewidywanego okresu eksploatacji i z tego tytułu okres ten nie może być zbyttnio wydłużany.

Poza powyższymi rodzajami zużycia ekonomicznego można wyróżnić jeszcze jeden rodzaj tego zużycia ujawniany w momencie transakcji kupna-sprzedaży i spowodowany raczej czynnikami natury subiektywnej. Maszyna w pierwszym roku, niezależnie od ilości wykonanego zadania, staje się maszyną używaną i z tego tytułu, niezależnie od stopnia zużycia technicznego, traci na wartości w sensie ekonomicznym. Prawdopodobnie ten rodzaj zużycia ekonomicznego sugeruje, aby amortyzację obliczać metodami degresywnymi. Jednak z punktu widzenia użytkownika, w warunkach niepełnego nasycenia rynku w maszyny rolnicze, maszyna w pierwszym roku nie traci na wartości tyle, jak to sugerują niektóre metody degresywne. Wydaje się, że z punktu widzenia użytkownika i nawet ze społecznego punktu widzenia zbyttnie przecenianie tego rodzaju zużycia może powodować zbyttnie przyspieszenie amortyzacji w stosunku do rzeczywistego przebiegu zużywania się środków trwałych i tym samym może zniekształcać rachunek ekonomiczny¹.

Wartość umarzalna

Maszyny po całkowitym zużyciu przedstawiają jeszcze pewną wartość końcową (wartość złomu). Tak rozumiana wartość końcowa nie wchodzi w skład wartości maszyny, gdyż wymaga pewnego nakładu pracy i środków na jej rozbiórkę i złomowanie. Poniesione koszty złomowania (K_z) ze środków obrotowych pomniejszają wartość końcową (W_k), a różnica między wartością końcową i kosztami złomowania stanowi wartość likwidacyjną (W_l), czyli²:

$$W_l = W_k - K_z$$

Wartość likwidacyjna nie podlega umarzaniu i aby otrzymać wartość umarzalną (W_u) należy wartość początkową (W_o) pomniejszyć o wartość likwidacyjną, co wyraża się wzorem:

¹ A. Kołosow (4) zwraca uwagę, że „przedterminowe odtwarzanie moralnego i fizycznego zużycia kosztem konsumentów towarów masowych i płatników podatków jest zjawiskiem charakterystycznym dla stosunków kapitalistycznych. Monopole kapitalistyczne stosując amortyzację zbyttnie przyspieszoną odtwarzają przed terminem zużycie moralne i fizyczne kapitału trwałego, mogą one sztucznie obniżać swe zyski i w ten sposób znaczną ich część ukrywać przed opodatkowaniem” (s. 69—70).

² Oznaczenia i wzory używane są za A. Adamowskim [1] i K. Miękusem [6, 7, 9] z niewielkimi zmianami.

Tak obliczona wartość umarzalna wraz z wartością likwidacyjną, po pełnym umorzeniu (zamortyzowaniu), zabezpiecza środki na zakup nowej maszyny o takiej samej wartości. Takie ustalanie wartości umarzalnej przy reprodukcji prostych środków trwałych jest poprawne tylko wówczas, gdy oddzielnie dokonywane są odpisy amortyzacyjne związane z wartością kapitalnych remontów, których wartość stanowi wartość umarzalną. W praktyce nie stosuje się oddzielnych odpisów amortyzacyjnych i wartość umarzalna winna obejmować również wartość kapitalnych remontów (K_r), czyli:

$$W_u = W_o - W_l + K_r$$

Istnieją dwa sposoby włączania kapitalnych remontów do wartości umarzalnej. Pierwszy polega na tym, że planuje (przewiduje) się przyszłą wartość kapitalnych remontów w okresie eksploatacji i dolicza się ją do wartości umarzalnej, jak we wzorze 2, uzyskując w ten sposób pełną wartość umarzalną. Sposób ten jest stosowany przy metodach prostoliniowych, gdyż w przeciwnym wypadku „prostoliniowość” nie byłaby zachowana. Drugi sposób, zalecany przez K. Miękusa (6), polega na tym, że po wykonaniu kapitalnego remontu, jego wartość dolicza się do wartości bieżącej maszyny i od nowa ustala się wartość umarzalną, okres użytkowania i stopę amortyzacyjną. Chodzi tu o to, aby amortyzację od kapitalnych remontów obliczać po fakcie, a nie przed wykonaniem takiego remontu, aby amortyzację obliczać od konkretnie znanej wartości. Ze względów praktycznych i z punktu widzenia rozrachunku gospodarczego takie postępowanie nie wydaje się być uzasadnione. Potrzeba kapitalnego remontu narasta z chwilą rozpoczęcia eksploatacji maszyny i w miarę narastania takiej potrzeby winny być gromadzone fundusze na jej zrealizowanie. W przeciwnym wypadku, przy pełnym finansowaniu zakupów maszyn ze środków własnych przedsiębiorstwa, koszty kapitalnych remontów należałoby pokrywać z kredytu bankowego, a odpisy amortyzacyjne przeznaczać na spłatę tego kredytu, co jest mało uzasadnione.

Obecnie w gospodarstwach państwowych odprowadzane odpisy amortyzacyjne na wyodrębnione konto bankowe nie zapewniają w pełni reprodukcji środków trwałych, a różnica pokrywana jest z dotacji budżetowych. Nie znaczy to jednak, aby zagadnienia te mogły uchodzić uwadze tym bardziej, że coraz częściej mówi się o samodzielnym finansowaniu inwestycji przez gospodarstwa³.

Zachodzi także pytanie, czy w praktycznym rozrachunku konieczne jest obliczanie wartości likwidacyjnej, czy też nie? Wydaje się, że nie. Dokładne obliczenie przewidywanych kosztów rozbioru, złomowania i odstawy złomu jest trudne do wykonania i wydaje się mało przydatne. Trudność ta może być pokonana przez odpowiednie wyszacowanie wartości likwidacyjnej, ale nie warto jej stwarzać tylko po to, aby było co pokonywać. Lepiej jest całą wartość zużytej maszyny przenieść do środków obrotowych, a ze środków obrotowych amortyzować maszynę do końca, bez uwzględniania wartości likwidacyjnej. Rachunkowo i teoretycznie na jedno wychodzi, nie stwarza dodatkowych trudności, nie budzi zastrzeżeń pod względem merytorycznym i bardziej dokładnie rozgranicza rachunek środków obrotowych od środków trwałych. Przy takim postępowaniu wartość początkowa maszyny jest jednocześnie wartością umarzalną lub łącznie z wartością kapitalnych remontów (w zależności od metody obliczania amortyzacji).

Metody obliczania amortyzacji maszyn

Zastosowanie metod do obliczania amortyzacji maszyn przedstawiono na przykładzie kombajnu zbożowego „Vistula” KZB-3B, ciągnika C-328 i prasy zbierającej PZS-3.

Badaniem objęto 22 komb. zbożowe (10), w tym KZB-3B 16 szt. i KZB-3A 6 szt. Ustalono 10-letni okres użytkowania i w okresie tym należy wykonać dwa kapitalne remonty, których koszt równa się wartości nowych maszyn. Są to przeciętne parametry dla liczby badanych kombajnów w warunkach SHR — Kombi-

³ Patrz T. Rychlik: System ekonomiczny państwowych gospodarstw rolnych ma charakter dyskusyjno postulatowy. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1969, nr 4.

nat Ułhówek, gdzie przeciętnie jednym kombajnem dokonywano rocznie zbioru z powierzchni 119 ha.

Dla ciągnika C-328 przyjęto 10-letni okres eksploatacji, a okresy między kapitalnymi remontami ustalono na dwa lata lub 2000 godzin pracy. Ustalenia te skófrontowano z wynikami badań IMiER (2, 3), z których wynika, że okres między kapitalnymi remontami jest bardzo różny, ale przeciętnie dla badanych ciągników występuje co 2000 godzin pracy. Przeciętny koszt kapitalnego remontu tego typu ciągnika ustalono na podstawie danych Zjednoczenia PMR Lublin na sumę 30714 zł. Jest to przeciętny koszt kapitalnego remontu ciągnika z 1968 r. (wyremontowano 645 ciągników).

Dla prasy zbierającej PZS-3 przyjęto 8-letni okres użytkowania, a przeciętny koszt kapitalnego remontu, występującego co 2 lata, wynosi 13000 zł. Są to średnie wyniki eksploatacji 15 pras w SHR Ułhówek, gdzie zbierano jedną prasą 60—70 ha słomy w sezonie.

We wszystkich przypadkach przyjęto (dla uproszczenia) wartość końcową maszyn jako wartość złomu.

Przyjęte typy maszyn, jak i ustalone parametry, reprezentują w przybliżeniu park maszynowy i jego wykorzystanie w gospodarstwach wielkoobszarowych południowo-wschodniej Lubelszczyzny, gdzie autor pracował i zbierał materiały do prac nad ekonomiką eksploatacji maszyn.

Metody degresywne

Metody degresywne wychodzą z założenia, że zużycie maszyn jest największe w pierwszym roku eksploatacji i w miarę upływu czasu zużycie jest coraz mniejsze. W związku z powyższym roczne raty amortyzacyjne winny się zmniejszać w miarę upływu lat użytkowania. Jedną z metod, wychodzącą z takiego założenia, jest metoda degresywna stałej stopy amortyzacyjnej. Polega ona na tym, że ustala się stałą stopę amortyzacyjną, według której oblicza się raty amortyzacyjne w poszczególnych latach użytkowania od wartości bieżącej. Do wyznaczania stopy amortyzacyjnej służy następujący wzór:

$$a = 100 \left(1 - \sqrt[T]{\frac{1}{W_0}} \right) \quad (3)$$

Wzór ten nie uwzględnia wartości likwidacyjnej, a po jej uwzględnieniu przybiera postać:

$$a = 100 \left(1 - \sqrt[T]{\frac{W_1}{W_0}} \right) \quad (4)$$

Znaczenie symboli:

- a — stopa amortyzacyjna w procentach,
- T — okres eksploatacji (trwałości) w latach,
- W_1 — wartość likwidacyjna,
- W_0 — wartość początkowa.

Z istoty podanych wzorów 3 i 4 wynika, że im większa jest wartość początkowa i dłuższy okres trwałości, tym wyższa jest stopa amortyzacyjna i wyższy współczynnik amortyzacji w pierwszym roku użytkowania. Rachunek wykonany w oparciu o wzór 3 wskazuje, że maszyna o wartości początkowej 300 tys. zł w pierwszym roku eksploatacji zużywa się w 71,7%, a maszyna o wartości początkowej 5 tys. zł amortyzuje się w pierwszym roku 59,3%. Można przypuszczać, że maszyny droższe są dłużej eksploatowane w porównaniu z maszynami o znacznie mniejszej wartości i stopy amortyzacyjne w pierwszym roku wyrównują się, ale jest to przypuszczenie niezgodne z praktyką. Najczęściej układa się odwrotnie, gdyż maszyny (narzędzia) rolnicze o prostszej konstrukcji i tańsze są dłużej eksploatowane (plugi, brony, wały). Podane wyżej liczby wskazują, że w oparciu o wzór 3 nie moż-

na ustalać stopy amortyzacyjnej, gdyż z uzyskanymi wynikami trudno się pogodzić i na pewno (bez wnikliwszej analizy) nie odzwierciedlają rzeczywistego zużycia maszyn. Wzór ten wydaje się być niepraktyczny w zastosowaniu i metodycznie mało poprawny. Po wprowadzeniu do wzoru 3 wartości likwidacyjnej, co przedstawia wzór 4, stopa amortyzacyjna znacznie się zmniejsza i degressywność rat amortyzacyjnych zostaje złagodzona, ale i to nie zmienia charakteru metody. Przy metodzie tej nie można doliczać z góry zaplanowanej wartości kapitałnych remontów do wartości początkowej. Przykład zastosowania omawianej metody, w oparciu o podane uprzednio maszyny, podany jest w tabelach 1 i 2. Tabela 1 zawiera obliczenia amortyzacji bez uwzględnienia wartości likwidacyjnej, a podokresy między kapitałnymi remontami przedzielono linią poziomą; dla każdego podokresu obliczano stopę amortyzacyjną i nowy okres trwałości. Podobnie jak opracowana tabela 2 z tą różnicą, że uwzględniono w niej wartość likwidacyjną (wzór 4).

Tabela 1

Amortyzacja maszyn obliczona metodą degressywną stałej stopy amortyzacyjnej bez uwzględniania wartości likwidacyjnej i z doliczaniem wartości kapitałnych remontów do wartości bieżącej

Kolejne lata użytkowania	Kombajn KZB-3B		Ciągnik C-328		Prasa PZS-3	
	Wartość bieżąca zł	Roczne raty amortyz. zł	Wartość bieżąca zł	Roczne raty amortyz. zł	Wartość bieżąca zł	Roczne raty amortyz. zł
1	209309	147772	70560	47487	30000	21720
2	61537	43445	23073	15528	8280	5995
3	18092	12773	38259	28044	15285	12197
4	53318	3755	10215	7488	3088	2464
5	106218	85930	33441	27589	13624	12357
6	20288	16413	5852	4828	1267	1149
7	3875	3135	31738	29358	13118	13000
8	105395	103182	2380	2202	118	117
9	2213	2167	30892	30707	x	x
10	46	45	185	184	x	x

Tabela 1 wskazuje, że przy nieuwzględnianiu wartości likwidacyjnej degressywność rat amortyzacyjnych jest zbyt wysoka i mało prawdopodobna w stosunku do rzeczywistości, nawet przy liczeniu się ze wszystkimi rodzajami zużycia ekonomicznego. Zastosowanie takiego obliczania amortyzacji w ekonomice eksploatacji maszyn prowadziłoby do mało uzasadnionych strat w pierwszym roku użytkowania, a tym samym hamowałoby postęp techniczny. Jedna godzina pracy ciągnikiem w tym okresie zmniejszałaby jego wartość o ponad 47 zł (C-328), czyli powyżej 50% aktualnej ceny na usługi.

Tabela 2 wykazuje poważne złagodzenie degressji rat amortyzacyjnych. Przebieg raty amortyzacyjne w poszczególnych podokresach są mało zróżnicowane, a przebieg amortyzacji zbliża się do przebiegu wg metody prostoliniowej.

Omawianej metody nie można stosować w sensie eksploatacyjnym, czyli w stosunku do ilości wykonanej pracy. Wprawdzie K. Miękus jest innego zdania i w recenzji [8] do pracy Fl. Bogusławskiego pisze, że metoda ta może mieć zastosowanie przy obliczaniu amortyzacji w stosunku do ilości wykonanej pracy, ale

Tabela 2

Amortyzacja maszyn obliczona metodą degresywną stałej stopy amortyzacyjnej z uwzględnieniem wartości likwidacyjnej z doliczeniem wartości kapitałnych remontów do wartości bieżącej

Kolejne lata użytkowania	Kombajn KZB-3B		Ciągnik C-328		Prasa PZS-3	
	bieżąca Wartość zł	Roczne raty amortyz. zł	Wartość bieżąca zł	Roczne raty amortyz. zł	Wartość bieżąca zł	Roczne raty amortyz. zł
1	209309	54211	70560	19475	30000	8490
2	155098	40170	51085	14099	21510	6087
3	114928	29766	67700	22206	28423	10005
4	85162	22057	45494	14922	16418	6483
5	167759	54857	61286	24637	24935	11919
6	112902	36919	36649	14733	13016	6222
7	75983	24846	52630	27368	19794	13341
8	155792	92463	25262	13136	6453	4349
9	36329	37586	42840	31891	x	x
10	25743	15278	10949	8148	x	x
Wartość likw. ^a	x	10465	x	2801	x	2104
Razem	x	418618	x	193416	x	69000

^a Wartość likwidacyjną przyjęto jako wartość złomu.

wydać się, że jest to w praktyce trudne do wykonania i wątpliwe w zastosowaniu. Przy takim zastosowaniu wzór 4 przybiera postać:

$$a = 100 \left(1 - \sqrt[PT]{\frac{W_1}{W_0}} \right),$$

gdzie P_T oznacza ilość wykonanej pracy lub uzyskanej produkcji w okresie eksploatacji.

Zastosowanie tego wzoru jest wprost niemożliwe, gdyż dla każdej uzyskanej jednostki pracy (lub produkcji) należy obliczać oddzielną ratę amortyzacyjną. Zalecanie niektórych autorów [1,6] stosowania metody degresywnej stałej stopy amortyzacyjnej do badań mikroekonomicznych budzi wątpliwości i wydaje się, że także praktyczna użyteczność tej metody dla przedsiębiorstw rolniczych jest co najmniej wątpliwa. Obliczenie odpisów amortyzacyjnych dla jednego ciągnika w roku, w oparciu o wyżej podany wzór przy wykonaniu 1000 godzin pracy, wymaga 1000 operacji rachunkowych.

Drugą metodą degresywną jest metoda sumy lat pozostających do całkowitego umorzenia środka trwałego. Przy 10-letnim okresie eksploatacji suma lat wynosi: $10+9+8+\dots+1=55$. Następnie ustala się liczbę lat, jaka zostaje do użytkowania po tym roku, za który jest obliczana rata amortyzacyjna i do tak ustalonej liczby lat dodaje się 1. Na przykład przy obliczaniu raty amortyzacyjnej za drugi rok pozo-

staje jeszcze 8 lat+1=9. Stosunek tych dwu liczb (9:55) jest współczynnikiem amortyzacji w drugim roku użytkowania maszyny. Współczynnik ten pomnożony przez 100 daje stopę amortyzacyjną w procentach, a pomnożony przez wartość początkową — roczną ratę amortyzacyjną w zł (w drugim roku użytkowania).

$$a = \frac{100 (n + 1)}{\sum_{n_T}} \quad (\text{stopa amortyzacyjna}),$$

$$R = \frac{W_0(n + 1)}{\sum_n^T} \quad (\text{rata amortyzacyjna}).$$

Znaczenie symboli:

n — ilość lat jaka pozostaje do umorzenia po roku, za który obliczana jest amortyzacja,

$\sum n_T$ — suma liczb wyrażających kolejne lata w okresie trwałości.

W metodzie tej stopy i raty amortyzacyjne ulegają z roku na rok zmianom, a podstawą do obliczania rat jest wartość umarzalna. Przykład zastosowania omawianej metody przedstawiony jest w tabeli 3 i 4.

Tabela 3

Roczne raty amortyzacyjne maszyn obliczone metodą degresywną sumy lat użytkowania środka trwałego bez uwzględniania wartości likwidacyjnej i przy doliczaniu wartości kapitalnych remontów do wartości początkowej

Kolejne lata użytkowania	Kombajn KZB-3B	Ciągnik C-328	Prasa PZS-3
1	76112	35166	15333
2	68501	31650	13417
3	60890	28133	11500
4	53279	24617	9583
5	45668	21100	7667
6	38056	17583	5750
7	30445	14067	3833
8	22834	10550	1917
9	15222	7033	x
10	7611	3517	x
Wartość umarzalna	418618	193416	69000

Tabela 3, obejmująca kapitalne remonty od początku amortyzowania maszyn, pozwala wnioskować, że ten wariant zastosowanej metody bardziej prawidłowo ujmuje przebieg amortyzacji i bardziej odpowiada rozrachunkowi gospodarczemu, w porównaniu z poprzednio omawianą metodą. Jednak ten sposób obliczania amortyzacji wymaga, podobnie jak przy metodach prostoliniowych, ustalania kosztów kapitalnych remontów przed rozpoczęciem eksploatacji.

Tabela 4 przedstawia drugi wariant zastosowania omawianej metody, gdzie wartość kapitalnych remontów doliczano do wartości bieżącej. Z tabeli tej wynika,

Tabela 4

Amortyzacja maszyn obliczona metodą degresywną sumy lat użytkowania środka trwałego bez uwzględnienia wartości likwidacyjnej i przy doliczaniu wartości kapitalnych remontów do wartości bieżącej

Kolejne lata użytkowania	Kombajn KZB-3B		Ciągnik C-328		Prasa PZS-3	
	Wartość umarzalna zł	Roczne raty zł	Wartość umarzalna zł	Roczne raty zł	Wartość umarzalna zł	Roczne raty zł
1	209309	38056	70560	12829	30000	6667
2	209309	34251	70560	11546	30000	5833
3	209309	30445	76899	17089	30500	8714
4	209309	26639	76899	14953	30500	7262
5	184572	46143	75571	21592	27524	11010
6	184572	39551	75571	17993	27524	8257
7	184572	32959	66700	26680	21257	14171
8	170574	85287	66700	20010	21257	7086
9	170574	56858	50724	33816	x	x
10	170574	28429	50724	16908	x	x
Razem	x	418618	x	193416	x	69000

że w podokresach, od pierwszego do ostatniego, raty amortyzacyjne przeciętnie dla podokresów wzrastają. W okresie użytkowania nie ma zachowanej degresji, która leży u podstaw tej metody, a wręcz przeciwnie — przybiera charakter progresywny.

Konfrontując obydwie metody degresywne można stwierdzić, że metoda stałej stopy amortyzacyjnej powoduje zmniejszenie się rat amortyzacyjnych w postępie geometrycznym, a metoda sumy lat użytkowania — w postępie arytmetycznym i to stanowi zasadniczą różnicę między tymi metodami.

Czy zużycie maszyny przebiega w postępie geometrycznym (ilorazowym) lub arytmetycznym (różnicowym) i czy metody te przedstawiają we właściwy sposób proces amortyzacji, trudno jest jednoznacznie stwierdzić. Przedstawiają one schemat amortyzacji w ujęciu matematycznym i zawierają pewne założenia, ale wydaje się, że nie mogą rościć sobie pretensji do obiektywnego i rzeczywistego odzwierciedlenia przebiegu amortyzacji.

Można zaprezentować jeszcze jedną metodę degresywną, metodę postępu arytmetycznego. Przy zastosowaniu tej metody można planować degresję stóp amortyzacyjnych dla różnych typów maszyn. Obliczenie stopy amortyzacyjnej polega na założeniu i zaplanowaniu degresji oraz na obliczeniu stopy amortyzacyjnej dla pierwszego roku użytkowania. Przy założeniu, że maszyna jest używana przez 10 lat i że stopa amortyzacyjna zmniejsza się o 1% w porównaniu do roku poprzedniego, obliczone stopy amortyzacyjne dla wszystkich lat tworzą ciąg liczbowy będący różnicowym postępem arytmetycznym. Z sumy wyrazów postępu arytmetycznego wynika, że suma wszystkich stóp amortyzacyjnych równa się:

$$100 = \frac{n(a_1 + a_{10})}{2}$$

Ponieważ wiadomo, że w każdym roku stopa amortyzacyjna zmniejsza się o 1, to stopa w 10-tym roku jest mniejsza od stopy pierwszego roku o 9, czyli $a_{10}=a_1-9$, co można podstawić do wzoru i obliczyć stopę amortyzacyjną dla pierwszego roku:

$$100 = \frac{10(a_1 + a_1 - 9)}{2}$$

$$100 = 10a_1 - 45; \quad a_1 = \frac{145}{10} = 14,5\%$$

Stopy amortyzacyjne dla poszczególnych lat są następujące:

$$a_1 = 14,5 - 5 = 14,5$$

$$a_2 = 14,5 - 1 = 13,5$$

$$a_3 = 14,5 - 2 = 12,5$$

$$a_4 = 14,5 - 3 = 11,5$$

$$a_5 = 14,5 - 4 = 10,5$$

$$a_6 = 14,5 - 5 = 9,5$$

$$a_7 = 14,5 - 6 = 8,5$$

$$a_8 = 14,5 - 7 = 7,5$$

$$a_9 = 14,5 - 8 = 6,5$$

$$a_{10} = 14,5 - 9 = 5,5$$

Ciąg liczbowy, jak wykazano wyżej, jest różnicowym postępem arytmetycznym.

Metoda postępu arytmetycznego jest do pewnego stopnia odmianą metody sumy lat użytkowania. Główną zaletą tej metody jest to, że pozwala zmieniać dysgresję rat amortyzacyjnych i dobrać ją do odpowiednich maszyn i przebiegu procesu amortyzacji.

Metody prostoliniowe

Metody prostoliniowe (proporcjonalne) oparte są na założeniu, że maszyny zużywają się równomiernie w stosunku do czasu eksploatacji (metoda czasowa) lub w stosunku do ilości wykonanej pracy (metoda eksploatacyjna). Przy tych metodach stopy i raty amortyzacyjne są stałe i równe dla wszystkich lat użytkowania. Nie można tu doliczać kosztów kapitalnych remontów do wartości bieżącej i od nowa ustalać okresu trwałości, bo wówczas metody te dla całego okresu eksploatacji utracą swą prostoliniowość i proporcjonalność. Wartość kapitalnych remontów musi być zaplanowana (wyszacowana na podstawie kształtowania się dotychczasowych kosztów kapitalnych remontów tych samych względnie podobnych maszyn) i doliczona do wartości umarzalnej. Wzór na obliczenie stopy amortyzacyjnej jest następujący:

$$a = \frac{100 (W_0 + K_r)}{T \cdot W_0}$$

Gdy uwzględnia się wartość likwidacyjną, to wzór powyższy przybiera postać:

$$a = \frac{100 (W_0 + K_r - W_1)}{T (W_0 + W_1)}$$

Znaczenie symboli jak poprzednio.

Stopy amortyzacyjne dla przykładowych maszyn wynoszą:

- | | |
|-----------------------|--|
| — dla kombajnu KZB-3B | $a = \frac{100 (209309 + 209309)}{10 \cdot 209309} = 20\%$ |
| — dla ciągnika C-328 | $a = \frac{100 (70560 + 122856)}{10 \cdot 70560} = 27,4\%$ |
| — dla prasy PZS-3 | $a = \frac{100 (30000 + 39000)}{8 \cdot 30000} = 28,75\%$ |

Z powyższych przykładów wynika, że metoda ta jest bardzo prosta w zastosowaniu, łatwa do wykonania i zrozumienia (dla księgowego) oraz pozwala na przejrzyste opracowanie przepisów w zakresie amortyzacji.

Największym mankamentem metod prostoliniowych jest to, że nie odzwierciedlają one przebiegu zużycia ekonomicznego. Zagadnienie to należy mieć na uwadze przy ustalaniu okresu użytkowania, który to okres nie powinien być zbyt długi w czasie. Maszyny rolnicze o większym znaczeniu (kombajny, ciągniki), przy których zaleca się stosowanie metod degresywnych, mają najczęściej przeciętną żywotność około 10 lat. W jakim okresie nie zachodzą aż tak istotne zmiany, żeby zużycie ekonomiczne stanowiło problem, tym bardziej z punktu widzenia rozrachunku gospodarczego i kalkulacji rolniczych.

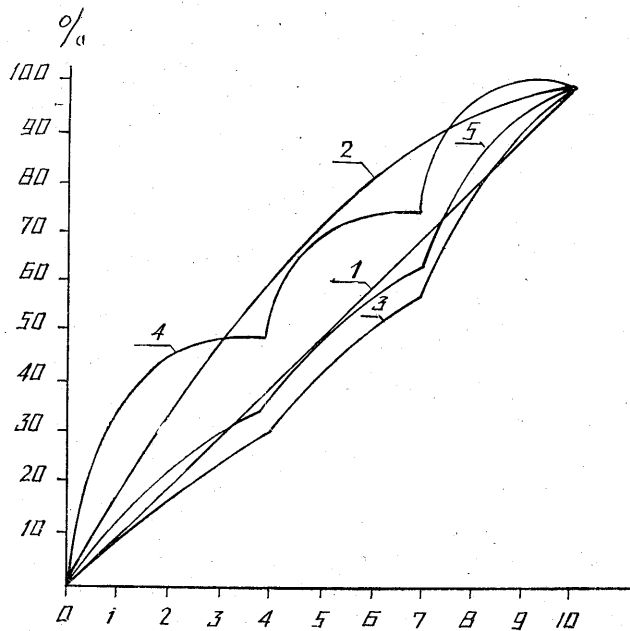
Oddzielnym zagadnieniem jest wybór metody prostoliniowej; czy obliczać amortyzację w stosunku do ilości lat użytkowania, czy w stosunku do ilości wykonanej pracy lub do ilości uzyskanego produktu? Z punktu widzenia gospodarstwa amortyzacja czasowa nabiera charakteru kosztu stałego, a amortyzacja eksploatacyjna — kosztu zmiennego. Obydwie odmiany tej metody (jak zwykle) posiadają wady i zalety. Teoretycznie rzecz biorąc, maszyna zużywa się w miarę jej eksploatacji i amortyzacja winna być liczona w stosunku do ilości wykonanego zadania. W wypadku takiej interpretacji i takiego obliczania amortyzacji pominięta zostanie strona praktyczna, gdyż nie stwarza to bodźca do pełniejszego wykorzystania maszyn, bo wartość odpisów amortyzacyjnych nie byłaby uzależniona od ilości posiadanych maszyn i wartości parku maszynowego, a od ilości wykonanej pracy. Gdy natomiast amortyzacja obliczona jest w stosunku rocznym, to odpisy amortyzacyjne mają charakter kosztów stałych i zmuszają gospodarstwo do ograniczania ilości maszyn i do pełniejszego ich wykorzystania.

W warunkach gdy gospodarstwo otrzymuje środki na zakup maszyn i nie troszczy się o ich wygospodarowanie, wydaje się, że amortyzacja czasowa jest bardziej ekonomicznie uzasadniona. Odpisy amortyzacyjne stanowią prawie jedyny doping do pełniejszego wykorzystania parku maszynowego. Natomiast w warunkach pełnej reprodukcji środków trwałych w ramach gospodarstwa można przypuszczać, że amortyzacja eksploatacyjna byłaby bardziej racjonalna.

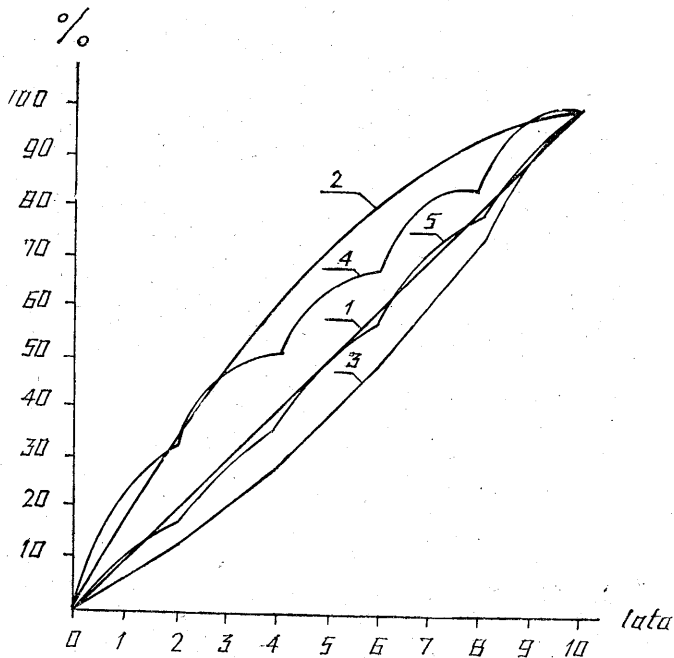
Można rozważać czy nie wybrać coś pośredniego, jak np. amortyzację na od-tworzenie (zakup nowej maszyny) obliczać w stosunku rocznym, a amortyzację na pokrycie kosztów kapitalnych remontów w stosunku do ilości wykonanej pracy. Można też wyznaczać tzw. próg amortyzacji czyli roczne zadania dla maszyn i po przekroczeniu tego zadania obliczać amortyzację w sensie eksploatacyjnym. Jest to zagadnienie dyskusyjne i każdy może mieć na nie inny pogląd. Wymaga to oddzielnego opracowania. W każdym bądź razie przepisy w zakresie amortyzacji winny być tak opracowane, aby dopingowały do pełnego ich wykorzystania.

Porównanie metod

Przebieg amortyzacji kombajnu zbożowego wg omówionych metod i przedstawionych w tabelach wariantów obrazuje wykres 1, a przebieg amortyzacji ciągnika C-328 przedstawiono na wykresie 2. Przebieg amortyzacji prasy i ciągnika prawie pokrywa się, z tą tylko różnicą, że wykres dla prasy jest bardziej stromy, co związane jest z krótszym okresem trwałości.



Wykres 1. Przebieg amortyzacji kombajnu zbożowego w procentach według metod: 1—prostoliniowej, 2—sumy lat użytkowania z doliczeniem kapitalnych remontów do wartości początkowej, 3—sumy lat użytkowania z doliczaniem kapitalnych remontów do wartości bieżącej, 4—stałej stopy amortyzacyjnej z doliczaniem kapitalnych remontów do wartości bieżącej bez uwzględniania wartości likwidacyjnej, 5—stałej stopy amortyzacyjnej z uwzględnieniem wartości likwidacyjnej.



Wykres 2. Przebieg amortyzacji ciągnika C-328 w procentach według metod oznaczonych jak na wykresie 1.

Wykresy 1 i 2 konfrontują omawiane metody i pozwalają na poczynienie następujących uwag:

1. Metoda degresywna stałej stopy amortyzacyjnej z uwzględnieniem wartości likwidacyjnej i doliczaniem kapitałnych remontów do wartości bieżącej mało odbiega od metody prostoliniowej i metoda prostoliniowa, jako łatwiejsza w zastosowaniu, przewyższa metodę degresywną. Przebieg amortyzacji na wykresie jest falisty, zbliżony do prostej reprezentującej metodę prostoliniową. Porównanie obydwu wykresów wskazuje, że zbliżenie jest tym większe im częściej występują kapitałne remonty.

2. Metoda sumy lat użytkowania z doliczaniem kapitałnych remontów do wartości bieżącej traci swą degresywność w okresie amortyzowania i nabierania charakteru progresywnego, przy czym progresywność uwydatniła się bardziej na wykresie 2, co spowodowane jest częstotliwością kapitałnych remontów i ich wartością, które przewyższają wartość początkową ciągnika. Ten wariant zastosowania metody nie spełnia więc podstawowych założeń metody degresywnej.

3. Przebieg amortyzacji według metody degresywnej stałej stopy amortyzacyjnej bez uwzględniania wartości likwidacyjnej jest mało przekonujący, o czym była mowa przy omawianiu tej metody.

4. Metoda degresywna sumy lat użytkowania z doliczeniem kapitałnych remontów do wartości początkowej może mieć zastosowanie, gdy zachodzi konieczność uwzględniania zużycia ekonomicznego. Wartość kapitałnych remontów musi być z góry zaplanowana, podobnie jak przy metodzie prostoliniowej, co skłania do tego aby w praktyce stosować metody łatwiejsze i praktyczniejsze.

5. W praktycznej działalności przedsiębiorstw rolniczych metoda obliczania amortyzacji winna odpowiadać systemowi finansowemu, kredytowaniu i gromadzeniu funduszu amortyzacyjnego przeznaczonego na reprodukcję prostą środków trwałych. Metody prostoliniowe, pomijając badania naukowe, przy których też są stosowane (3), najbardziej odpowiadają rozrachunkowi gospodarczemu, są proste w zastosowaniu i zapewniają w dostateczny sposób reprodukcję, wymagają tylko konsekwentnego realizowania pełnego rozrachunku.

Uwagi końcowe

Amortyzacja środków trwałych, a w szczególności maszyn, jest problemem złożonym, trudnym i wymagającym rozszerzonych badań. W artykule poruszono tylko niektóre zagadnienia związane z tym problemem od strony ekonomiki eksploatacji maszyn. Amortyzację można rozpatrywać również od strony samej wyceny aktualnie istniejących środków trwałych, z punktu widzenia kupna-sprzedaży, czyli w obrocie maszynami użytkowymi, co w artykule zostało pominięte. Zagadnienie to nabiera większego znaczenia w warunkach pełnego nasycenia rynku w maszyny rolnicze i wówczas może uwydatnić się problem zużycia ekonomicznego.

Można również postawić pytanie jaką wartość amortyzować? Czy amortyzacja ma zapewnić tylko prostą reprodukcję środków trwałych, czy też reprodukcję rozszerzoną? Znaków zapytania można stawiać wiele. Sam okres trwałości i związana z nim ekonomika eksploatacji, jakość produkowanych maszyn, opłacalność dokonywania kapitałnych remontów itp. zagadnienia związane z amortyzacją stanowią ważne tematy do rozwiązania. Rozwiązanie zagadnień podstawowych pozwoli na lepsze sprecyzowanie odpowiedzi, jak obliczać amortyzację od poszczególnych maszyn.

Doskonalenie ekonomiki eksploatacji maszyn w warunkach postępującej technizacji rolnictwa stanowi poważny problem, którego pomyślne rozwiązanie usprawni ekonomikę gospodarowania, co ma duże znaczenie dla wszystkich zainteresowanych stron.

LITERATURA

1. Adamowski Zb.: *Ekonomika i organizacja przedsiębiorstw rolnych*. UMCS Wydział Ekonomiczny, Lublin 1968 (skrypt).
2. Górski M.: *Badania trwałości eksploatacyjnej ciągnika „Zetor” 4011*. „Biuletyn Informacyjny” nr 3. IMiER, Warszawa 1966.

3. Klepacki W., Janikowski W.: Badania ekonomiczne uzasadnionego użytkowania maszyn na podstawie współzależności kosztów napraw i odpisów amortyzacyjnych. „Biuletyn Informacyjny” nr 3. IMiER, Warszawa 1963.
4. Kołosow A.: Środki trwałe i ich rola w reprodukcji socjalistycznej. PWE, Warszawa 1964.
5. Manteuffel R.: Rachunkowość rolnicza t. II. PWRiL, Warszawa 1964.
6. Miękus K.: Niektóre zagadnienia obliczania amortyzacji w rolnictwie. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1960, nr 3.
7. Miękus K.: Encyklopedia ekonomiczno-rolnicza, hasło „Amortyzacja”, s. 20. PWRiL, Warszawa 1964.
8. Miękus K., Bogusławski Fl.: Metody obliczania amortyzacji i kosztu eksploatacji maszyn i ciągników rolniczych. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej 1966, nr 4.
9. Miękus K.: Taksacja rolnicza. Część I. Zasady ogólne. Dział Wydawnictw SGGW, Warszawa 1968.
10. Płudowski H.: Koszty eksploatacji kombajnów zbożowych typu „Vistula” KZB-3A i KZB-3B w latach 1966 i 1967 w Stacji Hodowli Roślin — Kombinat Ułhówek w pow. Tomaszów Lubelski. Lublin 1969 (maszynopis — praca magisterska).

EFEKTYWNOŚĆ INWESTYCJI W INDYWIDUALNYCH GOSPODARSTWACH CHŁOPSKICH (STUDIUM METODYCZNE)

Rozprawa doktorska mgr inż. Leszka Wiśniewskiego
Promotor: doc. dr Zdzisław Grochowski

Recenzenci: prof. dr Franciszek Dziedzic
prof. dr Ryszard Manteuffel

Obrona pracy odbyła się w dniu 6 listopada
1969 roku w Instytucie Ekonomiki Rolnej
w Warszawie

Postępujący proces intensyfikacji produkcji rolnej, dyktowany wzrostem zapotrzebowania na produkty pochodzenia rolniczego, jest obecnie w centrum zainteresowania tak polityki gospodarczej jak i nauki. Zadaniem tej ostatniej jest między innymi danie odpowiedzi na pytanie, który z wariantów podziału środków inwestycyjnych w rolnictwie jest najbardziej efektywny, tj. umożliwia uzyskanie założonych efektów przy najmniejszych nakładach. Stosowany wachlarz wskaźników pozwala na uzyskanie mniej lub bardziej poprawnej odpowiedzi co do efektywności inwestycji w ogóle, tj. w skali całego rolnictwa lub poszczególnych jego sektorów. Uzyskanie jednak odpowiedzi na pytanie, jakie warunki muszą być zachowane, żeby inwestycje były najbardziej efektywne, jest niemożliwe, lub zakłada się umownie, że są one podobne jak w okresach poprzednich. Uproszczenie to, możliwe przy ocenie efektywności inwestycji w makroskali, gdzie zmienność czynników zewnętrznych w krótkich okresach czasu jest stosunkowo mała, budzi istotne zastrzeżenia w wypadku oceny poszczególnych wariantów zainwestowania pojedynczego gospodarstwa lub przedsiębiorstwa. Konieczność uwzględnienia kompleksowego wpływu wszystkich czynników produkcji na kształtowanie się wskaźników określających efektywność inwestycji skłoniła autora do poszukiwań metody pozwalającej w sposób możliwie najbardziej pełny ocenić efektywność inwestycji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich. Z tego względu znaczna część przedstawionej pracy poświęcona jest zagadnieniom metodycznym obliczania efektywności inwestycji.

Oceniając efektywność ludzkiego działania posługujemy się najczęściej wskaźnikiem obrazującym stosunek wielkości efektu do wydatkowanego nakładu. Temu schematowi podporządkowane są także wskaźniki obrazujące ekonomiczną efektywność inwestycji. O ile jednak konstrukcja logiczna tego wskaźnika nie budzi wątpliwości, to zasadnicze rozbieżności ujawniają się w interpretacji jego elementów składowych. Problemem podstawowym jest określenie efektu inwestycji. Najczęściej wyodrębnia się trzy koncepcje będące podstawą określenia efektów inwestycji:

- I. Wszystkie czynniki produkcji (ziemia, praca, kapitał) współuczestniczące z badaną inwestycją w procesie produkcyjnym traktowane są jako elementy kosztów produkcji, a uzyskana produkcja netto uznana zostaje za efekt badanej inwestycji.
- II. Pod uwagę brany jest (ustalany, obliczany) jedynie efekt różnicowy inwestycji. Inaczej mówiąc, określany jest dodatkowy efekt produkcyjny ponad dotychczasową wysokość produkcji, uzyskany na skutek dokonania inwestycji.
- III. Uzyskana produkcja taktowana jest jako łączny efekt całkowitej ilości pracy (żywnej i uprzedmiotowanej) zużytej na jej wytworzenie. Praca ta (jej koszt) mierzona jest łącznymi nakładami poniesionymi na produkcję. Efekt określonej inwestycji (nowego środka trwałego) stanowi taką część uzyskanego

produktu, jaką część przyrostu pełnych nakładów produkcyjnych stanowią nakłady związane z badaną inwestycją.

Najmniej poprawną metodycznie wydaje się być koncepcja I. Wszystkie efekty ponad obliczoną wysokość kosztów, traktowane są jako efekty inwestycji. Strumieniowi nakładów środków trwałych stanowiącemu najczęściej około 10% nakładów na produkcję przypisuje się wtedy cały dodatkowy efekt produkcji. W tym rozumieniu gospodarstwo uzyskujące lepsze wyniki ekonomiczne może się charakteryzować niższą efektywnością inwestycji od gospodarstwa uzyskującego gorsze wyniki ekonomiczne tyle tylko, że słabo wyposażonego w środki trwałe. W tej koncepcji pominięto całkowicie możliwości substytucji nakładów, tj. możliwości uzyskania podobnych wielkości produkcji przy stosowaniu różnych technologii.

Założenie metodyczne drugiej koncepcji jest podobne. Zakłada się w niej bowiem umownie, że cały dodatkowy efekt ponad dotychczasową produkcję przypisuje się inwestycji, mimo tego, że ta inwestycja może zmienić zasadniczo proporcje w czynnikach produkcji, tj. spowodować znacznie większy stopień wykorzystania innych form nakładów.

Najbardziej poprawną metodologicznie — w większości wypadków — jest koncepcja III. Uzyskana produkcja lub dochód traktowane są jako łączny efekt całkowitej ilości pracy żywej i uprzedmiotowionej zużytej na ich wytworzenie. Koncepcja ta uwzględnia tzw. organiczny charakter produkcji gospodarstwa. Określając efekt stosowania środków trwałych zakłada się w niej, że taka część efektu produkcyjnego lub dochodowego może być przypisana środkom trwałym, w jakim stopniu koszty utrzymania środków trwałych uczestniczą w całkowitych kosztach produkcji. Różnica w wielkości efektów przypisanych w ten sposób środkom trwałym przed i po wprowadzeniu inwestycji jest wielkością efektu, który możemy przypisać inwestycjom.

Ta właśnie koncepcja posłużyła autorowi do opracowania wzoru obrazującego efektywność inwestycji. Cechą wyróżniającą tę koncepcję jest założenie nieodzowności występowania w procesie produkcji wszystkim form nakładów (czynników produkcji) i w konsekwencji tego — jednakowej efektywności wszystkich tych form w odbywającym się określoną technologią procesie produkcji. Założenia tego nie należy utożsamiać ze stwierdzeniem będącym podstawą „teorii czynników produkcji” o jednakowej roli uczestniczącej w procesie wytwarzania pracy i pozostałych czynników produkcji. Przyjmując przez nas założenia, że każdy z czynników produkcji ma udział w produkcie służy jako podstawa rozważań, które powinny pozwolić na ocenę optymalności ich rozmiaru i struktury w poszczególnych modelach gospodarstw. Nie oznacza to negacji funkcji pracy żywej jako jedynego czynnika wartościowego w społecznym procesie produkcji, w którym nowa wartość jest wytworem wydatkowanej pracy żywej (w sensie jednolitej, abstrakcyjnej pracy społecznej).

Nasze rozważania prowadzimy na innej płaszczyźnie. Uznając za podstawowy (bezpośredni) w tworzeniu nowej wartości czynnik abstrakcyjnej pracy żywej — zakładamy, że wyrażenie wszystkich form nakładów w jednostkach porównywalnych sprowadza zagadnienie do analizy kalkulacyjnej czynników produkcji i nie obejmuje zagadnienia tworzenia nowej wartości oraz specyficznej roli pracy żywej w tym procesie. Tak przeprowadzona analiza ma więc w dużym stopniu charakter techniczno-ekonomiczny, gdyż opierając się na grupowaniu nakładów według ich funkcji technicznych w procesie produkcyjnym, starać się będziemy określić ich wpływ na końcowy efekt ekonomiczny gospodarowania. Przejście z rozważań typu ilościowego, spowodowane koniecznością agregacji nakładów w ramach takich grup, jak nakłady siły roboczej, środków trwałych i środków obrotowych — do rozważań typu wartościowego, jest koniecznością ze względu na dużą różnorodność cząstkowych nakładów.

Nieodzowność występowania oraz jednakowa jednostkowa efektywność wszystkich nakładów w odbywającym się określoną technologią procesie produkcji pozwala w następstwie na rozdzielenie efektu produkcyjnego (produkcji finalnej lub dochodu czystego) na tyle części, ile występuje grup nakładów, proporcjonalnie do wielkości ich strumieni. Przypisując strumieniowi nakładów środków trwałych taką część wyniku produkcyjnego, w jakim stopniu nakłady te mają udział w nakładach na produkcję gospodarstwa, otrzymamy wielkość produkcji, którą można uznać za wynik zastosowania środków trwałych. Założenie to możemy zapisać następująco:

$$\frac{P}{M_s + O + L} = \alpha, \quad PM_s = \alpha M_s$$

gdzie:

- P — wynik produkcyjny (produkcja finalna lub dochód czysty),
 M_s — strumień nakładów środków trwałych,
 O — koszty materiałowe,
 L — koszty pracy,
 α — wskaźnik globalnej efektywności nakładów,
 PM_s — efekt produkcyjny przypisany środkom trwałym.

Różnica w wielkości produkcji, którą w opisany wyżej sposób możemy przypisać środkom trwałym, przed i po wprowadzeniu inwestycji, jest efektem przyrostu zasobów środków trwałych, tj. inwestycji. Wielkość tego efektu obrazuje wzór:

$$P_I = (\alpha_2 \cdot M_{s2}) - (\alpha_1 \cdot M_{s1})$$

gdzie P_I jest efektem inwestycji.

Przedstawiony sposób określania efektów inwestycji może służyć w pierwszym rzędzie do określania efektywności inwestycji w gospodarstwie traktowanym jako jednostka produkcyjna. Efekt inwestycji (P_I) w całym okresie ich użytkowania (n) odniesiony do wartości inwestycji (I = M₂ - M₁) określa efektywność tych inwestycji w gospodarstwie (E_I):

$$E_I = \frac{P_I \cdot n}{I}$$

Do określania efektów i następnie efektywności poszczególnych inwestycji, tj. maszyny lub urządzenia o charakterze substytucyjnym w stosunku do innych form nakładów, służą wskaźniki substytucji. Przykładem tego typu inwestycji jest zakup kopaczki do ziemniaków zamiast odnajmu z kółka rolniczego. O ile jednak łatwo wyliczać efekty tego typu inwestycji, to w praktyce rzadko spotykamy się z sytuacją, gdy inwestycje nie powodują zmian w strukturze nakładów i w następstwie — produkcji gospodarstwa. Efekt inwestycji jest wtedy częścią kompleksowego efektu zmian wszystkich form nakładów. Bardziej poprawnym logicznie jest wtedy założenie, że efektywność wszystkich form nakładów jest jednakowa, gdyż są one niezbędne w przyjętej technologii produkcji — niż często spotykane stwierdzenie, że np. bezsporna jest wysoka efektywność stosowanych środków ochrony roślin, a niska aparatury nieodzownej przy jej rozprzestrzenianiu. Możemy oczywiście zastanawiać się nad problemem czy jeden typ aparatury jest tańszy od drugiego lub czy musimy tę aparaturę posiadać w gospodarstwie — jeśli istnieje tańsza możliwość jej wypożyczania. Jeśli jednak uznamy, że względów subiektywnych lub obiektywnych, że dana inwestycja jest niezbędna w gospodarstwie, to nie wolno całego efektu przypisywać tylko jednej formie nakładów. Truizmem jest powtarzanie ogólnie znanych prawd. W momencie jednak, gdy spotykamy się ze zdaniem ekonomistów, że np. mało efektywne jest inwestowanie w budynki inwentarskie, a wysoka jest efektywność zwiększania produkcji zwierzęcej, czy też, że mało efektywne jest inwestowanie w rolnictwo, gdy jednocześnie jego produkcja staje się ważnym gardłem rozwoju gospodarczego, to takie cząstkowe ujmowanie zagadnienia budzić może wątpliwości.

Przedstawiony wcześniej tzw. organiczny sposób określania efektów stosowania środków trwałych, a następnie inwestycji, pozwolił na określenie efektywności inwestycji w modelach indywidualnych gospodarstw chłopskich dla województw w latach 1960—1965. Podstawą rachunku pozwalającego na zbudowanie modeli przeciętnych gospodarstw chłopskich były informacje statystyczne GUS oraz informacje rachunkowości rolnej Instytutu Ekonomiki Rolnej. Zbudowano 17 modeli gospodarstw dla województw oraz przeciętny model dla Polski dla lat 1960 i 1965. W modelach tych określono efektywność inwestycji zarówno wskaźnikami tradycyjnymi (cząstkowymi), jak i zaproponowaną przez nas metodą. Porównanie tych dwu metod wykazało, że dotychczas najczęściej stosowane wskaźniki — nazywane przez nas wskaźnikami tradycyjnymi — nie dają właściwego obrazu ani efektywności majątku trwałego, ani też efektywności jego przyrostu, tj. inwestycji. Nie mogą one być z tego względu przydatne jako kryterium określające poprawność decyzji inwestycyjnych tak w mikro, jak i w makroskali. Są one tylko i wyłącznie wskaź-

nikami obrazującymi kapitałochłonność inwestycyjną produkcji lub dochodu. Bardziej poprawny obraz otrzymano stosując do oceny efektywności inwestycji zaproponowaną przez nas metodę — tzw. uproszczoną metodę organiczną.

Przeprowadzone porównania poprawności omawianych w pracy metod pozwoliły także na merytoryczną ocenę efektywności inwestycji w latach 1960—1965.

Okres ten charakteryzował się:

- a) wzrostem produktywności środków trwałych przeciętnie o około 2,5%,
- b) wzrostem opłacalności środków trwałych średnio o 4,2%,
- c) skrócenie się okresu zwrotu środków trwałych z 27,4 lat w 1960 roku do 26,7 lat w 1965 roku.

Najbardziej efektywnie inwestowano w gospodarstwach charakteryzujących się:

- a) największym przeciętnym obszarem gospodarstwa (powyżej 8,5 ha),
- b) najmniejszym obciążeniem środkami trwałymi w przeliczeniu na 1 ha (20—23 tys. zł),
- c) najniższymi nakładami pracy w przeliczeniu na 1 ha (około 58 dni),
- d) przeciętnymi, w badanej zbiorowości, wydatkami pieniężnymi na zakup środków obrotowych w przeliczeniu na 1 ha (około 350 zł),
- e) przeciętnym stosunkiem strumienia środków trwałych do obrotowych (około 34%).

W większości gospodarstw indywidualnych charakteryzujących się małym obszarem zauważalne jest wystąpienie barier inwestycyjnych. Dalsze zwiększenie stopnia zainwestowania nie znajdowało w nich bowiem odzwierciedlenia w podobnym względnym spadku innych form nakładów.

Wnioski wypływające z analizy wskaźników efektywności inwestycji będąc uzupełnieniem obrazu ogólnej sytuacji gospodarki chłopskiej wykazują, że obecna struktura czynników produkcji staje się, w większości gospodarstw małych obszarowo, barierą opłacalności gospodarowania oraz, że jednym z podstawowych zagadnień jest, coraz częściej, konieczność uwzględniania w polityce inwestycyjnej obecnej struktury obszarowej, która staje się hamulcem postępu.

Leszek Wiśniewski

SYSTEM ZAOPATRZENIA GOSPODARSTW CHŁOPSKICH W PASZE TREŚCIWE

Praca doktorska mgr Stanisława Grabowskiego

Promotor: doc. dr Henryk Skrobisz

Recenzenci: doc. dr Eugeniusz Gorzelak,
doc. dr Henryk Olszewski

Obrona pracy odbyła się dnia 20 listopada 1969 r.
w Szkole Głównej Planowania i Statystyki.

Streszczenie

Przesłanki analizy rynku i produkcji przemysłowych pasz treściwych

W powojennym rozwoju rolnictwa problemy związane z bilansem zbożowo-paszowym miały i mają nadal doniosłe znaczenie. Można powiedzieć, że zasoby zbóż i pasz należały i należą do zasadniczych czynników limitujących nie tylko tempo rozwoju rolnictwa, ale i w pewnym stopniu całej gospodarki narodowej. Ujemne skutki stałego niedoboru zbóż i pasz oraz przyczyny deficytu są na ogół znane. Ogromnego znaczenia nabiera więc realizacja programu ograniczenia, a następnie eliminacji wspomnianego deficytu. W ostatnich latach podjęto w polityce rolnej naszego kraju niezbędne kroki zmierzające do likwidacji deficytu zbożowo-paszowego. Jednym z nich, podobnie jak w wielu innych krajach europejskich, stał się rozwój zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w białko i inne brakujące składniki pokarmowe poprzez produkcję mieszanek pasz treściwych. Realizacja programu zaopatrzenia gospodarki chłopskiej w wysokowartościowe pasze treściwe rodzi jednak szereg problemów związanych przede wszystkim z niedostateczną dotąd podażą mieszanek i wysokimi kosztami ich produkcji i dystrybucji. W tych warunkach zrodziła się konieczność udzielania dotacji przedmiotowych dla przemysłu paszowego oraz utrzymywania reglamentacyjnych warunków sprzedaży pasz dla gospodarki chłopskiej. System ten jakkolwiek znajduje ekonomiczne uzasadnienie, to w istocie swojej posiada pewne wady. Reglamentacyjne warunki wymiany nie uwzględniają całej specyfiki i różnorodności warunków produkcji w gospodarce chłopskiej. Ponadto system ten jest narażony na niebezpieczeństwo skomplikowania i zbiurkratyzowania. Reglamentacyjne warunki sprzedaży pasz są również jedną z przyczyn nierównomiernego ich wykupu w niektórych sezonach i w poszczególnych regionach kraju. Reglamentacja zwiększa także koszty operacji kupna i sprzedaży. Jednocześnie duża masa obrotu paszowego wymaga sprawnej organizacji przemieszczania i magazynowania, co natrafia na określone trudności w transporcie i bazie maszynowej.

Oprócz kosztów produkcji i dystrybucji oraz rynkowej i rzeczowej struktury sprzedaży pasz przemysłowych, istotne znaczenie dla efektywności systemu zaopatrzenia w pasze mają warunki produkcji w gospodarstwach chłopskich, szczególnie takie jak: poziom kultury rolnej, techniczne warunki spasanania, postęp zootechniczny itp., decydujące o ujawnieniu się wyższej wartości pokarmowej mieszanek w konkretnych efektach spasanania. Te właśnie problemy systemu zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w pasze treściwe jako elementy programu likwidacji deficytu zbożowo-paszowego i wzrostu efektywności nakładów w rolnictwie są przedmiotem rozważań w pracy.

Cel, zakres i metoda pracy

Celem pracy jest próba sformułowania kryteriów i kierunków dalszego doskonalenia systemu zaopatrzenia gospodarki indywidualnej w pasze treściwe a przede

wszystkim pasze przemysłowe. Ze względu na szeroki zakres problematyki rynku i produkcji pasz treściwych w pracy skupiona jest uwaga na węzłowych zagadnieniach reglamentowanego zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w pasze przemysłowe.

W kolejnych rozdziałach przedstawiona jest charakterystyka rozwoju systemu zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w pasze treściwe, funkcje systemu zaopatrzenia w pasze treściwe, analiza rynku przemysłowych pasz treściwych oraz ocena reglamentowanego systemu sprzedaży pasz treściwych gospodarstwom chłopskim.

Pracę oparto na materiałach pochodzących z kilku różnych źródeł. Charakter tych danych jak i cel badań przesądzał w znacznym stopniu o sposobie i metodach ich wykorzystania. Dane statystyki masowej i sprawozdawczej wykorzystano do weryfikacji statystycznej niektórych wysuniętych w pracy tez. Do analizy popytu gospodarstw chłopskich na pasze treściwe wykorzystano dane rachunkowości rolnej dla 300 gospodarstw. Pracę oparto także na wynikach specjalnie w tym celu przeprowadzonych badań ankietowych na temat funkcjonowania reglamentowanego systemu zaopatrzenia w pasze treściwe.

Wykorzystano także dotychczasowe wyniki szeregu placówek naukowo-badawczych IER, SIB oraz wyższych uczelni: SGPiS, SGGW. Ponadto uwzględniono dotychczasowy dorobek literatury w tym zakresie.

Tezy pracy i wyniki badań

1. Kryteria doskonalenia systemu zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w pasze treściwe.

Zgodnie z celem pracy przede wszystkim określono kryteria omawianego systemu, którymi są następujące zasadnicze jego zadania (funkcje):

- niwelacja deficytu paszowego w skali kraju, regionu i gospodarstwa;
- kształtowanie produkcji towarowej zbóż;
- wpływ na efektywność spasanias.

Dla każdej z tych funkcji ustalono mierniki, następnie określono stopień ich realizacji oraz czynniki kształtujące ten stopień w aktualnych warunkach produkcji w gospodarce chłopskiej. Taka analiza wymienionych funkcji systemu zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w pasze treściwe, obok dużej już i stale wzrastającej roli pasz przemysłowych wykazała niedostateczny stopień ich realizacji w aktualnych warunkach produkcji w gospodarce chłopskiej. Na przykład analizowany system, jakkolwiek niewątpliwie wpływa na zmniejszenie ogólnego deficytu pasz treściwych w gospodarstwach chłopskich, to nie niweluje terytorialnego i obszarowego zróżnicowania własnych zasobów pasz treściwych. Teza ta została sformułowana w oparciu o wyniki obliczeń przeprowadzonych w pracy zarówno na podstawie danych statystyki masowej, jak i danych rachunkowości rolnej. Uwzględniono także inne dotychczasowe wyniki badań. Taka alokacja pasz wynika w znacznym stopniu z reglamentacyjnych warunków zakupu pasz treściwych, uzależniających ten zakup dodatkowo od realizacji określonej produkcji towarowej na rynku społecznym. Stąd też największe możliwości zakupu pasz posiadają gospodarstwa i rejony znajdujące się w korzystniejszej sytuacji paszowej.

Niedostateczny jest także wpływ obecnej podaży pasz przemysłowych na efektywność spasanias. Wynika to jednak w znacznym stopniu z działania pozapaszowych czynników kształtujących efektywność spasanias pasz w gospodarce chłopskiej (poziom kultury rolnej, techniczne warunki spasanias, postęp zootechniczny). Wskazują na to przeprowadzone w pracy obliczenia na podstawie danych rachunkowości rolnej, jak i dotychczasowe badania w tym zakresie, szczególnie IER. Świadczy to, że kierunki doskonalenia systemu powinny obejmować także postęp w samej produkcji w gospodarce chłopskiej. Niska efektywność spasanias pasz w gospodarce chłopskiej hamuje proces substytucji zbóż przez pasze przemysłowe, a tym samym wzrost produkcji towarowej zbóż. Za miernik wpływu rynkowego zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w pasze przemysłowe na produkcję towarową zbóż przyjęto wskaźnik samowystarczalności względnej zbożowej, oraz samowystarczalności zbożowej absolutnej. Samowystarczalność zbożowa względna określona została przez poziom produkcji towarowej zbóż netto. Natomiast jako gospodarstwa absolutnie samowystarczalne w produkcji zbożowej, przyjęto takie, w których różnica między produkcją towarową zbóż netto a zakupem pasz przemysłowych

jest dodatnia lub stosunek większy od jedności tj. $R > 0$ i $S > 1$. Analiza tych wielkości w układzie dynamicznym i regionalnym, w oparciu o dane statystyki masowej i rachunkowości rolnej, wskazuje na duży i stale wzrastający wpływ pasz przemysłowych na wzrost stopnia samowystarczalności zbożowej gospodarstw chłopskich. Znajduje to wyraz we wzroście produkcji towarowej zbóż netto. Pomijając niedostateczną podaż pasz, istotnym czynnikiem hamującym realizację tej funkcji w praktyce produkcyjnej gospodarstw chłopskich jest niedostateczna stopa substitucji technologicznej: zboża-mieszanki. Wynika to jak już wspomniano z działania głównie pozapaszowych czynników kształtujących poziom efektywności spasaniania w gospodarce chłopskiej.

Niezwykle istotnym kryterium oceny i doskonalenia omawianego systemu w obecnej sytuacji, jest poziom kosztów produkcji i dystrybucji pasz przemysłowych. Przeprowadzony w pracy hipotetyczny rachunek społecznej opłacalności zastoso-

wania mieszanek, na przykładzie produkcji trzody chlewnej, przedstawia się niekorzystnie, przy obecnym wysokim poziomie kosztów produkcji mieszanek.

Na tle powyższej analizy można sformułować 3 zasadnicze kierunki doskonalenia omawianego systemu, które zostały szczegółowo omówione w 3 i 4 rozdziale pracy:

po pierwsze — oddziaływanie na poziom kosztów produkcji i dystrybucji pasz przemysłowych; po drugie — kształtowanie cenowych i pozacenowych warunków zakupu pasz i po trzecie — postęp w zakresie warunków produkcji w gospodarce chłopskiej.

2. Analiza rynku przemysłowych pasz treściwych

Badając w rozdziale III pracy czynniki kształtujące aktualny poziom kosztów produkcji pasz przemysłowych postawiono 2 zasadnicze pytania:

— czy rachunek kosztów poszczególnych surowców, na których oparto ceny zbytu jest poprawny?

— jeśli tak, to jakie inne czynniki kształtują aktualny poziom cen zbytu surowców dla przemysłu paszowego?

W rezultacie przeprowadzonej analizy cen zbytu surowców zbożowych, mączek zwierzęcych i śrut poekstrakcyjnych ustalono, że rachunek kosztów podstawowych grup surowców w przemyśle paszowym jest w zasadzie poprawny. O aktualnym wysokim poziomie tych kosztów decydują przede wszystkim czynniki niezależne od przemysłu paszowego. Do nich zaliczyć należy: poziom kosztów produkcji w innych gałęziach przemysłu rolno-spożywczego, które kooperują z przemysłem paszowym, poziom cen zbóż i innych surowców w krajowym i światowym obrocie rynkowym, poziom kosztów obrotu podstawowych surowców dla przemysłu paszowego, organizację procesu technologicznego produkcji mieszanek (śrutowanie zbóż), stan bazy przechowalniczej i przetwórczej, koszty importu pasz. Efekty oddziaływania na te czynniki można uzyskać raczej w dłuższym okresie czasu. Natomiast w stosunkowo krótszym okresie możliwe jest spowodowanie obniżki kosztu surowcowego zbóż przez usprawnienie ich obrotu oraz obniżki kosztu komponentów wysokobiałkowych przez zmiany w strukturze ich importu.

Na przykład pominięcie PZZ w obrocie zbożami tylko dla mieszalni pasz CRS, pozwoliłoby na znaczne obniżenie cen zbytu zbóż. Przykładowe obliczenia dla roku 1967 wskazują, że w wyniku wyeliminowania PZZ z obrotu zbożami dla mieszalni pasz CRS uzyskujemy obniżkę ogólnego kosztu surowca zbożowego o ok. 9%. Druga możliwość obniżki aktualnych cen zbytu zbóż dla przemysłu paszowego dotyczy obniżki wysokiej obecnie marży płynów śrutujących zboże, przez zwiększenie śrutowania zbóż na miejscu, w toku procesu technologicznego produkcji mieszanek. Nie występują wtedy koszty zakupu i sprzedaży zboża oraz zysk młynów śrutujących zboża. Pozwoliłoby to na zmniejszenie marży śrutowania zbóż wynoszącej obecnie od ok. 360—390 do ok. 114 zł za 1 tonę zbóż.

Głównym czynnikiem kształtującym proces wdrażania pasz przemysłowych do gospodarki chłopskiej jest opłacalność ich spasaniania w stosunku do zbóż. Opłacalność tę w sensie teoretycznym wyznacza aktualny poziom cen detalicznych i cen zbóż. Efekty zaś praktyczne określane są dodatkowo przez jakość mieszanek i pozapaszowe czynniki kształtujące efektywność spasaniania w gospodarce chłopskiej. Obecny

poziom cen detalicznych mieszanek kształtuje się jak wiadomo poniżej aktualnego poziomu ich kosztów produkcji. Aktualny udział ceny detalicznej w kosztach produkcji i dystrybucji mieszanek wynosi ok. 60—70%. Resztę pokrywa państwo w formie dotacji. Dzięki temu aktualny stopień opłacalności zakupu mieszanek w stosunku do zbóż jest zadawalający, z wyjątkiem mieszanek dla prosiąt. Należałoby jednak rozpatrzyć możliwości pewnego zmniejszenia zróżnicowania tej opłacalności, co może być dość trudne ze względu na obecne zróżnicowania poziomu kosztów produkcji mieszanek.

3. Kierunki doskonalenia aktualnego systemu reglamentowanego zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w pasze treściwe w świetle opinii rolników

Istotne znaczenia dla oceny i określenia kierunków doskonalenia aktualnego systemu zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w pasze treściwe miały w pracy badania ankietowe, przeprowadzone w roku 1968 w ramach współpracy z Zakładem Rynku Rolnego Spółdzielczego Instytutu Badawczego, dla 302 gospodarstw chłopskich w 4 województwach na terenie kraju. Wykorzystano tu ponadto dotychczasowe wyniki podobnych badań Zakładu Ogólnej Ekonomiki Rolnictwa Instytutu Ekonomiki Rolnej. Uzyskane wyniki pozwoliły na bardziej wnikliwą ocenę aktualnego systemu zaopatrzenia oraz na wszechstronniejszą weryfikację przyjętych w pracy tez. Spośród wielu problemów objętych badaniem do zasadniczych należą: funkcjonowanie aparatu dystrybucji pasz, znajomość przez rolników zasad i warunków sprzedaży pasz, czynniki kształtujące zakup pasz treściwych przez gospodarstwa chłopskie w warunkach systemu reglamentowanego oraz ocena przez rolników warunków sprzedaży pasz i ich struktury rzeczowej. Na szczególną uwagę z punktu założonego celu pracy, zasługuje dokonana w pracy, w oparciu o wyniki omawianych badań, próba ustalenia hierarchii podstawowych mankamentów istniejącego systemu reglamentowanego. Wśród nich główną uwagę zwrócono na konieczność doskonalenia aktualnych warunków sprzedaży pasz i ich struktury rzeczowej. Jeśli chodzi o rynkowe warunki zakupu pasz, trzeba stwierdzić, że wprawdzie obecny system reglamentacji pasz posiada pewne wady, to jednak możliwości zmian w obecnej sytuacji są ograniczone. Biorąc pod uwagę obecny bilans zbożowo-paszowy, jak i aktualną podaż pasz treściwych oraz wyniki dotychczasowych badań rynku tych pasz, wydaje się, że nie ma jeszcze warunków aby wprowadzić w pełni wolny system ich sprzedaży. Tym niemniej istnieją pewne przesłanki wskazujące na potrzebę i możliwość wprowadzenia częściowo wolnej sprzedaży pasz po cenach nieco wyższych w porównaniu z aktualnymi. Taka forma sprzedaży pasz dotyczyłaby pewnej części określonych rodzajów mieszanek lub koncentratów na określonym terenie. Biorąc pod uwagę obecny poziom cen mieszanek, aktualną ich jakość oraz wszystkie te czynniki, które wpływają na stosunkowo duże wymagania rolników odnośnie cen mieszanek, należałoby sądzić, że ewentualna podwyżka cen mieszanek nie mogłaby być duża. Propozycję tę akceptuje ok. 30% zbadanych rolników. Głównym zaś warunkiem tej akceptacji jest zastrzeżenie przez rolników stopień podwyżki aktualnych cen detalicznych mieszanek do 10% oraz zabezpieczenie przez państwo odpowiedniej podaży pasz treściwych dla wyeliminowania obaw przed pogorszeniem się możliwości ich zakupu. Wolna sprzedaż w tej formie znajduje uznanie szczególnie u posiadaczy gospodarstw małych do 5 ha, dla których obecny system dystrybucji, jak się wydaje jest stosunkowo najmniej elastyczny. Wprowadzenie w pewnej skali wolnej sprzedaży pasz byłoby także pożyteczne z punktu widzenia potrzeby uzyskania lepszej niż dotąd informacji na temat zachowania się producenta indywidualnego w warunkach mieszanej formy rynku uspołecznionego pasz treściwych. Wydaje się jednak, że elementy wolnej sprzedaży nie mogą być wprowadzone kosztem dobrze funkcjonujących i niezbędnych, jak się wydaje, w obecnej sytuacji niektórych uprawnień do zakupu pasz. Zatem istnieje potrzeba równoczesnego doskonalenia samych warunków reglamentacyjnych. W świetle dotychczasowych doświadczeń i opinii rolników korzystnie przedstawia się propozycja zwiększenia stawek paszowych na produkcję zwierzęcą i dostawy mleka, głównie kosztem pewnego ograniczenia stawek paszowych za zboże.

Drugim ważnym elementem systemu sprzedaży pasz jest ich forma rzeczowa. Wyniki przeprowadzonej w pracy oceny aktualnego systemu zaopatrzenia gospo-

darstw chłopskich w pasze treściwe, dotychczasowe wyniki badań rynku tych pasz, jak i doświadczenia krajów wysoko rozwiniętych wskazują, że system oparty wyłącznie o mieszanki produkowane poza gospodarstwem jest stosunkowo kosztowny. W związku z tym szczególnie w sytuacji aktualnego krajowego poziomu kosztów produkcji mieszanek, za pilne uważa się rozpatrzenie często wysuwanej koncepcji przeniesienia w pewnym stopniu procesu mieszania produkowanych przez przemysł podstawowych komponentów wysokobiałkowych z innymi surowcami do gospodarstwa chłopskiego. Sprzedaż koncentratów wpłynęłaby niewątpliwie na ograniczenie kosztownego obrotu zbożem, poprawę gospodarki magazynowej i transportu. Wyniki badań ankietowych wskazują, że koncepcja ta uzyskała aprobatę znacznej części zbadanych gospodarstw (ok. 40%). Przy obecnych tendencjach intensyfikacji produkcji towarowej zbóż, głównym w odczuciu rolników warunkiem wprowadzenia sprzedaży koncentratów na szerszą skalę jest odpowiednia ilość pozostałych zasobów pasz. Obawa przed deficytem pasz głównych stanowi istotny czynnik kształtujący opinie rolników w tym zakresie. Ponadto należy tu uwzględnić inwestycje na wymagany dalszy rozwój przemysłu paszowego, oraz konieczność stałego podnoszenia kwalifikacji rolników.

Stanisław Grabowski

KRYSTYNA TYSZKIEWICZ

Uniwersytet Łódzki

**WŁ. KAMIŃSKI: PROBLEMY PRZESTRZENNE RYNKU
ROLNEGO I GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ**
PWE, Warszawa 1969, s. 227

Uważny czytelnik dostrzeże niewątpliwie, wśród publikacji będących na pograniczu tematyki rolnictwa i przemysłu, kolejne opracowanie doc. dr habil. Włodzimierza Kamińskiego pt. „Problemy przestrzenne rynku rolnego i gospodarki żywnościowej”. Książka ma charakter teoretyczno-praktyczny i stanowi ogólne stadium badawcze o terytorialnej organizacji produkcji i konsumpcji żywności. W krajowym dorobku piśmienniczym problematyka ta była dotychczas traktowana pobieżnie i rozwijana fragmentami, głównie na łamach periodyków specjalistycznych.

W książce, oprócz prawidłowości rozwojowych w gospodarce, zarysowanych w dziesięcioleciu 1955—1965, zostały scharakteryzowane przesłanki do trafniejszych przewidywań, służące poprawie przyszłej polityki rynkowej.

Praca obejmuje wstęp, czternaście rozdziałów oraz zakończenie. Jej wartość podnosi aneks statystyczny, traktujący o najważniejszych dziedzinach gospodarki żywnościowej i rynku rolnego w przekrojach wojewódzkich w latach: 1955, 1960 i 1965. Autor podjął trud zestawienia źródeł bibliograficznych, opublikowanych do 1967 r. włącznie, dołączając do pracy wykaz 116 cenniejszych pozycji.

Autor oparł swą argumentację na materiale statystycznym, na dorobku piśmienniczym i na wynikach własnych badań. W ocenie stopnia powiązania zakładów przemysłowych z bazą surowcową i z rynkami zbytu autor posłużył się współczynnikami transportowymi (materiałowy i taryfowy). W opiniowaniu racjonalności rozmieszczenia znalazł zastosowanie współczynnik lokalizacji P. Saragant Florencéa, w analizie zaś tempa i kierunku zmian przestrzennych — wskaźnik zmienności rozmieszczenia. Szczegółowe wywody merytoryczne poprzedziło przypomnienie na ogół znanych informacji z dziedziny stanu i rozwoju gospodarczego poszczególnych województw, co będąc powtórzeniem, nie podniosło wartości pracy. Dziewięć kolejnych rozdziałów (od IV do XII) zostało poświęconych oddzielnym ogniwoom gospodarki żywnościowej. Mają one podobną budowę: od charakterystyki problematyki przestrzennej przez porównanie zbiorów lub skupu surowca z rozmieszczeniem przemysłu spożywczego i konsumpcji, po wnioski usprawniające.

Na podkreślenie zasługują dwa charakterystyczne rysy książki. Po pierwsze, ujęcie gospodarki żywnościowej jako zintegrowanej całości,

która obejmuje produkcję rolną wraz z importem, tj. podaż, skup płodów rolnych, ich przetwórstwo, dostawę artykułów spożywczych do nabywców oraz konsumpcję tj. popyt. Składowe te, zachowując odrębności indywidualnych interesów, egzystują na zasadzie sprzężenia zwrotnego w kręgu zunifikowanej gospodarki. Autor wykazuje, że ich rozwój należy uzgadniać w rozmiarze i w tempie wzrostu oraz dodatkowo w przekrojach terytorialnych. Jego badania utwierdzają w przekonaniu, że integracja nie jest zamysłem łatwym do urzeczywistnienia i nasze dotychczasowe osiągnięcia są mniejsze od tych, które dałyby się uzyskać przez udoskonalenie metod postępowania.

Po drugie, zbadanie całokształtu rynku rolnego i gospodarki żywnościowej oraz najważniejszych jej dziedzin w układzie przestrzennym. Eksponowanie problematyki regionalnej jest słuszne, ze względu na lukę utrzymującą się wciąż w piśmiennictwie ekonomicznym oraz dlatego, że służy poprawie terytorialnej organizacji produkcji i konsumpcji.

Wnioski autora co do korekty przestrzennej organizacji gospodarki żywnościowej są krokiem naprzód w zapobieganiu jej niedomaganiom a zarazem stanowią istotny wkład w syntetyczną i kompleksową teorię jednostek organizacyjnych tej gospodarki.

Podniesione, istotne walory książki nie zwalniają recenzenta z obowiązku zwrócenia uwagi również i na jej słabości. Zgadza się ogólnie z postępowaniem autora, sądzę, że niektóre problemy można było potraktować gruntowniej.

Celem, wytyczonym pracy była próba naukowego rozważenia następujących zagadnień:

1. ogólnej analizy i charakterystyki rozmieszczenia gospodarki żywnościowej w kraju;
2. analizy struktury przestrzennej podstawowych części branżowych tej gospodarki, tj. gospodarki zbożowo-młynarskiej, ziemniaczanej, mleczarskiej itp.;
3. oceny zmian dokonanych w rozmieszczeniu gospodarki żywnościowej w latach 1955—1965;
4. próby sformułowania wstępnej teorii rozmieszczenia gospodarki żywnościowej;
5. oceny metod i środków oddziaływania państwa na zmiany w rozmieszczeniu gospodarki żywnościowej;
6. sformułowanie wniosków dotyczących kierunków dalszego działania państwa w zakresie poprawy rozmieszczenia rynku rolnego i gospodarki żywnościowej (s. 17)".

Przyjęty cel jest wyjątkowo ambitny i zasługuje na uznanie, ale jednocześnie nasuwa poważne zastrzeżenia. Wyczerpujące bowiem potraktowanie tak złożonych i tematycznie roległych zagadnień, przerasta znacznie ramy jednej publikacji. Zajęcie się wieloma problemami spowodowało, że omawiana praca jest raczej wprowadzeniem do zagadnień przestrzennych, niż ich systematycznym wykładem. Faktem jest jednak, że autor naświetlił bardzo poważny zespół zagadnień przestrzennych, omówił ich źródła, czynniki kształtujące i konsekwencje. Istotną zaletą opracowania jest ograniczenie wnioskowania na podstawie powszechnie dostępnych danych, figurujących w Roczniku Statystycznym GUS, przy rozwinięciu rozumowania w oparciu o dane o charakterze unikalnym.

Autor opowiedział się za metodą historyczną, przyjmując wyniki analizy retrospektywnej i rezultaty badań nad aktualnym stanem gospodarki za punkt wyjścia do ustalenia zasad i modelu gospodarki na przyszłość. Myślę, że wystawianie obrazu przyszłości na podstawie doświadczeń wyniesionych z przeszłości należałoby w coraz większym stopniu uzupełniać metodą, opartą na precyzyjnym wykorzystaniu w polityce żywnościowej trwałych czynników strukturalnych, elastycznym zaś potraktowaniu czynników przejściowych i zmiennych.

Działanie nad racjonalizacją układu przestrzennego gospodarki żywnościowej włączają w swój zasięg prognozowanie (przyjęcie stanu docelowego), programowanie (wytyczenie zadań), planowanie (ustalenie środków do zastosowania) oraz realizację (wykorzystanie środków). Czynniki brane za podstawę tych decyzji są zmienne w czasie i w przestrzeni. Liczyć się trzeba z faktem, że przydział tych czynników na trwałe, zanikające i przejściowe musi być wielokrotnie wznawiany. Grupowanie czynników według stopnia trwałości wymaga łączenia w dalszych badaniach z różnym stopniem ich wykorzystania w zagadnieniach przestrzennych. Rozmieszczenie, jako aktywny środek działania podlega sformalizowaniu w postaci planu rozmieszczenia.

Rynek rolny nie może być rozumiany autonomicznie, przetwórstwo zaś płodów rolnych powinno koniecznie stanowić czynnik trwałej stabilizacji rynku. Przy takim postawieniu sprawy, zakłady przemysłowe pracują w warunkach utrzymania określonych rezerw zdolności produkcyjnych. Jakkolwiek zabezpieczenie rezerw jest obciążeniem rachunku kosztów, to jednak wysiłek ten reprodukuje się z nawiązką w korzyściach, odnoszonych ze stabilizacji rynku. Przemysł spożywczy, ograniczając rozmiary przerobu surowca w okresie jego nieurodzaju mógłby skutecznie zapobiegać nadmiernemu wzrostowi jego cen na rynku nieorganizowanym, uruchamiając zaś wolne rezerwy zdolności produkcyjnych w okresie wysokiego plonowania surowca mógłby przeciwdziałać nieuzasadnionemu spadkowi jego ceny.

Na szersze omówienie zdają się zasługiwać środki oddziaływania na preferencje konsumpcyjne ludności. Zaopatrzenie rynku nie kończy się na przystosowaniu stopnia przetwórstwa płodów rolnych do potrzeb społecznych. Przemysł — równoległe z funkcjami, produkcyjną i stabilizacyjną, spełnia również inne funkcje, jak: dochodową, handlową i wychowawczą (edukacja konsumenta i producenta surowca). Jego udziałem jest także funkcja pobudzania postępu technicznego w rolnictwie, wykonywana w postaci uczestniczenia w finansowaniu tego postępu, zarówno w sposób bezpośredni jak i pośredni.

Trzeba wytknąć autorowi, że w traktowaniu bazy surowcowej przemysłu poprzestał na opisie jej aktualnego stanu, kwitując zaledwie paru zdaniami swą opinię co do wykorzystania potencjalnych regionów uprawy surowca.

Szczególnie interesujące są rozważania nad zasadami rozmieszczenia poszczególnych ogniw gospodarki żywnościowej (rozdział XIII). Stanowią one zręczne podsumowanie całości. Autor ustalił szereg specyficznych dla tej gospodarki zasad i czynników lokalizacyjnych. Zaliczam do nich np. dwoistą rolę regionów, będących z jednej strony konsumpcyjnymi a z drugiej zaś — produkcyjnymi lub zjawisko uzupełniania się

zorganizowanego rynku z rynkiem niezorganizowanym w pokrywaniu potrzeb żywnościowych (s. 166). Podobną rangę przypisuje jego uwadze o istnieniu regionów tj. obszarów uprawy surowca rolnego a nie miejsc w rodzaju punktów na mapie (s. 167).

Listę czynników, wymienionych przez autora należałoby wzbogacić dodając choćby, że popyt na żywność, ujęty w przekrojach przestrzennych, jest zróżnicowany. Zróżnicowanie to utrzymuje się nadal, pomimo tendencji egalitarnych, powodowanych z jednej strony przez jednolity system płac w obrębie całej gospodarki narodowej a z drugiej zaś — przez nieustanny proces urbanizacji i uprzemysłowienia regionów zaniedbanych.

Przybliżoną ocenę stopnia zróżnicowania spożycia w układzie terytorialnym uzyskujemy za pomocą tzw. stopy rozpiętości spożycia. Jest ona ilorazem, który ma za dzielną spożycie największe, a za dzielnik najmniejsze w przeliczeniu na 1 mieszkańca, wyodrębnione w przyjętym podziale przestrzennym. Spadkową tendencję w wartości stopy rozpiętości obserwujemy nawet w dziedzinie używek np. piwa. W 1950 r. rozpiętość w spożyciu piwa utrzymywała się w kraju w granicach od 5,3 l w województwie łódzkim do 35,9 l w warszawskim, a w dziewiętnaście lat później od 13,5 l w województwie kieleckim do 54,2 l na 1 mieszkańca w województwie opolskim. Stopy rozpiętości spożycia liczone w przekrojach wojewódzkich wynosiły: 6,5 w 1950 r., 4,9 w 1961 r., 4,7 w 1965 r. i 4,0 w 1969 r. przejawiając stałą tendencję spadku. Zmniejszanie się z upływem czasu stopnia przestrzennego zróżnicowania popytu a jego śladem i spożycia w przekrojach wojewódzkich nie jest oczywiście objawem zaniku znaczenia samego czynnika w teorii rozmieszczenia gospodarki żywnościowej.

Pogląd autora, że transport surowca na znaczne odległości jest w przemyśle spożywczym nieekonomiczny, wydaje się nazbyt ogólny i wymaga szczegółowszego omówienia. Przekonanie to można podzielić tylko w stosunku do części zakładów, zajętych początkowymi stadiami przerobu surowca np. w stosunku do cukrowni lub niektórych przetwórnictw owoców i warzyw, nastawionych na przerób surowców nietrwałych. Nie znajduje ono motywacji wobec zakładów zajętych końcowymi stadiami przerobu surowca np. w stosunku do browarów lub wytwórni cukierków i czekolady. W przemyśle młynarskim, tłuszczowym i koncentratów spożywczych spotykamy się z nabywaniem surowca na rynku międzynarodowym, dokąd trafia on z różnych źródeł od anonimowego producenta. Wspomniane surowce są przemieszczane na znaczne odległości.

Sumując, uważam książkę Wł. Kamińskiego za interesującą pozycję rynku wydawniczego, która w sposób istotny wzbogaca naszą wiedzę o kluczowych problemach przestrzennych krajowego rynku rolnego i gospodarki żywnościowej. Opracowanie to zostało zaadresowane do szerokiego grona czytelników. Jakkolwiek zwięzłość i prostota wyrażania myśli czyni książkę dostępną nawet dla czytelnika słabo obeznanego z tematem, to również wytrawny specjalista znajdzie w niej wiele pożytecznych informacji, które skłaniają do głębszych refleksji.

KSIĄŻKI EKONOMICZNO-ROLNICZE

ANDERS H., BANNORTH H. G.: *Die Differentialrente in der sozialistischen Landwirtschaft der Deutschen Demokratischen Republik* (Renta różniczkowa w socjalistycznym rolnictwie Niemieckiej Republiki Demokratycznej). Berlin 1969 VEB Deutscher Landwirtschaftsverlag, s. 171.

Praca ukazała się w „Serii problemów i wykładów z zakresu polityki agrarnej oraz ekonomiki rolnej i przedsiębiorstw rolnych”. Wychodząc z ogólnej charakterystyki renty różniczkowej w socjalizmie, autorzy analizują jej podstawy i oddziaływanie na produkcję towarową, zwłaszcza roślinną. Ustalenie niezbędnych nakładów pracy społecznej warunkuje wysokość renty różniczkowej w socjalistycznym rolnictwie. Określony wpływ na formowanie się renty wywierają naturalne stosunki miejscowe; istotną sprawą jest także próba ilościowego ujęcia wpływu warunków regionalnych i produkcyjnych. Dość poważne znaczenie ma przy tym kształtowanie się podziału renty różniczkowej na skutek intensyfikacji oraz ekonomicznie uzasadnionego wzrostu produkcji roślinnej, zwłaszcza stopniowego doskonalenia systemu bodźców ekonomicznych na oddziaływanie renty. Swoją udział w tym zakresie ma produkcja i własność uspołeczniona. Publikacja zawiera bogaty zestaw literatury przedmiotu (10 str.) oraz 38 tabel i 9 wykresów, obejmujących cenny materiał statystyczny i faktograficzny zaczerpnięty z poszczególnych rejónów rolniczych oraz powiatów.

BARROW A. A.: *Balans stoimostnych obmienow mieždu gorodom i dieriewniej* (Bilans wymiany pod względem wartości między miastem a wsią). Moskwa 1969 Izdat. Nauka, s. 196.

Pionierskie opracowanie sporządzone w Insytucie Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR zawiera, po raz pierwszy w radzieckiej literaturze ekonomicznej sporządzonej, bilans wymiany materialnej pomiędzy miastem a wsią, wyrażony w jednostkach pieniężnych, uzupełniony przy tym ekonomiczno-społeczną jego analizą. Obliczeń i analiz dokonano dla okresu pierwszej pięciolatki (1928—1932). Przyjęcie tego czasu wynikało z określonych względów politycznych, mianowicie celowości obaleniu mitu burżuazyjnej nauki ekonomicznej o tzw. „pierwotnej socjalistycznej kapitalizacji w ZSRR”¹ (tzn. industrializacji kraju ze środków zgromadzonych przez kolektywizację wsi). Argumentacja, którą posłużył się autor, została skonstruowana na podstawie analizy: stosunków ekonomicznych pomiędzy miastem a wsią w okresie wyjściowym, tj. w 1928 r., ówczesnego stanu gospodarki ZSRR, a następnie czynników, które służyły wzmocnieniu sojuszu robotniczo-rolniczego w pierwszej pięciolatce, wartości wymiany towarowej między miastem a wsią, ogólnego rozwoju gospodarki narodowej Związku Radzieckiego, a na tym tle dynamiki produkcji i reprodukcji towarowej rolnictwa, ruchu cen produktów rolnych, zapotrzebowania wsi na artykuły przemysłowe, wymiany towarowej w sferze pozarolniczej oraz zmian, które zaszły w wymianie ekwiwalentnej.

W publikacji wykorzystano bogaty materiał sprawozdawczy, dokumentujący omawiany okres.

BLECHSTEIN K.: *Graphische Linearprogrammierung als Entscheidungshilfe bei der landwirtschaftlichen Betriebsplanung* (Graficzne programowanie liniowe jako zasadnicza pomoc przy planowaniu przedsiębiorstw rolnych). Hamburg 1969 P. Parey, s. 162.

Praca ma stanowić pomoc dla rolniczej praktyki i doradztwa przy stosowaniu najnowszych metod planowania przedsiębiorstw rolnych, polegających na posługiwaniu się modelami ekonometrycznymi zamiast tradycyjnych metod porównawczych opartych na tzw. „zaszłościach”. Programowanie liniowe operując maksymalną ilością aktualnych informacji, pozwala — przez tworzenie różnorodnych kombinacji modelowych — na uzyskiwanie optymalnych rozwiązań. Zarówno teoria

¹ Według określenia używanego w krajach zachodnich.

jak praktyka obliczeniowa oraz lansowane przez autora graficzne ujmowanie wyników obliczeń linearynych stanowi jedno z najnowszych osiągnięć nauki organizacji i zarządzania. Jeśli idzie o praktyczną stronę zagadnienia, autor posłużył się prezentowaną metodą w odniesieniu do: produkcji roślinnej i zwierzęcej, pasz, maszyn i narzędzi oraz zatrudnienia.

* Odpowiednia selekcja i dobór informacji oraz łatwość operowania materiałem umożliwiającą dochodzenie do najbardziej trafnych rozwiązań i decyzji, stając się przez to pożytecznym narzędziem dla kierowników przedsiębiorstw rolnych i doradców w zakresie dokonywania niezbędnych kalkulacji i zarządzania gospodarstwami rolnymi, jak też w pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej, a nawet przy prowadzeniu polityki agrarnej.

W zakończeniu podano załącznik zawierający — podobnie jak cała praca — odpowiednie wzory matematyczne i formularze. W treści posłużono się ponadto wykresami ilustrującymi poszczególne obliczenia i rozwiązania modelowe.

BOURGOIS E.: La coopérative agricole face aux problèmes de commercialisation (Spółdzielczość rolnicza wobec problemów komercjalizacji). Paris 1967 Ed. Cujas, s. 222.

Autor podjął temat stosunkowo mało w literaturze francuskiej opracowany, który jednocześnie staje się coraz bardziej aktualny wraz z nasilaniem się roli i znaczenia spółdzielczości rolniczej. Naczelnym zadaniem, które wylania się przed spółdzielczością, jest komercjalizacja produkcji rolnej. Właściwe rozwiązanie tego problemu, podjętego kompleksowo (przetwórstwo, składowanie, znajomość rynku, nowoczesne formy sprzedaży i związana z tym reklama, standaryzacja itp.) powinni uważać rolnicy-spółdzielcy za sprawę pierwszoplanową. Autor podkreśla zarówno konieczność przedstawienia się rolników na nowe metody gospodarowania i produkcji, jak i nieuniknione obecnie procesy przystosowywania się spółdzielczości rolniczej do postępu zachodzącego w rolnictwie francuskim; wyrazem ich jest m. in. integracja pozioma producentów rolnych oraz pionowa — spółdzielczości. Następnym czynnikiem, z którym należy się liczyć, jest wzrastająca konkurencyjność w ramach CEE, rozwój SICA (Sociétés d'intérêt collectif agricole), a także zbyt duża niekiedy ingerencja państwa. Dalsze rozważania dotyczą zmian, które zdaniem autora należałoby wprowadzić dla podniesienia spółdzielczości rolniczej i komercjalizacji na wyższy poziom, m. in. poprzez doprowadzenie do bardziej zwartych i jednolitych, a jednocześnie elastycznych form i metod działania. Niektóre propozycje, zwłaszcza w zakresie łączenia elementów kapitalistycznych ze spółdzielczymi mogą budzić zrozumiałe zastrzeżenia.

Fertilizers. An annual review of world production, consumption, trade and prices 1968 (Nawozy, Roczny przegląd światowej produkcji, zużycia, handlu i cen za 1968 r.) Rome 1969 FAO, s. 205.

Rocznik zawiera szczegółowe dane liczbowe i stosunkowo skromniejsze opisowe dotyczące produkcji, zużycia, obrotu i cen nawozów mineralnych z podziałem na rodzaje, surowce i materiały służące do ich wytwarzania — w skali światowej (w układzie według części świata oraz poszczególnych krajów).

GOŁUBIEW A. W.: Effiektiwnoje ispolzowanie transporta w sielskochozjajstwie — nom proizvodstwie (Efektywne wykorzystanie transportu w przedsiębiorstwie rolnym). Moskwa 1969, Rossielchozizdat, s. 162.

Jest to publikacja o charakterze analityczno-instruktażowym, w której autor zwraca uwagę na ekonomicznie uzasadnioną optymalną strukturę transportu oraz znaczenie różnych jego rodzajów w przedsiębiorstwach rolnych. Jednocześnie podkreśla znaczenie podnoszenia wydajności pracy i wykrywania rezerw transportowych, m. in. przez stosowanie odpowiednich metod analitycznych, dzięki zastosowaniu rozwiązań naukowych w zakresie zarządzania i organizacji pracy. Wszystko to prowadzi do udoskonalenia służb transportowych oraz ich ekonomicznej efektywności. Celowi temu służy szereg różnych techniczno-ekonomicznych norm i wskaźników w stosunku do różnych rodzajów transportu i wykonywanych przy tym prac. Cenne uzupełnienie publikacji stanowią praktyczne wskazówki, dotyczące pracy dyspozytorskiej, instrukcje dla poszczególnych służb oraz załączniki zawierające wzory używanych w transporcie i jego kontroli formularzy i dokumentów.

GÓRALCZYK J.: **Rolnictwo województwa opolskiego**. Warszawa 1967 PWRiL, s. 198. (Rolnictwo w Polsce w ujęciu przestrzennym).

Autor charakteryzuje obecną sytuację rolnictwa opolskiego na tle jego stanu przed wyzwoleniem, stosunkowo obszernie traktując warunki przyrodnicze, gospodarcze i społeczne. Po analizie położenia rolnictwa Śląska Opolskiego przed wojną oraz w okresie odbudowy w pierwszych latach powojennych, przechodzi do bardziej szczegółowych zagadnień związanych z rejonizacją i warunkami społeczno-ekonomicznymi oraz ich wpływem na indywidualną gospodarke rolną. Następne rozdziały poświęca osiągnięciom rolnictwa opolskiego w 25-leciu PRL, jego wyposażeniu i wzrostowi produkcji, która jest wyższa niż w wielu innych województwach, a również niż przeciętna dla całego kraju. Dalsze perspektywy rozwojowe łączy się z podnoszeniem poziomu organizacji gospodarstw oraz ich intensywności (w tym z planowym rozmieszczeniem oraz właściwym ukierunkowaniem produkcji PGR, polegającej przede wszystkim na większym zsynchronizowaniu użytkowania ziemi oraz chowu inwentarza z warunkami przyrodniczymi). Sporo uwagi autor poświęca również zagadnieniom siły roboczej w rolnictwie oraz procesom rozwarstwiania społeczno-zawodowej struktury ludności.

KINOV D. V.: **Faktori na ikonomiceskata efektivnost v selskoto stopanstvo** (Czynniki efektywności ekonomicznej w rolnictwie). Sofia 1969 Izdat. na Balgarskata Akademia na Naukite, s. 167.

Praca przygotowana w Instytucie Ekonomiki Bułgarskiej Akademii Nauk. Autor postawił sobie zadanie dokonania naukowej klasyfikacji czynników, przyczyniających się do podnoszenia efektywności ekonomicznej w rolnictwie oraz zbadania związków zachodzących między tymi czynnikami. Na tej podstawie staje się możliwe ujawnienie niektórych ukrytych rezerw i wykorzystanie ich do wzrostu produkcji rolnej. W tym celu autor dezagreguje poszczególne przyczyny, bada ich formy i ustala wzajemne powiązania. Analizuje również różnice zachodzące w wielkości nakładów środków finansowych, materiałowych i robocizny oraz wynikające stąd możliwości wzmoczenia postępu technicznego, reprodukcji środków i zużywaną siłę roboczą. W zakończeniu zamieszczono dane statystyczne oraz, streszczenie całej pracy w językach rosyjskim i niemieckim.

KOPEĆ B.: **Ekonomika i organizacja gospodarstw rolniczych w zarysie**. Warszawa 1969 PWRiL, s. 359.

Ukazało się czwarte, poprawione i uzupełnione, wydanie pracy, stanowiącej podręcznik dla techników rolniczych. Szczegółowe omówienie wydania pierwszego zostało zamieszczone w nrze 1 z 1963 r. (zob. recenzja T. Rychlika — str. 172 oraz Bibliografia — str. 195).

Obecnie ograniczymy się do zaznaczenia zmian wprowadzonych w treści i układzie poszczególnych rozdziałów. Rozszerzono je m. in. o wiadomości dotyczące wybranych zagadnień ekonomiki rolnictwa, planowania w gospodarstwie rolniczym (również w zastosowaniu do PGR) oraz gromadzkiej służby rolnej. Dodano także rozdział zawierający ważniejsze przepisy z ustawodawstwa rolniczego.

LIBKIND A. S.: **Analiz dochodów i nakoplenij w kołchozach** (Analiza dochodów i akumulacji w kołchozach). Moskwa 1969 Izdat. Kołos, s. 302.

Autor podejmuje próbę dość gruntownej analizy efektywności ekonomicznej produkcji kołchozowej i dlatego, po przedstawieniu rozrachunku gospodarczego oraz czynników decydujących o efektywności produkcji rolnej (warunki przyrodnicze, położenie kołchozów, zbyt produktów rolnych itp.), szczegółowo charakteryzuje zasady analiz: kosztów produkcji, dochodów i rentowności produkcji kołchozowej, efektywności wykorzystania środków trwałych i obrotowych oraz podziału dochodów w kołchozach. Publikacja zawiera sporo materiałów faktycznych i statystycznych.

LIPSKI W.: **Rolnictwo w Polsce**. Warszawa 1968 Wyd. Interpress, s. 92 (wyd. 2).

Przy omawianiu popularnie i syntetycznie ujętych publikacji obcojęzycznych — np. hodenderskich czy niemieckich, dotyczących rolnictwa tych krajów, stwierdzaliśmy z żalem brak analogicznych wydawnictw polskich przeznaczonych — jak tamte — dla zagranicznych odbiorców. Publikacje takie są niezmiernie potrzebne, dlatego też można z przyjemnością stwierdzić, iż luka ta została wypełniona przez

Interpress w postaci interesującej również dla polskiego czytelnika książki. Informuje ona przejrzysto w części wstępnej o rolnictwie polskim w okresie międzywojennym, zniszczeniach wojennych i reformie rolnej z 1944 r. Zasadnicze rozdziały zawierają podstawowe, aktualne dane o rolnictwie polskim, założeniach polityki rolnej oraz planie pięcioletnim (na lata 1966—1970). Poza materiałami statystycznymi ujętymi w tabeli i diagramy, publikacja ilustrowana jest także przy pomocy zdjęć. Rzeczą wydano w językach polskim, angielskim, hiszpańskim i francuskim.

MAŁYSZ J.: Przepływ rolniczej siły roboczej. Warszawa 1970 PWN, s. 335.

Książka dotyczy zagadnień związanych ze sposobami gospodarowania czynnikiem ludzkim, a co za tym idzie, uzyskiwaniem właściwych relacji pomiędzy inwestycjami a siłą roboczą. Pociąga to za sobą konieczność opracowania koncepcji obrachunkowej ceny siły roboczej, która użyta w rachunku ekonomicznym — regulowałaby, poprzez relacje: inwestycje — siła robocza, przydział tej ostatniej do sektorów i regionów, zgodnie z aktualnymi potrzebami rozwoju gospodarki narodowej. Przyjmując takie założenia autor (po wstępie o charakterze metodologicznym), rozważa wielkość, strukturę i tempo przepływu rolniczej siły roboczej, biorąc pod uwagę wzajemne oddziaływanie procesów wzrostu demograficznego i gospodarczego na procesy zatrudnienia i przepływu oraz skutki tego zjawiska. Analiza tych zagadnień doprowadza autora do wniosków, które zmierzają do optymalizacji przepływu siły roboczej w układach sektorowym, sektorowo-regionalnym oraz sektorowo-regionalno-demograficznym. Publikację uzupełnia obszerna bibliografia.

MAYER M. M.: Zur Vermögensbewertung und Gewinnschätzung in landwirtschaftlichen Betrieben für Zwecke der Besteuerung (Ocena majątku i szacowanie dochodów w przedsiębiorstwach rolnych dla celów opodatkowania). Hannover 1969 A. Strothe Verlag, s. 131.

W numerze 36 zeszytów specjalnych „Agrarwirtschaft” ukazała się praca doktorska, wykonana w Instytucie Stosowanej Nauki Organizacji Przedsiębiorstw Rolnych Wyższej Szkoły Technicznej w Monachium. Autor prezentuje metodę analizy materiałów, które mają stanowić podstawę opodatkowania, wychodząc z założeń polityki finansowej. Ocena wartości majątku podlegającego opodatkowaniu jest dokonywana z uwzględnieniem wielkości środków trwałych i obrotowych oraz wygospodarowanych dochodów. Autor bierze przy tym pod uwagę czynniki, które wpływają zarówno na podniesienie, jak i obniżenie wartości obranej za podstawę wymiaru. Szczególnie cenna jest ta część rozważań, która dotyczy ustalenia dochodów i zysków w gospodarstwach nie prowadzących ksiąg rachunkowych. Już przez to samo metoda dokonywania wycen jest w tym przypadku trudniejsza. Muszą być bowiem stosowane skomplikowane obliczenia i szacunki, uwzględniające m. in. analizę regresyjną. Całość publikacji wraz z obszernym załącznikiem, zawierającym wzory i tabelę obrachunkowe, ma służyć — jak wskazuje tytuł pracy — konkretnym celom praktycznym. Dołączona literatura przedmiotu obejmuje blisko 100 pozycji.

Nowoczesna uprawa roślin. Warszawa 1969 PWRiL, s. 287.

Publikacja zawiera materiały o charakterze podręcznikowym, różni się jednak od wielu innych tego typu wydawnictw nowoczesną formą podania treści i to zarówno od strony graficznej, jak zaopatrzenia jej w odpowiednie ilustracje, wykresy itd., obrazowo przedstawiające poszczególne zagadnienia. Problematyce organizacji i ekonomiki gospodarstw rolnych poświęcony jest ostatni rozdział, pozostałe dotyczą podstawowych zagadnień uprawy roślin. Po każdym z rozdziałów podano rodzaj podsumowania pt. „Przekonaj się sam” oraz pytania kontrolne.

POCIEJ J.: Rolnictwo Polski południowo-wschodniej. Warszawa 1970 PWRiL, s. 219. (Rolnictwo w Polsce w ujęciu przestrzennym).

Autor charakteryzuje stan rolnictwa w woj. krakowskim, kieleckim i rzeszowskim, analizując je od strony wspólnych lub zbliżonych cech tych rejonów, zwłaszcza w odniesieniu do zagadnień demograficznych, struktury agrarnej, gleby i klimatu. Prezentując następnie poszczególne województwa, czyni to według następującego schematu: produkcja roślinna i zwierzęca oraz perspektywiczny rozwój produkcji rolniczej (przy uwzględnieniu bilansu spożycia produktów rolnych oraz bilansu paszowego i nawozowego, siły pociągowej, mechanizacji, budownictwa itp.).

13 — Zagadn. Ekonomiki Roln. nr 5/70

SMOLEŃSKI Z.: **Rola i miejsce rolnictwa w gospodarce narodowej**. Warszawa 1970 Książka i Wiedza, s. 48.

Broszura, wydana w serii „Podstawy Wiedzy Ekonomicznej”, zaznacza czytelnika z ogólną sytuacją rolnictwa polskiego i jego udziałem w gospodarce narodowej, przemianami społeczno-ekonomicznymi na wsi, które dokonały się w okresie 25-lecia, rolę sektora uspołecznionego w rolnictwie oraz kształtowaniem się gospodarki rolno-spożywczej. Ostatnie dwa rozdziały autor poświęcił na scharakteryzowanie podstawowych instrumentów oddziaływania państwa na rolnictwo oraz zadań rolnictwa polskiego w świetle uchwały V Zjazdu PZPR, podkreślając najistotniejsze czynniki prowadzące do wzrostu produkcji rolnej poprzez racjonalne i efektywne gospodarowanie. Publikacja, mimo skromnych rozmiarów, zawiera sporo podstawowych danych statystycznych, ujętych — jeśli idzie o środki i wyniki produkcyjne — porównawczo z innymi krajami.

TAYLOR L.: **Urban-rural problem** (Problemy miasto-wieś). Belmont 1968 Dickenson Publ., s. 113.

Dokonująca się szybko w USA urbanizacja społeczeństwa rolniczego stawia na porządku dziennym szereg problemów socjalnych, gospodarczych i prawnych. Punktem wyjściowym rozważań są niskie dochody oraz niska kultura ludności rolniczej w porównaniu z ludnością miejską. W tych warunkach jedynie industrializacja rolnictwa umożliwiła rozwiązanie uciążliwej sytuacji zatrudnionych w rolnictwie. W tym celu — zdaniem autora — należy zająć się przede wszystkim młodzieżą oraz jej odpowiednim szkoleniem i kształceniem, a w związku z tym reorganizacją systemu szkolenia. Niepoślednią rolę przypisuje się także państwu i organizacjom rolniczym oraz odpowiednim zmianom w prawodawstwie; występuje też konieczność rozwiązania sprawy ludności wędrowniej, niezatrudnionej na stałe w rolnictwie. Poszczególne zagadnienia zilustrowano w publikacji przy pomocy map, wykresów i tabel. Całość rozważań stanowi zarówno opisowo jak i systematycznie opracowane studium, wskazujące na najbardziej istotne oraz palące problemy związane z omawianą przez autora tematyką.

Torzystwo lenińskowo kooperatiwnowo planu (Zwycięstwo lenińskiego planu spółdzielczego). Moskwa 1969 Izdat. Polit. Litier., s. 126.

Publikacja zawiera materiały z III Wszechzwiązkowego Zjazdu Kołchoźników, który się odbył w listopadzie 1969 r. dla uczczenia 100 rocznicy urodzin Lenina i był potwierdzeniem tryumfu jego spółdzielczych idei. Prócz uroczystych aktów, związanych z przebiegiem Zjazdu podano wprowadzające przemówienie I Sekretarza KC PZPR L. O. Breżniewa, referat wicepremiera D. S. Polanskiego o nowym, wzorcowym statucie oraz pełny tekst tego statutu i skład osobowy Wszechzwiązkowej Rady Kołchozów. W referacie poruszono m. in. następujące zagadnienia: zwycięstwo lenińskiego planu spółdzielczego, nowy statut jako prawo regulujące życie i działalność kołchozów w dobie budownictwa komunistycznego (główne postanowienia i szczególne cechy tego statutu oraz podsumowanie wszechzwiązkowej dyskusji na jego temat), zbudowanie wysokorozwiniętego rolnictwa — ogólnonarodowym zadaniem. Nowo przyjęty statut składa się z postanowień dotyczących: celów i zadań kołchozów, członkostwa (praw i obowiązków), ziemi i jej użytkowania ogólnospołecznej własności kołchozowej, produkcyjno-gospodarczej i finansowej działalności, organizacji, wynagradzania i dyscypliny pracy, podziału produkcji globalnej i dochodów, społecznych ubezpieczeń kołchoźników, kultury życia i dobrobytu, gospodarstw przyzagrodowych, organów zarządzania i komisji rewizyjnych oraz zagadnień formalno-prawnych. Ogłoszenie powyższych materiałów, zwłaszcza tekstu nowego statutu, umożliwia dokonanie analizy porównawczej z poprzednimi statutami, przede wszystkim ze względu na powołanie do życia Wszechzwiązkowej Rady Kołchozowej oraz powzięcia decyzji o wybieraniu Rad Kołchozowych na wszystkich stopniach organizacyjnych, a więc w republikach, krajach okręgach i rejonach.

Vers une strategie du développement agricole. Les cinq domaines des concentration des efforts de la FAO (Ku strategii rozwoju rolnego. Pięć dziedzin koncentracji wysiłków FAO). Rome 1969 Organisations des Nations Unies, s. 74. Campagne mondiale contre la faim. Étude de base 21.

Publikacja FAO, w której scharakteryzowano pięć podstawowych kierunków działania, mogących dopomóc w rozwoju światowego rolnictwa, a tym samym

przyczynić się do dalszego efektywnego prowadzenia kampanii walki z głodem. Według dotychczasowych badań przeprowadzonych przez FAO, największej uwagi i skoncentrowania wysiłków wymagają zagadnienia związane ze zwiększeniem uprawy wysoko wydajnych podstawowych roślin, służących do wyżywienia, wyeliminowaniem deficytu protein, walką z marnotrawstwem, mobilizacją wszelkich zasobów w skali międzynarodowej oraz uzyskiwaniem przez FAO odpowiednich dochodów i walorów dewizowych. Po każdym z wymienionych punktów phytociono program działania, do którego powinny się aktywnie włączyć poszczególne państwa oraz inne organizacje międzynarodowe. Całość publikacji poprzedza wstęp dyrektora generalnego FAO A. H. Boerma, wyjaśniający i uzasadniający dokonany dobór problemów, które po przeanalizowaniu okazały się najbardziej palące, stanowiąc w ten sposób wytyczne w skali światowej na najbliższe lata.

WILAMOWSKI B.: Rolnictwo Polski północno-wschodniej. Warszawa 1969 PWRiL, s. 320.

Publikacja, która ukazała się w serii „Rolnictwo w Polsce w ujęciu przestrzennym”, zawiera charakterystykę sytuacji oraz rozwoju rolnictwa woj. olsztyńskiego i białostockiego w okresie powojennym, szczególnie w ostatnich kilku latach. Trudne warunki przyrodnicze, polityczne i społeczne tej części Polski, które uprzednio wpływały wyjątkowo niekorzystnie na stosunki produkcyjne, dopiero w okresie powojennym dległy zasadniczej zmianie na lepsze. Autor podkreśla m. in. przemiany, które zaszły w strukturze ludności wiejskiej i w rolnictwie, zwłaszcza w stosunkach agrarnych, mechanizacji oraz produkcji towarowej. Po scharakteryzowaniu całokształtu produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz jej zasadniczych kierunków, przeanalizowano położenie gospodarstw chłopskich, spółdzielni produkcyjnych, któreł rolniczych oraz państwowych gospodarstw rolnych. Autor zajmuje się również problemem efektywności pracy w produkcji rolnej oraz perspektywami rozwojowymi rolnictwa w województwach białostockim i olsztyńskim, podkreśla przy tym dość istotne różnice występujące między tymi województwami, przede wszystkim pod względem charakteru zasiedlającej je ludności, bazy wyposażeniowej, struktury agrarnej itp.

ZELDNER A. G.: Proizvodstvo, nakoplenije i materialno-tiechnieskaja baza kołchozów (Produkcja, gromadzenie i materialno-techniczna baza kołchozów). Moskwa 1969 Izdat. Ekonomika, s. 103.

Na podstawie analizy bogatego materiału faktograficznego autor uzasadnia konieczność gromadzenia środków trwałych i obrotowych przez kołchozy, jako jednego z ważniejszych sposobów wzrostu produkcji rolnej oraz podnoszenia i wzmacniania materialno-technicznego wyposażenia kołchozów. Rozważa przy tym sprawy wzajemnych współzależności zachodzących pomiędzy wydajnością pracy, wykorzystaniem rezerw, jakością i technologią produkcji, specjalizacją, rentownością oraz gromadzeniem niezbędnych środków trwałych i obrotowych.

Oprac. St. K.

ARTYKUŁY EKONOMICZNO-ROLNICZE

DU NOUVEAU A L'EST (Co nowego na wschodzie). Economie Rurale, Paryż 1970, nr 83, s. 8—123.

Czasopismo „Economie Rurale” po raz drugi poświęca specjalny numer dla omówienia zagadnień rolniczych socjalistycznych krajów Europy Wschodniej. W numerze 68 czasopisma z roku 1966 opublikowano sześć artykułów omawiających główne powiązania rolnictwa i przemysłu w tych krajach w ciągu ostatniego dwudziestolecia. Obecna publikacja, przygotowana przez wychowanków Wyższej Szkoły Studiów Handlowych, jako zbiór referatów opracowanych przez autorów zaproszonych z poszczególnych krajów, była przedmiotem dyskusji w Francuskim Towarzystwie Ekonomiki Rolniczej.

J. de Bihan, profesor Wyższej Szkoły Studiów Handlowych w Paryżu, jako organizator tego opracowania, tak przedstawia jego zadania. W wyniku decentralizacji systemu planowania niezbędna jest wymiana poglądów odnośnie relacji ekonomicznych, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi produkcyjnymi działami kompleksu rolniczego oraz różnymi dziedzinami składającymi się na gospodarkę żywnościową. Jego zdaniem, sektor produkcji rolniczej w porównaniu z obrotem i przetwórstwem wytworów rolnictwa był uprzywilejowany. Odkąd podaż wytworów rolnych — z wyjątkiem żywca wołowego — uzyskała poziom wystarczający „agrarystyczne” pojmowanie modelu rolniczego powinno być zastąpione modelem „gospodarki żywnościowej”. Wynika to z ogólnego wzrostu poziomu gospodarczego, rozwoju urbanizacji oraz wyższych wymagań konsumentów. Wiąże się z tym konieczność pewnej decentralizacji ośrodków dyspozycji gospodarczych, dając większą samodzielność niższym szczeblom, w szczególności przedsiębiorstwom.

Omawiany zbiór zawiera piętnaście artykułów opracowanych przez 12 autorów z różnych krajów. Ujęte one są w trzech grupach zagadnień.

I. Reorganizacja rolnictwa

Czendes B., Laszko J.: „Rozwój zarządzania rolnictwem na Węgrzech” omawia system planowania i zarządzania rolnictwem, politykę cen rolnych politykę kredytową, kierunek produkcji, podstawy inwestowania w rolnictwie.

Woś A.: „Ekonomika i organizacja rolnictwa w Polsce”. W strukturze społeczno-ekonomicznej rolnictwa występują trzy rodzaje przedsiębiorstw — państwowe, spółdzielcze i prywatne. To powoduje trudności w kierowaniu rolnictwem. W stosunku do gospodarki chłopskiej plan centralny oddziałuje przez ceny, kontraktację i politykę inwestycyjną. System kontraktacji w powiązaniu z zaopatrzeniem w środki produkcji (nasion, nawozy) oraz prowadząc akcję instruktorską przyczynia się do podnoszenia postępu technicznego.

W stosunku do wypowiedzi Wosia F. Nicolas zgłosił szereg zastrzeżeń czy wątpliwości odnośnie polityki cen, powiązań rolnictwa z przemysłem, a także skuteczności akcji instruktorskiej w osiągnięciu postępu technicznego.

Teran B. „Reorganizacja ekonomiki gospodarki rolnej i żywnościowej w NRD”. Nowy system stanowi próbę organizacji ekonomicznej powiązania pionowego kierunków (branż) rolniczych i przemysłowo-rolnych.

Produkcja rolna ma się rozwijać przez kooperację poziomą i kooperację pionową. Przemysł rolny przetwórczy w każdym ze swych działów oparty jest na zasadach kooperacji. Reorganizacja ma się przyczynić do większej wydajności pracy zespołowej, szerszego wprowadzenia postępu technicznego i zabezpieczyć harmonijny rozwój produkcji środków żywności.

W końcu artykułu dołączono część statystyczną oraz schemat organizacji rolno-przemysłowej.

Fleck J.: „Rozwój ekonomiki rolnej w Czechosłowacji”. Odpływ ludności rolniczej do miast, wzrost spożycia środków żywności szybszy niż wzrost dochodów spowodował naruszenie równowagi ekonomicznej. Narzuca się konieczność reform.

Celem tych reform jest intensyfikacja produkcji rolnej i jej uprzemysłowienie, organizacja sektora rolno-spożywczego, przekształcenie przedsiębiorstw rolniczych w samodzielne jednostki wyspecjalizowane.

Lom F.: „Pionowe powiązania pomiędzy rolnictwem a przemysłem spożywczym w Czechosłowacji”. Omawia strukturę rolniczą, integrację poziomą i pionową, korzyści integracji poziomej.

Bonastre J. B.: „Zaopatrzenie rolnictwa i rozwój postępu technicznego”. Autor omawia to zagadnienie wykorzystując referaty dotyczące Węgier, Polski i szczególnie Czechosłowacji i wyprowadza stąd szereg wniosków organizacyjnych.

II. Stymulująca rola przemysłu spożywczego

Kamiński W.: „Aktualne tendencje przemysłu rolno-spożywczego w Polsce”. Artykuł zawiera przegląd rozwoju przemysłu rolno-spożywczego od chwili uzyskania niepodległości w porównaniu z okresem przedwojennym, perspektywy na pięciolecie do 1975 roku, oraz aktualne problemy organizacyjne i ekonomiczne. Przytoczono obszerny materiał statystyczny oraz w formie załączników wykresy ilustrujące rozwój przemysłu rolno-spożywczego oraz kartogram lokalizacji tego przemysłu.

Gero G.: „Pionowe powiązanie pomiędzy gałęziami w przemyśle spożywczym Węgier”. W poszczególnych działach przedstawiono: przegląd informacyjny i statystyczny ważniejszych gałęzi, schemat organizacji wiązania gałęzi na szczeblu centralnym, lokalizację i koncentrację przemysłu spożywczego, powiązanie przemysłu spożywczego z rolnictwem, perspektywy przemysłu spożywczego. Załącznik podaje syntetyczny schemat powiązań gałęzi.

Borak E.: „Kooperacja pionowa w ekonomice rolnej i przemysłu spożywczego w Czechosłowacji”. W głównych zarysach omówiono tu uzasadnienie utworzenia dla obydwóch działów jednego organu dyspozycji gospodarczej. Organem takim jest Ministerstwo Rolnictwa i Wyżywienia.

Tamas G.: „Problemy kooperacji pionowej na Węgrzech”. W całym kompleksie tych zagadnień autor wymienia cztery sfery działalności: przemysł wytwarzający środki produkcji dla rolnictwa, produkcję rolną, przemysł przetwórczy oraz obrót. W relacjach pomiędzy rolnictwem i przemysłem przetwórczym podkreśla szczególną rolę tego ostatniego, gdyż od niego zależy popyt na środki żywności, co z kolei jest wskazówką dla rolnictwa odnośnie rozmiarów produkcji.

III. Stosunki wzajemne pomiędzy przemysłem rolno-spożywczym a obrotem

Kamiński W.: „Przemysł rolno-spożywczy a aparat obrotu w Polsce”. Autor podaje tu ogólny teoretyczny schemat powiązań jakie mogą występować na tym odcinku i na tym tle przedstawia powiązania występujące w naszym kraju.

Gero G.: „Organizacja i perspektywy produkcji żywnościowej na Węgrzech”. Omówione są następujące zagadnienia: struktura obrotu produktów żywnościowych, relacje między przemysłem rolno-spożywczym a obrotem, planowanie długofalowe konsumpcji żywności. Szczególną uwagę poświęca autor problematyce cen.

Przyova F.: „Organizacja obrotu spożywczego w Czechosłowacji”. Nowy model ekonomiczny Czechosłowacji przewiduje konieczność poszukiwania optymalnych form obrotu organizowanego przez przedsiębiorstwa handlowe, państwowe i spółdzielcze. Przedsiębiorstwa te mają współzawodniczyć w pozyskiwaniu najbardziej odpowiednich kontrahentów w przemyśle spożywczym. W ten sposób inicjatywa handlu ma spełniać rolę instrumentu ekonomicznego w określeniu rozmiarów przetwórstwa rolniczego jak i samej produkcji rolnej.

Przyova F.: „Badania rynku produktów żywnościowych”. Obejmują one badania tendencji długofalowych spożycia, jak również organizację rynku.

Komló L.: „Przemiany w rolnictwie i przemysłowe formy kompleksowej gospodarki żywnościowej na Węgrzech”. Obszerny artykuł obejmujący całe zagadnienie „agrokompleksu” w rolnictwie.

Omawiany zeszyt zawiera w końcu obszerną bibliografię (59 pozycji) dotyczącą zagadnień rolnictwa i wyżywienia oraz 4 recenzje.

EKONOMIKA I ORGANIZACJA ROLNICTWA — Zeszyty naukowe SGGW w Warszawie, Warszawa 1969, nr 10, s. 7—198.

Zeszyt obejmuje przegląd publikacji pracowników naukowych Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego SGGW od roku 1966.

Główną część zeszytu stanowią następujące artykuły:

Manteuffel R. i Ziętara W.: „Księgowość rolniczego Zakładu Doświadczalnego”, s. 7—24. Autorzy proponują wprowadzenie nowego systemu rachunkowości, bardziej użytecznego niż obecny dla oceny struktury organizacji produkcji i dla analizy finansowej gospodarstwa.

Kierul Z., Piwowarczyk S.: „Wielkość strat przy zbiorze kombajnem zbóż i roślin technologicznie podobnych”, s. 25—50. Stwierdzono, że wielkość strat zależy od stanu dojrzałości roślin do sprzętu kierunku pracy kombajnu w stosunku do pochylenia roślin oraz od terminu sprzętu.

Kuśmider T.: „Koszty własne i opłacalności produkcji suszu z zielonek w RZD SGGW Puczniew w latach 1966 i 1967”, s. 51—80. Poza obliczeniem kosztów własnych suszu, wynoszących w zależności od wysokości plonów od 5,9 do 15,8 zł za 1 q, autorzy podają szereg wniosków dotyczących organizacji procesu suszenia.

Chojka J.: „Porównanie produktywności powierzchni paszowej i powierzchni towarowej na przykładzie państwowego wielkoobiektowego gospodarstwa rolnego Koźuchów”, s. 81—92.

Z badań wynika, że produktywność powierzchni paszowej, wyrażona rozmiarem produkcji końcowej zwierzęcej w przeliczeniu na jednostki zbożowe, była większa niż powierzchni towarowej.

Sobczak K.: „Efektywność mieszanek paszowych w tuczu trzody chlewnej”, s. 93—107. Artykuł daje porównanie efektów tuczu mieszankami z tuczem tradycyjnym śrutą zbożową.

Jędrzejewski W.: „Produktywność czynników produkcji rolniczej we wsi Biskupice powiatu opatowskiego”, s. 109—124. Największą produktywność stwierdzono w gospodarstwach od 2 do 5 ha. Zwiększenie produktywności w gospodarstwach powyżej 5 ha wymaga zwiększenia intensywności.

Marszałkiewicz T.: „Programowanie matematyczne w ekonomice rolnictwa w Związku Radzieckim”, s. 125—146.

Główne kierunki teoretycznych prac obejmują: wybór kryteriów celu, opracowanie suboptymalnych prawidłowych rozwiązań dla kilku kryteriów celu, marginalne programowanie i jego stosowanie dla rozdziału środków inwestycyjnych, wykorzystanie macryc optymalnych rozwiązań.

Praktyczne zastosowanie metod matematycznych jest następujące: optymalizacja planu produkcji gospodarstwa, optymalizacja produkcji zwierzęcej oraz żywienia określenia optymalnego zestawu ciągników i maszyn.

Wszystkie wyżej wymienione artykuły zawierają streszczenie rosyjskie i angielskie.

Ostatnią pozycją przeglądu osiągnięć naukowych jest nota dokumentacyjna: **Sikorska I.:** „Doniesienie z sesji naukowej Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego poświęconej funkcjom zawodowym agronoma gromadzkiego w teorii i praktyce”, s. 145—149.

W końcowej części zeszytu (strony 149—198) zawarty jest spis publikacji pracowników Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego oraz Między-Wydziałowego Studium Nauk Politycznych za lata 1966—1968. Obejmuje on około 450 pozycji.

FELBUR S.: Uwagi o dynamice produkcji rolnej w Polsce. Studia Ekonomiczne, Warszawa 1970 nr 22, s. 66—89, streszczenie rosyjskie i angielskie.

Rolnictwo polskie mimo drobnotowarowego charakteru odznacza się wzrostem ekspansywnym. W ciągu niespełna 20 lat od roku 1949 globalna produkcja rolni-

ctwa zwiększyła się: 1953—1956 o około 2,4%; 1957—1960 — 3,9%; 1961—1964 — 2,5%; 1965—1968 — 3,8%. W tych okresach działały różne środki stymulowania rozwoju rolnictwa. W latach 1957—1960 funkcję tę pełniły bezpośrednie impulsy cenowe i dochodowe. W następnym okresie 1961—1964 punkt ciężkości w systemie planowego oddziaływania przesuwa się z czynnika cen na politykę inwestycyjną. Polityka ta preferowała wzrost postępu technicznego zwiększającego produktywność pracy.

Natomiast w ostatnim okresie 1965—1968 nastąpiło przesunięcie preferencji Państwa w kierunku postępu technicznego zwiększającego produktywność ziemi. Szeroki program nawozowy odegrał główną rolę w systemie środków planowego oddziaływania na produkcję rolną. Miara skali wzrostu tego programu było użycie nawozów pod zbiory 1968 r. w ilości 92 kg czystych składników na 1 ha, w porównaniu do 49 kg w roku 1964.

Ze szczegółowo przeprowadzonej oceny rozwoju produkcji rolnej w poszczególnych okresach autor wyprowadza następujące wnioski natury ogólnej.

W warunkach, gdy nie ma odpływu ludności do zajęć pozarolniczych, najbardziej skuteczną formą postępu technicznego w rolnictwie jest wzrost produktywności ziemi, nie zaś wzrost mechanizacji, powodującej mierny wzrost kapitałochłonności produkcji.

Znaczną rolę w rozwoju rolnictwa odgrywają impulsy cenowe. Rolnicy kierują się stopą opłacalności produkcji rolnej. Spadek opłacalności zmniejsza skłonności gospodarstw chłopskich do inwestowania. Dlatego optymalna polityka cen rolnych napotyka na trudności w postaci niezmiennego ogólnego poziomu cen skupu.

Kontynuacja przyspieszonego wzrostu produkcji rolnej wymaga oparcia go m. in. na kapitałochłonnym postępie technicznym przy jednoczesnym postępowaniu się impulsami cenowymi.

GAJEWSKI J.: Próba określenia sposobu znajdowania właściwego miernika oceny planu w przedsiębiorstwie rolniczym. Międzynarodowe Czasopismo Rolnicze, Warszawa 1969 nr 5, s. 21—25.

Dla oceny wyników działalności przedsiębiorstw rolniczych mogą być przyjmowane różne kryteria. Autor analizuje trzy teoretyczne plany, przy których przyjęto następujące kryteria celu: produkcja w umownych jednostkach pieniężnych na 1 ha użytków rolnych; zysk w umownych jednostkach pieniężnych na 1 ha użytków rolnych; wydajność pracy w umownych jednostkach pieniężnych na 1 zatrudnionego.

Zakładając dla powyższych kryteriów celu określone wielkości przybliżone, odpowiadające mniej więcej wielkościom jakie faktycznie występują, autor dokonał oceny planów produkcyjnych przy pomocy wskaźnika względnej efektywności według metody prof. R. Manteuffla.

W wyniku tej oceny doszedł do wniosku, że spośród zbadanych planów — plan sporządzony z punktu widzenia maksymalizacji zysku jest najlepszy.

Artykuł porusza bardzo aktualny problem ze względu na odbywającą się dyskusję odnośnie mierników oceny działalności przedsiębiorstw.

GARDNER B. L.: Determinants of Farm Family Income Inequality. (Czynniki decydujące o niestaości dochodów rodziny farmerskiej). American Journal of Agricultural Economics, Menasha, Wisconsin 1969, nr 4, s. 753—769.

Badania niestaości dochodów farmerów zostały dokonane dla poszczególnych stanów USA na podstawie danych statystycznych w okresie lat 1949—1959. Autor wyodrębnia niestaość dochodów uwarunkowaną czynnikami strukturalnymi wynikającymi z różnic majątkowych, oraz niestaość dochodów krótkofalową (konjunkturalną) wynikającą głównie ze zmieniającej się efektywności dokonywanych nakładów.

Na podstawie takiego materiału statystycznego autor dokonuje obliczeń odchyleń od poziomu średniego dochodów w badanych okresach oraz bada zależności korelacyjne zachodzące między czynnikami wpływającymi na tworzenie dochodu.

Jako zmienne zależne przyjmuje: a) dochód „funkcjonalny” wynikający z aktywności gospodarczej farmera, b) dochód „osobisty” związany ze stopniem zamożności. Jako zmienne niezależne przyjmuje: migracje, zarobki uboczne farmerów, wykształcenie zawodowe rolnicze, współczynnik stosunku kapitału i pracy w kosztach produkcji, upowszechnienie wiedzy rolniczej, subwencje rządowe, różnice wynikające z cech rasowych farmerów.

Autor podkreśla, że na tle ogólnego postępu technicznego i rozwoju rolnictwa z jednej strony — jak też z drugiej strony porzucania farm — zachodzi trudność wyodrębnienia wpływu różnych czynników na niestalość dochodów. W szczególności chodzi tu o wyodrębnienie dochodów z pracy i z kapitałów, jak też dochodów z różnych form własności.

Najbardziej istotnym wynikiem badania jest to, że czynniki uznawane na ogół jako „rozwojowe” — postęp techniczny, poziom oświaty i wzrost zamożności farmerów — raczej zwiększają stopień niestalości dochodów, niż go zmniejszają. Obserwuje się też aktualnie spadek ogólnej niestalości dochodów, wynikający z wpływu czynników koniunkturalnych. Te fakty zdaniem autora nie skłaniają do przypuszczenia, że miałyby nastąpić zmniejszenie niestalości dochodów farmerów.

JAGIELSKI M.: Zadania rolnictwa w roku 1970. Nowe Rolnictwo, Warszawa 1970 nr 3, s. 1—8.

Rolnictwo ma wytworzyć w r. 1970 17% dochodu narodowego. Ażeby sprostać tym zadaniom, należy osiągnąć w r. 1970 wzrost produkcji globalnej rolnictwa o 2,8—3%, w tym produkcji roślinnej o 4,2%, zwierzęcej o 0,6—1,2% w stosunku do roku ubiegłego.

Jako zadania w produkcji roślinnej przyjmuje się osiągnięcie co najmniej 5 mln ton ziarna towarowego. Kontraktacja zbóż ma być objęta ponad 2 mln ha; tj. o 17% więcej niż w roku ubiegłym. Znacznie zwiększa się udział zboża siewnego intensywnych odmian — z około 18% do 30%. Dostawy nawozów mineralnych NPK wyniosą w bieżącym roku w czystym składniku ponad 2,5 mln ton, tj. o 21% więcej. Na 1 ha użytków rolnych stanowi to 132 kg NPK.

Zadania w produkcji zwierzęcej polegają na zwiększeniu pomocy paszowej. Dostawy mieszanek pasz treściwych wzrosną z 3,4 do 4 mln ton. Stan pogłowia zwierząt oraz produkcja żywca i mleka utrzyma się na poziomie roku ubiegłego lub nieco wyższym. Ważnym zadaniem będzie wykorzystanie cieląt zarówno na produkcję młodego żywca wołowego jak i na zwiększenie stada krów. Dla podniesienia poziomu hodowli wprowadzone są od stycznia roku bieżącego nowe bodźce materialne w postaci ulg w podatku gruntowym. Dla poprawienia jakości hodowlanej pogłowia przewiduje się rozprowadzenie ponad 90 tys. jałowic hodowlanych i użytkowych pochodzących z selekcji rzeźnej. Dla zwiększenia zainteresowania rolników produkcją trzody chlewnej począwszy od stycznia 1970 r. podwyższono ceny skupu kontraktowanej trzody mięsno-słoninowej o 1,10 zł, bekonowej o 0,70 zł za 1 kg.

Ochrona weterynaryjna przewiduje przeprowadzenie szeregu akcji profilaktycznych, jak szczepienie całego pogłowia świń przeciw różycy oraz pogłowia w gospodarstwach uspołecznionych przeciw pomorowi świń, badania bydła na brucelozę i inne.

W związku z powyższymi akcjami w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej znacznie wzrastają zadania służby rolnej, szczególnie agronomów gromadzkich. M. in. wynika to z przewidzianej społecznej kontroli zadań agrominimum i zaleceń produkcyjnych.

Sieć kółek rolniczych objęła prawie 90% wsi sołeckich. Zrzeszają one prawie 50% rolników. Majątek trwały kółek rolniczych i Międzykółkowych Baz Maszynowych wzrósł do 32 mln zł, wartość świadczonych usług do ponad 9 mld zł, w tym usługi mechanizacyjne wynoszą 7 mld zł. Ponad 3,5 tys. kółek rolniczych prowadzi gospodarkę rolną na 100 tys. ha gruntów PFZ. Kilkaset kółek rolniczych produkuje materiały budowlane oraz świadczy usługi remontowe wartości 1,5 mld zł.

Nastąpi dalsze uporządkowanie w zakresie gospodarki ziemią na obszarze około 1 mln ha, w tym około 30 tys. ha obejmie scalanie i wymiana gruntów, 200 tys. ha będzie przekazane z PFZ gospodarce uspołecznionej.

Nakłady inwestycyjne roku 1970 zaplanowane w wysokości 40,8 mld zł, będą o około 2% wyższe niż w roku ubiegłym. Podobnie szacuje się wzrost nakładów ze środków własnych gospodarki chłopskiej. Inwestycje kółek rolniczych będą utrzymane na poziomie wykonania w roku ubiegłym.

KRASICKI W., MISIUNA W.: Zarys koncepcji prac nad perspektywicznymi problemami rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Gospodarka Planowa, Warszawa 1970, nr 2, s. 4—13.

W obszernym artykule autorzy omawiają całokształt zagadnień związanych z problematyką długofalowego planowania w zakresie rolnictwa. Na wstępie podają definicje prognoz i ich hipotez rozwojowych, określając je jako koncepcje przewidzianego rozwoju w odróżnieniu od planów perspektywicznych, które mają stanowić podstawy decyzji gospodarczych. W odróżnieniu od planów perspektywicznych, które powinny mieć określony horyzont czasowy, np. dwudziestoletni i dalszy — prognozy nie mają jednolitego horyzontu czasowego, lecz różny dla poszczególnych zagadnień w zależności od realnych przesłanek naukowo-technicznych i organizacyjnych.

Dużo też uwagi poświęcają autorzy podstawom metodycznym opracowania prognoz i planów perspektywicznych, stronie technicznej tych opracowań, podziałowi zadań pomiędzy instytucje zainteresowane oraz zasadom kooperacji i współdziałania. Obieg niezbędnych w tych wszystkich pracach informacji jest zilustrowany dwoma schematami.

LIDZI M., ATICZ S., BRUSARSKI K.: **Problemi na strukturata na selskostonpanskoto proizvodstvo w NRB** (Problemy struktury produkcji rolnej w Bułgarii) Ikonomika na Selskoto Stopanstvo, Sofia 1969 nr 8, streszczenie rosyjskie i niemieckie.

U podstaw określenia przyszłej struktury rolnictwa bułgarskiego leżą zarówno możliwości zastosowania postępu technicznego, jak również zmiany potrzeb. Jako kryterium decydujące o rozmiarach potrzeb żywnościowych poszczególnych wytwórców przyjmuje się pełne zaspokojenie zapotrzebowania biologicznego przy najniższym poziomie istniejącej siły nabywczej. Zwiększenie siły nabywczej w stosunku do okresu wyjściowego ma nastąpić w wyniku wzrostu dochodu narodowego w skali od 7,5 do 11% rocznie oraz w wyniku spadku cen spowodowanego postępem technicznym.

Pełne zaspokojenie potrzeb żywnościowych na rynku wewnętrznym daje podstawy do określenia rozmiaru i struktury eksportu. Jako kryterium przyjmuje się tu maksymalny rozmiar ekwiwalentu pieniężnego z eksportu na jednostkę obszaru, na jednostkę siły roboczej lub na jednostkę wartości środków produkcji.

Na tej zasadzie autorzy proponują ograniczenie eksportu wytworów zwierzęcych, natomiast zwiększenie eksportu ziarna, szczególnie kukurydzy, zwiększenie eksportu owoców, głównie winogron w stanie świeżym i przetworzonym oraz tytoniu.

W związku z tym w zakresie spożycia przewiduje się zwiększenie spożycia wytworów zwierzęcych, w szczególności mleka, jaj i drobiu. W produkcji rolnej niezbędne jest zwiększenie obszaru upraw kukurydzy. W produkcji sadowniczej proponuje się rozszerzenie bardziej wydajnych asortymentów.

TWEETEN L. G.: **Theories Explaining the Persistence of Low Resource Returns in a Growing Farm Economy** (Teorie objaśniające trwałość niskich efektywności nakładów w rolniczej ekonomice wzrostu). American Journal of Agricultural Economics, Menasha Wisconsin 1969, nr 4, s. 798—817.

Omawiane trzy teorie efektywności nakładów stanowią poglądy autora w danej sprawie, rozpatrywane z różnych punktów widzenia. Inaczej mówiąc, są to różne aspekty tego samego zagadnienia widzianego w różnych poziomach intensywności, skali produkcji czy organizacji procesu produkcyjnego i zbytu.

Te swoje poglądy wyraża autor następująco:

1. „Teoria stałych nakładów” przyjmuje, że niska efektywność nakładów zniknie, gdy przyrost stopy nakładów będzie powolny, czyli przy małej intensywności nakładów. Ma to uzasadnienie wówczas, gdy popyt na wytwory rolne będzie kształtować się odpowiednio do istniejących zapasów. W tych warunkach nadwyżki ciężące na rynku będą oceniane według rzeczywistych kosztów ich uzyskania. Nie powinno to powodować szczególnych problemów w realizacji polityki rolnej.
2. „Teoria zmniejszających się kosztów” na jednostkę wytworu przyjmuje, że decydujące znaczenie ma rozmiar i struktura gospodarki farmerskiej i marginalna wartość użytych środków trwałych („ekonomika skali”). W elastycznym stosunku, jaki zachodzi między efektywnością nakładów i kosztami środków trwałych i obrotowych łącznie z ziemią — cena ziemi ma tendencję stać się czynnikiem decydującym. Oznacza to, że ceny ziemi będą zarówno dostosowywać się do

efektywności nakładów, jak też oddziaływać na tę efektywność przez powiększanie skali produkcji do granic marginalnej wydajności na jednostkę produktu. Ekonomiczny rozmiar gospodarki farmerskiej przy odpowiednim poziomie cen będzie miał tendencję dążenia do równowagi z ogólną stopą efektywności kapitału w kraju. Natomiast, gdy ceny produktów rolnych nie utrzymają się na odpowiednim poziomie — 90% gospodarstw farmerskich nie otrzyma zwrotu poniesionych nakładów.

3. „Teoria niedoskonałej konkurencji” przyjmuje trwałą niską efektywność nakładów, wynikającą z wadliwej ekonomicznej struktury farm i form zbytu. Charakteryzuje to liczną grupę farmerów na niskim stopniu rozwoju materialnego i kulturalnego, szczególnie wśród ludności kolorowej.

Omówione przez autora „teorie” objaśniające występowanie niskiej efektywności nakładów nie stanowią form czystych, lecz przenikają się wzajemnie. Zachodzi przy tym trudność wyodrębnienia roli każdego z wymienionych czynników.

Główny problem w rozwoju ekonomiki rolnictwa stanowią takie ceny, które pozwolą ustabilizować dochody rolników. Zwiększenie efektywności nakładów nie da się osiągnąć bez regulacji rynku i stabilizacji cen.

WEINSCHENK G., HENRICHSMEYER W.: **Landwirtschaft bis 1980**. (Rolnictwo do 1980 roku). Agrarwirtschaft, Hanover 1970, nr 1, s. 1—10.

Omówienie prognozy rolnictwa NRF do roku 1980 opiera się o szeroką analizę przeszłości, szczególnie ubiegłego dziesięciolecia. Zaobserwowane tendencje autorzy konfrontują z pożądanym przebiegiem procesu zgodnie z postulowanymi celami. Jako obecne i przyszłe cele określają następujące: zaopatrzenie ludności w środki żywności zgodnie z wzrastającą zdolnością nabywczą; uzyskanie przez rolników wyższych dochodów przy zmniejszeniu ilości zatrudnionych; uzyskanie równowagi na rynku uwzględniając niezbędny import.

Autorzy zwracają uwagę, że zachodzi konflikt między równowagą rynku i niezbędnymi zmianami struktury rolnictwa, wzrostem ilości ludności i rozwojem postępu rolniczego. W domniemanym przebiegu procesu gospodarczego decydujące znaczenie będą mieć funkcje produkcji w sektorze rolniczym i nierolniczym. W obydwóch tych działach wkład w produkt społeczny odbywa się przy odpowiednim współczynnikiem wzrostu stałych czynników — wkładu pracy i kapitału — z tym że w rolnictwie szczególną rolę odgrywa wkład czynnika ziemi. Wynika to ze zmian struktury agrarnej.

Tendencje zmniejszenia siły roboczej w rolnictwie równoznaczne są z przejściem na niepełne zatrudnienie oraz większą produktywizacją kobiet, przy tym tu występują duże różnice regionalne.

Przy wzroście dochodów elastyczność popytu na wytwory rolne będzie zmniejszać się. Już obecnie rysują się nadwyżki rynkowe w wielu artykułach (pszenica, cukier, wytwory mleczne, warzywa, owoce). Stąd może zachodzić konieczność zmniejszania obszaru upraw. Sprawy te wymagają rozwiązania w ramach EWG.

W przyszłości zajdą też dalsze zmiany pozycji rolnictwa w ramach gospodarki narodowej. W roku 1980 udział rolnictwa w dochodzie narodowym NRF będzie wynosić zaledwie 3,5%. Udział w dochodzie narodowym rolnictwa łącznie z przetwórstwem rolnym, wynoszący obecnie 16%, w roku 1980 spadnie pomimo absolutnego wzrostu tej pozycji do 10%.

Ważną natomiast zdobyczą rolnictwa będzie to, że będzie ono włączone do systemu ubezpieczeń społecznych.

Oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko-Potopowicz

ВОПРОСЫ ЭКОНОМИКИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

Сентябрь—октябрь 1970 г.

№ 5 (101)

СОДЕРЖАНИЕ

СТАТЬИ

Мария Бжуска, Здислав Гроховски, Лешек Вишневски — Капиталоемкость национального дохода, производимого в сельском хозяйстве	3
Виктор Херер — Определение темпов роста прямых капиталовложений в центральном плане развития сельского хозяйства	33
Мечислав Мешанковски — Определители и модели социализации сельского хозяйства	57
Францишек Кольбуш — Положение сельской молодежи в хозяйствах родителей	73
Адам Выдэрко — Возрастная структура сельского населения	87
Антони Брода — Кредит и социально-трудовые группы в деревне (в свете анкет за 1962 и 1967 гг.)	109
Болеслав Ковальчик — Мнения крестьян, касающиеся способов обогащения концентрированных кормов	121

СЕЛЬСКОЕ ХОЗЯЙСТВО ЗА РУБЕЖОМ

Эва Рашея-Тобяш — По вопросу экономической помощи развивающимся странам путем поставок продовольствия	135
Януш Ровиньски — Влияние изменений в курсе валют во Франции и ФРГ на механизмы сельскохозяйственных рынков стран Европейского экономического сообщества	143
Ян Серватовски — Молочное хозяйство в мире	149

К ВОПРОСАМ — МАТЕРИАЛЫ

Стефан Жмидт — Состояние применения квантитативных методов в организации хозяйств	163
Станислав Грабовски — Система снабжения крестьянских хозяйств кон- в сельском хозяйстве	163

КРАТКИЕ ИЗЛОЖЕНИЯ ДОКТОРСКИХ ДИССЕРТАЦИЙ

Лешек Вишневски — Эффективность капиталовложений в единоличных крестьянских хозяйствах	176
Станислав Грабовски — Система снабжения крестьянских хозяйств кон- центрированными кормами	180

РЕЦЕНЗИИ

- Кристина Тышкевич — Вл. Каминьски: Пространственные проблемы
сельскохозяйственного рынка и пищевого хозяйства 185

БИБЛИОГРАФИЯ

- Книги по экономике сельского хозяйства — разраб. Ст. К. 189
Статьи по экономике сельского хозяйства — разраб. Вл. Новицки и А. Жа-
ко-Потопович 196

PROBLEMS OF AGRICULTURAL ECONOMICS

September — October 1970

No 5(101)

CONTENTS

ARTICLES

Marian Brzóska, Zdzisław Grochowski, Leszek Wiśniewski — Capital-output ratio of the National Income Deriving from the Agriculture	3
Wiktor Herer — Estimation of the Growth Rate of the Direct Agricultural Investments in the Central State Plan	33
Mieczysław Mieszczankowski — Determinants and Models of the Socialisation of the Agriculture	57
Franciszek Kolbusz — Situation of the Rural Youth in the Farms of its Parents	73
Adam Wyderko — The Age Structure of the Rural Population	87
Antoni Broda — Credits and the Social and Professional Groups in the Countryside	109
Bolesław Kowalczyk — Postulates of the Farmers Referring Ways of Improvement of Concentrated Feedstuffs	121

AGRICULTURE ABROAD

Ewa Raszeja-Tobiasz — Food Supplies as the Economic Support of Developing Countries	135
Jan Rowiński — Influence of Quotation Fluctuations in France and the German Federal Republic on the Mechanism of the Agricultural Market of EEC Countries	149
Jan Serwatowski — World Dairy Situation	149

CONTRIBUTIONS — MATERIALS

Stefan Schmidt — Application of Quantitative Methods in the Farm Organisation	159
Henryk Piudowski — Some Problems Concerning Calculation of Farm Machinery Amortisation	163

SUMMARIES OF DOCTOR'S THESES

Leszek Wiśniewski — Investment Effectiveness in Individual Peasant Farms	176
Stanisław Grabowski — The System of Supply of Individual Farms with of the Concentrated Feedstuffs	180

BOOK REVIEWS

- Krystyna Tyszkiewicz — Włodzimierz Kamiński: Problems
of the Range of the Agricultural Market and of the Food Economy . 185

BIBLIOGRAPHY

- Agricultural — Economic Books — worked out by St. K. 189
Agricultural — Economic Papers — worked out by Wł. Nowicki and A.
Żabko-Potopowicz 196
-

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

Wrzesień-Październik 1970

Nr 5 (101)

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Marian Brzóska, Zdzisław Grochowski, Leszek Wiśniewski — Kapitałochłonność dochodu narodowego wytwarzanego w rolnictwie	3
Wiktor Herer — Wyznaczanie tempa wzrostu bezpośrednich inwestycji działu rolnictwa w planie centralnym	33
Mieczysław Mieszczankowski — Determinanty i modele socjalizacji rolnictwa	57
Franciszek Kolbusz — Pozycja młodzieży wiejskiej w gospodarstwach rodzicielskich	73
Adam Wyderko — Zróżnicowanie struktury ludności wiejskiej według wieku	87
Antoni Broda — Kredyt a grupy społeczno-zawodowe na wsi (w świetle ankiety z 1962 i 1967 r.)	109
Bolesław Kowalczyk — Postulaty rolników dotyczące sposobów uszlachetniania pasz treściwych	121

ROLNICTWO ZA GRANICĄ

Ewa Raszeja-Tobjasz — W sprawie pomocy gospodarczej krajom rozwijającym się poprzez dostawy żywności	135
Janusz Rowiński — Wpływ zmian kursów walut we Francji i w NRF na mechanizmy rynków rolnych krajów EWG	143
Jan Serwatowski — Mleczarstwo w świecie	149

PRZYCZYNKI — MATERIAŁY

Stefan Schmidt — Stan zastosowań metod kwantytatywnych w organizacji gospodarstw	159
Henryk Płudowski — Niektóre problemy obliczania amortyzacji maszyn w rolnictwie	163

STRESZCZENIA ROZPRAW DOKTORSKICH

Leszek Wiśniewski — Efektywność inwestycji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich	176
Stanisław Grabowski — System zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w pasze treściwe	180

RECENZJE

Krystyna Tyszkiewicz — Wł. Kamiński: Problemy przestrzenne rynku rolnego i gospodarki żywnościowej	185
---	-----

BIBLIOGRAFIA

Książki ekonomiczno-rolnicze — oprac. St. K.	189
Artykuły ekonomiczno-rolnicze — oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko- Potopowicz	196